

ROCZNIKI
TEOLOGICZNE

WARSZAWSKO-PRASKIE

WYŻSZE SEMINARIUM DUCHOWNE
DIECEZJI WARSZAWSKO-PRASKIEJ

 ROCZNIKI
TEOLOGICZNE

WARSZAWSKO-PRASKIE

TOM 19
2024-2025

*W 25. rocznicę erygowania
Wyższego Seminarium Duchownego
Diecezji Warszawsko-Praskiej*

SPIS TREŚCI

Rada naukowa

prof. Armand Paul Bosso (Pontificia Università Urbaniana)
dr Paweł Figurski (Polska Akademia Nauk)
prof. Filippo Forlani (Pontificia Università della Santa Croce)
bp dr hab. Jacek Grzybowski, prof. uczelni (Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego)
prof. Karol Piotr Kulpa (Pontificia Università Salesiana)
prof. Silvia Mas (Pontificia Università della Santa Croce)
dr Krzysztof Szwarc (Akademia Katolicka w Warszawie)

Redakcja

dr Łukasz Żak

Recenzenci tomu

prof. Fabio Besostri (Facoltà Teologica dell'Italia Settentrionale)
prof. Paolo Cozzo (Università di Torino)
dr hab. Adam Kucharski, prof. uczelni (Uniwersytet Mikołaja Kopernika)
prof. Jan Mirkut (Pontificia Università Gregoriana)
prof. Francis Anekwe Oborji (Pontificia Università Urbaniana)
prof. Jarosław Różański (Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego)
dr Sabine Schratz (Institutum Historicum Ordinis Praedicatorum)
dr hab. Małgorzata Wrześniak, prof. uczelni (Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego)

Korekta językowa

język polski: Stanisław Powął-Niedźwiecki
język włoski: Wilma Peruzzi
język angielski: Killian McMorro

Okładka

budynek Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Warszawsko-Praskiej,
www.wsddwp.edu.pl

Adres redakcji

Roczniki Teologiczne Warszawsko-Praskie
ul. Mehoffera 2, 03-131 Warszawa
wsddwp.edu.pl/roczniki-teologiczne/; roczniki@wsddwp.edu.pl

Skład, druk i oprawa

Drukarnia Wydawnictwa „Bernardinum” Sp. z o.o.
ul. Biskupa Dominika 11, 83-130 Pelplin
www.bernardinum.com.pl, bernardinum@bernardinum.com.pl

ISSN 1643-4870

Rozprawy

- Józef MANDZIUK, *Podróż Jakuba Sobieskiego (1590–1646)*
na Półwysep Iberyjski. Próba kontekstualizacji 11
- Fulvio BERTI, *L'episcopato tortonese di Simon Pietro Grassi:*
un tentativo di ricostruzione a partire dalle fonti 43
- FRANCESCO COLACI, *Nuovi modelli di santità nel Novecento.*
Il caso di Padre Giuseppe Girotti 99
- Ernest Chukwuemeka OKORO, “*Meae observationes ex necessitate*
importabunt localem potius quam universalem significationem”.
A Study of the vota of Nigerian Bishops for the Second Vatican Council 141

Materiały

- Karol PIKAŁA, Łukasz ŻAK, *Un grande infortunio.*
Konflikt wawelski w świetle dokumentów Watykańskiego
Archiwum Apostolskiego 179
- Andrzej Czesław ŻAK, *Miscellanea rzymskie, czyli dwa przyczynki*
do stosunków polsko-watykańskich 1939–1940 239

Recenzje

- M. Figliola, *Due nunzi nella tempesta. I documenti di Paolo Giobbe*
e Cesare Orsenigo negli Archivi Vaticani: l'occupazione nazista
e la Chiesa olandese (1940–1943), Roma 2024 (Fulvio BERTI) 259
- D. Makowski, *Między „starą” a „nową” liturgią. Studium*
nad reformą liturgii rzymskiej w pierwszej fazie odnowy
liturgicznej (1964–1967), Kraków 2024 (Łukasz ŻAK) 268

TABLE OF CONTENTS

Articles

- Józef MANDZIUK, *The Journey of Jakub Sobieski (1590–1646) to the Iberian Peninsula: An Attempt at Contextualization* 11
- Fulvio BERTI, *The Episcopate of Simon Pietro Grassi in Tortona: A Reconstruction Attempt Based on the Sources* 43
- FRANCESCO COLACI, *New Models of Holiness in the Twentieth Century: The Case of Father Giuseppe Girotti* 99
- Ernest Chukwuemeka OKORO, “*Meae observationes ex necessitate importabunt localem potius quam universalem significationem*”.
A Study of the vota of Nigerian Bishops for the Second Vatican Council 141

Works and research

- KAROL PIKAŁA, ŁUKASZ ŻAK, *A Great Misfortune: The Wawel Conflict in the Light of Documents from the Vatican Apostolic Archive* 179
- Andrzej Czesław ŻAK, *Roman Miscellanea: Two Contributions to Polish–Vatican Relations in 1939–1940* 239

Reviews

- M. Figliola, *Due nunzi nella tempesta. I documenti di Paolo Giobbe e Cesare Orsenigo negli Archivi Vaticani: l’occupazione nazista e la Chiesa olandese (1940–1943)*, Roma 2024 (Fulvio BERTI) 259
- D. Makowski, *Między „starą” a „nową” liturgią. Studium nad reformą liturgii rzymskiej w pierwszej fazie odnowy liturgicznej (1964–1967)*, Kraków 2024 (Łukasz ŻAK) 268

SŁOWO OD REDAKTORA

Z ogromną radością oddajemy do rąk Czytelników kolejny numer „Roczników Teologicznych Warszawsko-Praskich”. Tym razem tom naszego czasopisma ma szczególny charakter. Chcemy bowiem uczcić nim 25 lat istnienia Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Warszawsko-Praskiej. Od samego początku ważnym elementem aktywności naukowej tarchomińskiej uczelni były „Roczniki Teologiczne Warszawsko-Praskie”, które wydawane są od 2001 roku. Powołując do istnienia ten periodyk, ówczesny biskup warszawsko-praski Kazimierz Romaniuk napisał: „Dla przygotowujących się do kapłaństwa będzie to z pewnością zbiór wiadomości stanowiących uzupełnienie i pogłębienie wiedzy zdobywanej w salach wykładowych, zaś dla samych wykładających Rocznik ten niech będzie wyzwaniem do publikowania wyników ich naukowych poszukiwań”.

Wydaje się, że po 25 latach życzenia bp. Romaniuka się spełniły. Po pierwsze, w periodyku publikują wykładowcy tarchomińskiej uczelni, dzieląc się ze środowiskiem naukowym i ze swoimi studentami owocami własnych zainteresowań naukowych. Po drugie, w powstawaniu tekstów publikowanych w „Rocznikach” uczestniczą studenci warszawsko-praskiego seminarium, którzy pod opieką kadry naukowej stawiają swoje pierwsze kroki w świecie akademickim.

W ciągu minionego ćwierćwiecza działalność naukowa uległa jednak wielu przeobrażeniom, których bp Romaniuk, powołując do istnienia „Roczniki”, nie mógł przewidzieć. Po pierwsze, konieczne okazało się umiędzynarodowienie polskiej nauki. Dzisiaj już nie wystarczy publikować w języku ojczystym. Wejście Polski do europejskiej i światowej wspólnoty naukowej wymusza prezentację wyników badań w językach obcych. Cieszymy się, że także w „Rocznikach” coraz częściej można zapoznać się z tekstami po angielsku, włosku, hiszpańsku. Sprawia to, że mogą po nie sięgać nie tylko czytelnicy polskiego pochodzenia.

Szerokie otwarcie się polskiej nauki na inne środowiska naukowe stworzyło możliwość współpracy z zagranicznymi ośrodkami akademickimi. To wyzwanie podjęły także „Roczniki”, pomimo że w przypadku tak małej uczelni jak seminarium warszawsko-praskie nie jest to łatwym zadaniem. Niemniej do rady naukowej dołączyli naukowcy z rzymskich uczelni, a swoje teksty publikują badacze z innych krajów i kontynentów. Cieszymy się także ze współpracy z ważnymi instytucjami naukowymi działającymi w Polsce. To z nich chociażby rekrutują się recenzenci pomagający utrzymać wysoki poziom artykułów i rozpraw.

W tomie jubileuszowym znalazły się także wydania źródłowe. Mają one szczególne znaczenie dla badań, gdyż pozwalają na wejście do obiegu naukowego tekstów dotąd nieznanymi, a zatem niewykorzystywanych w opracowaniach. Publikacja źródeł dotychczas niewydanych czyni „Roczniki” koniecznym odniesieniem w pracy nad niektórymi zagadnieniami, w konsekwencji zwiększając częstotliwość ich cytowania i rozpoznawalność.

Jak zawsze pragnę serdecznie podziękować wielu osobom, które przyczyniły się do publikacji jubileuszowego tomu „Roczników”. Ogromna wdzięczność należy się przede wszystkim członkom rady naukowej, recenzentom, pracownikom Wydawnictwa Bernardinum i oczywiście autorom tekstów. Dziękuję także ks. Konradowi Biskupowi, rektorowi Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Warszawsko-Praskiej za wsparcie materialne naszego periodyku.

Bł. Ignacy Kłopotowski, który patronuje wydawaniu „Roczników”, był gorliwym apostołem prasy katolickiej. Choć nie prowadził on intensywnej działalności naukowej, ograniczając się tylko do dydaktyki (szczególnie w lubelskim okresie swojego życia), to jednak jego zaangażowanie w szukanie i promowanie Prawdy pozostaje niedościgłym wzorem także dla naukowców. Jak bowiem przypomniał papież Leon XIV, doktryna oparta na Prawdzie w żaden sposób nie wyklucza refleksji naukowej. Zdaniem nowego biskupa Rzymu „doktryna stanowi wspólną, harmonijną, a także interdyscyplinarną drogę ku prawdzie” (przemówienie do członków Fundacji Centesimus Annus Pro Pontifice, 17 maja 2025 roku). Z racji 25 lat istnienia wypada życzyć, aby tą drogą zawsze podążały „Roczniki Teologiczne Warszawsko-Praskie”.

ks. Łukasz Żak

 ROCZNIKI
TEOLOGICZNE
WARSZAWSKO-PRASKIE

R O Z P R A W Y

PODRÓŻ JAKUBA SOBIESKIEGO (1590–1646) NA PÓŁWYSEP IBERYJSKI.

Próba kontekstualizacji

JÓZEF MANDZIUK¹
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

W XVII wieku podróże Polaków do Królestwa Hiszpanii i Portugalii były sporadyczne i miały charakter indywidualnych peregrynacji². Jednym z podróżników, który udał się w tym kierunku, był Jakub Sobieski, ojciec polskiego króla, Jana III. W trakcie swej podróży po Europie, którą odbywał konno, szlachcic dotarł na Półwysep Iberyjski, wspólnie ze swoją skromną świtą. Towarzyszyło mu m.in. dwóch przyjaciół: Paweł Piestrzecki i Paweł Orchowski. Jednym z celów ich podróży była Compostela, gdzie młody pielgrzym modlił się przy grobie św. Jakuba Apostoła. Pozostawił ciekawą relację zawierającą różne informacje na temat życia mieszkańców Hiszpanii i Portugalii³.

¹ Józef Mandziuk – historyk Kościoła, emerytowany profesor Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu, Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego i Politechniki Rzeszowskiej, prezbiter archidiecezji wrocławskiej. ORCID: 0000-0001-8168-1001.

² A. KUCHARSKI, *Hiszpania i Hiszpanie w relacjach Polaków. Wrażenia z podróży i pobytu od XVI do początków XIX wieku*, Warszawa 2007, 135–152.

³ J. SOBIESKI, *Peregrynacja po Europie (1607–1613)*, wyd. J. DŁUGOSZ, Wrocław 1991, 121–154.

Opis jego pobytu w tamtej części Europy był już niejednokrotnie przedmiotem zainteresowania badaczy. Analizowano m.in. obraz Półwyspu Iberyjskiego, jaki wyłania się ze wspomnień szlachcica, czy też profil duchowy, intelektualny, polityczny i kulturalny młodego peregrynanta, który miał okazję zetknąć się z bogactwem i odmiennością tego dalekiego kraju⁴. Pod względem treści i różnorodności wątków jego opis można porównać do relacji XVIII-wiecznego podróżnika Tomasza Stanisława Wolskiego, pątnika do Ziemi Świętej⁵.

W dotychczasowych studiach skupiano się przede wszystkim na osobie samego Sobieskiego, stosunkowo mało miejsca poświęcając hiszpańskiemu kontekstowi polityczno-społecznemu. Celem niniejszego artykułu jest częściowe uzupełnienie tej luki historiograficznej.

Zarys biografii Jakuba Sobieskiego (1590–1646)⁶

Ojciec króla polskiego Jana III, zwycięzcy spod Wiednia, urodził się 5 kwietnia 1590 roku jako syn kasztelana i wojewody Marka i Jadwigi ze Snopkowskich⁷. Naukę rozpoczął w wieku sześciu lat w słynnej Akademii

⁴ Zob. B. GAŁUSZKA, R. KOSZEK, *Hiszpańska peregrynacja Jakuba Sobieskiego do Santiago de Compostela*, w: *Święci i błogosławieni na drodze św. Jakuba: w 800. rocznicę pielgrzymki św. Franciszka z Asyżu do Santiago de Compostela*, red. A. JACKOWSKI, F. MRÓZ, Kraków 2014, 119–135; Ł. ROZWADOWSKI, *Lektura kulturoznawcza peregrynacji po Europie Jakuba Sobieskiego*, „Forum Socjologiczne” 7 (2016), 155–168; M. GRABOWSKI, *Opis podróży Jakuba Sobieskiego jako itinerarium kulturowe*, w: *Kulturowe historie podróżowania*, red. J. DZIEWIT, M. PACUKIEWICZ, A. PISAREK, Katowice 2020, 181–196; A. KUCHARSKI, *Compostela-Rzym-Loreto. Podróż edukacyjna jako nieustająca pielgrzymka. Przykład Jakuba Sobieskiego (1607–1613)*, w: *Camino polaco. Teologia-Sztuka-Historia-Teraźniejszość*, t. 4, red. P. ROSZAK, F. MRÓZ, W. ROZYNKOWSKI, Toruń 2019, 47–62.

⁵ Zob. J. MANDZIUK, *Tomasz Stanisław Wolski (1700–1772) – polski podróżnik z czasów saskich*, w: *Społeczne, ekonomiczne i organizacyjne dylematy współczesnego zarządzania. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Andrzejowi Gaździe*, red. G. OSTASZ, T. OLEJARZ, B. ZATWARNICKA-MADURA, Rzeszów 2021, 273–293.

⁶ Biografię Jakuba Sobieskiego przedstawili: J. DŁUGOSZ, *Jakub Sobieski 1590–1646. Parlamentarzysta, polityk, podróżnik i pamiętnikarz*, Wrocław 1989; IDEM, *Sobieski Jakub*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 39, Wrocław 1999–2000, 483–484; Z. TRAWICKA, *Jakub Sobieski 1591–1646. Studium z dziejów warstwy magnackiej w Polsce doby Wazów*, Kraków 2007.

⁷ Z. WÓJCIK, *Jan Sobieski*, Warszawa 1983, 30.

Zamojskiej, skąd wyniósł wysoką kulturę humanistyczną i znajomość łaciny oraz greki⁸. Jego opiekunem był Szymon Szymonowicz, poeta z Zamościa, doradca hetmana Jana Zamojskiego w sprawach szkolnictwa i kultury. Na początku 1604 roku 13-letni Jakub rozpoczął studia na Wydziale Artium w Akademii Krakowskiej.

Po trzech latach wyruszył do Paryża, aby pod opieką Izaaka Casaubona, wybitnego uczonego, podjąć dalsze studia w paryskim College Royal. Była to wyższa szkoła założona przez króla Franciszka I w 1530 roku, która współcześnie nosi nazwę College de France. Przez cztery lata Sobieski studiował tam dzieła starożytnych i nowożytnych mówców, poetów, historyków. Uczył się też języków: francuskiego, włoskiego i hiszpańskiego oraz doskonalił łacinę i grekę. Podczas wakacji w 1609 roku odbył podróż do Anglii, gdzie zetknął się z problematyką żeglugi i handlu oraz z tradycją tamtejszego parlamentaryzmu. W drodze powrotnej do Paryża zwiedził Niderlandy i Nadrenię. 14 maja 1610 roku był świadkiem udanego zamachu na życie króla francuskiego Henryka IV. W roku następnym opuścił Paryż i udał się w dwuletnią podróż po Francji, Hiszpanii, Portugalii, Włoszech i Austrii. Celem tej wielkiej podróży było dopełnienie wykształcenia pod względem ogólnej erudycji i kompetencji językowych⁹. Podczas podróży po Europie poznał wielu uczonych, polityków, wodzów, monarchów, był nawet na audiencji u papieża Pawła V. W tym czasie oddawał się z gorliwością młodzieńczą praktykom religijnym, uczestnicząc w codziennych modlitwach, nabożeństwach i pielgrzymkach do miejsc świętych, a zwłaszcza do grobu św. Jakuba w Composteli¹⁰.

W 1613 roku Jakub Sobieski powrócił do Polski, by zdobyte umiejętności i doświadczenie wykorzystać w działalności politycznej. Już w tym roku został legatem królewskim i posłem sejmu nadzwyczajnego z województwa lubelskiego¹¹. Był to początek 25-letniej kariery parlamentarnej, podczas której czterokrotnie pełnił funkcję marszałka izby poselskiej. Został nim

⁸ TRAWICKA, *Jakub Sobieski*, 25–40.

⁹ Zob. W. CZAPLIŃSKI, J. DŁUGOSZ, *Podróż młodego magnata do szkół*, Warszawa 1969; H. BARYCZ, *Z dziejów polskich wędrówek naukowych za granicę*, Wrocław 1969; A. KUCHARSKI, *Theatrum peregrinandi. Poznawcze aspekty staropolskich podróży w epoce późnego baroku*, Toruń 2013.

¹⁰ J. DŁUGOSZ, *Jakub Sobieski*, Warszawa 1984, 142.

¹¹ M. LEPECKI, *Pan Jakobus Sobieski*, Warszawa 1970, 50.

po raz pierwszy w 1623 roku podczas sejmiku zwyczajnego w Krakowie. Był znakomitym oratorem, swoje mowy wygłaszał zarówno w sytuacjach publicznych, jak i prywatnych¹². W 1616 roku został komisarzem do spraw moskiewskich u boku hetmana Jana Karola Chodkiewicza, a w następnym roku uczestniczył w wyprawie moskiewskiej, podczas której został ranny. W 1621 walczył w bitwie pod Chocimem, a po zwycięstwie prowadził rokowania pokojowe z Turkami. W 1623 roku jako poseł ziemi wołyńskiej został marszałkiem izby, zawdzięczając swój wybór Krzysztofowi Radziwiłłowi i związanej z nim szlachcie litewskiej. W lipcu 1624 roku uczestniczył w zjeździe senatorów i szlachty ruskiej, poświęconym obronie przeciwko Tatarom. W styczniu następnego roku stanął na czele chorągwi, z którą odniósł zwycięstwo nad czambułem tatarskim.

Pełnił szereg ważnych funkcji urzędniczych w Rzeczypospolitej: starosta trembowelskiego (1624), starosta krasnosławskiego (1624–1644), starosta jaworowskiego (1633–1639), podczaszego koronnego (1636–1638), krajczego koronnego (1628–1636), starosta krechowieckiego (1641), wojewody belskiego (1638–1641), wojewody ruskiego (1641–1646), starosta szczyrowieckiego i kasztelana krakowskiego (1646). Był również elektorem Władysława IV Wazy z województwa ruskiego w 1632 r. i podpisał jego *pacta conventa*¹³.

W lutym 1620 roku 30-letni Jakub Sobieski zawarł małżeństwo z Marianną, córką Konstantego Wiśniowieckiego. Ze względu na przedwczesną śmierć małżonki w 1624 roku nie doczekał się z nią potomstwa. W maju 1627 roku zawarł ślub we Lwowie z Teofilą Daniłowiczową, wnuczką hetmana Stanisława Żółkiewskiego. To małżeństwo zostało bardzo dobrze przyjęte przez możnowładztwo kresowe. Małżonkowie zamieszkali w Złoczowie, gdzie urodził się syn Marek, a w 1629 roku drugi syn, Jan, przyszedł na świat. Ponadto małżonkowie mieli córki Annę i Katarzynę oraz zmarłych w niedługim czasie po urodzeniu: Stanisława, Stanisława Michała oraz Zofię¹⁴.

¹² Z. TRAWICKA, *Mowy weselne i pogrzebowe Jakuba Sobieskiego*, w: *Wesela, chrzciny i pogrzeby w XV–XVIII wieku. Kultura życia i śmierci*, red. H. SUCHOJAD, Warszawa 2001, 173–186.

¹³ DŁUGOSZ, *Sobieski Jakub*, 483–488.

¹⁴ GAŁUSZKA, KOSZEK, *Hiszpańska peregrynacja*, 121.

W pozostawionej przez Sobieskiego spuściźnie literackiej znajdują się diariusze i pamiętniki, stanowiące relacje z wypraw wojennych (wyprawa chocimska, moskiewska, rokowania ze Szwedami w 1629 roku). Pisał też instrukcje wychowawcze dla brata i synów, których wysłał na studia do Krakowa w 1639 i do Francji w 1645 roku. Stanowią one znakomite odzwierciedlenie XVII-wiecznego programu wychowania magnackich dzieci¹⁵. Szczególne znaczenie miała instrukcja napisana w 1640 roku dla Pawła Orchowskiego, opiekuna jego synów podczas ich podróży na studia do Krakowa¹⁶. Sobieski wyjaśnił w niej, dlaczego należy zdobywać wiedzę i podał listę języków obcych wraz ze wskazówkami odnośnie do umiejętności ich uczenia się, kładąc nacisk na konwersację, bowiem *milczeniem żaden się żadnego języka nie nauczył*¹⁷. To w tej instrukcji zawarł swoją słynną refleksję na temat roli wykształcenia: *nauka wszędzie człowieka zdobi, i na wojnie, i u dworu, i w domu, i w Rzeczypospolitej, widzimy to, że ludzie więcej sobie ważą chudego pacholka uczonego, aniżeli pana wielkiego a błazna, co go sobie palcem pokazują*¹⁸.

Opis podróży po Europie, którą Jakub Sobieski odbył za młodu, został przez niego przejrany i poprawiony, gdy był już dojrzałym mężczyzną (w 1642 roku). Wydaje się, że poprawki naniesione przez niego w dorosłym wieku miały charakter redakcyjny i nie zmieniły zasadniczej treści relacji¹⁹. Autor raczej nie planował wydawania swojego diariusza, jego czytelnikami mieli być najprawdopodobniej krewni i przyjaciele²⁰.

Pierwszą niedokładną edycję pamiętnika z podróży odbytej w latach 1607–1613 opublikował Edward Raczyński w 1833 roku pt.: *Dwie podróże Jakuba Sobieskiego, ojca króla Jana III, odbyte po krajach europejskich w l. 1607–1613 i 1638*. Część pamiętnika pt.: *Resztki rękopisu J. Sobieskiego, ojca króla Jana III, obejmującego podróże odbyte w latach 1613–1638* ogłosił drukiem Aleksander Kraushar w Warszawie w 1903 roku. Ostatnim najpoprawniejszym (choć

¹⁵ D. ŻOŁĄDŹ-STRZELCZYK, *Instrukcje rodzicielskie jako źródło do badania dziejów wychowania XVI i XVII wieku*, w: *Konteksty i metody w badaniach historyczno-pedagogicznych*, red. T. JAŁMUŻNA, I. MICHALSKA, G. MICHALSKI, Łódź 2004, 161–171.

¹⁶ Zob. W. TYGIELSKI, *Jakuba, dla Jana, instrukcja edukacyjna*, w: *Sobieski wokół spisków i konfederacji*, red. M. NAGIELSKI (Biblioteka Epoki Nowożytnej 2), Warszawa 2015, 13–27.

¹⁷ *Pisma do wieku i spraw Jana Sobieskiego*, wyd. F. KLUCZYCKI, t. I, cz. I, Kraków 1880, 23.

¹⁸ Ibidem, 19.

¹⁹ KUCHARSKI, *Hiszpania i Hiszpanie*, 36.

²⁰ Ibidem, 51.

niepozabawionym błędów) wydaniem dzieła Jakuba Sobieskiego jest edycja pt.: *Peregrynacja po Europie (1607–1613). Droga do Baden (1638)*, dokonana przez Józefa Długosza, wydana w 1991 roku. Analizowane źródło doczekało się dwóch przekładów dokonanych na podstawie pierwszej edycji Edwarda Raczyńskiego: Leonard Chodźko przetłumaczył je na język francuski, a Feliks Różański fragmenty dzieła przełożył na język hiszpański.

Jakub Sobieski – jako krakowski kasztelan nominat – zmarł 13 czerwca 1646 roku w Żółkwi na atak serca. Został pochowany w tamtejszej kolegiacie św. Wawrzyńca. Jego śmierć zastała synów Jana i Marka w Paryżu na studiach. W stolicy Francji legat papieski odprawił mszę żałobną z udziałem wielu francuskich notabli. XVII-wieczny biograf angielski napisał o Jakubie Sobieskim, że był *osobą wybitną zarówno dzięki swym umiejętnościom w sprawach państwowych, jak też odwadze i zdolnościom dowódczym w polu*²¹.

Dwór madrycki w oczach polskiego podróżnika

W marcu 1611 roku dwudziestoletni Jakub Sobieski wyruszył z Paryża w podróż do Hiszpanii i Portugalii. Wyjazd był możliwy dzięki stałemu dopływowi środków pieniężnych ze Złoczowa, które były przekazywane przez bankiera Furknehta, a także dzięki wsparciu ojca Marka, który dbał o wykształcenie syna i nie szczędził mu pieniędzy na podróże edukacyjne. Furknecht dawał Sobieskiemu pieniądze, otrzymując w zamian listy od bankierów z Madrytu, Sewilli i Lizbony, które miały charakter akredytywu²². Przekraczając granice państw, młody podróżnik pokazywał swój rysopis, który obok listów uwierzytelniających czy też listu żelaznego w tamtych czasach był uznawany za dowód tożsamości²³.

Podróż przez Półwysep Iberyjski trwała od marca do lipca 1611 roku. Trasa biegła z Paryża przez Nawarrę, Pamplonę, Kastylię, Logroño, Najerę, Burgos, Valladolid, Leon, Asturię, Oviedo, Galicję, Compostelę, Padron,

²¹ *His Father being James Sobiesky, Castellan of Cracovia, a person no less eminent for abilities in affairs of state, than for his courage and conduct in the field – Scanderbeg Redivivus: An Historical Account of the Life of John III King of Poland*, London 1684, 5. Zob. WÓJCIK, *Jan Sobieski*, 30.

²² LIPECKI, *Pan Jakobus Sobieski*, 50.

²³ *Ibidem*, 51.

Oporto, Coimbrę, Sao Thomar, Lizbonę, Bethleem, Martoleję, Andaluzję, San Lucar, Sewillę, Kordobę, Toledo, Aranjuez, Madryt, Parto, Escorial i San Sebastian. Miała charakter poznawczy i jej celem było pogłębienie wykształcenia zdobytego na uczelniach²⁴.

Autor pamiętnika swoje wrażenia z Hiszpanii rozpoczął uwagami dotyczącymi panowania króla Filipa III²⁵:

Panował i królował w Hiszpaniej na ten czas Filip III, pan bardzo bogobojny i Panu Bogu gorąco służący, łaskawy, czas swój niemal trawiący na nabożeństwie, w myślistwie i przejażdżkach. Bardziej sposobny ad vitam privatam niż res gerendas. Dlategoż in rigimine suo spuszczał się na duce de Lerma, który wszystkim rządził, jakoby on był królem. Wziął był wielkie serce król do niego i konfidencyję, że on czasu mego w Hiszpaniej rerum potiebatur, za nim rząd wszystek, za nim Consilia, za nim promocyje. Na kogo on był łaskaw, to i król, komu nie by przyjazny, to i król także²⁶.

Przytoczony fragment świadczy o tym, że Sobieski uznawał za prawdziwą narrację na temat słabości politycznej Filipa III i wszechwładzy jego faworyta (*valido*), Francisco Gómeza de Sandovala, noszącego tytuł diuka Lermy. To przekonanie było bardzo rozpowszechnione wśród hiszpańskiej arystokracji niezadowolonej z przemożnego wpływu królewskiego doradcy²⁷. Na przykład Francisco de Quevedo, hiszpański literat i polityk, komentując śmierć Filipa III, z ironią zanotował, że był on władcą, który przestał być królem, zanim zaczął rządzić²⁸. Praktycznie od samego momentu wstąpienia na tron Habsburg był przedstawiany w niektórych kręgach jako bezwolna mario-

²⁴ S. CIESIELSKA-BORKOWSKA, *Podróże z Polski do Hiszpanii i Portugalii w wieku XVII*, „Sprawozdania PAU w Krakowie 53(1952)”, 457.

²⁵ Zob. B.M. PUCHALSKA, *Obraz dworów zachodnioeuropejskich w polskiej literaturze pamiętnikarskiej XVI i XVII wieku*, Białystok 2000, 78–79.

²⁶ SOBIESKI, *Peregrynacja*, 121.

²⁷ A. FEROS, *Kingship and Favoritism in the Spain of Philip III, 1598–1621*, Cambridge 2000, 32.

²⁸ *Yo escribo en el fin de una vida y en el principio de otra: de un monarca que acabó de ser rey antes de empezar a reinar* – F. DE QUEVEDO Y VILLEGAS, *Obras completas*, t. 1, wyd. F. BUENDÍA, Madrid 1960, 817.

netka w rękach ambitnego i zepsutego faworyta; ubolewano, że nowy król w niczym nie przypominał walecznego ojca, Filipa II.

W dużej mierze przekonanie to zostało przejęte przez współczesną historiografię. Wybitny hiszpański historyk, Antonio Domínguez Ortiz, w następujący sposób opisuje habsburskiego monarchę: *Nowy król, Filip III, w niczym nie przypominał swego ojca: nie otrzymał wcześniej należytego wykształcenia, nie miał w sobie pasji rządzenia, poczucia odpowiedzialności i pracowitości Filipa II. Jego łagodny i słaby charakter czynił go podatnym na wpływy silniejszych osobowości*²⁹. W podobnym tonie o władcy wyraża się w swojej monografii John Lynch, nazywając Filipa III najbardziej leniwym królem w historii Hiszpanii³⁰. Choć żaden historyk nie kwestionuje ogromnego wpływu diuka Lermy na króla Filipa, niemniej w nowszej literaturze negatywne oceny władcy i jego faworyta ustępują powoli miejsca bardziej wyważonym opiniom, w większym stopniu biorącym pod uwagę skomplikowany kontekst polityczny Hiszpanii³¹.

Niejasne jest, w jaki sposób negatywną opinię na temat rządów Filipa III wyrobił sobie Jakub Sobieski. Być może wpłynęły na niego opinie innych podróżników, wiemy bowiem, że korzystał on z różnych tekstów iteriologicznych, także tych opisujących Hiszpanię. Mogły go także przekonać głosy krążące po madryckim dworze. Widział bowiem, jak silną pozycję zajmował książę Lermy³². Podróżnik sporo miejsca w swoim pamiętniku poświęcił rodzinie faworyta, który odsunął od władcy osoby dotąd rządzące i zastąpił je krewnymi oraz przyjaciółmi. Sobieski zanotował, że dzieci diuka wchodziły w koligacje z osobami z możliwych rodów, aby zdobyć intratne stanowiska, połączone z uzyskaniem wielkich dóbr materialnych.

Pogłoski krążące wśród madryckich elit wyraźnie ciekawiły polskiego szlachcica. Opisał on swoje spotkanie z królem Filipem III i jego rodziną na specjalnej audiencji. Wspomniał małżonkę królewską Małgorzatę, kobietę nad wyraz świątobliwą, oraz synów władcy: don Carlosa i don Fernando,

²⁹ M. TUÑÓN DE LARA, J. VALDEÓN BARUQUE, A. DOMÍNGUEZ ORTIZ, *Historia Hiszpanii*, tłum. S. JĘDRUSIAK, Kraków 2007, 294.

³⁰ J. LYNCH, *The Hispanic World in Crisis and Change, 1598–1700*, Oxford 1992, 18.

³¹ FEROS, *Kingship and Favoritism*, 4. Nowe spojrzenie na politykę zagraniczną Filipa III proponuje P.C. ALLEN, *Philip III and the Pax Hispanica, 1598–1621*, New Haven–London 2000.

³² PUCHALSKA, *Obraz dworów zachodnioeuropejskich*, 100.

a także córki: Margaretę i Marię Annę, zwrócił też uwagę na obecność piastunki królewskich dzieci, którą, jak się okazało, była siostra księcia de Lerma. Sporo miejsca poświęcił księciu sabaudzkiemu Filibertowi, synowi piemonckiego władcy, Karola Emanuela I i siostry przyrodniej Filipa III, Katarzyny. Sobieski wspomina, że jego obecność na dworze była powodem różnych domysłów, niektórym wydawało się, że czekał on na intratne stanowiska wicekróla lub admirała, inni uznawali go za jeńca³³.

Interesujące jest, że Sobieski poświęca Filibertowi relatywnie dużo miejsca (pozostałych członków królewskiej rodziny wspomina tylko z imienia). Może sabaudzki książę wywarł na podróżniku silne wrażenie. Jest też prawdopodobne, że obszerna charakterystyka Filiberta została zamieszczona ze względu na jego dalsze losy, które Sobieski mógł poznać w dorosłym wieku³⁴. W momencie, gdy przeredagowywał swój pamiętnik, sabaudzki książę od dawna już nie żył. Niedługo po wyjeździe Sobieskiego z Hiszpanii został on mianowany admirałem floty królewskiej. Było to bardzo prestiżowe stanowisko, które przed nim pełnili słynny genueński dowódca Andrea Doria i zwycięzca spod Lepanto, Juan de Austria. W 1621 roku został zaś mianowany przez Filipa IV wicekrólem Sycylii. Jego śmierć w nocy z 3 na 4 sierpnia 1624 roku wywołała duże kontrowersje. Silne było przekonanie, że został zabity z polecenia zazdrosnego księcia Olivaresa, zaufanego doradcy króla. Tak donosiły niedługo po śmierci Filiberta plakaty rozwieszane na ulicach Palermo. Może późniejsze losy księcia skłoniły Sobieskiego, aby przygotowując ostateczną wersję diariusza, rozbudować fragment jemu poświęcony. Jest to o tyle prawdopodobne, że część relacji dotycząca madryckiej elity z pewnością uległa modyfikacji (np. Sobieski dodał, jakie funkcje pełniły w 1642 roku córki Filipa III³⁵).

Inną osobliwością dworu hiszpańskiego, która zaciekała Jakuba Sobieskiego, była rola, jaką w otoczeniu Filipa III pełnili spowiednicy królewscy³⁶. Oczywiście młodemu szlachcicowi nie była obca funkcja kapłana, u którego spowiadał się władca, bowiem także polscy monarchowie mieli swoich

³³ SOBIESKI, *Peregrynacja*, 142.

³⁴ A. MERLOTTI, *Emanuele Filiberto di Savoia, principe di Oneglia*, w: *Dizionario Biografico degli Italiani*, t. 91, Roma 2018, 43–46.

³⁵ SOBIESKI, *Peregrynacja*, 142.

³⁶ Ibidem, 143.

spowiedników. Ich zadania jednak ograniczały się do spraw duchowych³⁷. W Hiszpanii zaś spowiednik królewski obok faworyta był najważniejszą osobą w królestwie, często znajdującą się pod wpływem *valido*. Sobieski wspomina o silnej relacji łączącej diuka Lermy i Luisa de Aliaga, spowiednika Filipa III w latach 1608–1621³⁸.

Wbrew temu, co sugeruje Sobieski, na dworze madryckim związku między najbliższym doradcą monarchy a jego spowiednikiem nie były wolne do napięć, z pewnością były luźniejsze od tych panujących na dworze paryskim. Za panowania Ludwika XIII i Ludwika XIV spowiednik był mianowany przez pierwszego ministra, a jego prawa i obowiązki były określone specjalnymi rozporządzeniami³⁹. W Hiszpanii zaś, choć diuk Lermy miał realny wpływ na nominacje królewskich spowiedników (Sobieski nie mylił się, sugerując, że Luis de Aliaga był silnie powiązany z faworytem i swoją funkcję jemu zawdzięczał), to jednak nie oznaczało to, iż relacje między tymi dwiema potężnymi osobistościami były zawsze poprawne⁴⁰. W 1611 roku, czyli w okresie, w którym Sobieski przebywał w Madrycie, doszło do konfliktu między ojcem Aliagą a księciem Lermy spowodowanym niechęcią dominikanina do Rodriga Calderóna, ulubieńca diuka⁴¹. Nie do końca

³⁷ Zob. U. BORKOWSKA, *Królewscy spowiednicy*, w: *Ludzie, Kościół, wierzenia. Studia z dziejów kultury i społeczeństwa Europy Środkowej (średniowiecze – wczesna epoka nowożytna)*, red. W. IWAŃCZAK, S.K. KUCZYŃSKI, Warszawa 2001, 173–192.

³⁸ W wydaniu *Peregrynacji* znajduje się informacja, że do 1608 roku spowiednikiem króla był o. Filip z Kordoby (przyp. 411) – SOBIESKI, *Peregrynacja*, 143. Tymczasem spowiednikami Filipa III byli: Antonio de Cáceres (17.04.1592 – 14.08.1595), Pedro Fernández (16.09.1595 – 27.04.1597), Gaspar de Córdoba (9.07.1597 – 1604), Diego de Mardones (19.01.1605 – 1607), Jerónimo Xavierre (15.02.1607 – 2.09.1608) i Luis de Aliaga (6.12.1608 – 1621) – M. AMPARO LÓPEZ ARANDIA, *Entre órdenes religiosas, cortesanos y luchas de poder. Confesores reales en la casa hispana de los Habsburgo (siglo XVII)*, w: *Les Habsbourg en Europe. Circulations, échanges et regards croisés* (Studia Habsburgica 1), red. E. LEROY DU CARDONNOY, A. MERLE, Reims 2024, 217.

³⁹ J. BERGIN, *The Royal Confessor and His Rivals in Seventeenth-Century France*, „French History” 21 (2007), 2, 187–204.

⁴⁰ AMPARO LÓPEZ ARANDIA, *Entre órdenes religiosas*, 229–230; N. REINHARDT, *Voices of conscience. Royal Confessors and Political Counsel in Seventeenth-Century Spain and France*, Oxford 2016, 220–226.

⁴¹ S. MARTÍNEZ HERNÁNDEZ, *Rodrigo Calderón. La sombra del valido. Privanza, favor y corrupción en la corte de Felipe III*, Madrid 2009, 130.

prawdziwe były zatem uwagi Sobieskiego, że książę i zakonnik byli *unum velle, unum nolle*⁴².

Sobieski na dworze madryckim spotkał się ponadto z posłami Stolicy Apostolskiej, Francji, Anglii, Wenecji i Persji. Zwrócił uwagę, że wysłannik perskiego władcy w swoim orszaku miał polską dwórkę. Zaznaczył ponadto w diariuszu, że przy dworze królewskim mieszkali: kardynał Toledo, prymas Bernardo Rojas de Sandoval, admirał de Cabrera, zwany obrońcą ludności, oraz wielu wicekrólów, z wyjątkiem indyjskiego, który jednak miał swojego wysłannika w Madrycie⁴³.

Młody szlachcic pisał także, iż przy królu rezydowały rady doradcze, czyli *consilia*. Urzędnicy – według niego – posiadali dobra ziemskie nadane z królewskiego rozporządzenia. Bez ich zgody nie mogła być pozytywnie rozwiązana żadna sprawa. Wychowany w duchu tzw. demokracji szlacheckiej Sobieski nie lubił wszelkich prerogatyw władzy królewskiej. Gdziekolwiek ją zauważył, pisał o niej ironicznie⁴⁴.

Polski podróżnik zaznaczył, że na dworze królewskim byli obecni kawalerowie Orderu Złotego Runa, którzy nosili czerwone krzyże⁴⁵. Nie dziwi, że uwagę Sobieskiego przykuło akurat to odznaczenie, gdyż uchodziło ono w całej Europie za bardzo prestiżowe⁴⁶. Także polscy monarchowie byli nim honorowani, np. Zygmunt Stary (1519), Zygmunt III Waza (1600) Władysław IV (1615) czy syn Jakuba, Jan III Sobieski (1682)⁴⁷. O znaczeniu hiszpańskiego orderu świadczy fakt, że podczas pogrzebu Zygmunta III Wazy za koronami polską i szwedzką oraz berłami niesione było właśnie Złote Runo. Jakub nieraz w swoim życiu spotykał się z osobami, które otrzymały od hiszpańskiego władcy to odznaczenie, intrygowała go więc historia tegoż orderu⁴⁸.

⁴² SOBIESKI, *Peregrynacja*, 143.

⁴³ Ibidem, 144.

⁴⁴ Ibidem, 145.

⁴⁵ Ibidem.

⁴⁶ Zob. A. CEBALLOS-ESCALERA Y GILA, *La insigne orden del Toisón de Oro: su historia y sus ceremonias*, Valencia 1998.

⁴⁷ R. SKOWRON, *Order Złotego Runa i jego polscy kawalerowie*, w: *Staropolski ogląd świata. Rzeczpospolita między okcydentalizmem a orientalizacją. Przestrzeń wyobrażeń*, t. 1, red. F. WOLAŃSKI, R. KOŁODZIEJ, Toruń 2009, 213–236 (zwłaszcza 225–234).

⁴⁸ KUCHARSKI, *Hiszpania i Hiszpanie*, 379–381.

Sobieskiego obraz Hiszpanii

Na pierwszy rzut oka obraz Półwyspu Iberyjskiego, naszkicowany przez Sobieskiego, nie wydaje się pozytywny. Młody szlachcic północne obszary Hiszpanii nazwał niewesołymi, bardzo tęskliwymi, nędznymi i pustymi⁴⁹. Podróżnik widział kraj ciągnący się kilometrami bez osiedli, a przy drogach spotykał opuszczone domostwa. W zajazdach dla podróżnych, zwanych austeriami, nie było pościeli i odpowiedniego pożywienia. Sami oberżyci potrafili się tylko *ustroić, ubrać pięknie, a dyszkutować o monarchach, o wojnach*⁵⁰. Górskie *ventas* składały się ze skąpego dachu i kamiennych ścian, czasami bywała w nich woda, a pożywieniem najbardziej preferowanym były króliki. Wędrowanie po nieurodzajnych, suchych i niezamieszkałych obszarach oraz wysokie temperatury wymagały od podróżników wielkiego zapasu i poświęcenia. Zdarzało się, że uczestnicy wyprawy cierpieli głód i pragnienie, nie wiedząc, kiedy trafią na gospodę czy w miarę gościnne domostwo. Ta sytuacja zmuszała ich do noszenia ze sobą prowiantu, składającego się zwykle z chleba, mięsa i wina⁵¹.

Czasami ów mało optymistyczny obraz Hiszpanii tłumaczy się narastającym w XVII wieku kryzysem demograficznym i ekonomicznym kraju, który jeszcze w XVI stuleciu przeżywał swój *siglo de oro*⁵². Do załamania demograficznego miały przyczynić się głównie epidemie, wypędzenie 300 tysięcy morysków (1609–1614), czyli muzułmańskiej ludności, która po zwycięstwie rekonkwisty zdecydowała się na przyjęcie chrześcijaństwa, a także krwawe wojny oraz migracje do Nowego Świata. Ostatnie badania pokazały jednak, że wizja potężnego kryzysu gospodarczego, jaki miał dotknąć Hiszpanię w XVII wieku, nie jest w pełni prawdziwa⁵³. Faktem jest, że w tym okresie znacząco spadła produkcja zboża i populacja wielu kastylijskich miast. Równocześnie jednak okres swojego rozwoju przeżywał

⁴⁹ Ibidem, 136.

⁵⁰ Ibidem.

⁵¹ GAŁUSZKA, KOSZEK, *Hiszpańska peregrynacja*, 127.

⁵² J. GENTIL DA SILVA, *Hiszpania w XVII wieku*, cz. 1, „Przegląd Historyczny” 52 (1961), 4, 691–723.

⁵³ B. YUN CASALILLA, *The Peninsular Economies and the Impact of Globalisation (ca. 1494–1700)*, w: *Iberian World, 1450–1820*, red. A. FEROS, P. CARDIM, F.J. BOUZA ALVAREZ, London 2019, 189–210.

Madryt, do którego przeniosło się wielu mieszkańców, także rzemieślników z innych miast. W 1560 roku stolica liczyła zaledwie 10 tysięcy mieszkańców, w 1630 zaś 130 tysięcy. Ten ogrom hiszpańskiej metropolii zauważył Sobieski, który zanotował, że miasto *dosyć jest wielkie i budowne, mianowicie wewnątrz piękne*⁵⁴. Koncentracja produkcji rzemieślniczej w Madrycie nie oznaczała upadku pozostałych miast (np. Toledo czy Segovii), które nadal były ważnymi centrami produkcji rzemieślniczej, będącymi w stanie pomimo trudności wytrzymać konkurencję włoską czy francuską.

Ponadto trudności ekonomiczne w odmienny sposób dotykały różne regiony Hiszpanii. Ekstensywne rolnictwo i suchy klimat powodowały problemy gospodarcze Kastylii, zaś urodzajne regiony nadmorskie, takie jak Andaluzja, nie przestawały się rozwijać⁵⁵. Ten dualizm widać w relacji Sobieskiego. Galicję określił on jako bardzo ubogie, nędzne, puste, kamieniste i górzyste królestwo⁵⁶. Andaluzja – według niego – charakteryzowała się pięknem, obfitością i żyznością. Miasta i wsie były gęsto zaludnione, a wokół nich rozciągały się drzewa cytrynowe, oliwne, cyprysy, daktylowce, winnice, z których wydobywało się *wino najlepszego smaku*⁵⁷. Kraj Basków był pełen złóż naturalnych i drzew owocowych⁵⁸. Okolice Lizbony jawiły się jako pełne wesołych, pięknych, pełnych owoców ogrodów i sadów, lasów pomarańczowych, cytrynowych, oliwnych i winnic⁵⁹. W instrukcji dla swojego brata Jana Jakub zaznaczył, że Hiszpania tylko z pozoru jest ubogim krajem, w rzeczywistości zaś *ma bardzo wiele zasobnych i sławnych miast, wiele ośrodków kupieckich i prowincji obfitujących w dobrą ziemię i wielką ilość egzotycznych owoców*⁶⁰.

Hiszpania to nie tylko krajobraz i gospodarka, ale także ludzie⁶¹. I w tym aspekcie iberyjska peregrynacja przyniosła Sobieskiemu różne doświadczenia. Niektóre spotkania były dla niego przykrym przeżyciem. Na przykład w Pamplunie został okradziony przez żonę i córkę gospodarza karczmy,

⁵⁴ SOBIESKI, *Peregrynacja*, 148.

⁵⁵ YUN CASALILLA, *The Peninsular Economies*, 191.

⁵⁶ SOBIESKI, *Peregrynacja*, 130.

⁵⁷ Ibidem, 138.

⁵⁸ Ibidem, 122.

⁵⁹ Ibidem, 134.

⁶⁰ KUCHARSKI, *Hiszpania i Hiszpanie*, 264–265.

⁶¹ J. TAZBIR, *Staropolskie opinie o Hiszpanach*, „Przegląd Historyczny” 58 (1967), 4, 605–623.

w której się zatrzymał. Jego towarzysz podróży Piestrzecki, który zajmował się sprawami finansowymi, schował pieniądze w oddanej mu do dyspozycji szafce, a klucz do niej nosił przy sobie. Tuż przed wyjazdem w dalszą podróż wędrowcy zastali ich schowek pusty. Sobieski usiłował porozumieć się z właścicielami oberży w języku hiszpańskim. Niestety mówili oni tylko po baskijski, w takiej sytuacji polscy peregrynanci postanowili udać się na skargę do wicekróla. Zostali miło przyjęci przez rządcę, który ucieszył się, gdy dowiedział się, że pochodzą z ojczyzny św. Jacka. W obecności sędziego polscy podróżni oskarżyli gospodynię o złodziejstwo. Ta odpowiedziała, że oskarżenie jest oszczerstwem wymyślonym przez cudzoziemców. Wrzaskliwej Baskijce podczas kłótni z fałdów sukni wypadł klucz od szafki. Sędzia sprawdził, że klucz pasuje do schowka polskich podróżników; stało się więc jasne, że to ona ukradła im pieniądze, posługując się zapasowym kluczem, postanowiono więc osadzić winowajczynię w więzieniu. Sobieski podał sędziemu sumę skradzionych pieniędzy oraz pokazał paszport od króla polskiego i francuskiego. Polscy podróżnicy obawiali się, że sędzia może być nieuczciwy i podzieli się łupem z oskarżonymi. Zaistniałą sytuację uratował miejscowy biskup, który postanowił honorowo oddać skradzione pieniądze podróżnym⁶².

Ten epizod został dokładnie opisany przez Sobieskiego zapewne z kilku powodów. Po pierwsze, zapadł mu dobrze w pamięć, kradzież pieniędzy postawiła bowiem podróżników w bardzo trudnej sytuacji. Prawdopodobnie jednak autor tak szczegółowo opisał historię z nieoczekiwanym zwrotem akcji także po to, aby uczynić swoją narrację ciekawszą dla potencjalnych czytelników. Może w tym samym celu Sobieski w swoim pamiętniku poświęcił wiele miejsca opisom zwyczajów i świąt narodowych mieszkańców Półwyspu Iberyjskiego, bardzo różniących się od polskich tradycji. Dla rodaków musiały wydawać się intrygujące jego opowieści o najważniejszej rozrywce w Hiszpanii, jaką były walki z bykami, tak zwane *juegos de los toros*, a także o zabawach z dzidami – *juegos de las canas*. Ze zdziwieniem młody podróżnik patrzył na ochotników siedzących na koniu i zabijających oszczepem zwierzę. Corrida, choć ciekawa, nie cieszyła się szczególnym uznaniem wśród polskich

⁶² LEPECKI, *Pan Jakobus Sobieski*, 54–55.

podróżników, a sam Sobieski odnosił się do niej z pogardą⁶³. Dla czytelników jego diariusza mogła się jednak wydawać fascynującą ciekawostką.

Podróż przez Półwysep Iberyjski była okazją także do ciekawych spotkań ze sławnymi osobami tamtych czasów. Na przykład, młody Sobieski w Toledo miał okazję rozmawiać z jezuitą Juanem Marianą, *co jego księgi spalono we Francji, kiedy Rawaliaka (co króla francuskiego zabił, Henryka IV) tracono*⁶⁴. Sobieski odnosi się do słynnego dzieła Mariany *De rege et regis institutione*, opublikowanego w 1599 roku i dedykowanego Filipowi III. W szóstym rozdziale tego traktatu jezuita wychwalał Jacquesa Clémenta, zabójcę Henryka III Walezjusza, króla Polski i Francji. Zdaniem zakonnika lud ma prawo dopuścić się królobójstwa nawet na legalnie wybranym władcy, gdy ten postępuje jak tyran. W 1610 roku, po zabójstwie Henryka IV przez François Ravallac, *De rege* uznano za przejaw jezuickiego spisku przeciw zamordowanemu monarsze, którego celem było przekazanie tronu francuskiego Filipowi III i podporządkowanie Kościoła gallikańskiego Stolicy Apostolskiej. Traktat Mariany został publicznie spalony na żądanie Sorbony i paryskiego parlamentu⁶⁵.

Sobieski spotkał Juana Marianę, gdy ten przebywał w domu zakonnym w Toledo, po skazaniu go przez sąd inkwizycyjny. Kontrowersję wywołała, jak pisze szlachcic, książka *o monecie, kędy tam tknął czy króla samego, czy magistratus Hispanicos*⁶⁶. Chodziło o traktat *De monetae mutatione*, opublikowany w 1609 roku, w którym jezuita potępiał „psucie monety”, które miało miejsce po 13 czerwca 1602 roku, kiedy to Filip III nakazał, aby moneta *vellón* była wykonywana wyłącznie z miedzi, bez domieszki srebra, a ponadto miała wagę zmniejszoną o połowę w porównaniu z wcześniejszymi emisjami. Zakonnik został oskarżony o obrazę królewskiego majestatu, której miał się dopuścić, kwestionując prawo monarchy do bicia monety i ustalania jej wartości. Choć Mariana został uznany za winnego, sąd nie sprecyzował, jaką karę winien był on ponieść. Nie wiadomo, ile czasu spędził w więzieniu.

⁶³ L. PODHORODECKI, *Sobiescy herbu Janina*, Warszawa 1981, 23.

⁶⁴ SOBIESKI, *Peregryncja*, 141.

⁶⁵ H.E. BRAUN, *Juan de Mariana and Early Modern Spanish Political Thought*, Aldershot 2007, 6–8.

⁶⁶ SOBIESKI, *Peregryncja*, 141.

Zapewne był to okres co najwyżej kilku miesięcy⁶⁷. Niemniej Sobieski uznał, że *znać na nim było więzienie i frasunek: twarz blada, żółta, nabrzmiata, nie bardzo był siwy, lubo przeszedł był sześćdziesiąt lat*⁶⁸. Nie wiadomo, o czym podróżnik rozmawiał z uczonym humanistą⁶⁹.

W Coimbrze Sobieski miał okazję poznać znakomitego jezuickiego filozofa i teologa, Franciszka Suareza. I w tym przypadku w diariuszu brakuje bliższych szczegółów rozmowy, a fragment pamiętnika skupia się na opisie podeszłego wieku uczonego oraz jego mądrości⁷⁰: *był to człowiek decrepitus, siwiusienki jako gołąb, jednak in animo et corpore dosyć był już vivificus, a było co z kim mówić*⁷¹. Interesujące jest, że zarówno Mariana, jak i Suarez stali na stanowisku, że władce źle wykonującego swoje obowiązki można usunąć siłą. Różnica między obu jezuitami polegała na tym, że Suarez był przeciwnikiem tyranobójstwa⁷². Rozmowy z obu myślicielami być może były elementem formacji obywatelskiej młodego Sobieskiego, którego chciano wychować w przekonaniu, że dozwolony jest sprzeciw wobec królów uciskających swoich poddanych i nadużywających władzy.

Ważne miejsca kultu nawiedzone przez Sobieskiego

Jakub Sobieski w momencie rozpoczęcia podróży przez Półwysep Iberyjski liczył zaledwie 20 lat. Mimo młodego wieku miał ugruntowany światopogląd religijny katolika doby kontrreformacji⁷³. Stąd w jego peregrynacji ważną rolę odgrywało nawiedzanie miejsc świętych, sanktuariów i świątyń⁷⁴.

⁶⁷ G. FERNÁNDEZ DE LA MORA, *El proceso del Padre Mariana*, w: *Economía y economistas españoles*, t. 2, red. E. FUENTES QUINTANA, Barcelona 1999, 221–267.

⁶⁸ SOBIESKI, *Peregrynacja*, 141.

⁶⁹ A. MAĆZAK, *Życie codzienne w podróżach po Europie w XVI–XVII wieku*, Warszawa 1980, 211.

⁷⁰ IDEM, *Okrywanie Europy*, Warszawa 1998, 49.

⁷¹ SOBIESKI, *Peregrynacja*, 133.

⁷² B.J. HUCULAK, S. ZIEMIAŃSKI, *Francisco Suarez*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 18, Lublin 2013, 1126–1130.

⁷³ A. KUCHARSKI, *Wizja katolicyzmu potrydenckiego w dziennikach podróży Polaków z XVII i XVIII wieku*, w: *Dziedzictwo Tridentinum. Religia-Kultura-Sztuka*, red. S. NABYWANIEC, B. LORENS, S. ZABRANIAK, Rzeszów 2019, 142–163.

⁷⁴ DŁUGOSZ, *Jakub Sobieski*, 149.

W omawianym pamiętniku odnajdujemy opisy wewnętrznych przeżyć młodego polskiego peregrynanta oraz jego wrażenia z oglądanych obiektów sakralnych.

Po przekroczeniu granicy francusko-hiszpańskiej w Pirenejach droga polskiego wędrowca wiodła przez miejscowość Urdax (Urdazubi), w której znajdował się klasztor premonstratensów, San Salvador⁷⁵. Choć początki opactwa sięgają wczesnego średniowiecza, to jednak jego autentyczny rozwój rozpoczął się w XII wieku, kiedy przybyli do niego norbertanie⁷⁶. W momencie gdy do klasztoru zawitał Sobieski, znajdował się on w czasie poważnych przemian. W II poł. XVI wieku, po okresie kryzysu, dzięki interwencjom Karola V i Filipa II rozpoczęła się odnowa życia zakonnego i bazy materialnej wspólnoty. Na początku 1611 roku, zapewne na krótko przed przyjazdem polskiego podróżnika, zakonnicy powierzyli Martínowi de Zubieta zadanie dokończenia prac nad wieżą kościoła, chórem oraz kaplicami⁷⁷. Polski szlachcic mógł zatem zobaczyć wspólnotę żywą, rozwijającą się, dbającą o zajmowane obiekty sakralne.

Pozytywne wrażenie wywarło na Sobieskim życie kleru katedry w Pampunie, Santa María la Real. Podróżnik zauważył, że kanonicy spożywali posiłek przy wspólnym stole i razem sypiali w zamkniętych dormitoriach⁷⁸. Zachwyty młodzieńca wywołała także sama świątynia: *kościół katedralny jest tam bardzo piękny, ołtarz wielki dziwnie ozdobiony, monstrancja dziwnie kosztowna i ozdobna*⁷⁹. Ów ołtarz wielki, podziwiany przez Sobieskiego, to zapewne *retablo mayor*, które pod koniec XVI wieku nakazał wykonać biskup Pampłony, Antonio Zapata⁸⁰. Program ikonograficzny retabulum nawiązywał do najważniejszych tematów kontrreformacyjnej, antyprotestanckiej teologii, stąd odniesienia do prymatu piotrowego, kultu maryjnego i wyjątkowej roli

⁷⁵ SOBIESKI, *Peregrynacja*, 121. Nieścisła jest informacja zamieszczona przez wydawcę *Peregrynacji*, zdaniem którego Sobieski wspomina klasztor benedyktynów San Juan de la Peña.

⁷⁶ M.T. LÓPEZ DE GUEREÑO SANZ, *El Monasterio premonstratense de San Salvador de Urdax: Génesis y evolución Histórico-Artística*, „Príncipe de Viana” 207 (1996), 19–60.

⁷⁷ Ibidem, 38–39.

⁷⁸ SOBIESKI, *Peregrynacja*, 122. Na temat pampeluńskich kanoników katedralnych w XVI–XVII w. zob. J.J. MARTINENA, *El Cabildo y la Sociedad civil, 1512–1860*, w: *La Catedral de Pamplona, 1394–1994*, t. 1, Pamplona 1994, 91–102.

⁷⁹ Ibidem.

⁸⁰ M.C. GARCÍA GAÍNZA, *Manierismo*, w: *La Catedral de Pamplona*, t. 2, 22–34.

eucharystii. Oryginalne tabernakulum z monstrancją wspomnianą przez Sobieskiego nie zachowało się, wiemy jednak, że jego wyjątkowy charakter przyciągał uwagę wiernych, a centralna pozycja wskazywała na kluczowe znaczenie sakramentu ołtarza.

W miejscowości San Domingo de la Calzada Sobieski odwiedził kościół pw. Zbawiciela, w którym znajdował się ołtarz św. Dominika García, patrona miasta. U drzwi kościelnych pątnik zauważył kojec, w którym były wystawione na pokaz kury. Przekaz głosił, że kto poczęstuje kury jadłem, ten szczęśliwie dotrze do Santiago de Compostela. Natomiast gdyby kury nie zjadły podarowanego chleba, to podczas drogi pielgrzym mógł spotkać się z jakąś przykrością. Autor pamiętnika dowiedział się od jednego z podróżnych o legendarnym przekazie dotyczącym pielgrzymów francuskich, którzy w tym miejscu doświadczyli cudu. Mianowicie syn pewnej kobiety w okolicznej gospodzie niesłusznie został oskarżony o kradzież kubka i skazany na śmierć przez powieszenie. Matka skazańca postanowiła kontynuować pielgrzymkę do grobu św. Jakuba. Tam modliła się o cudowne wskrzeszenie syna. W drodze powrotnej odwiedziła miejsce egzekucji potomka, który wisząc na szubienicy, uśmiechał się do niej. Pełna radości, że syn cudownie ożył, pobiegła do miejscowego rządcy i opowiedziała mu cudowne wydarzenie. Urzędnik zaczął kpić sobie z kobiety i w odpowiedzi na jej opowiadanie powiedział, że jeżeli to prawda, to kur znajdujący się na jego półmisku ożyje. Po wypowiedzeniu tych słów *kur wyskoczył ze stołu i z okna poleciał*⁸¹. Rządca odciął więc z szubienicy pętlę uciskającą powieszzonego, a następnie udał się do kościoła, *chwaląc Boga, że w niewinności wybawił chłopca od śmierci*⁸². Okazało się, iż kubek został ukryty przez nieuczciwą kucharkę, którą ukarano. Na pamiątkę tego cudownego wydarzenia kury umieszczono w kojcu przy wejściu do świątyni.

Legenda opowiedziana przez Sobieskiego ma wczesnośredniowieczne korzenie. Najstarszą jej wersję znajdujemy w tzw. *Corpus Calixtinus*, czyli korpusie tekstów jakubowych zredagowanym między 1158 a 1164 rokiem⁸³. Pierwotna treść opowieści różni się bardzo od tej, którą przekazał Sobieski.

⁸¹ SOBIESKI, *Peregrynacja*, 127.

⁸² Ibidem.

⁸³ H. MANIKOWSKA, *Jerozolima-Rzym-Compostela. Wielkie pielgrzymowanie u schyłku średniowiecza*, Wrocław 2008, 389–399.

Jej bohaterami byli pochodzący z Niemiec ojciec i syn, którzy w 1090 roku, zmierzając do Composteli, zatrzymali się w Tuluzie. Kiedy pielgrzymi, zmęczeni podróżą i oszołomieni winem, zasnęli, zdradziecki gospodarz, kierowany chciwością, potajemnie ukrył srebrny puchar w sakwie śpiących, by oskarżyć ich o kradzież i zagarnąć ich majątek. W rezultacie obaj pątnicy zostali skazani na śmierć przez powieszenie, sędzia jednak, uniesiony współczuciem, postanowił uniewinnić ojca, który po wykonaniu wyroku na synu udał się w dalszą podróż. Wracając z Composteli, odwiedził miejsce egzekucji syna, który do niego przemówił. Cud potwierdził niewinność pielgrzymy, którego zdjęto z szubienicy, a w jego miejsce powieszono nieuczciwego gospodarza⁸⁴.

Przez kolejne stulecia legenda ta ulegała różnym modyfikacjom. Pielgrzymów z Niemiec zastąpili pątnicy z Francji, ojca i syna matka i syn, Tuluzę San Domingo de la Calzada, ponadto doszedł wątek potwierdzenia autentyczności cudu oraz motyw kur. Istniała też wersja, według której naczynie ukryła w rzeczach pielgrzymów córka karczmarza próbująca w ten sposób zemścić się na pątniku za odrzucenie jej miłości⁸⁵. Interesujące jest, co zaintrygowało polskiego szlachcica w tejże historii. Adam Kucharski uważa, że uwagę Sobieskiego zwróciła obecność elementów cudownych charakterystycznych dla późnobarokowej mentalności, może istotny był też wątek kur, *znana jest bowiem kulinarna admiracja i mocna pozycja drobiu w kuchni staropolskiej*⁸⁶. A może po prostu młody szlachcic wiedział, że opowieść ta była powtarzana przez wielu podróżników, którzy opisywali swój pobyt w Hiszpanii. Nie chcąc więc, aby jego relacja była mniej kompletna, wkomponował w swój dziariusz opis mirakulum⁸⁷.

W miejscowości Burgos w północnej Hiszpanii Sobieski udał się do tamtejszego kościoła i klasztoru augustianów, w którym znajdował się cudowny krucyfiks, według legendy wykonany przez samego Nikodema. W 1554 roku została wydana kolekcja mirakulów, które miały dokonać się dzięki

⁸⁴ L.M. CALVO SALGADO, *Die Wunder der Bettlerinnen. Krankheits- und Heilungsgeschichten in Burgos und Santo Domingo de la Calzada (1554–1559)*, Tübingen 2000, 141–142.

⁸⁵ Ibidem, 171–173.

⁸⁶ A. KUCHARSKI, „Kompostella” i Droga Jakubowa w polskiej literaturze geograficzno-krajoznawczej XVIII wieku, w: *Camino polaco. Teologia-Sztuka-Historia-Teraźniejszość*, t. 1, red. P. ROSZAK, W. ROZYNKOWSKI, Toruń 2014, 90–91.

⁸⁷ CALVO SALGADO, *Die Wunder der Bettlerinnen*, 153–154.

modlitwie przed Ukrzyżowanym⁸⁸. Wśród osób, które miały doświadczyć cudownych interwencji Boga w Burgos, byli m.in. członkowie rodziny królewskiej np. Izabela Kastylijska. Świadectwem działalności taumaturgicznej krucyfiksu były vota, o których wspomina Sobieski: *sroga tam rzecz jest donariorum: tablic, głów, rąk srebrnych i lamp; wiszą szczerosrebrne, niektóre tak wielkie jako cedry jakie; takich nigdy nie widział wszystkiej peregrynacy*⁸⁹. Według szlachcica *sam krucyfiks dziwnie nabożny poci się, włosy mu rosą i paznokcie*⁹⁰. Przekonanie o tym, że krucyfiks „żyje”, podzielało tak wiele osób, że we wspomnianej kolekcji cudów zdecydowano się zdementować pogłoski⁹¹.

Innym ważnym miejscem kultu nawiedzonym przez Sobieskiego było Oviedo. Miasto to podróżnik określił je jako *starożytne*, zapewne za sprawą licznych budowli wzniesionych w stylu przedromańskim⁹². W swoim pamiętniku wspominał relikwie znajdujące się w skarbcu katedralnym. Jego uwagę w szczególności przykuł krucyfiks wysadzany drogimi kamieniami, według legendy wykonany przez aniołów ukrywających się pod postacią pielgrzymów⁹³. Zdaniem szlachcica, by zobaczyć tę i inne cudowne przedmioty, do Oviedo przybywało wielu pątników.

Także w stolicy królestwa, Madrycie, Sobieski odwiedził liczne kościoły przyciągające rzesze wiernych. Były one przepełnione ludźmi do tego stopnia, że trudno było znaleźć miejsce do siedzenia. Sobieski wspominał także o tym, że *pospolicie białogłowy siedzą na ziemi. Jakoby na tapczanach tureckich, na węzłowiach złotogłowych, jedwabnych, skórzanym, każda według swojej kondycyjej kobierce i koperty kosztowne, pod tym posławszy, że się zda jakoby obity pawiment wszytek kościelny*⁹⁴. Był to zapewne zwyczaj zapożyczony z kultu islamskiego⁹⁵.

⁸⁸ Ibidem, 9.

⁸⁹ SOBIESKI, *Peregrynacja*, 127.

⁹⁰ Ibidem.

⁹¹ CALVO SALGADO, *Die Wunder der Bettlerinnen*, 27.

⁹² SOBIESKI, *Peregrynacja*, 129.

⁹³ R.A. ÁLVAREZ, *El origen de las leyendas de la Cruz de los Ángeles y la Cruz de la Victoria (catedral de Oviedo): cruces gemmatae al servicio de la propaganda episcopal*, „Territorio, Sociedad y Poder. Revista de Estudios Medievales” 5 (2010), 23–33 (szczególnie 26–27).

⁹⁴ SOBIESKI, *Peregrynacja*, 146.

⁹⁵ KUCHARSKI, *Hiszpania i Hiszpanie*, 335.

Uwagę Sobieskiego przykuła codzienna procesja eucharystyczna, w której uczestniczył Filip III. Szlachcic był zaskoczony, że Najświętszy Sakrament był uroczysto noszony nie tylko w dzień Bożego Ciała i w trakcie oktawy tej uroczystości, ale aż do 15 sierpnia, do święta Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. W orszaku oprócz króla zawsze *bywali posłowie panów cudzoziemskich i co przedniejsi panowie*⁹⁶. Co ciekawe, dla szlachcica procesje nie miały tylko charakteru religijnego, stanowiły też okazję *do widzenia kawalerów i dam hiszpańskich*⁹⁷. Liturgia bowiem oprócz wymiaru kultycznego służyła także zmanifestowaniu hierarchii dworskiej i autoprezentacji ważnych osobistości dworu, stąd często nabożeństwu towarzyszyły spory o precedencję⁹⁸. Także ceremonie religijne w Rzymie, którym przewodniczył papież, były demonstracją uporządkowanej struktury dworu papieskiego⁹⁹. Zauważył to również Sobieski, który wielokrotnie uczestniczył w mszach odprawianych w obecności głowy Kościoła, czyli tzw. kapelach papieskich:

Jest co widzieć tę asystencyją duchowną przy kaplicy papieskiej. Nisko bowiem zaś około niego [tzn. papieża] rząd arcybiskupów, biskupów, między którymi magister Sacri Palatii, dominikanin. Ma zaś dwór papieski: jedni jakoby to pokojowi, drudzy extra muros i różni insi officiales w bronatni. Bywa tam tego sroga rzecz przy każdej kapeli papieskiej¹⁰⁰.

Bez wątpienia najważniejszym miejscem pielgrzymkowym odwiedzionym przez Sobieskiego była Compostela, która obok Rzymu i Ziemi Świętej należała do najsłynniejszych miejsc pątniczych w Kościele katolickim (*peregrinationes maiores*)¹⁰¹. Sanktuarium Santiago de Compostela zostało zbudowane w I poł. IX wieku przez Alfonsa II asturyjskiego w miejscu, gdzie około 830–840 roku, w okresie walk z Arabami, odkryty został grób uznany

⁹⁶ SOBIESKI, *Peregrynacja*, 146.

⁹⁷ Ibidem.

⁹⁸ F.L. IBARRONDO, *Conflicto en Corpus Christi: escándalos ceremoniales o secuencias rituales*, „Kobie. Antropología cultural” 18 (2014), 111–134.

⁹⁹ M.A. VISCEGLIA, *Tra liturgia e politica: il Corpus Domini a Roma (XV–XVIII secolo)*, w: *Kaiserhof und Papstthof 16.–18. Jahrhundert*, red. R. BÖSEL, G. KLINGENSTEIN, A. KOLLET, Wien 2006, 147–172.

¹⁰⁰ SOBIESKI, *Peregrynacja*, 191.

¹⁰¹ J. CHÉLINI, *Dzieje religijności w Europie Zachodniej w średniowieczu*, Warszawa 1996, 403.

za miejsce pochówku apostoła Jakuba Starszego. Kościołem początkowo opiekowali się mnisi, później wspierali ich w tym zadaniu kanonicy kapituły katedralnej, gdyż na przełomie IX i X wieku do Composteli przenieśli się biskupi Irii, którzy byli głównymi propagatorami kultu. Szczególne znaczenie dla rozwoju sanktuarium miał pontyfikat biskupa Diego Gelmíreza (I poł. XII wieku), w tym okresie doszło bowiem do przyjęcia w Królestwie Leónu liturgii rzymskiej¹⁰². Od X wieku do Composteli zaczęli przybywać pątnicy spoza Półwyspu Iberyjskiego. Niedługo później zaczęto porównywać pielgrzymkę do grobu św. Jakuba z tą do Rzymu, do grobów świętych Piotra i Pawła. Od XII wieku dla szlaków prowadzących z Francji zaczęto używać określenia *camino de Santi Jacobi* i *iter sancti Jacobi*. Nad grobem św. Jakuba została wzniesiona romańska katedra, na miejscu wcześniejszej bazyliki, konsekrowana w 1211.

W XVI wieku nastąpiło osłabienie ruchu pątniczego. Humanści niejednokrotnie wyrażali swój sceptycyzm wobec pielgrzymek, uznając je wręcz za próżniacze i daremne podróże. Erazm z Rotterdamu w jednym ze swoich dzieł drwi z pątnika, który musiał udać się do Composteli, aby spełnić ślub złożony przez jego teściową, przesądny mężczyzna obawiał się, że jeśli nie wypełni danej obietnicy, św. Jakub ześle nieszczęście na niego i jego rodzinę¹⁰³. Wielki atak na pielgrzymki nastąpił również ze strony protestantyzmu. Marcin Luter wzywał wręcz do zrównania z ziemią sanktuariów stanowiących cel pielgrzymek. Renesans ruchu pątniczego nastąpił po Soborze Trydenckim, kiedy usiłowano uzmysłwić duchowy sens odbywania podróży do świętych miejsc¹⁰⁴.

W XVII wieku jednak do Composteli podążało mniej pielgrzymów niż w poprzednich stuleciach. Złożyło się na to wiele czynników, m.in. skomplikowana sytuacja polityczna, utrudniająca w miarę sprawne przekraczanie granic, a także peryferyjne położenie tejże miejscowości pątniczej, którą kojarzono z „końcem świata”. Mamy więc niewiele wiadomości o polskich peregrynantach do grobu św. Jakuba. Na przełomie XVI i XVII wieku w Hiszpanii przebywało wielu polskich dyplomatów, stąd można

¹⁰² MANIKOWSKA, *Jerozolima-Rzym-Compostela*, 382.

¹⁰³ J. CHÉLINI, H. BRANTHOMME, *Drogi Boże. Historia pielgrzymek chrześcijańskich*, Warszawa 1996, 172.

¹⁰⁴ Ibidem, 176.

przypuszczać, że niektórzy z nich dotarli do tego wielkiego centrum pielgrzymkowego¹⁰⁵.

Dla Sobieskiego Compostela z pewnością stanowiła ważny etap w podróży po Hiszpanii. Po przekroczeniu granicy podążał tradycyjnym szlakiem francuskim (*camino Frances*), w Leónie zboczył jednak z tej trasy, aby nawiedzić Oviedo. Następnie skierował się w stronę wybrzeża i wszedł na szlak nadmorski (*camino marítimo*). Ostatnie kilometry dzielące od grobu apostoła przeszedł pieszo¹⁰⁶.

Wielkie wrażenie na Sobieskim wywarła katedra, w której w otoczeniu pielgrzymów modlił się przy grobie św. Jakuba, którego imię otrzymał na chrzcie świętym. Wiedział, że grób jego patrona znajduje się pod wielkim ołtarzem.

W pamiętniku zazaczył, że tamtejsi kanonicy chodzili w purpurowych strojach, jak kardynałowie, a spowiednicy rozgrzeszali pielgrzymów ze wszystkich krajów europejskich¹⁰⁷. Nie dziwi, że akurat na członków tamtejszej kapituły katedralnej zwrócił uwagę Sobieski, cieszyła się ona bowiem szczególnymi przywilejami. Jej początki sięgają XI wieku, kiedy to biskup Diego Peláez powołał 24-osobową kapitułę, która rozrastała się nieustannie, aby w XII wieku osiągnąć liczbę 72 członków. Zarówno pierwotna, jak i finalna liczba kanoników miała charakter symboliczny, nawiązywała bowiem do liczby apokaliptycznych starców otaczających tron Baranka (Ap 4,4) oraz do liczby uczniów Chrystusa posłanych na głoszenie Ewangelii (Łk 10,1). W trakcie rządów Diego Gelmíreza ustanowiono siedmiu kardynałów, którzy na wzór rzymskich purpuratów mieli swoje kościoły w mieście¹⁰⁸.

Gdy Sobieski zawitał do Composteli, tamtejsza kapituła była dopiero co po reformie statutów dokonanej przez arcybiskupa Francisco Blanco, który w 1578 roku zatwierdził nowe *Constituciones*, które obowiązywały aż do XIX wieku. Dokument ustalał wewnętrzną hierarchię kanonickiego gremium, wyszczególniając godności: dziekan, kantor, scholastyk, skarbnik,

¹⁰⁵ Zob. C. TARACHA, *O polskich pielgrzymkach do świętego Jakuba*, w: *Camino de Santiago – nie tylko droga. Historia i współczesność Szlaku św. Jakub*, red. P. ROSZAK, Toruń 2011, 185–200.

¹⁰⁶ KUCHARSKI, *Hiszpania i Hiszpanie*, 358.

¹⁰⁷ SOBIESKI, *Peregrynacja*, 130–131.

¹⁰⁸ M. SEIJAS MONTERO, L. RODICIO PEREIRA, *Los cabildos catedralicios de Santiago y Orense en el reinado de Felipe V: algunos resultados*, „Studia Historica. Historia Moderna” 39 (2017), 1, 405–406.

archidiakoni, sędzia, priorzy, kardynałowie. Ci ostatni byli prezbiterami i na zmianę odprawiali mszę przy ołtarzu głównym, gdy zaś odprawiał biskup, mieli mu asystować. Kościołem kardynała priora była Santa Maria de la Corticela¹⁰⁹. Choć w 1567 roku Pius V zabronił używać tytułu kardynała duchownym innych Kościołów niż rzymski, to jednak w Composteli był on w użyciu do połowy XIX wieku¹¹⁰.

Sobieski zainteresował się także szpitalem królewskim – Hospital Real – znajdującym się po prawej stronie placu Obradoiro. Podkreślił wspaniałość i rangę tego miejsca, pisząc, że może się *równać najprzedniejszym szpitalom w chrześcijaństwie*¹¹¹. Szpital ufundowany przez Ferdynanda V i Izabelę Katolicką po ich wizycie w Santiago de Compostela (1499) miał własną aptekę oraz cieszących się renomą lekarzy i aptekarzy. Jego zadaniem było zapewnienie opieki pątnikom, którym oferowano leczenie, wsparcie duchowe, gwarantowano także pochówek i katolicki pogrzeb dla tych, którzy zmarli na terenie placówki. Aby zapewnić szpitalowi pełną autonomię, został on wyjęty spod jurysdykcji biskupa i władz miejskich¹¹².

Uwagi końcowe

W literaturze przedmiotu obecne jest przekonanie, że Sobieskiego *opis peregrynacji odznacza się dokładnością i prawdomównością* oraz że *w tym ogromnym materiale faktograficznym zdarzyło się autorowi tylko kilka nieścisłości*¹¹³. To prawda, że relacja młodego szlachcica ujawnia jego erudycję i doskonałą znajomość sytuacji polityczno-religijnej Europy. Niemniej, jak widzieliśmy, kontekstualizacja uwag Sobieskiego na temat dworu madryckiego pokazuje, że bezkrytycznie uznał on prawdziwość „czarnej legendy” Filipa III stworzonej przez wrogów króla czy też nie dostrzegął napięcia w relacjach między księciem Lermy a Luisem de Aliaga. Nie ma co się dziwić, że młody Sobieski

¹⁰⁹ Ibidem, 407.

¹¹⁰ P. PEDRET CASADO, *Los canonigos cardenales de Santiago*, „Anuario de historia del derecho español” 19 (1948/1949), 592.

¹¹¹ SOBIESKI, *Peregrynacja*, 131.

¹¹² J. GARCÍA ORO, M.J. PORTELA SILVA, *Las reformas del Renacimiento en la Corona de Castilla: del Gran Hospital de Santiago a los hospitales generales*, Santiago de Compostela 2005.

¹¹³ SOBIESKI, *Peregrynacja*, 36.

nie był w stanie w pełni zrozumieć złożoności hiszpańskiej rzeczywistości, iberyjskie królestwo było mu bowiem zupełnie obce, a brak doświadczenia politycznego nie ułatwiał poznawania mechanizmów władzy w nieznanym kraju.

Odczytanie niektórych epizodów opisanych przez Sobieskiego w szerszym kontekście pokazuje lepiej samego autora. Wybór osób, z jakimi spotkał się w Hiszpanii, ujawnia jego pojmowanie władzy królewskiej, a wrażenia szlachcica z udziału w religijnych uroczystościach i z wizyt w miejscach kultu ukazują zarówno rys jego duchowości, jak i jego wrażliwość na kwestie ceremonialu.

Kontekstualizacja relacji Sobieskiego może także pomóc zrozumieć, w jaki sposób autor zbierał informacje na temat odwiedzanych miejsc, a wybór historii, które zdecydował się przytoczyć, wskazuje, w jaki sposób chciał zaangażować w lekturę potencjalnych czytelników jego opisu.

Analiza źródła w świetle nowszych badań, szczególnie tych prowadzonych przez hiszpańskich historyków, pozwala również sprostować nieścisłości obecne w ostatnim wydaniu *Peregrynacji* i skłania do zadania pytania o to, czy nie byłoby niezbędne przygotowanie nowej edycji tekstu Sobieskiego, lepiej uwzględniającej obecny stan wiedzy.

Podróż Jakuba Sobieskiego (1590–1646) na Półwysep Iberyjski. Próba kontekstualizacji

*The Journey of Jakub Sobieski (1590–1646) to the Iberian Peninsula:
An Attempt at Contextualization*

*Il viaggio di Jakub Sobieski (1590–1646) nella Penisola Iberica:
un tentativo di contestualizzazione*

Streszczenie: Celem artykułu jest prześledzenie najważniejszych etapów podróży młodego Jakuba Sobieskiego po Półwyspie Iberyjskim. Choć jego dziennik był już wielokrotnie przedmiotem studiów, to jednak stosunkowo mało miejsca poświęcano hiszpańskiemu kontekstowi polityczno-społecznemu. W szczególności zostaną poddane analizie: wizyta szlachcica na dworze w Madrycie, jego wizja sytuacji ekonomicznej Hiszpanii, spotkania z ważnymi osobistościami (np. Francisco Suárezem) oraz jego opis miejsc świętych, szczególnie bazyliki św. Jakuba w Composteli.

Słowa kluczowe: Półwysep Iberyjski; peregrynacja; Compostela; dziennik; Jakub Sobieski

Abstract: The aim of this article is to trace the key stages of the young Jakub Sobieski's journey through the Iberian Peninsula. Although his travel diary has already been the subject of numerous studies, relatively little attention has been paid to the political and social context of Spain. Particular focus is given to the nobleman's visit to the royal court in Madrid, his perception of Spain's economic situation, his encounters with notable figures (such as Francisco Suárez), and his descriptions of sacred places, especially the Basilica of St James in Compostela.

Keywords: Iberian Peninsula; pilgrimage; Compostela; diary; Jakub Sobieski

Bibliografia

Źródła:

Pisma do wieku i spraw Jana Sobieskiego, wyd. Franciszek KLUCZYCKI, t. I, cz. I, Kraków 1880.

DE QUEVEDO Y VILLEGAS FRANCISCO, *Obras completas*, t. 1, wyd. Felicidad BUENDÍA, Madrid 1960.

Scanderbeg Redivivus: An Historical Account of the Life of John III King of Poland, London 1684.

SOBIESKI Jakub, *Peregrynacja po Europie (1607–1613)*, wyd. Józef DŁUGOSZ, Wrocław 1991.

Opracowania:

ALLEN Paul C., *Philip III and the Pax Hispanica, 1598–1621*, New Haven–London 2000.

ÁLVAREZ Raquel Alonso, *El origen de las leyendas de la Cruz de los Ángeles y la Cruz de la Victoria (catedral de Oviedo): cruces gemmatae al servicio de la propaganda episcopal*, „Territorio, Sociedad y Poder. Revista de Estudios Medievales” 5 (2010), 23–33.

AMPARO LÓPEZ ARANDIA María, *Entre órdenes religiosas, cortesanos y luchas de poder. Confesores reales en la casa hispana de los Habsburgo (siglo XVII)*, w: *Les Habsbourg en Europe. Circulations, échanges et regards croisés* (Studia Habsburgica 1), red. ERIC LEROY DU CARDONNOY, Alexandra MERLE, Reims 2024, 211–242.

BARYCZ Henryk, *Z dziejów polskich wędrówek naukowych za granicę*, Wrocław 1969.

BERGIN Joseph, *The Royal Confessor and His Rivals in Seventeenth-Century France*, „French History” 21 (2007), 2, 187–204.

BORKOWSKA Urszula, *Królewscy spowiednicy*, w: *Ludzie, Kościół, wierzenia. Studia z dziejów kultury i społeczeństwa Europy Środkowej (średniowiecze – wczesna epoka nowożytna)*, red. Wojciech IWAŃCZAK, Stefan K. KUCZYŃSKI, Warszawa 2001, 173–192.

BRAUN Harald E., *Juan de Mariana and Early Modern Spanish Political Thought*, Aldershot 2007.

CALVO SALGADO Luís Manuel, *Die Wunder der Bettlerinnen. Krankheits- und Heilungsgeschichten in Burgos und Santo Domingo de la Calzada (1554–1559)*, Tübingen 2000.

CEBALLOS-ESCALERA Y GILA Alfonso, *La insigne orden del Toisón de Oro: su historia y sus ceremonias*, Valencia 1998.

CHÉLINI Jean, *Dzieje religijności w Europie Zachodniej w średniowieczu*, Warszawa 1996.

CHÉLINI Jean, BRANTHOMME Henry, *Drogi Boże. Historia pielgrzymek chrześcijańskich*, Warszawa 1996.

CIESIELSKA-BORKOWSKA Stefania, *Podróże z Polski do Hiszpanii i Portugalii w wieku XVII*, „Sprawozdania PAU w Krakowie 53(1952)”, 457–461.

CZAPLIŃSKI Władysław, DŁUGOSZ Józef, *Podróż młodego magnata do szkół*, Warszawa 1969.

DŁUGOSZ Józef, *Jakub Sobieski 1590–1646. Parlamentarzysta, polityk, podróżnik i pamiętnikarz*, Wrocław 1989.

DŁUGOSZ Józef, *Jakub Sobieski*, Warszawa 1984.

DŁUGOSZ Józef, *Sobieski Jakub*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 39, Wrocław 1999–2000, 483–484.

FERNÁNDEZ DE LA MORA Gonzalo, *El proceso del Padre Mariana*, w: *Economía y economistas españoles*, t. 2, red. Enrique FUENTES QUINTANA, Barcelona 1999, 221–267.

FEROS Antonio, *Kingship and Favoritism in the Spain of Philip III, 1598–1621*, Cambridge 2000.

GAŁUSZKA Beata, KOSZEK Rafał, *Hiszpańska peregrynacja Jakuba Sobieskiego do Santiago de Compostela*, w: *Święci i błogosławieni na drodze św. Jakuba: w 800. rocznicę pielgrzymki św. Franciszka z Asyżu do Santiago de Compostela*, red. Antoni JACKOWSKI, Franciszek MRÓZ, Kraków 2014, 119–135.

GARCÍA GAÍNZA María Concepción, *Manierismo*, w: *La Catedral de Pamplona*, t. 2, Pamplona 1994, 22–34.

GARCÍA ORO José, PORTELA SILVA María José, *Las reformas del Renacimiento en la Corona de Castilla: del Gran Hospital de Santiago a los hospitales generales*, Santiago de Compostela 2005.

GENTIL DA SILVA José, *Hiszpania w XVII wieku*, cz. 1, „Przegląd Historyczny” 52 (1961), 4, 691–723.

GRABOWSKI Michał, *Opis podróży Jakuba Sobieskiego jako itinerarium kulturowe*, w: *Kulturowe historie podróżowania*, red. Jakub DZIEWIT, Marek PACUKIEWICZ, Adam PISAREK, Katowice 2020, 181–196.

HUCULAK Benedykt J., ZIEMIAŃSKI Stanisław, *Francisco Suarez*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 18, Lublin 2013, 1126–1130.

IBARRONDO Félix Leturia, *Conflicto en Corpus Christi: escándalos ceremoniales o secuencias rituales*, „Kobie. Antropología cultural” 18 (2014), 111–134.

KUCHARSKI Adam, *Compostela-Rzym-Loreto. Podróż edukacyjna jako nieustająca pielgrzymka. Przykład Jakuba Sobieskiego (1607–1613)*, w: *Camino polaco. Teologia-Sztuka-Historia-Teraźniejszość*, t. 4, red. Piotr ROSZAK, Franciszek MRÓZ, Waldemar ROZYNKOWSKI, Toruń 2019, 47–62.

KUCHARSKI Adam, *Hiszpania i Hiszpanie w relacjach Polaków. Wrażenia z podróży i pobytu od XVI do początków XIX wieku*, Warszawa 2007.

KUCHARSKI Adam, „Kompostella” i Droga Jakubowa w polskiej literaturze geograficzno-krajoznawczej XVIII wieku, w: *Camino polaco. Teologia-Sztuka-Historia-Teraźniejszość*, t. 1, red. Piotr ROSZAK, Waldemar ROZYNKOWSKI, Toruń 2014, 73–92.

KUCHARSKI Adam, *Theatrum peregrinandi. Poznawcze aspekty staropolskich podróży w epoce późnego baroku*, Toruń 2013.

KUCHARSKI Adam, *Wizja katolicyzmu potrydenckiego w dziennikach podróży Polaków z XVII i XVIII wieku*, w: *Dziedzictwo Tridentinum. Religia-Kultura-Sztuka*, red. Stanisław NABYWANIEC, Beata LORENS, Sławomir ZABRANIAK, Rzeszów 2019, 142–163.

LEPECKI Mieczysław, *Pan Jakobus Sobieski*, Warszawa 1970.

LÓPEZ DE GUEREÑO SANZ María T., *El Monasterio premonstratense de San Salvador de Urdax: Génesis y evolución Histórico-Artística*, „Príncipe de Viana” 207 (1996), 19–60.

LYNCH John, *The Hispanic World in Crisis and Change, 1598–1700*, Oxford 1992.

MĄCZAK Antoni, *Okrywanie Europy*, Warszawa 1998.

MĄCZAK Antoni, *Życie codzienne w podróżach po Europie w XVI–XVII wieku*, Warszawa 1980.

MANDZIUK Józef, *Tomasz Stanisław Wolski (1700–1772) – polski podróżnik z czasów saskich*, w: *Společne, ekonomiczne i organizacyjne dylematy współczesnego zarządzania. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Andrzejowi Gaździe*, red.

Grzegorz OSTASZ, Tadeusz OLEJARZ, Beata ZATWARNICKA-MADURA, Rzeszów 2021, 273–293.

MANIKOWSKA Halina, *Jerozolima-Rzym-Compostela. Wielkie pielgrzymowanie u schyłku średniowiecza*, Wrocław 2008.

MARTINENA Juan José, *El Cabildo y la Sociedad civil, 1512–1860*, w: *La Catedral de Pamplona, 1394–1994*, t. 1, Pamplona 1994, 91–102.

MARTÍNEZ HERNÁNDEZ Santiago, *Rodrigo Calderón. La sombra del valido. Privanza, favor y corrupción en la corte de Felipe III*, Madrid 2009.

MERLOTTI Andrea, *Emanuele Filiberto di Savoia, principe di Oneglia*, w: *Dizionario Biografico degli Italiani*, t. 91, Roma 2018, 43–46.

PEDRET CASADO Paulino, *Los canonigos cardenales de Santiago*, „Anuario de historia del derecho español” 19 (1948/1949), 590–592.

PUCHALSKA Bernadetta Maria, *Obraz dworów zachodnioeuropejskich w polskiej literaturze pamiętnikarskiej XVI i XVII wieku*, Białystok 2000.

PODHORODECKI Leszek, *Sobiescy herbu Janina*, Warszawa 1981.

REINHARDT Nicole, *Voices of conscience. Royal Confessors and Political Counsel in Seventeenth-Century Spain and France*, Oxford 2016.

ROZWADOWSKI Łukasz, *Lektura kulturoznawcza peregrynacji po Europie Jakuba Sobieskiego*, „Forum Socjologiczne” 7 (2016), 155–168.

SEIJAS MONTERO María, RODICIO PEREIR Laura, *Los cabildos catedralicios de Santiago y Orense en el reinado de Felipe V: algunos resultados*, „Studia Historica. Historia Moderna” 39 (2017), 1, 403–449.

SKOWRON Ryszard, *Order Złotego Runa i jego polscy kawalerowie*, w: *Staropolski ogląd świata. Rzeczpospolita między okcydentalizmem a orientalizacją. Przestrzeń wyobrażeń*, t. 1, red. Filip WOLAŃSKI, Robert KOŁODZIEJ, Toruń 2009, 213–236.

TARACHA Cezary, *O polskich pielgrzymkach do świętego Jakuba*, w: *Camino de Santiago – nie tylko droga. Historia i współczesność Szlaku św. Jakub*, red. Piotr ROSZAK, Toruń 2011, 185–200.

TAZBIR Janusz, *Staropolskie opinie o Hiszpanach*, „Przegląd Historyczny” 58 (1967), 4, 605–623.

TRAWICKA Zofia, *Jakub Sobieski 1591–1646. Studium z dziejów warstwy magnackiej w Polsce doby Wazów*, Kraków 2007.

TRAWICKA Zofia, *Mowy weselne i pogrzebowe Jakuba Sobieskiego*, w: *Wesela, chrzciny i pogrzeby w XV–XVIII wieku. Kultura życia i śmierci*, red. Henryk SUCHOJAD, Warszawa 2001, 173–186.

TUÑÓN DE LARA Manuel, VALDEÓN BARUQUE Julio, DOMÍNGUEZ ORTIZ Antonio, *Historia Hiszpanii*, tłum. Szymon JĘDRUSIAK, Kraków 2007.

TYGIELSKI Wojciech, *Jakuba, dla Jana, instrukcja edukacyjna*, w: *Sobieski wokół spisków i konfederacji*, red. Mirosław NAGIELSKI (Biblioteka Epoki Nowożytnej 2), Warszawa 2015, 13–27.

VISCEGLIA Maria Antonietta, *Tra liturgia e politica: il Corpus Domini a Roma (XV–XVIII secolo)*, w: *Kaiserhof und Papsthof 16.–18. Jahrhundert*, red. Richard BÖSEL, Grete KLINGENSTEIN, Alexander KOLLER, Wien 2006, 147–172.

WÓJCIK Zbigniew, *Jan Sobieski*, Warszawa 1983.

YUN CASALILLA Bartolomé, *The Peninsular Economies and the Impact of Globalisation (ca. 1494–1700)*, w: *Iberian World, 1450–1820*, red. Antonio FEROS, Pedro CARDIM, Fernando J. BOUZA ALVAREZ, London 2019, 189–210.

ŻOŁĄDŹ-STRZELCZYK Dorota, *Instrukcje rodzicielskie jako źródło do badania dziejów wychowania XVI i XVII wieku*, w: *Konteksty i metody w badaniach historyczno-pedagogicznych*, red. Tadeusz JAŁMUŻNA, Iwonna MICHALSKA, Grzegorz MICHALSKI, Łódź 2004, 161–171.

L'EPISCOPATO TORTONESE DI SIMON PIETRO GRASSI: UN TENTATIVO DI RICOSTRUZIONE A PARTIRE DALLE FONTI

FULVIO BERTI¹

Pontificia Università della Santa Croce

Introduzione: la diocesi di Tortona

Posta al centro di un nodo viario di primaria importanza, Dertona riuscì a superare senza danni le invasioni barbariche che nel VI secolo determinarono il declino a vantaggio di Tortona delle vicine Iria (l'attuale Voghera) e Libarna: proprio in questo secolo, infatti, la diocesi conobbe la sua massima espansione. A nord raggiungeva il Po, a sud la vetta più alta degli Appennini che per quasi tutto il medioevo la separò dalla diocesi di Genova, infatti l'oltrepassava solo nella piccola valle dello Sturla fino a Borzonasca sopra Sestri Levante e Chiavari, a est giungeva fino alla Val Trebbia, a ovest confinava con la diocesi di Acqui lungo la valle dell'Orba fino ad Ovada e proseguiva seguendo

¹ Fulvio Berti – storico della Chiesa, dottorando presso Dipartimento di Storia della Chiesa della Pontificia Università della Santa Croce di Roma, ha conseguito la licenza in storia della Chiesa presso la Pontificia Università della Santa Croce (2024), presbitero della diocesi di Tortona. ORCID: 0009-0004-4437-1310

la Bormida fino al territorio di Gamondio (oggi Castellazzo Bormida). L'incursione degli Ungari nel 905 danneggiò notevolmente la città, ma ben più gravi conseguenze in campo religioso e civile ebbero le incursioni dei saraceni che, insediatisi nell'alto Appennino tortonese, distrussero molti cenobi monastici della zona. In questo periodo si venne sempre più affermando la forza politica e religiosa dei presuli tortonesi, specialmente Beato e Giseprando, che accrebbero notevolmente i possedi della diocesi. Nel 979 l'imperatore Ottone II confermò al vescovo Gereberto le donazioni fatte ai predecessori, ribadendo la signoria del presule tortonese su Voghera, Novi, Garbagna, Vendersi.

All'inizio dell'XI secolo la diocesi subì il primo di una serie di smembramenti che nei secoli successivi comportarono la riduzione della sua giurisdizione: nel 1014 fu eretta la diocesi di Bobbio e Tortona perse gran parte della val Trebbia, della val Tidone e della val d'Aveto.

Nel 1155 Tortona fu distrutta dalle truppe di Federico Barbarossa e nel 1157 il vescovo Oberto si recò a Roma, dove ottenne da Adriano IV una bolla che confermava i beni della sua Chiesa, come Innocenzo III fece nuovamente il 30 aprile 1198.

La costituzione della diocesi di Alessandria tra la fine del 1175 e l'inizio del 1176 avvenne anche a discapito di quella tortonese, che perse tutto il territorio tra Orba e Tanaro, con la sola eccezione del distretto pievano di Orba.

L'assetto della diocesi rimase pressoché invariato nei secoli fino all'anno 1595. Essa era costituita da trentatre pievi, nei principali centri diocesani erano insediati ventisette conventi maschili, quindici femminili, mentre le abbazie erano nove, di cui tre in Tortona. Tale struttura fu oggetto di una radicale riforma avviata, sulla base dei decreti tridentini, da vescovo Cesare Gambarà (1548-1591), proseguita dal nipote Maffeo (1591-1611) e dai loro successori. Nel 1616 sotto l'episcopato di Cosmo Dossena le chiese parrocchiali erano centottantasette, trentaquattro in più rispetto a quelle registrate nel 1595.

Sul finire del secolo XVIII il territorio era suddiviso in quarantaquattro pievane con nove chiese collegiate, i conventi maschili erano quarantatre, quelli femminili sedici, nel seminario diocesano risiedevano circa settanta chierici. Il clero secolare superava il migliaio, mentre il clero regolare ammontava a circa quattrocento unità, le religiose erano trecentocinquanta circa.

Con la revisione dell'assetto territoriale delle diocesi del Piemonte voluto da Napoleone, la diocesi di Tortona venne soppressa con bolla pontificia del 1 giugno 1803. Incorporata inizialmente nella diocesi di Alessandria, fu, dopo la soppressione anche di quest'ultima nel luglio 1805, aggregata alla diocesi di Casale Monferrato.

Con bolla del luglio 1817 Pio VII ricostituì la diocesi di Tortona, pur modificata profondamente nel suo assetto territoriale: ventidue parrocchie vennero cedute alle confinanti Alessandria e Acqui e sessantasette vennero sottratte alle sedi di Pavia e Piacenza. La diocesi di Tortona così ricostituita contava duecentosessantanove parrocchie e fu distaccata dalla provincia ecclesiastica di Milano per entrare a far parte di quella di Genova².

È in questo complesso contesto socio culturale e in una diocesi ricca di storia e tradizione che Simon Pietro Grassi giunge ad esercitare il ministero episcopale.

Grassi e Tortona: un rapporto complesso

[...] più delle stagioni e delle fatiche, han contribuito e contribuiscono a invecchiarmi di anima e di corpo le amarezze e le delusioni del pastorale governo. Ho sempre creduto più al bene che al male, ma forse ho avuto torto, e giorno per giorno devo persuadermi che non pochi si governano con ben altri principi e sentimenti che io non amassi loro supporre. Ma ragiono, e dico: è disposizione anche questa di Provvidenza, perché ci si vada giorno per giorno meglio disponendo al finale, forse non lontano distacco; e poi *non est discipulus super magistrum* ... e se la vita di Cristo fu tutta *crux et mestitiam*, che meraviglia che anche al suo poco degno ministro tocchi bere un po' anche al calice delle amarezze?

² Si è voluta qui presentare per sommi capi la storia della diocesi di Tortona, senza pretese di esaustività e al solo fine di contestualizzare il ministero episcopale di mons. Simon Pietro Grassi. Per una più completa trattazione si rimanda a G. DECARLINI, *La Diocesi di Tortona*, in *Guida di Tortona e del Tortonese*, Tortona 2005, 25-37. Restano ancora di utile consultazione – anche se redatti con criteri storiografici superati – C. GOGGI, *Per la storia della diocesi di Tortona*, vol. 1-3, Tortona 1943-1946, IDEM, *Storia dei comuni e delle parrocchie della diocesi di Tortona*, Tortona 1973.

Sono queste le amare parole di Simon Pietro Grassi³ nella sua ultima lettera scritta all'abate Placido Lugano, il 24 gennaio 1934. Pochi mesi dopo, il 31 ottobre 1934, la morte metteva la parola fine al suo episcopato tortonese, iniziato il 27 giugno 1915.

Cercheremo di ricostruire questo ventennio di storia tortonese, indissolubilmente legata a quella del suo presule bergamasco, a partire da tre ordini di fonti:

1. i documenti custoditi nell'Archivio Storico Diocesano;
2. i documenti delle congregazioni romane: quelli dell'allora Sacra Congregazione Concistoriale, oggi versati all'Archivio Apostolico Vaticano, e quelli tuttora presenti al Dicastero per i Vescovi;
3. le lettere inviate da mons. Grassi all'abate Lugano e i diari dell'abate stesso, il tutto confluito nel fondo Lugano dell'Archivio dell'abbazia di Monte Oliveto Maggiore (ASMOM).

Ognuno di questi giacimenti documentari ci permette di cogliere un particolare aspetto della personalità e del ministero pastorale del vescovo Simon Pietro.

³ Simon Pietro Grassi (1856-1934), vescovo. Cresciuto a Verdello presso lo zio materno, don Davide Pizio, terminate le elementari entrò nel seminario di Bergamo, ma la salute malferma lo costrinse a passare a casa lunghi periodi, nei quali fu guidato nello studio dallo zio. Venne ordinato sacerdote nel 1878 e restò a collaborare con lo zio, scrivendo ed interessandosi di problemi sociali, venendo in contatto con i vescovi Geremia Bonomelli e Giovanni Battista Scalabrini. Nel 1895 divenne parroco di Verdello, dove i punti forti del suo ministero furono la predicazione, la confessione, la cura per l'istruzione religiosa, l'Azione Cattolica. Mons. Giacomo Radini Tedeschi, vescovo di Bergamo, lo nominò presidente dei congressi eucaristici, esaminatore sinodale, membro del consiglio vescovile di sorveglianza, presidente dell'associazione mutua di sacerdoti, consigliere della direzione diocesana. Nel 1911 Pio X lo nominò vescovo reggente per la diocesi di Melfi e Rapolla in Basilicata, ma su consiglio del cardinal Antonio Agliardi, rifiutò. Nel 1914 Benedetto XV gli affidò la diocesi di Tortona. L'arrivo a Tortona del nuovo vescovo avvenne in forma privata, rifiutando egli qualsiasi festeggiamento a causa dell'entrata in guerra dell'Italia avvenuta un mese prima. Tra il 1919 ed il 1926 compì due visite pastorali. Cfr. G. GRITTI, *Monsignor Simon Pietro Grassi*, Verdello 2004.

Simon Pietro Grassi nei documenti dell'Archivio Storico Diocesano

È veramente esiguo il giacimento documentario relativo a questo episcopato: di fatto sono sopravvissute fino a noi una cartella di relazioni di visite pastorali e una con alcuni numeri della rivista diocesana contenenti sue lettere pastorali. Nella stessa cartella è contenuto un mazzo di una quindicina di fogli manoscritti da mons. Grassi, catalogati come prediche: in realtà si tratta della minuta della lettera pastorale 1922, *Il papa agli occhi della fede*. Difficile comprendere se la dispersione di tutta la restante documentazione sia dovuta all'incuria degli archivisti, ai traslochi che l'archivio ha subito nel corso degli anni o al positivo intento di attuare la *damnatio memoriae* di un vescovo che – come vedremo – non fu particolarmente amato dai suoi contemporanei.

A questi documenti si affianca la raccolta – peraltro incompleta – della *Rivista diocesana*⁴, fondata da mons. Igino Bandi al tramonto del suo episcopato e continuata da mons. Grassi con l'intento di diffondere capillarmente a tutto il clero gli elementi essenziali del magistero pontificio, le disposizioni vescovili per il governo della diocesi, un commento alla legislazione civile che abbia una qualche ricaduta sulla vita delle istituzioni religiose e del clero. La lettura cursiva dei numeri pervenutici, pur nel linguaggio asettico di un bollettino ufficiale, ci permette di cogliere alcuni elementi caratteristici del ministero episcopale di Grassi.

Nel 1922 Grassi pubblica due lettere pastorali: nella prima relazione alla diocesi della visita *ad limina* da lui compiuta ed annuncia le celebrazioni per il XVIII anniversario del martirio di san Marziano⁵, mentre la seconda, pubblicata in quaresima è dedicata ad una trattazione sulla figura del papa

⁴ Quando ho consultato per la prima volta l'Archivio Storico Diocesano di Tortona (= ASDT) al fine di realizzare questa comunicazione la raccolta della *Rivista diocesana* (= RD) iniziava dall'annata 1929. Don Luca Gatti, che nell'anno accademico 2000-2001 realizzò, sotto la direzione di don Maurilio Guasco, una tesi di baccellierato intitolata *Carità nella verità*, mi segnalò la presenza di una raccolta più completa della RD nell'archivio parrocchiale di Stradella: sono grato a don Gatti per la segnalazione, come pure all'arciprete di Stradella, don GianLuca Vernetti, e all'archivista diocesano, dott. Silvia Malaspina, che hanno accolto il mio suggerimento di trasportare in ASDT i numeri mancanti: la raccolta ora a disposizione degli studiosi inizia dal 1922.

⁵ RD 9 (1/1922), 9-26.

e del primato petrino⁶. Il 4 marzo dello stesso anno Grassi fa risorgere la Congregazione Diocesana dei Missionari del Sacro Cuore⁷, fondata da mons. Bandi nel 1898, col fine di predicare le missioni popolari nelle parrocchie, i tridui in preparazione della visita pastorale e gli esercizi spirituali per il clero, dotandola di un nuovo statuto e di un regolamento⁸. Il 19 agosto Grassi indirizza un accorato appello alla diocesi sulla penuria di vocazioni, facendo una ricca disanima sulle cause della scarsità di vocazioni e sullo stato dei seminari diocesani⁹.

Nel 1923 la rivista diocesana si arricchisce di due nuove rubriche, *sul catechismo che è gran parte della vita pastorale e sull'azione cattolica, indispensabile per chi voglia la vita privata e pubblica improntata agli insegnamenti del vangelo*¹⁰. La lettera pastorale presenta l'enciclica *Ubi Arcano* di Pio XI¹¹. Con lettera del 25 aprile il vescovo annuncia per il 27 maggio l'incoronazione vaticana dell'immagine della Madonna delle grazie venerata nel convento francescano di Voghera, auspicando che diventi motivo di rinata devozione mariana in tutta la diocesi¹². Con decreto del 5 maggio viene ripristinato il capitolo collegiato di san Lorenzo in Voghera, soppresso nel 1855¹³. Il 14 luglio viene istituita e dotata di statuto e regolamento la Società Amici della Buona Stampa, che ha per scopo di diffondere sul territorio diocesano la stampa informata ai principi cristiani¹⁴. Per il 28 ottobre viene organizzato in Tortona il convegno antiblasfemo, con il fine di estirpare la bestemmia dal territorio diocesano: l'iniziativa ricalca quelle già attuate a Verona, Torino, Firenze e Milano¹⁵. Il 30 novembre il vescovo conclude nella parrocchia di Sant'Andrea in Novi Ligure la visita pastorale della diocesi iniziata nella primavera del 1920¹⁶.

⁶ RD 9 (2/1922), 41-71.

⁷ RD 9 (3/1922), 93.

⁸ RD 9 (8/1922), 179-192.

⁹ RD 9 (8/1922), 196-208.

¹⁰ RD 9 (12/1922), 265.

¹¹ RD 10 (2/1923), 37-44.

¹² RD 10 (4/1923), 87-102.

¹³ RD 10 (6/1923), 149.

¹⁴ RD 10 (7/1923), 160-165.

¹⁵ RD 10 (9/1923), 198.

¹⁶ RD 10 (11/1923), 230. *La visita pastorale alla città e diocesi* fu il tema della pastorale per la quaresima 1920.

La pastorale per la quaresima 1924 ha per tema *La santificazione della festa*¹⁷. Il 24 marzo viene costituita la nuova parrocchia di Costa Serra in comune di Fabbrica Curone¹⁸. Il 7 aprile Vincenzo Legè¹⁹, cancelliere vescovile, viene chiamato all'ufficio di delegato vescovile²⁰, in sostituzione del vicario generale Carlo Riccardi²¹. Viene istituito un apposito comitato per l'erezione del tempio votivo della vittoria alla Regina della pace, che avrebbe dovuto essere il monumento della diocesi di Tortona a ricordo dei caduti per la patria: in ogni zona della diocesi uno o più sacerdoti vengono delegati alla raccolta del denaro necessario alla costruzione²². Il 29 luglio il vescovo rivolge un pressante invito al clero ad attendere agli esercizi spirituali e alle congregazioni per la discussione dei casi che si tengono a livello vicariale²³. Inoltre, ogni sacerdote è tenuto a far pervenire alla curia il suo stato di famiglia, specificando che per tenere persone di servizio estranee è necessario avere licenza scritta. Con atto del 31 agosto viene regolamentata la binazione,

¹⁷ RD 11 (2/1924), 19-56.

¹⁸ RD 11 (2/1924), 72.

¹⁹ Vincenzo Legè (1855-1936), sacerdote. Ordinato nel 1879, fu viceparroco in diverse località della diocesi e nel 1883 diventò arciprete di Torriglia, per passare nel 1889 a Rovescala. Nel 1893 il vescovo Iginò Bandi lo nominò direttore spirituale del seminario maggiore e nel 1894 canonico della cattedrale, di cui divenne arcidiacono dal 1924. Nel 1899 diventò cancelliere e nel 1925 vicario generale della diocesi. Particolarmente dedito agli studi storici, nel 1920 fu nominato regio ispettore onorario dei monumenti, scavi ed oggetti d'antichità ed arte e nel 1927 regio ispettore bibliografico onorario per il comune di Tortona. Scopri nell'archivio vescovile e pubblicò il *De ruina civitatis Terdonæ*, su cui Adolf Hofmeister perfezionò le sue ricerche su Federico Barbarossa e la lotta con i comuni. Tra il 1905 ed il 1906 collabora con Ferdinando Gabotto, Carlo Evasio Patrucco ed Alessandro Colombo all'edizione di alcuni documenti dell'archivio capitolare. Per questa e le successive note biografiche del clero tortonese sono debitore alle ricerche del dott. Giuseppe Decarlino presso l'Archivio Storico Diocesano di Tortona.

²⁰ RD 11 (4/1924), 75-76.

²¹ Carlo Riccardi (1857-1924), sacerdote. Originario di Villamarone, venne ordinato nel 1881 e destinato all'insegnamento in seminario. Tra il 1888 e il 1892 svolse diverse reggenze in parrocchie della diocesi, fino alla nomina a rettore del seminario di Stazzano, per essere trasferito nel 1905 a quello di Tortona. Al ministero sacerdotale unì quello della parola scrivendo diversi opuscoli: *Sulla Madonna del Buon Consiglio*, *Cenni sulla vita e il martirio di San Marziano*, *Consigli pratici al clero nel centenario di San Carlo Borromeo*.

²² RD 11 (5/1924), 92-94.

²³ RD 11 (7/1924), 126-128.

perché la celebrazione della messa non assuma l'aspetto di un mercimonio²⁴: nel successivo novembre si stabilisce che la facoltà di binare abbia durata annuale²⁵, e viene pubblicata la lettera pastorale *Il giubileo dell'Anno santo e il pellegrinaggio diocesano a Roma*²⁶.

Nel 1925 nasce la commissione missionaria diocesana²⁷, presieduta da don Arturo Perduca²⁸, che delega a don Luigi Stringa²⁹ la propaganda in diocesi, e viene istituita nel seminario maggiore la cattedra di arte cristiana, affidata al prof. Giuseppe Sala³⁰. La lettera per la quaresima tratta de *L'indifferenza religiosa*³¹.

²⁴ RD 11 (8/1924), 144-145.

²⁵ RD 11 (11/1924), 208.

²⁶ RD 11 (11/1924), 187-207.

²⁷ RD 12 (1/1925), 16.

²⁸ Arturo Perduca (1875-1960), sacerdote. Originario di Corvino San Quirico, fu alunno dei seminari diocesani e nel 1898 mons. Bandi lo ordinò sacerdote, nominandolo cappellano all'ospedale di Tortona. Gli affidò quindi la direzione spirituale dei seminari, che esercitò per oltre un quarantennio, assolvendo anche la reggenza di importanti parrocchie. Chiamato a far parte del capitolo della cattedrale, dal 1932 al 1935 fu delegato vescovile della diocesi. Affascinato dagli esempi di don Orione, chiese di essere accolto tra i Figli della divina Provvidenza: emise nel 1924 i primi voti e nel 1929 la professione perpetua. Continuò però a lavorare per la diocesi ed attese alla cura spirituale delle Piccole Suore Missionarie della Carità, ugualmente fondate da don Orione, che gliene aveva affidate già nel 1917. Nel 1946 rinunciò al canonicato, ritirandosi a san Bernardino di Tortona, quale rettore del santuario della Madonna della Guardia, dedicandosi totalmente alle suore di don Orione. Cfr. A. CAMPAGNA, *Il canonico Arturo Perduca gemma del clero tortonese*, Bergamo 2014.

²⁹ Luigi Stringa (1881-1966), sacerdote. Originario di Guazzora, venne ordinato sacerdote nel 1906, ricevendo l'incarico di coadiutore a Torrazza Coste. Dal dicembre 1911 fu curato a Casei Gerola e nell'ottobre 1912 divenne vicerettore del seminario di Tortona. Richiamato alle armi, partecipò al primo conflitto mondiale, meritando una medaglia di bronzo. Nel febbraio 1923 divenne vicario economo di Broni, per trasferirsi quindi a Casatisma. Con bolla pontificia del 29 ottobre 1927 venne nominato arciprete di Garbagna, alla quale rinunciò per motivi di età e salute nel 1965. Si ritirò a Broni dove era canonico onorario della basilica.

³⁰ Giuseppe Sala (1876-1960), pittore. Si iscrisse giovanissimo all'Accademia Albertina di Torino, laureandosi nel 1904. Tra le due guerre, oltre a insegnare presso il liceo di Tortona disegno e storia dell'arte, s'impegnò nel lavoro di ammodernamento della biblioteca civica e del museo, oltre a valorizzare il ricordo di personaggi come l'aviatore Ernesto Cabruna, per il quale aveva ideato uno stemma per il suo aereo, con il simbolo della città di Tortona. Negli anni 20' e 30' partecipò ad alcune mostre collettive dell'arte piemontese oltre che all'Esposizione Artistica Piemontese Sarda di Alessandria nel 1933.

Il 12 gennaio 1926 il vescovo indirizza alla diocesi la sua lettera pastorale *Il giubileo per tutto il mondo*³², nella quale spiega alla diocesi il dono di Pio XI di aver esteso la celebrazione giubilare all'anno 1926 in tutte le diocesi del mondo, mentre la lettera per la quaresima ha per tema *La famiglia*³³. Con lettera del 1° giugno il vescovo annuncia la nomina cardinalizia di mons. Carlo Perosi³⁴, tessendone gli elogi³⁵. La RD propone un'ampia nota biografica³⁶, un ritratto fotografico ed annuncia i festeggiamenti in suo onore³⁷, che avranno luogo dal 23 al 26 ottobre, comprendendo la solennità di Cristo Re, di cui è pubblicata l'omelia del cardinale³⁸, e le celebrazioni conclusive del centenario francescano. Con lettera del 31 luglio raccomanda ai parroci di vigilare sui seminaristi in vacanza³⁹; sul tema dei seminari torna nel novembre successivo, domandando donazioni per poter sopperire alle necessità dei chierici poveri⁴⁰.

Fu Sovrintendente delle Belle Arti, Presidente della Società Storica, vice presidente della Cassa di Risparmio di Tortona, carica dalla quale venne deposto nel 1945 dal Comitato di Liberazione Nazionale. Dopo la seconda guerra mondiale, diresse la scuola serale di arti e mestieri, oltre a interessarsi ai molti scavi archeologici che si tenevano in quegli anni a Tortona e dintorni. Cfr. P. BORGARELLI, *Il museo romano di Tortona*, "Iulia Dertona" 5-6-7 (1956), 25-28.

³¹ RD 12 (2/1925), 17-50.

³² RD 13 (1/1926), 1-13.

³³ RD 13 (2/1926), 19-50.

³⁴ Carlo Perosi (1868-1930), cardinale. Fratello del musicista don Lorenzo. Ordinato sacerdote nel 1891, studiò, quale alunno del Seminario Lombardo, teologia presso la Pontificia Università Gregoriana, laureandosi nel 1894. Tornò in diocesi dove insegnò filosofia e teologia in seminario, di cui divenne vicerettore. Per non allontanarsi dalla diocesi, rifiutò la proposta di Leone XIII di diventare professore di storia ecclesiastica della Pontificia Università Urbaniana. Nel 1904 Pio X lo nominò consultore della Congregazione del Concilio e membro della Penitenzieria Apostolica. Nel 1907 fu visitatore dei seminari di Sicilia e Calabria. Nel 1908 venne nominato sostituto della Congregazione Concistoriale e nel 1911 reggente della Penitenzieria Apostolica. Dal 1916 ricoprì l'incarico di assessore del Sant'Uffizio. Nel 1926 fu creato cardinale diacono di sant'Eustachio e nel 1928 venne nominato segretario della Congregazione Concistoriale. Cfr. <https://cardinals.fiu.edu/bios1926.htm#Perosi> (accesso: 6.03.2024).

³⁵ RD 13 (5/1926), 93-95.

³⁶ RD 13 (6/1926), 101-104.

³⁷ RD 13 (9/1926), 164.

³⁸ RD 13 (10/1926), 166-170.

³⁹ RD 13 (7/1926), 127-130.

⁴⁰ RD 13 (11/1926), 193-195.

La pastorale per la quaresima 1927 ha per tema *Il suicidio*⁴¹. La grande attività compiuta dai membri della Congregazione dei Missionari del Sacro Cuore nell'anno precedente⁴², induce la stessa a dotarsi di un preciso regolamento, che descrive in dettaglio modalità celebrative e contenuti omiletici delle missioni popolari. Nello stesso anno vengono segnalate le prime ordinazioni di cappuccini provenienti dal convento di Tortona⁴³. Con lettera del 27 luglio il vescovo promuove il IX congresso eucaristico nazionale, in svolgimento a Bologna dal 7 all'11 settembre successivi: in ogni parrocchia si farà una funzione eucaristica nel giorno dell'Assunzione, che verrà ripetuta domenica 11 settembre⁴⁴. Con lettera del 24 novembre 1927 il vescovo declina la proposta del capitolo della cattedrale, che vorrebbe organizzare un festeggiamento per il suo cinquantenario di ordinazione⁴⁵.

Nel 1928 la lettera quaresimale è intitolata *L'educazione*⁴⁶, mentre con lettera del 28 febbraio viene indetta la seconda visita pastorale alla diocesi⁴⁷, con il preciso scopo di verificare come è impartita l'istruzione religiosa a fanciulli e adulti, la frequenza ai sacramenti, specialmente degli uomini, lo stato dell'Azione Cattolica, la soddisfazione dei legati, oltre che l'osservanza delle incombenze giuridiche relative ai benefici e alla custodia del patrimonio. La stessa ha inizio il 9 aprile in cattedrale. Il 15 luglio viene organizzato nel seminario di Stazzano il convegno delle associazioni cattoliche⁴⁸, che culmina con la commemorazione di Leone XIII e del prof. Giuseppe Toniolo⁴⁹ da

⁴¹ RD 13 (11/1926), 193-195.

⁴² Risultano compiute 43 missioni di una durata variabile tra gli 8 e i 15 giorni e 25 corsi di esercizi più brevi; cfr. RD 14 (4/1927), 58.

⁴³ RD 14 (6/1927), 109-110.

⁴⁴ RD 14 (7/1927), 111-113.

⁴⁵ RD 14 (11/1927), 184-186. Nonostante le indicazioni episcopali le celebrazioni ebbero luogo e ne diede conto la RD dell'anno successivo.

⁴⁶ RD 15 (1/1928), 1-28.

⁴⁷ RD 15 (2/1928), 29-32.

⁴⁸ RD 15 (7/1928), 122-124.

⁴⁹ Giuseppe Toniolo (1845-1918), economista e sociologo. Di origini veneziane, si laureò in giurisprudenza a Padova nel 1867. Intrapresa la carriera universitaria, manifestò le coordinate del proprio pensiero, ispirate alla tradizione cattolico-liberale italiana di Rosmini e Gioberti e fondate sulla critica delle teorie classiche di Smith e Ricardo. Il suo riformismo sociale era coerente con il magistero sociale della *Rerum Novarum* – “verosimile” la consulenza di Toniolo nella predisposizione dell'enciclica – e con la

parte di don Carlo Testone⁵⁰, in sostituzione di mons. Giandomenico Pini⁵¹. Il 28 agosto viene organizzato il pellegrinaggio a Lourdes, unendosi a quello nazionale, con la partecipazione di 115 pellegrini e 23 ammalati⁵². Con lettera da Cologno al Serio il vescovo il 24 settembre 1928 sottolinea l'importanza della celebrazione della giornata per la propagazione della fede, ricordando che nell'anno precedente Tortona figurava tra le venticinque diocesi dove

prospettiva leoniana della “conquista cristiana” della società moderna come unico rimedio al dramma della questione sociale. Nel 1882 pubblicò *Dei remoti fattori della potenza economica di Firenze nel Medio Evo*; tra il 1884 e il 1887 predispose un ampio studio sulla *Storia dell'economia sociale in Toscana nel Medio Evo*, edito postumo. Si impegnò per sostenere la crescita culturale del laicato cattolico: nel 1889 promosse l'Unione cattolica per gli studi sociali; quattro anni più tardi fondò, la *Rivista internazionale di scienze sociali e discipline ausiliarie*. Nel gennaio del 1894 firmò, con altri, il *Programma dei cattolici di fronte al socialismo*.

All'inizio del Novecento il suo attivismo, fondato sull'affermazione del ruolo dei laici nella società civile e religiosa, e l'iniziale apertura al movimento di Romolo Murri determinarono un contrasto con l'Opera dei congressi. A fronte della crescente radicalizzazione delle posizioni di Murri, adottò una linea di mediazione che lo espose a critiche.

Nel 1899 Toniolo, con la costituzione della Società cattolica italiana per gli studi scientifici, ispirata al principio neotomistico dell'armonia tra fede e ragione, chiamò gli intellettuali cattolici a confrontarsi con le conquiste della scienza contemporanea. In questa impostazione Agostino Gemelli avrebbe riconosciuto il futuro seme di quell'Università Cattolica del Sacro Cuore da lui fondata nel 1921 secondo l'esplicita volontà dello stesso Toniolo.

Dopo lo scioglimento dell'Opera dei congressi (1904) collaborò con Medolago Albani alla costituzione dell'Unione economico-sociale, dell'Unione elettorale e di quell'Unione popolare di cui fu presidente effettivo per un quadriennio e, dal 1912, presidente onorario. Diversi, in quegli anni, gli ambiti del suo impegno sociale. Fu tra i promotori delle Settimane sociali dei cattolici italiani (1907), si schierò a difesa, per quanto possibile, dell'autonomo profilo associativo della Federazione Universitaria Cattolica Italiana (FUCI). Dall'inizio del Novecento Toniolo aveva intensificato il proprio impegno nella promozione di sodalizi internazionali. Nel 1901 fondò la sezione italiana dell'Association internationale pour la protection légale des travailleurs, precorritrice dell'Organizzazione internazionale del lavoro. Nel giugno del 1917 propose a Benedetto XV la costituzione di un istituto cattolico di diritto internazionale per orientare alla pace e alla fraternità le coscienze individuali e l'opinione pubblica internazionale. Cfr. A. CARERA, *Giuseppe Toniolo*, in *Dizionario Biografico degli Italiani* (=DBI), vol. 96, Roma 2019, 192-196.

la colletta aveva maggiormente fruttato⁵³. Nei giorni 8-12 ottobre viene promossa la settimana religioso-sociale di Azione Cattolica per il clero⁵⁴, sotto la direzione di mons. Federico Sargolini⁵⁵. Scopo è quello di analizzare i nuovi ordinamenti dell’Azione Cattolica, come la stessa si debba inserire

⁵⁰ Carlo Testone (1867-1931), sacerdote. Fu l’unico membro del clero tortonese ad essere accusato nel 1909 di modernismo e perciò sospeso dall’insegnamento in seminario. L’inconveniente non gli impedì di continuare ad esercitare il ministero pastorale nella prestigiosa parrocchia di Casteggio, né di collaborare con la diocesi: in occasione delle celebrazioni per il XVIII centenario del martirio di san Marziano compose una poesia in latino e un articolo intitolato *I Padri nostri nella Fede e i tempi di S. Marziano*, entrambi pubblicati in “Rivista Diocesana ufficiale per gli atti vescovili” 9 (1922), 117; 124-127.

⁵¹ Giandomenico Pini (1871-1930), sacerdote. Di origine milanese, compì gli studi di giurisprudenza a Pavia e Genova, entrando nel 1895 nel seminario ambrosiano, che abbandonò l’anno successivo, compiendo un periodo di discernimento impegnandosi nel laicato cattolico. Nel 1899 rientrò in seminario e venne ordinato l’anno successivo. Aderì al fascio democratico-cristiano e iniziò a lavorare come bibliotecario all’Ambrosiana con Achille Ratti. Nel 1903 Toniolo gli affidò un ciclo di conferenze nei circoli della FUCI e lo volle inserire nel direttivo, con lo scopo di contrastare l’influenza di Romolo Murri e Giovanni Semeria in seno all’associazione. Nel 1907 divenne assistente ecclesiastico generale e in tale ruolo dovette mitigare le posizioni più marcatamente filo modernista e liberali. Gli anni precedenti la Grande Guerra videro la FUCI di Pini sempre più influenzata dalle tendenze nazionaliste, emerse con forza in occasione del Congresso di Genova del 1915. Fu vicino agli ambienti popolari e guardò con favore alla costituzione del partito di Luigi Sturzo e questo acuì i contrasti e le opposizioni nei confronti della sua linea, che lo portarono a rassegnare le dimissioni nel 1923. Pini divenne assistente della Gioventù cattolica e vicepresidente dell’Opera dei congressi eucaristici, ruoli nei quali rimase solo fino al 1925, quando fu costretto alle dimissioni. Cfr. R. SACCENTI, *Giandomenico Pini*, in *DBI*, vol. 83, Roma 2015, 748-749.

⁵² *RD* 15 (8/1928), 140.

⁵³ *RD* 15 (9/1928), 145-149.

⁵⁴ *RD* 15 (9/1928), 151-153.

⁵⁵ Federico Sargolini (1891-1969), vescovo. Ordinato sacerdote nel 1913 per l’arcidiocesi di Camerino. Dopo aver prestato servizio militare nel corso della prima guerra mondiale, distinguendosi per l’assistenza alle truppe, tornò in diocesi. Dopo aver prestato servizio in diverse parrocchie, nel 1924 divenne presidente della giunta diocesana di Azione Cattolica e nel 1925, su nomina di papa Pio XI, assistente generale provvisorio delle Universitarie cattoliche italiane. Nel 1929 divenne assistente generale della Gioventù Cattolica. Nel 1931, con lo scioglimento delle associazioni cattoliche da parte di Mussolini, divenne uno dei principali diffusori dell’enciclica *Non abbiamo bisogno*. Nel 1963 Paolo VI lo nominò vescovo ausiliare di Camerino e in tale veste partecipò al Concilio Vaticano II. Nel 1965 presentò al papa le sue dimissioni, che vennero accettate. Cfr. A. NAPOLIONI, *Federico Sargolini, prete dei giovani*, Roma 1992.

nella vita parrocchiale, il fondamento spirituale della stessa, il rapporto con la stampa e le sue varie articolazioni interne. Il 2 settembre viene consacrata la nuova chiesa di Casasco, elevata da rettoria a prevostura⁵⁶. Particolare enfasi viene data al conferimento della Gran Croce di Cavaliere dell’Ordine del Santo Sepolcro a Pio Goggi⁵⁷, saiese emigrato a New York, da dove si mostra molto munifico con le missioni⁵⁸. Viene sottolineato che solo un’altra persona in diocesi è decorata di onorificenza pontificia: il capitano Domenico Guerra di Carbonara Scrivia. Con lettera del 15 novembre il vescovo incoraggia la colletta pro emigranti, promossa con una lettera del card. Perosi, prosegretario della Congregazione Concistoriale, sottolineando che quello dell’emigrazione è un problema che interessa in modo particolare il territorio diocesano⁵⁹. Il numero di dicembre della *RD* si apre con un omaggio al vescovo nel suo giubileo sacerdotale⁶⁰, nel quale si evidenziano due attenzioni particolari nel ministero episcopale di mons. Grassi: la diffusione dell’Azione Cattolica e l’azione umanitaria nel corso del conflitto mondiale. Con decreto del 12 novembre è eretta la nuova parrocchia di Fontanasanta, sotto il titolo di Santa Maria⁶¹. La penuria di intenzioni induce il vescovo a raccomandare di evitare la celebrazione *ad mentem episcopi*⁶².

La *RD* del gennaio 1929 si apre con l’allocuzione tenuta dall’abate Lugano in cattedrale il 23 dicembre 1928, cinquantesimo anniversario dell’ordinazione sacerdotale del vescovo, e la cronaca della giornata, preparata dalle missioni al popolo in cattedrale, predicate da cinque sacerdoti bergamaschi⁶³. La pastorale per la quaresima fa riferimento al giubileo sacerdotale di Pio XI: *Le note caratteristiche della divinità della Chiesa confermate dal giubileo sacerdotale di papa Pio XI*⁶⁴. Grande spazio è dato alla stipula del concordato e agli adempimenti

⁵⁶ *RD* 15 (9/1928), 156.

⁵⁷ I fratelli Pio e Pietro Goggi arrivarono nello stato di New York nel 1904 e fondarono la Goggi Brothers Inc., importatori di spumanti e vermouth italiani. Dopo l’entrata in vigore del proibizionismo, la famiglia tornò a Milano nel 1922 dove controllava e gestiva la terza azienda vinicola più grande d’Italia. Rientrarono negli Stati Uniti nel 1928.

⁵⁸ *RD* 15 (10/1928), 167-169.

⁵⁹ *RD* 15 (11/1928), 178-179.

⁶⁰ *RD* 15 (12/1928), 189-190.

⁶¹ *RD* 15 (12/1928), 203.

⁶² *RD* 15 (12/1928), 204.

⁶³ *RD* 16 (1/1929), 1-7; 15-16.

⁶⁴ *RD* 16 (2/1929), 33-56.

conseguenti da parte degli enti ecclesiastici relativamente all'amministrazione dei benefici e alla celebrazione del matrimonio⁶⁵. Nell'adunanza del 27 luglio 1929 la Congregazione dei Missionari del Sacro Cuore, presieduta da don Francesco Cogo⁶⁶, delibera di dettare gli esercizi spirituali anche ai circoli della gioventù maschile e femminile di Azione Cattolica, inviando un solo missionario⁶⁷.

La vita cristiana è il tema sviluppato da mons. Grassi nella pastorale per la quaresima 1930⁶⁸, riprendendo i temi proposti da Pio XI nella sua enciclica *Divini illius magistri* del 31 dicembre 1929. A margine della stessa lettera il vescovo si rammarica di dover ancora una volta tornare a parlare dell'importanza delle congregazioni mensili per la formazione del clero ed obbliga i vicari foranei a riprenderle, riservandosi egli stesso *di provvedere a seconda dei casi, e in altro che a parole*. Con circolare del 21 settembre 1930 vengono ricordate le disposizioni che proibiscono il ballo in occasione di feste patronali⁶⁹. Le parrocchie di Basaluzzo e Sarizzola Scrivia sono elevate da prevostura ad arcipretura⁷⁰.

Il problema della tubercolosi tra il clero doveva essere particolarmente diffuso se il vescovo, con lettera del 27 gennaio 1931, promuove una raccolta fondi in tutta la diocesi per l'erezione di un sanatorio per il clero a Trento⁷¹. Come pastorale per la quaresima il vescovo si limita ad offrire un commento all'enciclica *Casti connubii* di Pio XI⁷². Conformemente alle disposizioni della Congregazione del Concilio emanate nell'anno precedente, viene istituito in diocesi l'ufficio catechistico che, con circolare del 7 febbraio⁷³, offre alcune indicazioni pratiche: ogni classe, che non deve essere composta da più di 15-20 scolari dello stesso sesso, deve avere aula, libro e insegnante

⁶⁵ RD 16 (4/1929), 75-87; RD 16 (6/1929), 105-115; RD 16 (7/1929), 121-151.

⁶⁶ Francesco Cogo (1879-1949), sacerdote. Originario di Cabella Ligure, venne ordinato sacerdote nel 1902. Fu viceprefetto in seminario e quindi curato a Corvino. Nel 1903 fu nominato reggente e vicario economo di Retorbido. Esercitò poi il ministero a Mombisaggio e Volpedo.

⁶⁷ RD 16 (11/1929), 249-250.

⁶⁸ RD 17 (2/1930), 49-74.

⁶⁹ RD 17 (9/1930), 200-202.

⁷⁰ RD 17 (12/1930), 270.

⁷¹ RD 18 (1/1931), 3-5.

⁷² RD 18 (2/1931), 17-24.

⁷³ RD 18 (2/1931), 74-75.

dedicato. La situazione sanitaria pubblica suggerì al vescovo di implorare dalla Santa Sede la possibilità di consumare latticini e uova nelle cene dei giorni di digiuno quaresimale, ma il peggiorare della situazione lo indusse, il 10 febbraio, a dispensare dalla legge dell'astinenza e del digiuno⁷⁴; tale disposizione restò in vigore fino al 30 marzo⁷⁵. La rettoria di Carezzano Superiore viene elevata a prevostura⁷⁶.

Nel gennaio 1932 mons. Grassi provvede alla nomina degli esaminatori prosinodali per il successivo decennio⁷⁷: don Giuseppe Roveda⁷⁸, don Francesco Gugliada⁷⁹, don Luigi Ponchiroli⁸⁰, don Giovanni Biscaldi⁸¹,

⁷⁴ RD 18 (2/1931), 79-80.

⁷⁵ RD 18 (3/1931), 95.

⁷⁶ RD 18 (10/1931), 252.

⁷⁷ RD 19 (1/1932), 24.

⁷⁸ Giuseppe Roveda (1867-1945), sacerdote. Originario di Donelasco, venne ordinato sacerdote nel 1893. Fu curato a Garbagna e poi a Montù Beccaria. Nell'ottobre 1895 divenne vicerettore del seminario maggiore e nel 1896 segretario e cerimoniere vescovile, affiancando, fino al 1902, l'incarico di direttore spirituale del seminario di Stazzano. In quell'anno divenne direttore spirituale nel seminario di Tortona e nel 1909 fu nominato canonico della cattedrale. Nel 1936 divenne vicario generale.

⁷⁹ Francesco Gugliada (1875-1959), sacerdote. Originario di Carbonara Scrivia, ricevette l'ordinazione presbiterale nel 1898. Dal 1901 fu parroco di Silvano Pietra e dal 1908 rettore del seminario di Tortona ed insegnante di morale. Nel 1911 fu nominato canonico arcidiacono della cattedrale. Si ritirò ad Alassio per motivi di salute, rimanendovi fino alla morte.

⁸⁰ Luigi Ponchiroli (1858-1936), sacerdote. Originario di Lungavilla, divenne sacerdote nel 1881. Nel 1887 divenne prevosto di Savignone per trasferirsi poi a Rovescala, cui rinunciò nel 1911. Nel 1916 risulta residente a Casteggio, quando viene nominato canonico onorario di Broni. Dopo un periodo come cappellano di San Sebastiano in Casteggio, nel 1919 divenne canonico penitenziere della cattedrale ed esaminatore prosinodale.

⁸¹ Giovanni Biscaldi (1871-1964), sacerdote. Originario della diocesi di Vigevano, compì gli studi prima nel seminario di quella diocesi e quindi al Seminario Lombardo di Roma e venne ordinato sacerdote nel 1897. Il vescovo Bandi lo chiamò a Tortona come pro segretario della curia, cerimoniere e suo segretario personale. Nel 1904 venne nominato parroco di Voghera; si occupò del completo restauro del duomo e dell'erezione della cappella del Sacro Cuore, dove volle essere sepolto. Costituì un oratorio maschile ed uno femminile che venne affidato ai due rami della congregazione canossiana. Nel quarantesimo di parrocchia fu nominato prelado domestico di Sua Santità.

don Pietro Boveri⁸², don Giovanni Botti⁸³, don Giuseppe Rognoni⁸⁴, don Carlo Milanese⁸⁵, don Francesco Cogo⁸⁶, don Giovanni Cei⁸⁷, don Mario

⁸² Pietro Boveri (1863-1935), sacerdote. Originario di Montale Celli, ricevette l'ordinazione nel 1885 e conseguì il titolo di dottore in filosofia, teologia e diritto canonico presso la Pontificia Università Gregoriana. Insegnò filosofia in seminario e nel 1896 venne nominato canonico teologo della cattedrale. Nel 1905 diventò vicario generale e nel 1910 canonico primicerio. Nel 1917 fu nominato arciprete di Stradella dove restò fino alla morte.

⁸³ Giovanni Botti (1867-1951), sacerdote. Di origini varzesi, rimase precocemente orfano di padre e venne inviato per gli studi a Torino, presso l'istituto del Cottolengo, dove concluse gli studi ginnasiali nel 1885. Passò quindi al seminario di Tortona e venne ordinato sacerdote nel 1891. Proseguì gli studi presso la Pontificia Facoltà di Torino, dove conseguì la laurea in teologia e quindi a Genova, dove si laureò *in utroque iure* nel 1909. Nel contempo, nel periodo 1889-1897, fu tra i primi insegnanti del seminario di Stazzano, per poi passare come viceparroco a Voghera (1897-1901), ultimo ecclesiastico direttore del collegio san Giorgio di Novi Ligure (1905-1909), direttore del settimanale diocesano (1909-1913). Nel 1901 fu nominato arciprete della parrocchia di San Martino in Pozzolo Formigaro, dove ricostruì totalmente la chiesa parrocchiale ed il campanile, costruì la casa giardino con le opere parrocchiali per la gioventù, fondò nel 1910 una sala cinematografica e la banda musicale, nel 1929 fondò la casa di riposo e si adoperò perché in paese venissero istituite la quarta e la quinta classe elementare, per le quali funse da direttore. Nel contempo ricoprì l'incarico di docente di dogmatica in seminario (1929), esaminatore sinodale e di promotore del sinodo diocesano (1948). Nel 1942 gli venne riconosciuto il titolo di monsignore. Cfr. *Mons. Giovanni Botti. Parroco di S. Martino in Pozzolo Formigaro (1901-1951)*, Ovada 2001.

⁸⁴ Giacomo Giuseppe Rognoni (1882-1949), sacerdote. Originario di Mezzana Bigli, venne ordinato sacerdote nel 1904 ed incaricato dell'insegnamento della teologia in seminario. Nel 1907 diventò segretario vescovile e quindi canonico teologo della cattedrale. Nel 1919 fu nominato arciprete di San Calocero a Sale, dove restò fino al 1932, quando fu chiamato a reggere la parrocchia di Casteggio. Nel 1940 fu nominato cameriere soprannumerario di Sua Santità. Nel 1948 pubblicò la biografia del vescovo Iginio Bandi: G. ROGNONI, *Il profilo di un vescovo insigne: mons. Iginio Bandi vescovo di Tortona nei suoi scritti e nelle sue opere*, Como 1948.

⁸⁵ Carlo Milanese (1858-1934), sacerdote. Originario di Sale, venne ordinato sacerdote nel 1883. In seminario svolge le mansioni di infermiere, insegnante e prefetto. Nel 1917 si laureò *in utroque iure* a Torino, continuando a collaborare nelle diverse chiese cittadine.

⁸⁶ Cfr. nota 66.

⁸⁷ Giovanni Cei (1876-1952), sacerdote. Compì gli studi teologici presso la Pontificia Università Gregoriana, quale alunno del Seminario Lombardo e venne ordinato nel 1899. Fu viceparroco nelle parrocchie di San Pietro e poi di San Nicolò a Novi Ligure e assistente dell'unione donne di Azione cattolica. Nel 1903 divenne prevosto di San

Traverso⁸⁸. Per lo stesso periodo vengono nominati anche i consultori: don Giovanni Biscaldi⁸⁹, don Pietro Boveri⁹⁰, don Giovanni Botti⁹¹, don Giuseppe Rognoni⁹², don Augusto Bianchi⁹³, don Alessandro Barbieri⁹⁴, don

Sebastiano a Silvano d'Orba, per passare a San Giacomo di Tortona nel 1910. Nominato canonico della cattedrale nel 1932, diventò anche direttore dell'ufficio missionario.

⁸⁸ Mario Traverso (1876-1947), sacerdote. Originario di Serravalle Scrivia, compiuti gli studi teologici presso la Pontificia Università Gregoriana, fu ordinato sacerdote nel 1899. Iniziò il ministero a Voghera come curato e nel 1903 diventò reggente a seguito della morte dell'arciprete Quaglini. Nel 1904 fu vicesegretario vescovile e l'anno successivo venne nominato rettore del seminario minore di Stazzano e canonico onorario della collegiata di Serravalle Scrivia. Dal 1913 alla morte fu prevosto della parrocchia di San Pietro in Novi Ligure, dove fece costruire una cappella ed un asilo in un quartiere popolare, affidandone la cura alle Figlie di Maria Ausiliatrice. Nella cappella di quel complesso, dedicata a san Giovanni Bosco, ha voluto essere sepolto.

⁸⁹ Cfr. nota 81.

⁹⁰ Cfr. nota 82.

⁹¹ Cfr. nota 83.

⁹² Cfr. nota 84.

⁹³ Augusto Bianchi (1885-1959), sacerdote. Originario di Villalvernia, entrò in seminario all'età di dieci anni e venne ordinato sacerdote nel 1908. Nel biennio successivo ricoprì l'incarico di vicerettore del seminario e proseguì gli studi, laureandosi in teologia. Benché il vescovo avesse voluto affidargli un'importante parrocchia, chiese di essere assegnato ad una piccola parrocchia montana, per poter proseguire lo studio delle lingue antiche e moderne; venne pertanto assegnato a Cegni, in alta Valle Staffora. Nel 1914 venne trasferito a Montalto Pavese. Nel 1924 partecipò al concorso per la parrocchia di Castelnuovo Scrivia; lo vinse, ma il suo ingresso in parrocchia fu travagliato, in quanto la popolazione avrebbe preferito la nomina di don Cesare Palenzona, curato da vent'anni. Nei primi anni di permanenza si occupò dei restauri della chiesa e del campanile, acquistò quindi la proprietà attigua alla canonica per realizzarvi un oratorio maschile. Cfr. L. SOTTOTETTI, *Don Augusto Bianchi: prete della pazienza*, in *Cent'anni di Bollettino*, a cura di R.C. DELCONTE Castelnuovo Scrivia 2014, 50-55.

⁹⁴ Alessandro Barbieri (1880-1956), sacerdote. Nativo di Tortona, ricevette l'ordinazione nel 1904 e fu nominato curato prima a Retorbido e poi a Crocefieschi. Nel 1907 divenne canonico onorario di Broni. Nel 1909 vinse il concorso per Montemarzino e nel 1925 quello per Santa Maria Canale in Tortona. Nel 1944 divenne arciprete di Casella Scrivia, dove rimase fino a pochi mesi dalla morte, quando si ritirò a Tortona nella casa di don Orione.

Giuseppe Rolandino⁹⁵, don Mario Traverso⁹⁶. La pastorale per la quaresima ha per tema *L'oblio e la trascuranza dei doveri religiosi*⁹⁷, richiamando la necessità della preghiera, dell'osservanza del precetto festivo, dell'ascolto della parola di Dio e della frequenza ai sacramenti. Con decreto del primo maggio la frazione Bettole viene eretta in coadiutoria autonoma, dismembrandola dalla parrocchia di Castellar Ponzano⁹⁸. Il vescovo lamenta la mancanza di intenzioni di messe, specialmente per il clero impegnato in seminario ed invita ad aderire all'invito del governo di conferire rottami d'oro alla Banca d'Italia⁹⁹. Con decreto dell'11 agosto viene eretta la nuova parrocchia di San Francesco d'Assisi in frazione Crebini-Cazzuli di Castelletto d'Orba¹⁰⁰.

L'annata 1933 della *RD* a nostra disposizione risulta incompleta¹⁰¹. La pastorale per la quaresima 1933 ha per tema *I sacramenti*¹⁰²: partendo dall'annuncio del giubileo straordinario voluto da Pio XI, mons. Grassi riflette sul tema della grazia, per poi analizzare ciascuno dei sacramenti, mezzi attraverso i quali la grazia divina ci raggiunge e ci trasforma. La diocesi celebrerà il giubileo con il pellegrinaggio che si terrà nei giorni 11-16 settembre¹⁰³.

Con lettera del 18 gennaio 1934 il vescovo istituisce una giornata *di preghiere, offerte e propaganda* per il seminario, che si celebrerà annualmente nella domenica di Quinquagesima¹⁰⁴. Con decreto del 5 marzo la coadiutoria autonoma di Pietrabissara venne eretta parrocchia¹⁰⁵. Il 25 aprile il vescovo emana disposizioni per l'acquisto del giubileo in diocesi ed estende le più

⁹⁵ Giuseppe Rolandino (1878-1969), sacerdote. Di origine serravallese, venne ordinato sacerdote nel 1901 ed inviato come curato a Ghiaie. Nel 1905 diventa parroco di Cornale, mentre dal 1913 al 1919 è parroco di Casalnoceto. Dal 1919 fino alla morte fu arciprete di Arquata Scrivia, esercitando contemporaneamente gli incarichi di esaminatore sinodale e di consultore della giunta diocesana. Nel 1940 venne nominato cameriere soprannumerario di Sua Santità.

⁹⁶ Cfr. nota 88.

⁹⁷ *RD* 19 (2/1932), 25-46.

⁹⁸ *RD* 19 (5/1932), 96.

⁹⁹ *RD* 19 (7/1932), 128.

¹⁰⁰ *RD* 19 (9/1932), 160.

¹⁰¹ Mancano i numeri 4, 5, 7, 9, 10, 11, 12.

¹⁰² *RD* 20 (2/1933), 24-52.

¹⁰³ *RD* 20 (6/1933), 96.

¹⁰⁴ *RD* 21 (1/1934), 4-11.

¹⁰⁵ *RD* 21 (3/1934), 55.

ampie facoltà a tutti i confessori¹⁰⁶. Con decreto del 9 aprile, conformemente alle facoltà concesse dalla congregazione dei Religiosi con rescritto del 10 febbraio, il vescovo erige in Sale la congregazione religiosa delle Piccole Figlie del Sacro Cuore di Gesù¹⁰⁷. Per la prima volta le ordinazioni di preti diocesani superano quelle degli orionini ed il numero degli ordinandi è così elevato che tonsure ed ordini minori vengono conferiti in apposita celebrazione il 30 giugno¹⁰⁸. La *RD* di novembre dà l'annuncio della morte di mons. Grassi, avvenuta il 31 ottobre. L'elogio funebre ne ricorda le attività nel periodo bellico, tra cui eccelle il patronato pro orfani di guerra, uno dei primi sorti in Italia, che gli valse la nomina prima a commendatore e quindi a grand'ufficiale dell'ordine della Corona d'Italia¹⁰⁹. Il dopoguerra lo vede impegnato nell'arginare la diffusione del socialismo e in una vasta campagna vocazionale, accompagnata da un forte impegno nella diffusione dell'azione cattolica. Tra le celebrazioni straordinarie che accompagnarono il suo ventennale episcopato vengono ricordate il centenario di san Marziano e quello di san Francesco d'Assisi, quella per la promozione al cardinalato di mons. Carlo Perosi, per la beatificazione e canonizzazione di Giovanni Bosco. Nello stesso numero viene pubblicato lo stralcio di un articolo pubblicato sull'*Eco di Bergamo* da mons. Francesco Vistalli¹¹⁰, in cui vengono ricordati il

¹⁰⁶ *RD* 21 (4/1934), 72-77.

¹⁰⁷ *RD* 21 (4/1934), 77.

¹⁰⁸ *RD* 21 (7/1934), 128.

¹⁰⁹ Venne nominato Commendatore nel 1918 e promosso Grand'ufficiale nel 1922; cfr. *RD* 9 (8/1922), 216.

¹¹⁰ Francesco Vistalli (1877-1951), sacerdote. Studia nel seminario di Bergamo e viene ordinato sacerdote nel 1899. Dopo essere stato coadiutore a Piazzatorre e nella parrocchia cittadina di Sant'Alessandro della Croce, è parroco dapprima a Chiuduno e poi a Sant'Alessandro in Colonna. Fervido cultore di studi storici, scrisse la biografia di Benedetto XV, dei cardinali Cavagnis, Agliardi, Gusmini e Cassetta, dei vescovi Guindani e Radini Tedeschi e di vari ecclesiastici (don Davide Pizio, don Andrea Angelini, don Aurelio Stocchi, don Francesco Pesenti, don Giuseppe Castelli, don Paolo Merati). Scrive anche una biografia di Giuseppe Toniolo, molto apprezzata da Luigi Sturzo. Per l'Enciclopedia Ecclesiastica redige le voci relative a otto pontefici. Traduce e commenta il "De imitazione Christi", scrive un libro sulla Passione del Nostro Signore e il testo introduttivo di un'edizione in più tomi della Bibbia pubblicata dall'Istituto Italiano d'Arti Grafiche. Cfr. <https://www.beweb.chiesacattolica.it/persone/persona/711/Francesco+Vistalli> (accesso: 17.07.2024).

plauso del vescovo per la conciliazione e l'invasione dell'episcopio da parte dei socialisti¹¹¹.

L'annata 1935 della *RD* si apre con un supplemento al numero 1 che dà conto della commemorazione di mons. Grassi tenutasi in episcopio la sera del 6 dicembre 1934¹¹². Il primo intervento è quello del verdellese, Callisto Giavazzi¹¹³, già deputato al parlamento, che ricorda gli anni della formazione di Grassi, accompagnata da tre figure del clero bergamasco: don Davide Pizio¹¹⁴, zio materno di Grassi, don Gerolamo Natali¹¹⁵, prevosto di Verdello per quasi un quarantennio, il cardinale Antonio Agliardi¹¹⁶, già parroco di Osio Sotto. Del suo ministero a Verdello vengono ricordati la predicazione, gli importanti lavori alla parrocchiale e al santuario dell'Annunciata, l'attività sociale, rappresentata dalla fondazione della cassa rurale e della stipula nel

¹¹¹ *RD* 21 (11/1934), 189-203.

¹¹² *RD* 22 (Suppl. 1/1935), 1-30.

¹¹³ Callisto Giavazzi (1875-1945), avvocato e deputato. Cfr. A. BELLONI SONZOGNI, *Callisto Giavazzi e il suo tempo (1875-1945)*, Brescia 1995.

¹¹⁴ Davide Pizio, sacerdote. Fu prevosto di Cologno al Serio negli anni 1891-1915. Cfr. F. VISTALLI, *Profilo biografico del compianto prevosto di Cologno al Serio, don Davide Pizio*, Bergamo 1915.

¹¹⁵ Gerolamo Natali (1811-1877), sacerdote. Originario di Levate, fu direttore spirituale del seminario, diventando poi prevosto di Gandino. Nel 1850 fu nominato prevosto di Verdello dove rimase fino alla morte. Cfr. <https://catalogo.beniculturali.it/detail/HistoricOrArtisticProperty/0300063924> (accesso: 17.07.2024).

¹¹⁶ Antonio Agliardi (1832-1915), cardinale. Originario di Cologno al Serio, collaborò con *La scuola cattolica* fin dal suo nascere, assumendo posizioni intransigenti e temporaliste, che lo fecero apprezzare da Pio IX che dal 1877 lo volle professore di teologia morale nel seminario di Propaganda Fide e minutante della congregazione di Propaganda. Nel 1885 divenne delegato apostolico nelle Indie, dove ridusse le pretese del patronato portoghese ed eresse quattro nuove diocesi. Tornò in Italia nel 1888 e divenne prosegretario e segretario della Congregazione degli Affari Ecclesiastici Straordinari. Si avvicinò allora ai gruppi cattolici e liberali desiderosi di conciliazione fra stato e Chiesa, osteggiata da buona parte del collegio cardinalizio. Nel 1889 fu nominato nunzio apostolico in Baviera, dove si occupò di ottenere l'esenzione dal servizio militare per i chierici, il ritorno dei redentoristi ed ottenne la sconfessione dei vetero cattolici. Trasferito nel 1893 a Vienna, rivelò la sua sensibilità per gli aspetti sociali delle questioni politico-religiose, non negando il suo appoggio al moto cristiano-sociale contro il capitalismo liberale. Nel 1894 appoggiò la formazione del *Katholische Volkspartei*. Fu difensore di Murri e dei giovani democratici cristiani dalle accuse di clericali e conservatori, desiderò l'ingresso dei cattolici italiani nella vita politica e in parlamento. Cfr. F. FONZI, *Antonio Agliardi*, in *DBI*, vol. 1, Roma 1960, 405-406.

1905 di un patto colonico, esteso nel 1907 a tutta la provincia. Viene quindi sottolineato l'amor di patria di Grassi, manifestatosi nelle onoranze funebri a Umberto I, in un periodo in cui la questione romana manteneva interrotti i rapporti tra stato e Chiesa. Nel 1904 Grassi è involontario protagonista della mitigazione del *non expedit*: è il collegio di Treviglio Verdello ad esprimere il primo deputato cattolico dello stato unitario, che andò a sostituire il vicegran maestro della massoneria italiana. Gli interventi pubblici del prevosto di Verdello godevano dell'esplicita approvazione di Agliardi. Da parte della diocesi interviene il presidente della giunta diocesana, Giuseppe Rognoni, il quale, pur non nascondendo le asperità del carattere del defunto vescovo, ne sottolinea il cuore e la particolare attenzione nei confronti del clero e del popolo, manifestatasi in una serie di lettere pastorali *meravigliose per il contenuto non meno che per la forma*, nella promozione dell'Azione Cattolica, della buona stampa, della catechesi e del decoro degli edifici sacri. Dalla pastorale del 1917 cita un motto che caratterizza il ministero tortonese del vescovo Grassi: *non si è cristiano perfetto se non si è perfetto patriota*. Da qui passa al discorso dall'episcopio del 4 novembre 1918, dove si augurava che la vittoria della guerra fosse preludio a quella conciliazione tra stato e chiesa che si sarebbe realizzata undici anni dopo. Rognoni fa riferimento all'invasione dell'episcopio da parte dei comunisti e sottolinea che nella pastorale *le piaghe della società moderna salutò l'avvento del fascismo come una garanzia di ordine, di disciplina ed una lieta promessa di bene*.

Simon Pietro Grassi nei documenti degli archivi della Santa Sede

1. La Sacra Congregazione Concistoriale

La posizione Congr. Concist., Positiones Tortona 1, anno 1919 dell'Archivio Apostolico Vaticano è costituita da 112 pagine che rivelano momenti di particolare tensione tra mons. Grassi e il clero della sua diocesi¹¹⁷.

¹¹⁷ Una nota contenuta nella posizione 438/1929 rivela che tali documenti vennero inviati a mons. Salvatore Baccarini il primo agosto 1929, perché gli servissero per prepararsi alla visita apostolica che avrebbe dovuto condurre poco dopo.

Il primo documento (ff. 2-5) è una lettera datata da Novi Ligure il 5 giugno 1919, fittiziamente firmata don Cirillo Gaudenzio, nella quale è stigmatizzato l'eccessivo patriottismo del vescovo¹¹⁸, a scapito dell'impegno pastorale: il vescovo, dopo l'armistizio, ha salutato in Piazza Duomo quella stessa folla che l'anno precedente aveva assaltato l'episcopio, dimenticando che in seminario vi sono solo otto chierici. L'anonimo estensore della missiva si concentra poi su fatti novesi dove, a suo dire, la maggior parte dei sacerdoti bina non per utilità dei fedeli, ma per lucro, costringendo gli altri ad andare a celebrare fuori diocesi. Il vescovo è pure accusato di pretendere trattamenti di eccessivo riguardo, specialmente per il vitto, dai parroci delle parrocchie in cui si reca in visita. Come risulta annotato nell'ultima pagina del documento, il papa, nell'udienza al prefetto della Concistoriale del 13 giugno, dispone che si copino i passi salienti della lettera e si inviino al vescovo per conoscenza. Il vescovo espone con ampiezza le sue ragioni (ff. 6-22) con lettera del 20 successivo: non raccoglie l'accusa di patriottismo esasperato, ma giustifica la situazione del seminario maggiore, rimasto semivuoto¹¹⁹ per il richiamo alle armi di buona parte degli alunni. Il vescovo si è adoperato, non sempre con successo, per ottenere l'esenzione o almeno l'assegnazione al battaglione di sanità. Nel seminario minore, invece, il numero degli alunni è rimasto di circa cinquanta unità e don Orione¹²⁰ è stato incaricato di fare propaganda vocazionale sul territorio diocesano; d'altra parte Grassi ritiene che un numero maggiore di sacerdoti non potrebbe avere un dignitoso sostentamento perché la maggior parte delle 277 parrocchie è di piccole

¹¹⁸ Nella lettera alla diocesi del 6 novembre 1918, nella quale stabiliva che in ringraziamento per la fine della guerra in ogni parrocchia la domenica successiva si sarebbe cantato il *Te Deum* e si sarebbe impartita la benedizione eucaristica, definisce l'evento bellico appena concluso *non trionfo di conquista, ma di libertà, e di giustizia, non è sopraffazione ma liberazione di popoli e restaurazione di diritto, che ne fa sentire orgoglio di essere italiani.*

¹¹⁹ Grassi parla di 12-15 chierici e non di 8.

¹²⁰ Luigi Orione (1872-1940), sacerdote e santo. Dopo una breve esperienza dai cappuccini e dai salesiani, entrò nel seminario diocesano di Tortona, pagandosi gli studi facendo da aiuto sacrestano in cattedrale. Con l'appoggio del vescovo mons. Iginio Bandi fondò, nel giardino dell'episcopio, un oratorio per i fanciulli. Ordinato sacerdote nel 1895 diede origine alla Congregazione dei Figli della Divina Provvidenza, che si arricchì di un ramo eremitico e di uno femminile, le Piccole Suore Missionarie della Carità. Venne beatificato nel 1982 e canonizzato nel 2006. Cfr. *San Luigi Orione. Da Tortona al mondo. Atti del convegno di studi (Tortona 14-16 marzo 2003)*, Milano 2004.

dimensioni. Le binazioni vengono praticate al solo fine di garantire la messa festiva alla maggior parte possibile della popolazione, con un clero che, negli anni della guerra era pressochè dimezzato. Mons. Grassi tratta poi la situazione di Novi Ligure: sono solo due i preti autorizzati alla binazione, mentre i preti che vanno a celebrare fuori diocesi sono don Giuseppe Vincenzo Merlano¹²¹ e don Virginio Papa¹²², soggetti problematici sui quali l'autorità è già dovuta intervenire. Il vescovo fa presente una situazione di divisione all'interno del clero diocesano, *un movimento che chiamavano del basso clero contro l'alto clero, per una cosiddetta perequazione dei redditi.*

Il f. 24 è rappresentato da una pagina del giornale *La giustizia*¹²³ di domenica 20 agosto 1922, con evidenziato un trafiletto dal titolo *Vescovo filofascista a Tortona*. Mons. Grassi avrebbe esposto alla finestra del palazzo vescovile la bandiera nazionale e favorito l'alleanza elettorale tra Partito Popolare e fascisti, finanziando la propaganda di questi ultimi con una elargizione personale di cinquanta lire. Avrebbe pure rimosso dall'insegnamento in seminario un sacerdote di chiara fede politica popolare.

¹²¹ Giuseppe Vincenzo Merlano (1861-?), sacerdote. Originario di Tassarolo, in diocesi di Alessandria, venne ordinato sacerdote a Tortona nel 1884. Nel 1939 risulta essere cappellano a Pozzolo Formigaro. La mancanza di notizie successive porta a ritenere che si fosse trasferito in un'altra diocesi.

¹²² Virginio Papa (1875-1944), sacerdote. Ordinato sacerdote nel 1898, fu coadiutore a Mondovone, vicario economo a Golferenzo e trascorse il resto della vita come cappellano della collegiata di Novi Ligure.

¹²³ Settimanale fondato nel 1886 da Camillo Prampolini a Reggio nell'Emilia, riuscendo in pochi anni ad affermarsi come uno dei principali fogli socialisti emiliani. Nel 1904, quando a Reggio nell'Emilia il Partito Socialista Italiano (PSI) era ormai una realtà affermata e radicata, si trasformò in quotidiano. Con la comparsa dello squadristo iniziò per il giornale ed i suoi dipendenti una lunga serie di persecuzioni: l'8 aprile 1921, i fascisti reggiani assaltarono la sede del giornale e sua tipografia distruggendola e dandola alle fiamme. Nel giugno 1922 ne fu trasferita la sede a Milano. Nell'ottobre dello stesso anno divenne il quotidiano ufficiale del Partito Socialista Unitario, fondato da Turati, Treves e Matteotti, dopo che gli stessi erano stati espulsi dal PSI. La direzione fu affidata a Claudio Treves. La *Giustizia* continuò le pubblicazioni, seppur fortemente limitata, sino al 5 novembre 1925, quando fu chiusa in seguito al fallito attentato di Tito Zaniboni a Mussolini. Con la ricostituzione clandestina del Partito Socialista dei Lavoratori Italiani l'anno seguente tornò ad essere pubblicata in versione settimanale, chiudendo definitivamente il 31 ottobre 1926, per poi riprendere le pubblicazioni nel 1947. Cfr. M. FESTANTI, G. GHERPELLI, *Le origini del giornalismo reggiano*, in *Storia illustrata di Reggio Emilia*, vol. IV, San Marino 1987, 1217-1232.

Il 14 gennaio 1926 scrive (ff. 25-28) da Sale alla congregazione Concistoriale don Abele Boatti¹²⁴, arciprete di San Giovanni, secondo il quale i fedeli sono disorientati dalla *mancaza di continuità nelle direttive e nei criteri morali da parte del vescovo*. A prova di ciò riferisce che *Il popolo* del 27 settembre 1925 aveva relazionato in maniera entusiasta di una festa religiosa in cui si era ballato, contravvenendo alle disposizioni diocesane e altri casi analoghi, tra cui la partecipazione del vescovo ad un saggio di danza nel Teatro Garibaldi di Sale. La radice di tutti i problemi sembra però essere che a don Boatti era stata proibita la binazione, in ragione dell'elevato numero di sacerdoti residenti in quel borgo.

Don Boatti torna a scrivere il 27 gennaio (ff. 29-30), lamentando che il settimanale diocesano è tornato a pubblicizzare un veglione in maschera finalizzato a raccogliere fondi per l'ospedale. Alle due lettere sono allegate le copie dei giornali "incriminati", il programma del saggio di danza e una copia dei giornali locali *La voce salese* e *Il dovere* che danno conto della partecipazione del vescovo al saggio di danza (ff. 31-42).

Non avendo avuto risposte, Boatti scrisse anche al papa, segnalando un ulteriore articolo del settimanale diocesano inneggiante al ballo. Venne quindi interpellato per un parere mons. Carlo Perosi, tortonese assessore al Sant'Ufficio il quale, risponde con lettera del primo febbraio 1926 (ff. 43-46). Non è stupito che *Il popolo* pubblichi certe cose dato l'indirizzo *poco serio impresso da Grassi al suo ministero episcopale*, il quale, tra le altre cose, ha affidato la direzione del giornale a don Garaventa¹²⁵ *leggero, opportunista e di idee estremamente larghe* e permette che nella scuola di Sale insegni don

¹²⁴ Abele Boatti (1875-1951), sacerdote. Originario di Santa Cristina Steffanone, venne ordinato sacerdote nel 1898. Nel 1902 divenne parroco di Cecima e dal 1908 cappellano delle suore agostiniane di Voghera. Nel 1916 fu nominato arciprete di San Giovanni in Sale, cui rinunciò nel 1943 per motivi di salute, ritirandosi a vita privata.

¹²⁵ Alberto Garaventa (1883-1952), sacerdote. Originario di Novi Ligure, divenne sacerdote nel 1908 e nominato coadiutore nella parrocchia di San Michele in Tortona e cappellano della cattedrale. Nel 1910 inizia la collaborazione con il settimanale diocesano, di cui divenne direttore nel 1925, esercitando nel frattempo il ministero a San Pietro in Novi Ligure e Silvano Pietra. Nel conflitto mondiale servì come cappellano degli alpini. Nel 1934 venne sostituito nella direzione de *Il popolo*, cui aveva dato una chiara impostazione filofascista, e divenne parroco di Rocca Grue, dove rimase fino alla morte.

Corrado Tringali¹²⁶ che, nel saggio di danza al Teatro Garibaldi, ha dedicato *un sentimentale intermezzo ad onore della direttrice della scuola*.

Con lettera del 3 febbraio (ff. 47-48) la Congregazione Concistoriale chiede spiegazioni al vescovo, significando che neppure la finalità benefica può giustificare la propaganda a veglioni e simili feste promiscue. Grassi risponde l'8 successivo (ff. 49-51), assicurando che la propaganda del veglione sul settimanale diocesano era responsabilità di chi in tipografia si occupava della composizione del giornale, che si era preso la libertà di riempire uno spazio bianco con quello "stelloncino": il vescovo allega una dichiarazione di assunzione di responsabilità di pugno del direttore della tipografia San Giuseppe di Tortona (ff. 52-53), certo Paolo Ferrari.

Don Boatti scrive una seconda volta al papa il 30 marzo (ff. 58-61) per segnalare un fatto avvenuto non a Sale, ma nella vicina parrocchia di Castelnuovo Scriveria: il vescovo ha partecipato il giorno di san Giuseppe ad una manifestazione organizzata dalla direzione scolastica, benedicendo il gagliardetto dei Balilla. Il problema è che la manifestazione era stata organizzata nello stesso orario in cui in parrocchia c'era la messa solenne, impedendo di fatto alla comunità scolastica e alle autorità di prendervi parte. Da buon delatore, don Abele allega copia de *La voce salese* del 28 marzo (ff. 55-56), che riporta ampia cronaca dell'avvenimento. Il vescovo, interpellato dalla Concistoriale l'8 aprile (f. 54), risponde il giorno undici successivo (f. 57) di non conoscere il giornale e di non poter quindi dare spiegazioni se non dopo aver preso le opportune informazioni. Dalla documentazione consultata non sembra che la cosa abbia avuto seguito¹²⁷.

¹²⁶ Corrado Tringali, sacerdote. Di non meglio precisata origine siciliana, non ebbe mai relazioni con la diocesi di Tortona, incaricato dell'insegnamento a Sale dal Ministero dell'Istruzione, non chiese neppure il previsto *maneat* alla diocesi. Nell'economia del presente lavoro sembra superfluo ricercarne ulteriori notizie.

¹²⁷ Il Bollettino parrocchiale di Castelnuovo Scriveria riporta la cronaca dell'avvenimento, confermando la concomitanza di orario con la messa parrocchiale, ma senza sollevare alcuna polemica. Viene riportato un breve stralcio del discorso pronunciato dal vescovo, il quale si augura che *l'educazione fisica e lo sport non abbiano ad essere a detrimento dei doveri religiosi*. Cfr. "Bollettino parrocchiale, Periodico mensile della Parrocchia Insigne Collegiata di Castelnuovo Scriveria" 14 (1926), 4, 6-7.

Il successivo documento è una lettera, data da Chiavari il 18 dicembre 1928 (ff. 62-63), indirizzata alla Concistoriale da don Giacomo Grosso¹²⁸, che, per incarico della Congregazione del Concilio, aveva ispezionato la cassa diocesana. Sulle mancanze in essa rilevate è stato informato il competente dicastero, ma ora preme segnalare le numerose lamentele sul cancelliere, don Mario Giudici¹²⁹, ordinato benché fosse stato allontanato dal seminario per una furente lite con il rettore, e la voce diffusa che il vescovo abusò di alcol. Il 10 gennaio (f. 64) successivo la Congregazione chiede chiarimenti al vescovo su Giudici. Mons. Grassi risponde il 21 successivo (ff. 65-68), ammettendo che il carattere del cancelliere è particolarmente spigoloso, se ne sono lagnati anche gli arcipreti Boveri¹³⁰ e Detommasi¹³¹ direttamente con il vescovo, ma è anche estremamente preciso nell'adempimento dei suoi doveri e questo può aver amareggiato qualche prete un po' trascurato nell'adempimento dei doveri burocratici. Lo stesso Giudici ammette di essersi comportato male, a suo tempo nei confronti dei canonici Roveda e Boveri, gli stessi che contattarono Grassi ancor prima dell'ingresso in diocesi per perorare la causa dell'allora diacono. Peraltro, anche l'arcivescovo di Udine¹³², dove

¹²⁸ Giacomo Grosso (?-1941), sacerdote. Ordinato a Genova nel 1892, pochi mesi prima dell'istituzione della diocesi di Chiavari, nella quale si incardinò e dove è testimoniata la sua attività come canonico penitenziere della cattedrale.

¹²⁹ Mario Giudici (1889-1966), sacerdote. Originario di Stradella fu alunno dei seminari diocesani. Allo scoppio del conflitto mondiale fu arruolato come sergente di sanità e ricevette l'ordinazione sacerdotale a Udine nel 1916. Al termine della guerra fu vicario cooperatore a Pozzolo Formigaro, Casatisma e Corana. Nel gennaio 1923 fu nominato segretario e cancelliere della curia, incarico che mantenne fino al 1961, quando diventò arciprete della cattedrale.

¹³⁰ Cfr. nota 82.

¹³¹ Alessandro De Tommasi (1878-1959), sacerdote. Di origine tortonese, fu ordinato sacerdote nel 1901 ed inviato nella parrocchia di San Nicolò in Novi Ligure come curato, ma già nel 1902 venne chiamato a reggere la parrocchia di Nazzano e l'anno successivo quella di Porana, di cui divenne titolare. Nel 1913 fu trasferito a Cervolina e nel 1923 divenne arciprete di Broni, dove fece elevare la chiesa parrocchiale a basilica e realizzò l'oratorio giovanile. Venne nominato cameriere segreto di Sua Santità e cavaliere dell'Ordine Equestre del Santo Sepolcro.

¹³² Si tratta di mons. Anastasio Rossi (1864-1948), vescovo. Ordinato sacerdote nel 1886, nel 1888 si laureò in filosofia alla Gregoriana. Insegnante nel seminario di Pavia, fu pioniere nel giornalismo e nel movimento sociale cattolico. Nominato arcivescovo di Udine nel 1909, tra i suoi primi atti fu quello di evitare a Giuseppe Ellero e a Pio Paschini di essere allontanati dal seminario per sospetti di modernismo. Si dedicò a una riforma

Giudici aveva svolto il servizio militare, diede di lui buona testimonianza e la scelta di affidargli un incarico di curia anziché un servizio pastorale attivo era proprio per evitare scontri con i fedeli.

A seguire (ff. 69-80) si trova la relazione redatta da mons. Salvatore Baccarini¹³³ dopo la visita apostolica¹³⁴ alla diocesi di Tortona¹³⁵: essa è indirizzata al card. Raffaele Carlo Rossi¹³⁶, ma nel preambolo apprendiamo

dell'organizzazione territoriale diocesana. Nel 1911 iniziò la pubblicazione della *Rivista diocesana udinese*, foglio ufficiale della diocesi. Fondò il seminario minore di Castellerio e l'istituto magistrale arcivescovile. Concluse tre visite pastorali, svolte interamente da solo. Nella grande guerra, manifestò un atteggiamento di equilibrio fra interventismo e astensione. Durante la ritirata di Caporetto, si allontanò da Udine, raggiungendo Sacile, allora in territorio diocesano udinese; a causa dell'ulteriore avanzata austriaca – a differenza dei vescovi di Belluno, di Concordia e di Ceneda (ora Vittorio Veneto), poi giudicati austriacanti – lasciò la diocesi, recandosi in Vaticano, da dove organizzò opere in favore dei profughi. Dovette affrontare il rancore del clero per i modi autoritari, perplessità e rimostranze per la riorganizzazione della diocesi. La gran parte del clero manifestava di dissociarsi dai suoi atteggiamenti troppo proclivi nei confronti del regime fascista. Il 19 luglio 1927 la Congregazione Concistoriale nominò visitatore apostolico Andrea Giacinto Longhin, vescovo di Treviso. Il 18 dicembre lasciò Udine, trasferito a Roma con il titolo di patriarca di Costantinopoli. Nel settembre dell'anno successivo fu nominato ordinario della prelatura di Pompei. Cfr. E. ELLERO, *S. E. Antonio Anastasio Rossi Arcivescovo di Udine dal 1910 al 1927. Ipotesi storiografiche*, "Storia contemporanea in Friuli" 26/27 (1996), 11-68.

¹³³ Salvatore Baccarini (1881-1962), vescovo. Entrato nella congregazione dei redentoristi, ricevette l'ordinazione sacerdotale nel 1904. Nel 1922 divenne vescovo della diocesi di Terracina, Priverno e Sezze, per essere traslato nel 1930 alla sede arcivescovile di Capua.

¹³⁴ Un eco dell'evento si trova anche in una lettera di mons. Biscaldi a Lugano: [...] *qui in diocesi si vive male per opera di pochi che tramano e agiscono nell'oscurità. [...] venne in diocesi Mons. Maccarini di Terracina, a compiere una vera e formale inchiesta sull'andamento della diocesi. Fu anche a Voghera per una giornata intera. Ho ragione di credere che le proteste perché la si finisca una buona volta siano state generali. Ma purtroppo temo che le disposizioni non sieno tali. Il povero monsign. Grassi è depresso e purtroppo incomincia a dar segni di sfiducia e sarei per dire di debolezza. In diocesi si ha l'impressione di vivere in periodo di interdizione.* Cfr. ASMOM, Corrispondenti, Biscaldi, 11 novembre 1929.

¹³⁵ Si tratta di una copia, consegnata da mons. Baccarini il 29 gennaio 1940, su istanza della congregazione (f. 100). Sulla coperta del fascicolo è annotato che *la pendenza originale è andata perduta tra le carte di S. Em. Card. Perosi* (f. 102).

¹³⁶ Raffaele Carlo Rossi (1876-1948), cardinale. Originario di Pisa, entrò nei carmelitani scalzi e nel 1901 divenne sacerdote e ricevette l'incarico di consultore del Sant'Uffizio. Nel 1920 fu consacrato vescovo di Volterra, dove manifestò particolare cura per il seminario e le vocazioni. Tornò a Roma come assessore della congregazione Concistoriale,

che essa gli venne affidata dal card. Perosi, nel frattempo deceduto, il quale indicò anche su quali argomenti investigare. Il primo dei quali è *se è vero che mons. vescovo di Tortona manchi di pietà*. Il visitatore smentisce tale affermazione, la popolazione lo ritiene *uomo pio e devoto*, solo qualche voce discorde sostiene che durante i pontificali *si ride e si scherza tanto su la cattedra che su l'altare* e che il vescovo *ha scatti e gesti di impazienza*, motivo di scandalo per i seminaristi. Ci si chiede quindi *se mons. vescovo sia intemperante nel bere*. È opinione comune che al vescovo piaccia il vino buono, ma si ricorda solo un episodio in cui dovette rinunciare ad una processione in conseguenza del troppo bere. È don Orione a riferire che nel 1926, in occasione del pellegrinaggio a Sant'Alberto di Butrio, dopo aver bevuto un vino *terribile*, il vescovo fece cambiare l'ordine della funzione; non si fece più la processione. Lo stesso don Orione è convinto che non si sia trattato di un fatto fortuito, ma che *qualche sacerdote l'avrebbe voluto compromettere*. Viene considerato *se mons. vescovo si curi assai poco della disciplina e della moralità del clero e del bene spirituale della diocesi*. È ancora don Orione a ricordare che Grassi trovò una diocesi in pessime condizioni *per la malattia del vescovo defunto e per il modo di agire del vescovo ausiliare*¹³⁷, e questo aggravò le difficoltà di governo connaturate con la conformazione geografica. Al vescovo si rimprovera di aver avuto *un governo troppo benigno*, che lo porta a trascurare

di cui divenne segretario nel 1930, dopo essere stato creato cardinale. Cfr. M. ZALUM PAPÀSOGLI, *Il cardinale del silenzio: Raffaello Carlo Rossi*, Roma 1983.

¹³⁷ Si tratta di Pietro Andrea Viganò (1858-1922). Originario di Besana Brianza (Milano), entrò nel seminario di quella diocesi, per poi passare nel 1878 all'Istituto Missioni Estere e ricevere l'ordinazione sacerdotale nel 1880. Partito per l'India, prestò la sua opera a Hyderabad, di cui divenne vescovo nel 1897. Lasciò la diocesi perché nominato da Pio X superiore dell'Istituto Missioni Estere. Il 7 luglio 1913 venne destinato ausiliare della diocesi di Tortona, incarico che ricoprì fino alla morte del vescovo Igino Bandi, avvenuta il 7 settembre 1914. Nella carica di vicario capitolare gli venne preferito don Pietro Boveri e per questo lasciò la diocesi. Nel 1917 ottenne da Benedetto XV di poter rinunciare alla dignità episcopale e chiese l'ammissione alla Compagnia di Gesù, a condizione di essere destinato alle missioni estere e di poter operare con i lebbrosi. Compiuto il primo anno di noviziato a Chieri, si trasferì a Manresa (Spagna), dove pronunciò i primi voti il 21 giugno 1919. Partì quindi per le Filippine, dove venne destinato al lebbrosario dell'isola di Culion, la cui cappellania era tenuta dai gesuiti spagnoli. Il peggioramento delle sue condizioni di salute lo costrinse a tornare in Italia nell'agosto 1921, dove venne destinato all'infermeria della curia generalizia, ove morì l'anno successivo. Cfr. G. DECARLINI, *Stemmario dei vescovi di Tortona (1221-1996)*, Castelnuovo Scivvia 2014, 86-87.

le questioni che gli vengono presentate e, in occasione delle visite pastorali, a celebrare molte funzioni senza analizzare i problemi evidenziati dai convisitatori, come sottolinea don Legè. La vera piaga della diocesi, affermano don Orione e don Giudici, è *la divisione del clero in due partiti che si attaccano a vicenda*. Uno di questi partiti si sente appoggiato da elementi del clero che prestano servizio a Roma e il vescovo, sapendolo, è limitato nell'azione di governo: in tal modo don Botti sarebbe diventato docente in seminario. Ulteriore problema è la mancanza di fiducia reciproca tra vescovo e vicario generale. Globalmente, il visitatore sembra più convinto dell'eccessiva bontà che della negligenza di mons. Grassi. Vengono presi in esame tre sacerdoti: il cancelliere don Mario Giudici, i canonici Domenico Artana¹³⁸ e Ruggero Lovazzano¹³⁹. Il primo è da tutti riconosciuto – don Orione compreso – come persona inadatta al ruolo che ricopre, sia per le capacità intellettuali, sia per il carattere impulsivo e per l'attitudine alla delazione. Artana è stato accusato di essersi arricchito grazie agli uffici ecclesiastici ricoperti: il visitatore ritiene l'accusa infondata, i sacerdoti ascoltati ne riconoscono la capacità di curare gli interessi economici della diocesi, ma non di sottrarre illecitamente i proventi. Lovazzano è ritenuto *chiacchierone, ampolloso [...] attaccabrighe coi capitolari*, ma non risultano provate le voci di una sua cattiva condotta morale. Si fa riferimento al ritiro di un'onorificenza per cui non indossa gli indumenti paonazzi.

Il successivo documento è rappresentato da un appunto di curia (f. 82) datato 22 settembre 1933, nel quale si riferisce che il card. Pietro La Fontaine¹⁴⁰, presente a Roma, ha raccolto lo scandalo di alcuni pellegrini che

¹³⁸ Domenico Artana (1876-1954), sacerdote. Originario di Villaromagnano, fu ordinato nel 1899, divenendo prefetto in seminario, di cui fu nominato vicerettore nel 1901. Nel 1906 divenne amministratore delle opere pie di religione e nel 1922 divenne canonico della cattedrale, disimpegnando una serie di incarichi diocesani: membro del tribunale ecclesiastico e del consiglio amministrativo, delegato per l'università cattolica, membro della commissione pro seminario ed amministratore dello stesso. Nel 1946 divenne primicerio della cattedrale e nel 1951 provicario generale.

¹³⁹ Ruggero Lovazzano (1874-1962), sacerdote. Originario di Garbagna, venne ordinato nel 1898 e nominato segretario di curia. Nel 1910 divenne rettore della Collegiata di Novi Ligure e nel 1925 tornò a Tortona come canonico della cattedrale, di cui divenne arciprete nel 1946 ed arcidiacono nel 1959.

¹⁴⁰ Pietro La Fontaine (1860-1935), cardinale. Originario di Viterbo, si formò nel locale seminario e fu ordinato sacerdote nel 1883, venendo poi come docente nei corsi gin-

hanno visto mons. Grassi girare in automobile con una ex religiosa salesiana. Il fatto viene portato all'attenzione del papa (f. 83) che nell'udienza del 28 successivo suggerisce di sentire don Orione: la congregazione gli scrive (f. 84) *sub secreto* il 19 ottobre. Dopo un mese esatto, il 19 novembre, don Orione si reca personalmente a riferire (f. 85): i fatti riferiti sono veri. La suora fu molto chiacchierata in tempo di guerra ed ora frequenta l'episcopio, dal quale è vista uscire di mattina, suscitando dicerie sul vescovo e sul segretario¹⁴¹. Don Orione proverà ad intervenire con mons. Grassi, se non avrà effetto ci penserà la congregazione.

È il 29 luglio 1934 quando don Vincenzo Adaglio¹⁴² adisce la Concistoriale (ff. 86-88), lamentando che il vescovo, ormai vecchio, non è più in grado di governare la diocesi, è spesso assente e la sua curia è inadatta al ruolo che riveste: lo scrivente – che da Sale si recava a binare la messa festiva in diocesi di

nasiale, liceale e teologico e in seguito come direttore spirituale. A queste mansioni affiancò quella di predicatore, resa più intensa soprattutto dopo che la Congregazione di Propaganda Fide lo nominò, il 24 novembre 1891, missionario apostolico. Nel 1906 Pio X lo promosse vescovo di Cassano Jonio in Calabria. Governò la diocesi privilegiando la cura del clero e il riordino della prassi liturgica. Tra il 1907 e il 1909, in anni resi particolarmente difficili dalla crisi modernista, compì le visite apostoliche nei seminari del Beneventano e della Liguria, e nelle diocesi di Massa Marittima, Pisa, Volterra, Malta e Gozo, usando un atteggiamento misurato. Nel 1910 fu nominato vicario del cardinale arciprete della basilica lateranense e segretario della Congregazione dei Riti, ufficio che lo portò a prendere parte alle riforme volute da Pio X in ambito liturgico, in particolare alla riforma del breviario. Nel 1915 Benedetto XV lo promosse patriarca di Venezia e nel 1916 lo nominò cardinale. Durante la guerra sostenne gli interventi papali a favore della pace e impegnò la Chiesa veneziana nell'assistenza religiosa e materiale nei confronti della popolazione. Dopo l'avvento del fascismo, nei cui confronti non nascose alcune simpatie, convinto che il regime mussoliniano potesse favorire un'adesione piena al cattolicesimo, assunse una linea di collaborazione con le pubbliche autorità e accolse con soddisfazione i Patti lateranensi. Negli ultimi anni di vita mostrò crescenti perplessità nei confronti del fascismo, specie per l'indisponibilità di sostenere l'evoluzione in chiave cattolica della società italiana. Cfr. G. VIAN, *Pietro La Fontaine*, in *DBI*, vol. 63, Roma 2004, 58-60.

¹⁴¹ Da una lettera di don Francesco Gugliada al card. Perosi apprendiamo trattarsi di Iride Tedeschi, che aveva una scuola di cucito in Tortona. Cfr. Archivio Congregazione dei Vescovi, pos. 438/1929.

¹⁴² Vincenzo Adaglio (1868-1939), sacerdote. Originario di Alluvioni Cambiò, venne ordinato sacerdote nel 1891 ed inviato curato a Torriglia, dove rimase fino al 1894. Nel 1902 risulta privo di incarichi e nel 1920 residente nel territorio della parrocchia di Santa Maria e Siro in Sale, ma senza responsabilità pastorali.

Alessandria – si ritiene ingiustamente punito dal vescovo, per aver chiesto di pagare una quota inferiore di binazione e si appella al metropolita. Il 4 agosto la congregazione affida l'incarico al card. Dalmazio Minoretti¹⁴³ (f. 89), che il 10 successivo risponde (f. 90). Prese informazioni, don Adaglio risulta essere un *sacerdote anormale, che ha dato tanti fastidi al suo vescovo, nulla apprezzato dal popolo*, che è pure stato in carcere.

I rimanenti fogli riguardano informazioni sul peggiorare dello stato di salute di mons. Grassi raccolte dal card. Minoretti e da don Orione.

2. La Congregazione dei Vescovi

Tre posizioni riguardanti mons. Grassi giacciono oggi nell'Archivio della Congregazione dei Vescovi: 1085/1926, 438/29, 382/1931. La seconda

¹⁴³ Carlo Dalmazio Minoretti (1861- 1938), cardinale. Di origine milanese, nel 1883 ricevette l'ordinazione sacerdotale da mons. Luigi Nazari di Calabiana. Nel 1897 conseguì la nomina a professore di teologia dogmatica del corso superiore e a dottore effettivo nel collegio teologico del seminario arcivescovile di Milano, dove dal 1899 al 1909 insegnò anche economia sociale. Dal 1901 fu dottore collegiato e professore nella facoltà teologica milanese, fu inoltre collaboratore e poi direttore della rivista *Scuola cattolica*. Dal 1895, fu eletto nel consiglio comunale del proprio paese, dove restò quattordici anni, mentre dal 1909 al 1915 ricoprì lo stesso mandato a Seregno.

Nel maggio del 1909, forse perché accusato di modernismo, lasciò l'insegnamento e fu nominato prevosto a Seregno dove rimase fino al 1915, quando Benedetto XV lo elesse vescovo di Crema, dove restò fino al 1925. Qui sostenne il seminario, si attivò a favore del Comitato di Crema per gli orfani di guerra, intervenne per il soccorso delle famiglie dei caduti e nel 1919 pubblicò una importante pastorale sulle conseguenze del conflitto. Creò la giunta diocesana di Azione Cattolica, nel 1923 celebrò il sinodo diocesano e compì due visite pastorali. Nel 1925 Pio XI lo promosse alla cattedra arcivescovile di Genova. L'episcopato genovese di Minoretti si caratterizzò per l'ampia visione dell'apostolato sociale, pur restando necessariamente distaccato dalla dimensione politica. Fu il primo arcivescovo dopo più di un secolo a essere creato cardinale durante la permanenza in sede, nel 1929. Nel 1935 convocò il sinodo diocesano (l'ultima assise sinodale risaliva al 1909) e per rispondere alle trasformazioni della città di Genova, fondò nuove chiese e riordinò le parrocchie, trasferendone alcune dal centro storico nei quartieri periferici di recente espansione. Ultimo significativo atto di governo fu la *Lettera collettiva dell'Episcopato ligure per la S. Quaresima del 1938*, dettagliata analisi in cui sono prese in esame le cause del comunismo, individuandone gli errori teorici, morali, sociali ed economici e osservando poi come tali errori abbiano a ripercuotersi su individui, famiglie e società. Cfr. G. B. VARNIER, *Carlo Dalmazio Minoretti*, in *DBI*, vol. 74, Roma 2015, 281-284.

è indubbiamente la più importante per comprendere l'origine della visita apostolica e le reazioni da essa suscitata in diocesi. Il foglio del 12 luglio 1929 è una minuta anonima nella quale si ipotizza di affidare a mons. Baccarini l'incarico di visitare la diocesi. Il designato chiese di poter terminare il sinodo diocesano prima di assolvere l'incarico e si reca a visitare il card. Perosi, ricevendo l'incarico ufficiale il 26 luglio. La lettera accompagnatoria della nomina afferma che il vescovo sarebbe stato avvertito dalla congregazione attorno al 12 agosto, ma un appunto del 17 agosto è unito alla minuta della lettera per mons. Grassi, con l'indicazione di spedirla a fine settembre, nello stesso periodo in cui Baccarini, libero dagli impegni diocesani si recò a Roma per conferire col card. Perosi, verosimilmente per comprendere su quali temi avrebbe dovuto investigare in Tortona.

Come già evidenziato sopra l'originale della relazione è andato perduto, ma sono qui conservati alcuni documenti successivi alla visita stessa che sembra essersi risolta con un nulla di fatto, almeno secondo don Francesco Gugliada, il quale il 3 dicembre 1929 scrive al card. Perosi. Nella lettera esprime una serie di lamentele contro il clero diocesano, tra cui si segnalano quella contro don Amilcare Boccio, il quale *dovrebbe attendere unicamente al seminario*, e don Orione, accusato di *voler tenere un piede in seminario* per il tramite di don Arturo Perduca che è lì *sebbene non attenda ai suoi doveri* e di *ingerirsi nelle cose della diocesi, tanto più che per il proprio tornaconto valorizza coloro che poi è il primo a biasimare*. È poi genericamente stigmatizzato un atteggiamento troppo libertino tenuto in episcopio dal vescovo e dal suo segretario. Viene riferita una frase attribuita a don Cogo che, se vera, renderebbe ancor più ambiguo il ruolo del card. Perosi nella vicenda. Cogo avrebbe riferito di una visita al porporato tortonese il quale avrebbe detto: *non sono io che ho mandato il visitatore, ma con molto piacere ho udito che il vescovo ne è uscito bene, perché se fosse stato vero quello che si diceva sarebbe stato un affare grave*. Il 19 successivo scrive nuovamente, auspicando che il frutto della visita siano dei provvedimenti *a carico di coloro che sono i responsabili d'un andamento ch'è espressione d'impostura e di prepotenza ed è la negazione pratica della fede e della pietà, della carità e della moralità*.

La posizione 1085/1926 tratta della proposta di conferite a mons. Grassi il titolo di assistente al soglio pontificio. Si tratta, senza dubbio di una questione meramente onorifica, ma i documenti ci riferiscono l'opinione che i cardinali Perosi e De Lai avevano del vescovo di Tortona. Del secondo è custodito un appunto autografo in calce ad una nota di Pizzardo che ricorda i meriti

di Grassi nella celebrazione del centenario francescano e nelle onoranze al novello cardinale tortonese. De Lai annota: *Ma si può dimenticare tutto il passato? Bisognerebbe accennarlo a mons. Pizzardo od aggiungere che sono favorevoli a mons. Grassi tutti i liberaleggianti*. Una mano anonima sintetizza, invece, il sentire di Perosi: *non à (sic) alcuna fiducia nell'opera di mons. Grassi come amministratore della diocesi e poca per le sue idee liberaleggianti*. Il cardinale tortonese si manifesta anche un buon politico: l'istanza gli è stata consegnata personalmente e in maniera pubblica. Se non venisse concessa il diniego sarebbe certamente imputato a lui. La questione si protrasse a lungo e, nonostante l'interessamento dell'arcivescovo di Genova, il papa, nell'udienza del 15 giugno 1928, tenuto conto di quanto affermato da De Lai e *del giudizio non certo favorevole sul governo pastorale di mons. Grassi* decise di rifiutare l'onorificenza.

La richiesta venne reiterata e la posizione 382/1931 si apre con una lettera di don Orione a mons. Pizzardo¹⁴⁴ del 26 giugno nella quale il sacerdote tortonese auspica che, in occasione della prossima inaugurazione del santuario della Madonna della Guardia, prevista nel successivo agosto, il vescovo *ricevesse un'attestazione di sovrana benevolenza, con la nomina ad assistente al soglio pontificio*. La pratica è trasmessa per competenza alla Congregazione Concistoriale e la questione è sottoposta al papa nell'udienza del 7 agosto. La sua risposta è sintetizzata in un perentorio *Dilata sine die*, tradotto in un linguaggio più politicamente corretto nella risposta a Pizzardo del giorno successivo.

3. Il fondo Lugano

Di Simon Pietro Grassi si sono conservate sessantadue lettere indirizzate all'olivetano, ma da esse si evince che il rapporto epistolare tra i due deve essere stato particolarmente intenso. Ad oggi, esse risultano essere il giacimento documentale più ampio relativo al travagliato episcopato di quel successore di san Marziano, l'unico attraverso il quale possiamo conoscere direttamente gli stati d'animo del vescovo e le sue impressioni su fatti e persone¹⁴⁵. Da esse si comprende l'incondizionata fiducia di cui Lugano godeva da parte del vescovo.

¹⁴⁴ Giuseppe Pizzardo (1877-1970), cardinale. Cfr. P. TRIONFINI, *Giuseppe Pizzardo*, in *DBI*, vol. 84, Roma 2015, 337-339.

¹⁴⁵ In ASDT sono conservati alcuni fascicoli di questionari relativi alle visite pastorali e gli appunti di alcune omelie. Cfr. ASDT, VP 106-107.

Lo scambio epistolare ebbe inizio poco dopo l'ingresso di Grassi in diocesi. In ringraziamento per le espressioni augurali ricevute, inviò a Lugano la prima lettera pastorale e gli rese ragione dei passi compiuti in diocesi. *Ho portato meco come segretario, un giovane parroco bergamasco*¹⁴⁶, *già alunno dell'Apollinare di Roma [...], ma non mi venne fatto di trovare chi volesse seguirmi come vicario generale*¹⁴⁷. L'ipotesi di portare da fuori diocesi un sacerdote per ricoprire tale incarico venne dettata dal fatto che era diffuso il malcontento – *non cerchiamo se a torto o a ragione* – nei confronti del vicario capitolare, don Pietro Boveri. Gli venne quindi sostituito *ad beneplacitum Episcopi* l'arcidiacono del capitolo, Carlo Riccardi¹⁴⁸, *uomo pio ed universalmente stimato*, con il titolo di delegato vescovile. Lugano, nella lettera alla quale Grassi sta rispondendo, accennava di aver saputo dal card. Francesco di Paola Cassetta di un progetto di modificazione dei confini della diocesi, ma che non esisteva alcuna indicazione ufficiale, *malgrado le insistenze Bobbiesi*¹⁴⁹.

Nel 1919, a margine di una lettera nella quale Grassi chiedeva all'olivetano di aiutarlo a gestire una delicata situazione che riguardava il suo antico maestro, don Anselmo Perelli¹⁵⁰, traspare l'inizio di quelle tensioni tra vescovo e clero che caratterizzeranno buona parte di quell'episcopato: *Purchè poi – come usa fare nel tortonese – contro la longanimità del Vescovo non si ricorra a Roma! Eh! Questo bel mondo...*¹⁵¹.

¹⁴⁶ Si tratta di don Francesco Piccoli (1881-1946). Ordinato nel 1905, giunse in diocesi con mons. Grassi e da lui venne nominato canonico della cattedrale nel 1929, conservando l'incarico di segretario vescovile. Divenne rettore del seminario di Stazzano nel 1939, dove fu anche insegnante di lettere in quinta ginnasio.

¹⁴⁷ ASMOM, Fondo Lugano, Corrispondenti, Grassi, 10 luglio 1915.

¹⁴⁸ Carlo Riccardi (1857-1924), sacerdote. Ordinato nel 1882 divenne nel 1889 prevosto della parrocchia di San Sebastiano in Silvano d'Orba, dove restò fino al 1891, quando venne nominato direttore spirituale del seminario di Tortona. Divenne quindi rettore del seminario minore di Stazzano e dal 1904 al 1908 del seminario maggiore di Tortona. Nel 1911 fu nominato arcidiacono della cattedrale e nel 1916 vicario generale.

¹⁴⁹ Si dovrà attendere il decreto della Congregazione Concistoriale del 27 ottobre 1951 perché le parrocchie di Bogli, Campi e Pei siano trasferite alla diocesi di Bobbio. Cfr. C. GOGGI, *Storia dei comuni e delle parrocchie della diocesi di Tortona*, Tortona 2000⁴, 61.

¹⁵⁰ Anselmo Perelli (1862-1930), sacerdote. Ordinato il 20 giugno 1886, ricoprì gli incarichi di vicecurato a Sardigliano, Casatisma e Montebello, di cui fu reggente dal 15 luglio 1887 a tutto il 1888. Il 23 gennaio successivo prese possesso della rettoria di Cartasegna, per diventare nel 1897 arciprete di San Ponzò, dove restò fino alla morte.

¹⁵¹ ASMOM, Fondo Lugano, Corrispondenti, Grassi, 16 settembre 1919.

Il vescovo si rivolgeva sovente a Lugano per chiedergli di sbrigare pratiche presso le congregazioni romane. L'abate puntualmente eseguiva, annotando diligentemente nel suo diario i trasferimenti in Vaticano per portare e ritirare documenti. Lo vediamo impegnato nell'ottenere dispense per fedeli che avevano necessità di non osservare il prescritto digiuno eucaristico¹⁵², di sacerdoti che, per problemi di vista, chiedevano di commutare la recita dell'ufficio divino con il rosario e di celebrare sempre la messa della Madonna o quella dei defunti¹⁵³, di altri che, per motivi di salute, dovevano assumere una modesta refezione prima di celebrare la seconda messa festiva¹⁵⁴. Caso singolare è quello di don Pietro Mongiardini¹⁵⁵, il quale richiedeva la dispensa per esercitare l'arte medica¹⁵⁶. Il vescovo era favorevole, come pure lo era l'arciprete di Voghera, e ne scrisse a Lugano il 10 settembre 1926. Per motivi non noti, l'olivetano attese più di un anno per portare la pratica alla Congregazione del Concilio, il 16 settembre 1927, che il successivo 7 dicembre chiese un'integrazione documentale¹⁵⁷. Grassi rispose: *tosto assicurando che persino i medici erano contenti che il Mongiardini esercitasse, poiché il faceva non per lucro, ma per carità [...] e il popolo, lungi dal formalizzarsi, era*

¹⁵² Cfr. ASMOM, Fondo Lugano, Corrispondenti, Grassi, 14 novembre 1924 e Diario, III, 19 e 22 novembre e 15 dicembre 1924. In questo caso, relativo ad una certa signorina Meriggi di Stradella, Lugano dovette prima capire quale fosse l'ufficio competente: si recò prima alla Penitenzieria, quindi alla Congregazione dei Sacramenti, dove la pratica venne risolta dal tortonese mons. Cesare Zerba, che gli portò personalmente il rescritto a Santa Maria Nova.

¹⁵³ Cfr. ASMOM, Fondo Lugano, Corrispondenti, Grassi, 16 settembre 1925 e Diario, IV, 18 settembre 1925.

¹⁵⁴ Tra i numerosi casi citiamo quello di don Carlo Testone (1867-1931), arciprete di Casteggio. Cfr. ASMOM, Fondo Lugano, Corrispondenti, Grassi, 5 novembre 1930 e Diario, VI, 7 e 17 novembre 1930. Alla sua morte Grassi scrisse a Lugano che si trattava di *una vera perdita per la diocesi*; ASMOM, Fondo Lugano, Corrispondenti, Grassi, 10 gennaio 1932.

¹⁵⁵ Pietro Mongiardini (1893-1963), sacerdote e medico. Ordinato nel 1920 divenne vicario cooperatore e quindi canonico del duomo di Voghera. Nel 1921 si laureò in medicina. Fondò a Rivanazzano la Pia Famiglia delle Sorelle del Santo Rosario Apostole del Lavoro, di cui divenne cappellano e medico. Fu medico anche della comunità delle Piccole Figlie del Sacro Cuore di Sale.

¹⁵⁶ Cfr. ASMOM, Fondo Lugano, Corrispondenti, Grassi, 10 settembre 1926.

¹⁵⁷ Cfr. ASMOM, Fondo Lugano, Diario, V, *ad diem*.

*ammirativissimo della sua carità e del suo contegno*¹⁵⁸. Il 18 maggio seguente la pratica venne conclusa con esito positivo.

Altro oggetto di scambio epistolare era la scarsità di clero e le modalità per sopperirvi. L'ansia di provvedere alle parrocchie portò Grassi a commettere un passo falso: accoglie in seminario, contro il parere della congregazione dei Seminari, il chierico Zanoni¹⁵⁹. A Lugano è richiesto di interessarsi perché vengano rivalutati i motivi del diniego, ma, nonostante le insistenze del vescovo, il diario di don Placido, non registra alcun incontro presso i dicasteri della Santa Sede. Questo può essere interpretato come un segno del fatto che Lugano non condivideva la scelta di Grassi o, quantomeno, non riteneva opportuno il momento, viste le tensioni che la diocesi attraversava. Si riuscì a fare fronte alle necessità più urgenti perché don Luigi Orione mise a disposizione alcuni dei suoi preti. Veniamo anche informati che i seminari diocesani contavano complessivamente duecentocinquanta alunni¹⁶⁰. Integrando la lettura delle lettere del vescovo con la consultazione del diario di Lugano possiamo apprendere anche alcuni dati sulla formazione sacerdotale e sul clero religioso originario del tortonese ai tempi dell'episcopato Grassi: al 15 luglio 1931 risultano esserci due chierici tortonesi alunni del Seminario Lombardo¹⁶¹ e il 25 ottobre 1934 è annotata la visita del *chierico Massimo Duilio di Bettole di Tortona, alunno del Lombardo*¹⁶². La stessa fonte ci informa dell'esistenza del *p. Giuseppe da Sarezzano cappuccino, che è stato segretario generale e ora torna alla provincia di Alessandria*¹⁶³ e il 26 aprile 1933 è segnalata la visita di p. Pietro da Varzi con i suoi familiari¹⁶⁴. L'improvvisa morte di due parroci, don Severino Corti¹⁶⁵ di Cambiò e don Antonio Rossi¹⁶⁶, già missionario in

¹⁵⁸ ASMOM, Fondo Lugano, Corrispondenti, Grassi, 20 febbraio 1928.

¹⁵⁹ Cfr. ASMOM, Fondo Lugano, Corrispondenti, Grassi, 15 giugno, 31 agosto, 7 dicembre 1928.

¹⁶⁰ Cfr. ASMOM, Fondo Lugano, Corrispondenti, Grassi, 13 febbraio 1932.

¹⁶¹ Cfr. ASMOM, Fondo Lugano, Diario, VI, *ad diem*.

¹⁶² ASMOM, Fondo Lugano, Diario, VII, *ad diem*.

¹⁶³ ASMOM, Fondo Lugano, Diario, III, 7 settembre 1924.

¹⁶⁴ Cfr. ASMOM, Fondo Lugano, Diario, VII, *ad diem*.

¹⁶⁵ Severino Corti (1874-1933), sacerdote. Nativo di Mezzana Bigli, ricevette l'ordinazione nel 1900 e fu inviato come curato a Casatisma, per passare dopo breve tempo alla reggenza di Cambiò, di cui venne poi nominato parroco.

¹⁶⁶ Antonio Rossi (1883-1933), sacerdote. Ordinato sacerdote nel 1907 partì come missionario in Cina dove rimase fino al 1925, quando fu costretto a rientrare per motivi di

Cina al quale, rientrato in diocesi, venne affidata la parrocchia di Zebedassi, getta nello sconforto l'anziano vescovo, che se ne sfoga con l'abate: *oltre il dolore della perdita, la scomparsa più del consueto frequente, di sacerdoti e di parroci, rende sempre più difficile il provvedere ai bisogni della vasta diocesi*¹⁶⁷.

Altra questione per la quale Lugano venne chiamato ad intervenire fu la verifica della sussistenza dei diritti di giuspatronato sulle parrocchie di Pizzale¹⁶⁸ e Groppo¹⁶⁹. Alla prima ambiva don Angelo Risi¹⁷⁰, ritenuto del tutto inadatto, ma che godeva del favore dei patroni, nella seconda il vescovo aveva avuto notizia che le ultime due provviste erano state oggetto di simonia.

Per l'anno 1922 non abbiamo lettere di mons. Grassi, ma sappiamo che è un anno particolarmente intenso nella vita della diocesi: ricorre il XVIII centenario del martirio di san Marziano e vengono effettuati grandiosi festeggiamenti alla presenza del card. Pietro La Fontaine, ai quali Lugano partecipò e che aveva contribuito ad organizzare¹⁷¹ in collaborazione con Aristide Arzano¹⁷², assistendo anche alla predica di padre Giovanni

salute. Venne destinato a Casoni Borroni, per poi trasferirsi nel 1926 a Carpeneto e nel 1928 a Pentema di Torriglia. Nel giugno 1932 si trasferì a Zebedassi.

¹⁶⁷ ASMOM, Fondo Lugano, Corrispondenti, Grassi, 4 dicembre 1933.

¹⁶⁸ Cfr. ASMOM, Fondo Lugano, Corrispondenti, Grassi, 11 gennaio 1930.

¹⁶⁹ Cfr. ASMOM, Fondo Lugano, Corrispondenti, Grassi, 13 dicembre 1931.

¹⁷⁰ Angelo Risi (1878-1954), sacerdote. Originario di Varzi, fu ordinato nel 1901, divenendo subito reggente di Oramala, di cui fu nominato titolare l'anno seguente. Dal 1938 divenne parroco di Languzzano e nel 1949, dopo l'insuccesso del 1930, riuscì a farsi nominare parroco di Pizzale, anche in questo caso contro il parere del vescovo. Nel 1930 il suo ricorso venne respinto dalla Congregazione del Concilio, *ma quando si pensa a chi di don Risi si fece il paladino, e ai non pochi che gli tennero il sacco, c'è da domandarsi se ci sia ancor coscienza religiosa od almeno serietà in certi ambienti dove più si agita la bandiera del puritanismo dogmatico, politico e morale*: ASMOM, Fondo Lugano, Corrispondenti, Grassi, 12 dicembre 1930.

¹⁷¹ Cfr. ASMOM, Fondo Lugano, Diario, I, 3 agosto 1920.

¹⁷² Aristide Arzano (1866-1943), generale. Iniziò la carriera militare frequentando l'accademia di Modena. Oltre ad occuparsi dello studio della storia locale, si interessò anche di arte ed architettura e si dilettò a dipingere e a comporre poesie. Nel 1892 estese una relazione corredata di disegni per sollecitare i competenti organi governativi a tutelare i resti dell'abbazia di Rivalta. Nel 1894 pubblicò un opuscolo in cui descrisse le vestigia romane rinvenute a Tortona e negli stessi anni, in collaborazione con Mariano Dellepiane, diede origine al museo e alla biblioteca civica. Il trasferimento della famiglia a Milano ne rallentò per alcuni anni l'attività, ma nel 1903 si stabilì nuovamente a Tortona, dove risulta tra i fondatori della Società di Storia Patria e nel 1906 si fece promotore della

Semeria¹⁷³ e alla posa della prima pietra del tempio votivo a Maria Regina della pace sul colle del castello¹⁷⁴.

Nel 1925, in occasione del giubileo, la diocesi organizzò quattro pellegrinaggi a Roma¹⁷⁵. In ciascuno di essi Lugano accolse i suoi concittadini,

nascita della locale cassa di risparmio. Tra il 1922 e il 1936 collaborò alla redazione de *Il popolo*, sul quale firmò gli articoli con lo pseudonimo di Dear. Cfr. F. MIOTTI, *Le origine della Società Storica e la figura di Aristide Arzano*, "Iulia Dertona" 51 (2003), 55-68.

¹⁷³ Giovanni Semeria (1867-1931), barnabita. Compiuti gli studi liceali all'Apollinare si laureò in teologia e quindi in filosofia. Ordinato sacerdote nel 1890 frequentò il circolo di Salvadori e iniziò l'attività di conferenziere con una serie di incontri sui vangeli. Nel frattempo insegnò nello studentato del suo ordine, fino al trasferimento a Genova, nel 1895 dove fondò la scuola superiore di religione. Nel 1903, accompagnato da Salvatore Minocchi, incontrò Lev Tolstoj. La redazione, su invito di mons. Geremia Bonomelli, di una relazione sul *non expedit* gli alienò le simpatie degli intransigenti. Dopo un viaggio in Europa e Terra Santa, prestò servizio come cappellano militare nella prima guerra mondiale, per poi interessarsi alla questione meridionale. Terminata la crisi modernista, riprese la sua attività di predicatore e conferenziere. Cfr. S. PAGANO, *Il "caso Semeria" nei documenti dell'Archivio segreto vaticano*, "Barnabiti studi" 6 (1989), 7-175; F. MORES, *Giovanni Semeria*, in *DBI*, vol. 91, Roma 2018, 850-853.

¹⁷⁴ L'ambizioso progetto non verrà realizzato e definitivamente accantonato con l'arrivo del successore di Grassi, mons. Egisto Domenico Melchiori. La documentazione relativa è in ASDT, cart. G/86; cfr. G. DECARLINI, *Il tempio votivo della vittoria alla Regina della pace in un progetto di Annibale Rigotti*, Tortona 1994.

Già da subito il progetto pareva sproporzionato e il can. Pallavicini riteneva che la promozione [all'episcopato] della nota persona, per la quale si è interessato don Orione, e al quale il clima meridionale farebbe bene [...]. Farebbe opera che avrebbe per Tortona conseguenze benefiche: i soldi raccolti potevano essere meglio impiegati nell'acquisto del convito ecclesiastico, ancora intestato come proprietà personale a don Roveda. Cfr. ASMOM, Fondo Lugano, Corrispondenti, Pallavicini, 6 dicembre 1923. Nulla sappiamo della "nota persona", se non che era nata nel 1856 o 1857.

¹⁷⁵ Essi si svolsero dal 20 al 24 aprile, dal 6 al 12 settembre, dal 10 al 16 novembre, dal 17 al 23 dicembre. Il più numeroso fu quello di settembre, con ottocento partecipanti. Ad eccezione dell'ultimo, guidato da don Domenico Artana, furono sempre presieduti dal vescovo diocesano e seguirono uno schema comune: Lugano accoglieva i fedeli alla stazione, li accompagnava all'udienza papale, celebrava per loro sulle reliquie di santa Francesca Romana e li conduceva a fare la *via crucis* al Colosseo, prestava assistenza alla messa conclusiva del pellegrinaggio che si teneva alla parrocchia di Ognissanti sulla via Appia, affidata all'Opera don Orione. Cfr. ASMOM, Fondo Lugano, Corrispondenti, Artana, 10 ottobre 1925, nella quale si afferma che il programma del terzo pellegrinaggio avrebbe seguito quanto concordato con l'abate per i precedenti. Sul quarto pellegrinaggio cfr. ASMOM, Fondo Lugano, Corrispondenti, Grassi, 4 dicembre 1925.

rivolse loro parole di meditazione¹⁷⁶ e li condusse a venerare le reliquie di santa Francesca Romana, *donando una medaglietta e vari altri ricordi della Santa*¹⁷⁷. Analogamente accadde per il giubileo straordinario del 1933, quando la diocesi di Tortona organizzò un pellegrinaggio dal 10 al 16 settembre¹⁷⁸, sotto la direzione di don Giulio Madama¹⁷⁹. Fallì invece quello programmato per il mese di dicembre¹⁸⁰, anche per difficoltà economiche legate al dissesto della banca di San Marziano.

Il 1928 si aprì con una grave frattura nel clero diocesano. Il vescovo la ritenne *una sparata a salve*¹⁸¹, ma ne informò don Orione, conferendogli facoltà di parlarne a Lugano, poiché gradiva avere un parere autorevole da parte dei due figli della terra tortonese. Grassi descrisse così i fatti accaduti:

Il giorno 26 [gennaio] si tiene in episcopio un'adunanza della nuova giunta [diocesana] e, come d'ordinario, vi partecipo anch'io, il quale però non sapevo nemmeno in anticipo di che si volesse trattare, perché non avevo visto nessuno, salvo l'Arciprete di Broni¹⁸², che un quarto d'ora prima avevo accolto in privata udienza, e col quale ero poi entrato in sala, dove erano già accolti gli altri (...).

La seduta è aperta dal Rognoni¹⁸³, il quale, dice che essendo quella la prima adunanza della nuova giunta, egli ha preparato un telegramma di omaggio al

¹⁷⁶ I manoscritti sono custoditi in ASMOM, Fondo Lugano, Conferenze.

¹⁷⁷ *Il popolo*, 3 maggio 1925. Il settimanale diocesano parla del secondo pellegrinaggio nel numero del 20 settembre 1925, assicurando che *P. Placido Lugano ha voluto accogliere nella sua storica chiesa anche il secondo nostro pellegrinaggio, e le gentilezze usate al primo volle pure usare al secondo*.

¹⁷⁸ Cfr. ASMOM, Fondo Lugano, Corrispondenti, Grassi, 3 giugno 1933. Non si riuscì invece a realizzare il secondo pellegrinaggio previsto per il mese di dicembre; cfr. ASMOM, Fondo Lugano, Corrispondenti, Grassi, 4 dicembre 1933.

¹⁷⁹ Giulio Madama (1884-1961), sacerdote. Originario di Mornico Losana, fu alunno dei seminari diocesani ed ordinato nel 1910. Da luglio 1911 fu prefetto ed economo del convito ecclesiastico, mentre nel 1918 venne inviato quale vicario parrocchiale a Fabbri Curone. Nel 1936 fu nominato arciprete di Corana e nel triennio 1936-1939 fu direttore amministrativo del settimanale diocesano.

¹⁸⁰ Cfr. ASMOM, Fondo Lugano, Corrispondenti, Grassi, 4 dicembre 1933.

¹⁸¹ ASMOM, Fondo Lugano, Corrispondenti, Orione, 12 febbraio 1928. A tale lettera è allegata una lunga missiva di mons. Grassi a don Orione dalla quale è tratta la citazione.

¹⁸² Si tratta di Alessandro De Tommasi. Cfr. nota 131.

¹⁸³ Cfr. nota 84.

Santo Padre e ne dà lettura. Per fortuna o per sfortuna nel testo aveva incluso anche la frase: presente anche il Vescovo zelante fautore dell’Azione Cattolica, ma don Traverso¹⁸⁴ che era tra i membri della giunta domanda allora la parola, e, con mia ingrata sorpresa, esce a dire che non bastasse quella parola per il vescovo, che ce ne vogliono di più efficaci che dicano l’attaccamento della giunta e del clero al vescovo, e che sieno anche un’implicita protesta contro certi raduni misteriosi ecc. (...) Io pronto dissi: ma lasci andare: io non so nulla di nulla! Ad un certo punto, però, come di scatto, il Detomasi (sic) uscì a dire che egli aveva sentito poco innanzi delle parole e delle allusioni che egli non sapeva dove mirassero, e chiese spiegazioni a don Traverso che quelle parole aveva profferite. Don Traverso non se ne fece ripetere, e confermando che sapeva di conciliaboli, ecc. ecc. finì col dire a don Detomasi (sic) che protestava, mezzo sottovoce, ma non così che questi non potesse raccogliere la parola: *Loquela tua manifestum te facit!*, mentre il De Tomasi (sic) se ne andava ab irato. Infatti il giorno dopo scriveva a me una lettera nella quale protestava contro le parole del don Traverso, lo chiamava un mentitore e diceva che almeno in sede di giunta doveva ritirare le sue parole, se aveva alluso a lui, e se ad altri avrebbe dovuto far fuori i nomi, o esser chiamato a render ragione del suo operato davanti a chi di ragione. (...)

Il vescovo informa di aver parlato dopo la riunione a don Mario Traverso, senza essere riuscito a persuaderlo dell’inopportunità delle sue parole. Nel frattempo, chi si è sentito accusato da Traverso ha scritto al vescovo che così continua a raccontare:

(...) Il giorno otto corrente, don Palenzona¹⁸⁵ – che non figura però tra le firme del documento e pour cause! – don Botti, don Detomasi (sic) e mons. Boveri si radunarono in casa Franzosi¹⁸⁶ a Pontecurone, e questi – scritto

¹⁸⁴ Cfr. nota 88.

¹⁸⁵ Cesare Palenzona (1878-1929), sacerdote. Nativo di Pozzolo Formigaro, fu ordinato sacerdote nel 1901 e nominato curato della parrocchia di sant’Antonio in Castelletto d’Orba. Nel 1902 fu trasferito a Montù Beccaria e due anni dopo a Castelnuovo Scrvia, dove si distinse per la propaganda cristiano sociale e per la lotta al bolscevismo. Dal 1924 alla morte fu rettore della Collegiata di Novi Ligure.

¹⁸⁶ Umberto Franzosi (1878-1941), sacerdote. Originario di Cornale, venne ordinato, provvisto di pensione spirituale costituita dalla famiglia, nel 1901. Nella lettera di

tutto di suo pugno, ma firmato anche dagli altri tre summenzionati – ieri, in busta raccomandata, mi fecero pervenire il seguente documento che trascrivo alla lettera: «nell’ultima adunanza della giunta diocesana (...) alla presenza di Vostra Eccellenza il sac. cav. teologo Mario Traverso ha lanciato la seguente accusa: che si sono tenuti convegni da sacerdoti, unitamente a qualche membro della giunta diocesana, dove si cerca di dividere il clero e si trama contro il vescovo. I sottoscritti ritenendosi colpiti dalle accuse del summenzionato, che lede gravemente il loro onore e li diffama, con la presente in base all’art. 1938 del diritto canonico si querelano formalmente contro lo stesso. (...) Indicano come testi tutti i presenti alla stessa sopra indicata adunanza della giunta diocesana riservandosi di produrre altre prove.

Grassi riferisce ancora che la lettera era accompagnata da un biglietto di don Franzosi. In esso si giustificava per il ritardo con il quale la missiva era stata inviata con la necessità di riunirsi per estendere e firmare il documento. Il vescovo esprime quindi il suo parere sull’accaduto:

Naturalmente io non mi sogno ne’ di rispondere, ne’ tanto meno di procedere. (...) Don Traverso, se fu male ispirato a sollevare un incidente di quel genere, non fece assolutamente nomi ne’ di luoghi, ne’ di persone, e solamente quando il Broni¹⁸⁷ perdè le staffe e parlò in modo che ogni imparziale avrebbe detto dentro di sé: toccato! Gli gridò dietro a mezza voce: *Loquela tua manifestum te facit.* (...) Per mio conto sono seccato, ma perfettamente tranquillo e vuol dire che quando la misura sarà colma saprò il da fare.

ammissione agli ordini il vescovo Bandi annotò *gli si raccomanda di tenere la lingua a posto e saper moderarsi nel carattere irascibile* (ASDT, cart. 37, Sacre ordinazioni 1900). Divenne curato a Montebruno e nel 1904 fu trasferito nella parrocchia di San Calocero a Sale. Lo stesso anno la società dei nobili lo designò arciprete di Guazzora. Qui nel 1909 iniziò l’edificazione della grotta di Lourdes. Nel 1919 fu nominato parroco a santa Maria Assunta di Pontecurone, alla quale dovette rinunciare nel 1933 su invito della Congregazione del Concilio, probabilmente per contrasti sorti con i locali rappresentanti del partito fascista. Si trasferì a Voghera come beneficiato fino al 1940, quando fu chiamato a reggere la parrocchia di San Sebastiano Curone.

¹⁸⁷ Si riferisce a don De Tommasi, arciprete di Broni. Cfr. nota 131.

Don Orione e Lugano si incontrarono il 13 febbraio e parlano *del Vescovo di Tortona e di un gruppo di preti che complottano contro di lui*¹⁸⁸. Entrambi erano convinti che la questione fosse più seria di quanto il vescovo la considerasse, come apprendiamo dalla lettera con la quale don Orione inviava a Lugano lo scritto del vescovo e dal fatto che Lugano fece pervenire a Grassi il suo parere sia per bocca di don Orione sia *in scriptis*. Il vescovo rispose¹⁸⁹ manifestando al suo interlocutore la decisione di non dare corso alla richiesta degli oppositori di don Traverso ed esprimendo la fatica di governare un clero così diviso:

Ella ha ragione: il momento è delicatissimo, ma io ho la sicura coscienza di non aver per nulla contribuito a renderlo tale e perciò sono profondamente amareggiato sì, ma anche altrettanto tranquillo; e comunque sian per volger le cose, non permetterò che si snaturino i fatti e si scambino le parti, ma non avrò alcuna difficoltà, se tale mi apparirà appena il volere dei Numi, di eleggere per me la parte di Giona. Dirà poi il tempo dov'era la verità, dov'era la giustizia. (...) Se dovessi fare un rimprovero a me stesso sarebbe quello di essere sempre stato troppo buono e generoso anche con chi ripaga poi di certa moneta che lei conosce. Per quel che riguarda l'incidente ultimo, non soltanto io ho tenuto al momento stesso il contegno e il linguaggio che solo per me si doveva. (...) Poi si vedrà, ma io, ripeto, se non potrò permettere che si scambino le carte in tavola da nessuno, non vorrò certo avere manco le più lontane apparenze di voler rimanere in Chiesa a dispetto dei Santi. No. Non sono *de genere virorum illorum*... e un tetto dove, senza gravame di Chiesa santa, prepararmi alla morte la natia mia terra me lo riserba.

L'abate Lugano e don Orione avevano ben compreso la gravità della situazione e dopo poco più di un anno saranno insieme a Santa Maria Nova a parlare della visita apostolica a cui è sottoposta la diocesi¹⁹⁰. Di tale evento la *Rivista diocesana* non fa il minimo accenno.

Il 1929 si aprì con il pellegrinaggio a Roma per il giubileo sacerdotale di Pio XI, ma anche con lo strascico di polemiche legato ai fatti dell'anno precedente:

¹⁸⁸ ASMOM, Fondo Lugano, Diario, V, *ad diem*.

¹⁸⁹ ASMOM, Fondo Lugano, Corrispondenti, Grassi, 20 febbraio 1928.

¹⁹⁰ Cfr. ASMOM, Fondo Lugano, Diario, V, 16 novembre 1929.

Nel pellegrinaggio ho dovuto non porre, ma accettare le condizioni dei dirigenti. Non vorrei che da parte di qualcuno si facesse anche del boicottaggio per le solite miserie. Don De Tommasi di Broni non partecipa in ragione della festa patronale di san Contardo: qui c'era chi se la voleva legare al dito, ma io ho buttato acqua sul fuoco, per quanto nessuno meglio di me sappia che bolla in quella pentola e che fuoco vi tenga acceso il viciniore di Stradella¹⁹¹... I quali anzi – forse perché le onoranze giubilari non mettessero in pericolo la mia anima – dovettero credere ben fatto di mandare alla Concistoriale un atto di accusa contro la Curia in genere e contro il cancelliere Giudici in specie, raccolto, manco a dirlo dal Nostro¹⁹², che a dieci giorni di distanza dalle feste giubilari, si fece dovere di scrivermene, e per modo da lasciar intravedere che all'accusa dava peso¹⁹³.

Era convinzione del vescovo che *questi quattro gatti, vere anime in pena, chiuderebbero le pive nel sacco, se non sapessero ubi est auditus!*¹⁹⁴. Nella lettera traspare anche l'orientamento politico di Grassi. Si era alla vigilia delle elezioni politiche e, secondo il vescovo, *dopo il grande evento*¹⁹⁵, *mi pare sia dovere ed interesse anche dei cattolici e del clero di far sì che riescano veramente plebiscitarie. Che se ne dice a Roma?*

Nel mese di dicembre Grassi fece a Lugano un velato accenno alla visita apostolica, ma la sua preoccupazione restava quella del governo della diocesi. La sua attuale preoccupazione era la nomina del canonico teologo della cattedrale. Il concorso bandito in ottobre era andato deserto, *malgrado le sollecitazioni fatte da qualcuno a qualche altro*, mentre si erano presentati in quindici a concorso per tre parrocchie di medio calibro. *Si capisce: il canonico a Tortona può forse saper di fumo, ma ha troppo magro arrosto*¹⁹⁶. È Lugano a ricordargli la disposizione pontificia del 1924 che richiedeva la laurea in scienze bibliche per la nomina a canonico teologo della cattedrale. Grassi ringraziò l'abate e assicurò: *ne ho scritto al candidato che è il prof. Don*

¹⁹¹ Si riferisce a don Pietro Boveri.

¹⁹² Si riferisce al card. Carlo Perosi. Cfr. nota 34.

¹⁹³ ASMOM, Fondo Lugano, Corrispondenti, Grassi, 9 marzo 1929.

¹⁹⁴ ASMOM, Fondo Lugano, Corrispondenti, Grassi, 9 marzo 1929.

¹⁹⁵ Si riferisce alla firma dei Patti lateranensi, avvenuta il giorno 11 febbraio 1929.

¹⁹⁶ ASMOM, Fondo Lugano, Corrispondenti, Grassi, 4 dicembre 1929.

*Virginio Balbi*¹⁹⁷ di Serravalle [Scrvia]¹⁹⁸, il quale avrebbe dovuto avere i titoli necessari, essendo stato alunno del Seminario Lombardo a Roma. Lo stesso avrebbe avuto anche la capacità e la competenza per svolgere l'incarico di direttore dell'amministrazione dei beni ecclesiastici: *qui la penuria di clero si va acutizzando*.

Il 1932 fu anno di grande movimento nel capitolo della cattedrale. Grassi nominò don Arturo Perduca¹⁹⁹ delegato vescovile, *non è una cima, ma è un galantuomo, un uomo veramente del Signore, universalmente stimato per le sue virtù sacerdotali, che non ha e non ha mai avuto clientele*²⁰⁰, già direttore spirituale del seminario *gode la fiducia piena di tanta parte del clero* e ha manifestato la sua capacità esercitando l'ufficio di reggente a San Sebastiano, Stradella e Casteggio. Nel frattempo si dovette provvedere anche alla nomina dell'arcidiacono della cattedrale. Tale nomina competeva alla Santa Sede: si è candidato don Giovanni Cei²⁰¹, *che pare ossessionato dall'idea del canonicato* e si è fatto raccomandare dal cugino don Rognoni e da alcuni laici, ma anche don Boveri ha manifestato interesse per lo stesso incarico.

Lugano era già a conoscenza delle mire di Cei, che lo aveva visitato a Roma e si era fatto accompagnare alla Dataria²⁰², dove l'abate si era già recato per lo stesso motivo il 10 giugno²⁰³ e il successivo 3 novembre inviò copia dei documenti a Lugano perché si interessasse ancora presso la Dataria²⁰⁴. Fu ancora una volta Cei ad informare di come si era conclusa la vicenda:

¹⁹⁷ Virginio Balbi (1880-1951), sacerdote. Compì gli studi presso il Seminario Lombardo a Roma e ricevette l'ordinazione sacerdotale nel 1903. Venne incaricato dell'insegnamento del francese nel seminario minore di Stazzano e dal 1918 fu coadiutore a Broni, per poi diventare economo spirituale della parrocchia di Arquata Scrivia. Per motivi ignoti si ritirò a Serravalle Scrivia, suo paese natale, fino al 1930 quando venne nominato canonico teologo della cattedrale, assumendo anche l'incarico di direttore dell'ufficio beni ecclesiastici della curia vescovile. Nel 1948 fu nominato vicario generale.

¹⁹⁸ ASMOM, Fondo Lugano, Corrispondenti, Grassi, 17 dicembre 1929.

¹⁹⁹ Cfr. nota 28.

²⁰⁰ ASMOM, Fondo Lugano, Corrispondenti, Grassi, 22 giugno 1932.

²⁰¹ Cfr. nota 87.

²⁰² Cfr. ASMOM, Fondo Lugano, Diario, VII, 15 giugno 1932.

²⁰³ Cfr. ASMOM, Fondo Lugano, Diario, VII, *ad diem*.

²⁰⁴ Cfr. ASMOM, Fondo Lugano, Corrispondenti, Cei, 3 novembre 1932.

il vescovo gli aveva comunicato asciuttamente la nomina a canonico, ma arcidiacono era diventato il canonico anziano Grassi²⁰⁵.

Un aspetto poco trattato nelle lettere di Grassi a Lugano è quello della gestione economica della diocesi e degli enti ad essa afferenti: difficile dire se il vescovo non vi prestasse attenzione o se non ritenesse Lugano l'interlocutore idoneo per tali temi. Si trova solo un fugace accenno ad un contenzioso tra don Franzosi²⁰⁶, parroco di Pontecurone, e il vogherese Gabetta, che coinvolse anche gli amministratori della banca di San Marziano²⁰⁷, per il quale ha dovuto dare spiegazioni al card. Giulio Serafini²⁰⁸ e che si concluse con l'allontanamento del sacerdote dalla parrocchia²⁰⁹. Fu don Cei a comunicare che la banca aveva presentato richiesta di concordato, cosa per cui temeva conseguenze per la diocesi²¹⁰. Per quanto riguarda la gestione economica, fu ancora Lugano a richiedere alla Congregazione del Concilio per conto di mons. Grassi l'autorizzazione a gravare i benefici maggiori di una tassa per sostenere il capitolo della cattedrale, il seminario, il clero povero e l'azione cattolica²¹¹.

Il primo novembre 1934 Lugano venne raggiunto da un telegramma di don Giuseppe Roveda che gli annunciava che il vescovo era morto il giorno precedente²¹².

²⁰⁵ Cfr. ASMOM, Fondo Lugano, Corrispondenti, Cei, 3 gennaio 1933.

²⁰⁶ Cfr. nota 186.

²⁰⁷ La notizia è confermata, minimizzandola, da una lettera del direttore della medesima nella quale, parlando d'altro riferisce che *don Sereno [...], per bruciore della lieve perdita subita presso la San Marziano, avrebbe silurato presso il comm. Belardo il buon credito goduto*; ASMOM, Fondo Lugano, Corrispondenti, Tacchino, 4 settembre 1933. La banca era stata fondata durante l'episcopato Bandi da don Testone e aveva sedi ad Arquata Scrivia, Broni, Cabella Ligure, Cantalupo Ligure, Casteggio, Castelnuovo Scrivia, Godiasco, Novi Ligure, Pontecurone, Sale, Serravalle Scrivia, Santa Maria della Versa, San Sebastiano Curone, Stradella, Tortona, Varzi, come si desume dalla pubblicità presente in ogni numero della *Rivista diocesana*.

²⁰⁸ Cfr. ASMOM, Fondo Lugano, Corrispondenti, Grassi, 14 marzo 1931.

²⁰⁹ Cfr. ASMOM, Fondo Lugano, Corrispondenti, Grassi, 22 giugno 1932.

²¹⁰ Cfr. ASMOM, Fondo Lugano, Corrispondenti, Cei, 3 gennaio 1933.

²¹¹ Cfr. ASMOM, Fondo Lugano, Corrispondenti, Grassi, 4 gennaio 1934.

²¹² Cfr. ASMOM, Fondo Lugano, Diario, VII, *ad diem*.

Conclusioni

La lettura sinottica dei diversi documenti ci permette di prendere in considerazione diversi aspetti del ministero episcopale di mons. Grassi, iniziato con la difficoltà di inserirsi in una realtà già percorsa da divisioni: gli ultimi anni dell'episcopato Bandi furono segnati dalla malattia e la diocesi, stante l'infermità del presule, è *de facto* governata da don Biscaldi e don Rognoni. Alcuni preti si contrappongono a questa situazione: don Botti, don Franzosi, don De Tommasi e mons. Boveri. È in questo frangente che si provvede alla nomina di un vescovo ausiliare, nella persona di don Viganò. A onor del vero anche la prima parte dell'episcopato Bandi vide una polarizzazione del clero tra coloro che appoggiavano le aperture sociali del vescovo e quanti le avversavano, capeggiati da don Secondo Campiglio²¹³.

Una delle grandi preoccupazioni di Grassi è stata, senza dubbio, quella del numero di preti al servizio del vasto territorio da lui governato. Già il problema era stato avvertito dal suo predecessore, mons. Bandi, che per ovviarlo volle costruire il grandioso seminario minore di Stazzano. Il problema si acuì con la guerra, ma i sacrifici di Grassi vennero ripagati e al tramonto del suo episcopato poté lasciare un seminario di duecentocinquanta chierici, preludio della grande fioritura vocazionale che caratterizzerà l'episcopato Melchiori. Si preoccupa che i suoi pochi preti abbiano una solida preparazione culturale: lo dimostra la scelta dei superiori dei seminari e l'invio di alcuni a perfezionare gli studi nelle università pontificie. Benché pochi, i preti tortonesi sembra abbiano dato ampio filo da torcere al vescovo bergamasco: da un lato si trova un clero poco disciplinato, abbandonato a se stesso nell'ultima, faticosa parte dell'episcopato Bandi, che ha confuso il "vivere dell'altare", con un mercimonio di messe, che poco o nulla si discosta

²¹³ Secondo Campiglio (1866-1921), sacerdote. Originario di Carbonara Scrivia, venne ordinato nel 1889, dopo essersi laureato in filosofia, teologia e diritto canonico alla Pontificia Università Gregoriana di Roma, come alunno del Seminario Lombardo. Fu curato di Retorbido per circa un anno e poi passò economo spirituale a Montalto Pavese. Nell'ottobre 1892 fu chiamato all'insegnamento della filosofia in seminario, mantenendo la parrocchia, amministrata per mezzo di don Giacomo Vaccari, fino al febbraio 1894. Nel 1895 divenne canonico della cattedrale e passò all'insegnamento della teologia dogmatica e morale. Cfr. L. ROLANDI, *Il Vangelo dei fatti, Il popolo di Tortona nella sua storia centenaria*, Voghera 1996, 96, nota 16; 98-99, nota 32.

dalla simonia, specialmente quando si tratta di farsi assegnare parrocchie di giuspatronato laicale, dall'altro si evidenzia l'oggettiva difficoltà per buona parte del clero di avere un decoroso sostentamento, specialmente nelle zone montane, che iniziano a conoscere il fenomeno dello spopolamento dovuto all'emigrazione. Grassi evidenzia già nel 1919 una divisione tra "alto" e "basso" clero, ma non era l'unica divisione in seno al presbiterio tortonese. I parroci delle grandi parrocchie, tutti membri dell'alto clero, se vogliamo continuare ad utilizzare l'espressione di Grassi, ad eccezione di don Mario Traverso, non si comprende se fiancheggiato da altri, organizzano una grande fronda al vescovo, che si avvale del supporto del card. Perosi, che Grassi, fin dalla sua creazione cardinalizia percepisce come a lui avverso: il tutto culmina con la visita apostolica del 1928, che sembra essersi conclusa con un nulla di fatto, guarda caso dopo la morte di Perosi. È opinione di chi scrive che il problema del rapporto tra i due vada ricercato in una differenza di visione ecclesiale: Grassi creatura di quell'Agliardi che contribuisce a modernizzare la diplomazia pontificia ed è amico di Murri e Perosi stretto collaboratore di De Lai, emblema della lotta al modernismo, che non si sottrae a un commento altamente negativo nei confronti del presule tortonese. Si tratta di un aspetto che potrebbe essere oggetto di ulteriori approfondimenti.

A decoro di mons. Grassi occorre sottolineare che, nonostante le incomprensioni personali, cercò sempre di provvedere i diversi uffici ecclesiastici con le persone più idonee, indipendentemente dai rapporti o dalle simpatie personali: tra i collaboratori di curia figurano i nomi di più di uno dei suoi detrattori presso la Santa Sede.

Don Orione è stato senza dubbio il prete tortonese più famoso della sua epoca, ascoltato consigliere di papi e congregazioni romane: lo dimostra anche la frequenza nella quale è citato nella relazione della visita apostolica di mons. Baccarini e il ruolo da lui avuto – per diretta disposizione di Pio XI – nell'evitare a Grassi uno scandalo sessuale. Nella prima parte del suo episcopato Grassi ne ha cieca fiducia: gli affida la propaganda vocazionale nella diocesi, ma don Orione sembra aver lavorato più per la sua giovane congregazione che per la diocesi. Di questo lo accusa don Gugliada e la preponderanza di ordinazioni per i Figli della Divina Provvidenza che si hanno fino all'inizio degli anni Trenta è lì a dimostrarlo. Ambigua sembra anche la sua richiesta di nominare assistente al soglio del vescovo in occasione dell'inaugurazione del santuario tortonese. Grassi chiede ancora l'aiuto di don

Orione quando la frattura tra il clero diocesano si fa evidente nel litigio in seno alla giunta diocesana del 1928. Con la vicenda della mancata assegnazione della parrocchia di San Michele in Tortona ai Figli della Divina Provvidenza, Grassi sembra voler ridimensionare la presenza tortonese di questo prete, santo e ingombrante allo stesso tempo. Don Orione resta convinto che non sia il vescovo a volergli male, ma l'*entourage* che circonda il vecchio presule: e così l'antico difensore ricorre contro Grassi alla Congregazione del Concilio. Pochi mesi dopo Grassi muore e Melchiori asseconda immediatamente i desideri di don Orione²¹⁴.

Mons. Grassi si mostra molto attento al magistero pontificio: sovente le sue lettere pastorali sono volte a declinare nella realtà diocesana i contenuti delle encicliche papali. Così Grassi con rapidità e zelo si spende per impiantare o ulteriormente diffondere la pastorale missionaria e l'azione cattolica in diocesi e si adopera perché la catechesi sia moderna ed efficace. Parallelamente si occupa della diffusione della buona stampa, avendo messo in guardia contro i pericoli della cattiva stampa appena dopo l'arrivo in diocesi. Sensibilizza la diocesi al problema vocazionale e al sostentamento dei seminari istituendo un'apposita giornata per il seminario. Ritenendo importante la formazione spirituale del laicato, dà nuova linfa alla congregazione oblatizia, voluta dal suo predecessore per la predicazione delle missioni e degli esercizi spirituali al popolo. La diocesi è presente ai diversi eventi ecclesiali di valenza sia regionale, sia nazionale: ne è esempio la partecipazione ai congressi eucaristici e di Azione Cattolica di delegazioni ufficiali e l'adesione al pellegrinaggio nazionale a Lourdes del 1928, inizio di una tradizione lurdiana che dura ancor oggi.

Sembra che le questioni politiche sia uno dei temi che – dopo la gestione del clero – ha creato più grattacapi al vescovo. Relativamente alla partecipazione dell'Italia al primo conflitto mondiale può certo essere assimilato ai vescovi così detti “patriottici”²¹⁵: se la sua posizione gli valse il plauso di Casa Savoia, che gli concesse rapidamente il regio *exequatur*, considerandolo

²¹⁴ La vicenda è ampiamente trattata in G. PROVINCIALI, *La parrocchia di San Michele a Tortona*, “Messaggi di don Orione. Nuova Serie” 40 (2008), 1, 37-58.

²¹⁵ Per la posizione ufficiale della Santa Sede e dei vescovi italiani sulla guerra cfr. C. CRIELLO, *Benedetto XV, la guerra e le posizioni dei vescovi italiani*, “Anuario de Historia de la Iglesia” 23 (2014), 41-60.

*prelato di ottima condotta morale e politica, di elevati sentimenti e favorevole alle vigenti istituzioni*²¹⁶, e lo insignì dell'Ordine della Corona d'Italia, nondimeno non venne censurato dalla Santa Sede, forse anche per la particolare attenzione che manifestò agli orfani e al reinserimento pastorale dei chierici che erano stati impegnati nelle operazioni di guerra. Tuttavia la sua posizione lo rese invisibile a parte del clero: il materiale a nostra disposizione è troppo esiguo per valutare se si sia trattato di posizioni ideologiche o conseguenza di fatti o dichiarazioni del vescovo.

Sconcertò certamente la sua determinazione in occasione delle elezioni politiche del 1919. Dopo tutta l'attività svolta per diffondere capillarmente il Partito Popolare, dopo la febbrile propaganda svolta dalla giunta diocesana, testimoniata anche in numerosi articoli sul settimanale diocesano, Grassi sposò la linea dell'astensionismo cattolico, facendo riportare su *Il popolo* il programma del Partito dell'Ordine. Il risultato fu una schiacciante vittoria dei socialisti che il settimanale diocesano commentò così: [...] *noi non ci rammarichiamo troppo per la sconfitta toccata al Partito d'ordine. Noi incominciamo oggi a vincere, a distinguerci cioè, [...] da quelle larve di organizzazione che non hanno e non possono avere vera forza ed efficacia sufficiente per salvare il paese*²¹⁷.

Si prepara così la convinta adesione di Grassi al fascismo, percepito come *elemento pacificatore ed unificatore del paese, come garante della libertà della Chiesa*²¹⁸. Tale adesione si manifesta nella partecipazione a manifestazioni civili che prevedono la benedizione di bandiere e vessilli, ad assecondare il progetto educativo dell'opera nazionale balilla e a salutare con plauso l'avvenuta conciliazione²¹⁹, evento che, agli occhi del presule, dimostra la necessità per la Chiesa di appoggiare il regime. Tale impostazione si manifesta in maniera

²¹⁶ Si esprime così l'anonimo estensore della relazione preparatoria alla concessione dell'atto regio. Nella sua lettera di ringraziamento al Ministero di Grazia e Giustizia Grassi assicurerà che *l'opera mia non potrà mai essere per la sua stessa natura se non opera anche di conservazione sociale, utile agli stessi ordini civili e conducente al vero bene della Patria e delle Istituzioni*. Cfr. R. VACCARI, *L'impegno dei cattolici tortonesi nelle lotte politiche degli anni 1919 e 1920*, “Iulia Dertona” 58 (1979), 53-92. Buona parte dei documenti di ASDT citati in tale articolo sono oggi irreperibili.

²¹⁷ *Il popolo*, 7 novembre 1919, 1.

²¹⁸ VACCARI, 90, nota 133.

²¹⁹ Il vescovo dà disposizione di suonare le campane, almeno un quarto d'ora al giorno dalla sera del 14 alla sera del 16 febbraio. Cfr. *Il popolo*, 12 febbraio 1929, 2.

chiara anche sul settimanale diocesano fin dal Natale 1924²²⁰, quando viene pubblicato un articolo dal significativo titolo *Nel Natale divino il sospirato natale d'Italia*²²¹. Con la direzione di Garaventa la linea editoriale diventa sempre più marcatamente filofascista: non scrive molto sul giornale, ma i suoi articoli hanno sempre un tono ligio e docile al regime. Questo non impedisce a Grassi di accogliere nella redazione del giornale Franco Berra²²², costretto a lasciare la direzione de *Il Ticino* di Pavia e la locale sezione del Partito Popolare: a Tortona sarà capo redattore de *Il popolo* fino al 1939 e coordinatore del settore uomini di Azione Cattolica.

Anche lo schieramento politico divenne così elemento di frattura all'interno del presbiterio e, conseguentemente, anche tra clero e vescovo²²³.

Non a caso il podestà di Tortona, Antonio Boragno, appresa la notizia della morte, fece affiggere sui muri della città un manifesto di questo tenore:

Cittadini, mercoledì 31 ottobre alle ore 21 si spegneva in questa città all'età di 78 anni S. Ecc. Grand'Ufficiale Mons. Simon Pietro Grassi. Egli fu veramente e profondamente buono, dall'animo generoso e caritatevole, dal carattere aperto e franco. Amava i poveri, li aiutava e li confortava e si valeva dell'alto del suo ministero per lenire i dolori, per portare un sorriso di pace e rassegnazione alle famiglie. La sua multiforme ed instancabile attività retta da una mente superiore e da un cuore d'oro egli la spiegò in ogni manife-

²²⁰ Per le vicende del settimanale diocesano nel corso dell'episcopato Grassi cfr. ROLANDI, *Il Vangelo dei fatti*, 74-103.

²²¹ *Il popolo*, 21 dicembre 1924, 1.

²²² Franco Berra (1876-1955), giornalista e politico. Milanese, collaborò con Meda e *L'Osservatore cattolico*. Nel 1909 si trasferì a Voghera, dove diresse *Il giorno* e *Il giornale del popolo* e venne eletto consigliere comunale, divenendo elemento di spicco del movimento cattolico pavese. Dal 1922 al 1926 diresse *Il Ticino*. Nel 1931, nel corso di un viaggio in treno tra Milano e Tortona venne arrestato per la sua propaganda contro il regime e sottoposto a misure di polizia. A Milano fondò con Fassina il settimanale clandestino *Democrazia*. Dopo la guerra fu funzionario della Confederazione provinciale coltivatori diretti di Milano. Cfr. G. VECCHIO, *Franco Berra*, in *Dizionario Storico del Movimento Cattolico in Italia*, vol. 3.1, Genova 1983, 81-82.

²²³ Senza pretesa di esaustività citiamo due elementi appartenenti agli opposti schieramenti: don Giuseppe Ferreri, arciprete di Cassano Spinola, strettamente allineato al partito dominante, e il più volte citato don Giovanni Botti, che subì tali vessazioni e minacce per cui si rifugiò più volte in Svizzera presso l'amico P. Staub. Cfr. ROLANDI, *Il Vangelo dei fatti*, 101, nota 79.

stazione civile o religiosa, sociale e culturale fino agli ultimi istanti della sua vita luminosa. Egli si allontana dalla sua Tortona che, durante il suo lungo e benefico episcopato, egli ebbe l'onore e l'orgoglio di sentire salutare nei figli tutti di san Marziano, da Sua Santità Pio XI l'antica, la generosa, la forte. La sua nobile figura di pastore e di padre aggirerà sempre in mezzo a noi che lo ricorderemo con profondo immutato affetto, con viva riconoscenza²²⁴.

Restano aperte due questioni: chi informò Grassi della complessa situazione tortonese, il quale prima, ancora di arrivare in sede si perita di cercarsi un segretario e – invano – un vicario generale? Perché dopo aver scelto come segretario don Achille Ballini²²⁵ lo sostituisce con don Piccoli? Credo che le risposte a queste domande possano ancora essere ricercate nelle carte di qualche prete bergamasco che ha intrattenuto relazioni epistolari con Grassi, il quale non abbandonò mai la sua terra d'origine o, più difficilmente, nelle carte Agliardi che lo stesso Grassi custodì e fece pervenire a Pio XI pochi mesi prima della morte.

²²⁴ Archivio Storico Comune di Tortona, Manifesti podestari.

²²⁵ Achille Ballini (1880-1921), sacerdote. Entrato nel Seminario Romano insieme a Roncalli nel 1901, fu ordinato sacerdote nel luglio 1903. Dopo essere stato coadiutore di alcune parrocchie, diresse dal 1908 al 1914 l'ufficio del lavoro, per poi diventare parroco della parrocchia cittadina di Santa Maria di Loreto. Nel 1920 fu trasferito a Santa Grata in Borgo Canale. Cfr. *Nelle mani di Dio a servizio dell'uomo. I diari di don Roncalli 1905-1925*, a cura di L. BUTTURINI, Bologna 2007, 26, nota 26.

L'episcopato tortonese di Simon Pietro Grassi: un tentativo di ricostruzione a partire dalle fonti

*The Episcopate of Simon Pietro Grassi in Tortona:
A Reconstruction Attempt Based on the Sources*

*Posługa biskupia Simona Pietra Grassiego w Tortonie:
próba rekonstrukcji na podstawie źródeł*

Streszczenie: W artykule zostały przedstawione najważniejsze źródła niezbędne do rekonstrukcji posługi biskupiej Simona Pietra Grassiego w diecezji Tortona, gdy był on jej ordynariuszem (1915-1934). Na podstawie bogatej dokumentacji zgromadzonej w Archiwum Diecezjalnym w Tortonie, w Apostolskim Archiwum Watykańskim i w Archiwum Opactwa Monte Oliveto Maggiore, zostały ukazane najistotniejsze wyzwania episkopatu Grassiego takie jak I wojna światowa, rządy faszystowskie, konflikty z lokalnym klerem. W tym celu wykorzystano m.in. źródła takie jak archiwalne numery gazety diecezjalnej (*Rivista Diocesana*), korespondencja między Grassim a opatem Placidem Lugano, dokumenty dotyczące Grassiego i diecezji Tortona znajdujące się w Kongregacji Konstytorialnej. Podkreślona została także rola św. Luigiego Orione, księdza diecezji Tortona, który nie tylko współpracował z Grassim, ale także był ważnym informatorem Stolicy Apostolskiej, do której docierały krytyczne głosy na temat działalności biskupa ordynariusza.

Słowa kluczowe: Simon Pietro Grassi, diecezja Tortona, faszyzm, Luigi Orione, Placido Lugano

Abstract: This article presents the most important sources necessary for reconstructing the episcopal ministry of Simone Pietro Grassi in the diocese of Tortona during his tenure as ordinary (1915–1934). Drawing on extensive documentation preserved in the Diocesan Archive of Tortona, the Apostolic Vatican Archives, and the Archive of the Abbey of Monte Oliveto Maggiore, the paper highlights the key challenges of Grassi's episcopate, such as the

First World War, the Fascist regime, and conflicts with the local clergy. To this end, it makes use of sources including archival issues of the diocesan newspaper (*Rivista Diocesana*), correspondence between Grassi and Abbot Placido Lugano, as well as documents concerning Grassi and the Diocese of Tortona held in the Consistorial Congregation. The article also underscores the role of St. Luigi Orione, a priest of the diocese of Tortona, who not only collaborated with Grassi but also served as an important informant for the Holy See, conveying critical reports on the activities of the diocesan bishop.

Keywords: Simon Pietro Grassi, diocese of Tortona, Fascist regime, Luigi Orione, Placido Lugano

Bibliografia

Fonti:

Archivio Apostolico Vaticano, Congr. Concist., Positiones Tortona
 Archivio della Congregazione dei Vescovi, 1085/1926, 438/29, 382/1931
 Archivio Storico Diocesano di Tortona – Rivista Diocesana
 Archivio Storico dell'Abbazia Monte Oliveto Maggiore, Fondo Lugano
 - Corrispondenti
 - Diario
 Settimanale *Il popolo*, 1919-1929

Studi:

BELLONI SONZOGNI Amelia, *Callisto Giavazzi e il suo tempo (1875-1945)*, Brescia 1995.
 BORGARELLI Pietro, *Il museo romano di Tortona*, "Iulia Dertona" 5-6-7 (1956), 25-28.
 CAMPAGNA Arcangelo, *Il canonico Arturo Perduca gemma del clero tortonese*, Bergamo 2014.
 CARERA Aldo, *Giuseppe Toniolo*, in *Dizionario Biografico degli Italiani*, vol. 96, Roma 2019, 192-196.
 CIRIELLO Caterina, *Benedetto XV, la guerra e le posizioni dei vescovi italiani*, "Anuario de Historia de la Iglesia" 23 (2014), 41-60.

DECARLINI Giuseppe, *La Diocesi di Tortona*, in *Guida di Tortona e del Tortonese*, Tortona 2005, 25-37.

DECARLINI Giuseppe, *Stemmario dei vescovi di Tortona (1221-1996)*, Castelnuovo Scivria 2014.

DECARLINI Giuseppe, *Il tempio votivo della vittoria alla Regina della pace in un progetto di Annibale Rigotti*, Tortona 1994.

ELLERO Elpidio, *S. E. Antonio Anastasio Rossi Arcivescovo di Udine dal 1910 al 1927. Ipotesi storiografiche*, "Storia contemporanea in Friuli" 26/27 (1996), 11-68.

FESTANTI Maurizio, GHERPELLI Giuseppe, *Le origini del giornalismo reggiano*, in *Storia illustrata di Reggio Emilia*, vol. IV, San Marino 1987, 1217-1232.

FONZI Fausto, *Antonio Agliardi*, in *Dizionario Biografico degli Italiani*, vol. 1, Roma 1960, 405-406.

GOGGI Clelio, *Per la storia della diocesi di Tortona*, vol. 1-3, Tortona 1943-1946,

GOGGI Clelio, *Storia dei comuni e delle parrocchie della diocesi di Tortona*, Tortona 1973.

GRITTI Gino, *Monsignor Simon Pietro Grassi*, Verdello 2004.

MIOTTI Fausto, *Le origine della Società Storica e la figura di Aristide Arzano*, "Iulia Dertona" 51 (2003), 55-68.

Mons. Giovanni Botti. Parroco di S. Martino in Pozzolo Formigaro (1901-1951), Ovada 2001.

MORES Francesco, *Giovanni Semeria*, in *Dizionario Biografico degli Italiani*, vol. 91, Roma 2018, 850-853.

NAPOLIONI Antonio, *Federico Sargolini, prete dei giovani*, Roma 1992.

PAGANO Sergio, *Il "caso Semeria" nei documenti dell'Archivio segreto vaticano*, "Barnabiti studi" 6 (1989), 7-175.

PROVINCIALI Giulia, *La parrocchia di San Michele a Tortona*, "Messaggi di don Orione. Nuova Serie" 40 (2008), 1, 37-58.

ROGNONI Giuseppe, *Il profilo di un vescovo insigne: mons. Igino Bandi vescovo di Tortona nei suoi scritti e nelle sue opere*, Como 1948.

ROLANDI Luca, *Il Vangelo dei fatti, Il popolo di Tortona nella sua storia centenaria*, Voghera 1996.

SACCENTI Riccardo, *Giandomenico Pini*, in *Dizionario Biografico degli Italiani*, vol. 83, Roma 2015, 748-749.

San Luigi Orione. Da Tortona al mondo. Atti del convegno di studi (Tortona 14-16 marzo 2003), Milano 2004.

SOTTOTETTI Lelio, *Don Augusto Bianchi: prete della pazienza*, in *Cent'anni di Bollettino*, a cura di Roberto Carlo DELCONTE, Castelnuovo Scivria 2014, 50-55.

TRIONFINI Paolo, *Giuseppe Pizzardo*, in *Dizionario Biografico degli Italiani*, vol. 84, Roma 2015, 337-339.

VACCARI Raffaele, *L'impegno dei cattolici tortonesi nelle lotte politiche degli anni 1919 e 1920*, "Iulia Dertona" 58 (1979), 53-92.

VARNIER Giovanni Battista, *Carlo Dalmazio Minoretti*, in *Dizionario Biografico degli Italiani*, vol. 74, Roma 2015, 281-284.

VECCHIO Giorgio, *Franco Berra*, in *Dizionario Storico del Movimento Cattolico in Italia*, vol. 3.1, Genova 1983, 81-82.

VIAN Giovanni, *Pietro La Fontaine*, in *Dizionario Biografico degli Italiani*, vol. 63, Roma 2004, 58-60.

VISTALLI Francesco, *Profilo biografico del compianto prevosto di Cologno al Serio, don Davide Pizio*, Bergamo 1915.

ZALUM PAPÀSOGLI Maria, *Il cardinale del silenzio: Raffaello Carlo Rossi*, Roma 1983.

NUOVI MODELLI DI SANTITÀ NEL NOVECENTO.

Il caso di Padre Giuseppe Girotti

FRANCESCO COLACI¹

Pontificia Università della Santa Croce

Mentre i modelli di santità sviluppatasi nel Medioevo e in epoca moderna sono da tempo oggetto di studi storici, l'agiografia novecentesca rimane ancora un campo relativamente inesplorato². Questo dato può apparire sorprendente, considerando i profondi cambiamenti che il secolo scorso ha portato nella riflessione cattolica sulla santità. Basti pensare al Concilio Vaticano II, che mise in rilievo la chiamata universale alla santità, favorendo il riconoscimento ufficiale, da parte della Chiesa, di figure quali coniugi, giovani laici e persone comuni. Anche gli eventi bellici, che nel XX secolo sconvolsero il mondo intero, influenzarono il modo di concepire la santità. Le persecuzioni contro la Chiesa, lo sterminio degli ebrei e la diffusione di

¹ Francesco Colaci – storico della Chiesa, dottorando presso Dipartimento di Storia della Chiesa della Pontificia Università della Santa Croce di Roma, ha conseguito la licenza in teologia morale indirizzo bioetico presso la Pontificia Facoltà Teologica dell'Italia Meridionale - Istituto Teologico Calabro "San Pio X" di Catanzaro (2021) e la licenza in storia della Chiesa presso la Pontificia Università della Santa Croce (2025), presbitero della diocesi Mileto-Nicotera-Tropea, vicecancelliere della Curia diocesana. ORCID: 0009-0000-2440-7794.

² Per dare un esempio cfr. *Sanctity and Secularity during the Modernist Period: Six Perspectives on Hagiography around 1900*, a cura di L.F. BARMANN, C.J.T. TALAR, Bruxelles 1999.

ideologie ostili alla fede cattolica posero i cristiani di fronte a sfide tragiche, che molti affrontarono con eroismo e perseveranza.

L'obiettivo di questo articolo è esaminare un caso emblematico di questi mutamenti nella percezione della santità nel Novecento. La fonte di riferimento è la *Positio* di Giuseppe Girotti, domenicano morto a Dachau e proclamato beato nel 2014³. I documenti raccolti per la sua causa di beatificazione non verranno utilizzati per ricostruire la sua biografia, già oggetto di studi, ma per delineare il modello di santità che ne emerge⁴. La *Positio* sarà dunque considerata non solo come una fonte storica, ma come un testo agiografico volto a definire la santità del beato.

L'analisi procederà in due fasi: in primo luogo, si ripercorreranno i momenti salienti della vita di Girotti; successivamente, sulla base delle testimonianze raccolte, si esaminerà l'evoluzione del suo profilo agiografico, evidenziando il passaggio, avvenuto nel processo di beatificazione, dalla figura di un santo religioso, disposto a rischiare la propria vita per il prossimo, a quella di un martire.

Padre Giuseppe Girotti – un profilo biografico

La prima metà del XX secolo è un periodo di grande sviluppo economico per l'Italia. Basti ricordare la Fiat fondata a Torino da Giovanni Agnelli nel 1899 e lo sviluppo dell'industria chimica e del settore agricolo. Nasce il cosiddetto *Triangolo industriale*, compreso nel territorio situato tra Milano, Torino, Genova. Da questa rinascita economica, in Italia inizia anche il fenomeno

³ CONGREGAZIONE DELLE CAUSE DEI SANTI, *Positio Iosephi Girotti sacerdotis professi ordinis praedicatorum (Alba 1905 – Dachau 1945)*, Roma 2003 (d'ora in poi *POSITIO*). Nelle note sarà specificato se la citazione proviene dall'*Informatio* o dal *Summarium*

⁴ E. ODETTO, *Un martire della carità*, Torino 1959; R. ANGELI, *Vangelo nei lager. Un prete nella resistenza*, Firenze 1964; A. CAUVIN A., G. GRASSO, *Nacht und Nebel. Uomini da non dimenticare*, Torino 1981; P. RISSO, *Un domenicano a Dachau*, Bologna 1986; V. MORELLO, *Morire per i "Fratelli Maggiori". Una vita nella carità fino al martirio, Padre Giuseppe Girotti O. P. Alba 1905-Dachau 1945* Alba 2005; M.M. NEGRELLI, *Alla decima stazione. Giuseppe Girotti O. P. Beato e martire*, Bologna 2021.

dell'emigrazione di massa, i piccoli paesi si spopolano in favore delle città e del lavoro nelle fabbriche⁵.

Questa introduzione sul piano economico, industriale e sviluppo tecnologico è necessaria per comprendere la vita di Girotti. Suo padre, Gelso, per motivi di lavoro abbandona la sua città natale e si trasferisce ad Alba per essere assunto come operaio comunale. Qui vive Maria Proetto, che sposerà il 3 settembre 1904; da questo matrimonio nasceranno tre figli: Giuseppe (19 luglio 1905), Giovanni (6 aprile 1908) e Michele (5 gennaio 1911)⁶. Undici giorni dopo la sua nascita, Giuseppe viene battezzato nella parrocchia di San Lorenzo. Dopo le elementari tutti e tre i figli andranno a studiare presso il collegio domenicano di Chieri. Nel 1911 nel mese di ottobre, Giuseppe inizia a frequentare la scuola elementare ad Alba.

Nel maggio del 1912 gli viene amministrata la cresima dal vescovo di Alba, Giuseppe Re, ricevendo anche la prima comunione. Dopo che, allo scoppio della prima guerra mondiale, il sacrestano viene richiamato alle armi, il parroco di Giuseppe, il canonico Antonio Fassino, chiede al giovane Girotti di sostituirlo. Si pensa che la sua vocazione religiosa sia nata proprio in questo periodo; il parroco lo comprese e gli promise di interessarsi per il suo ingresso nel seminario di Alba⁷. Nell'estate 1918, in occasione di un triduo, conosce un domenicano, che gli propone di entrare nella famiglia domenicana, precisamente nel Piccolo Seminario dei Frati Predicatori di Chieri, dove comincia la sua formazione il 5 gennaio 1919⁸. Secondo le ricerche di Paolo Riso, l'entrata posticipata in seminario era dovuta all'epidemia di spagnola, arrivata in Italia tra il 1918 e i primi mesi del 1919⁹. Padre Giuseppe frequenta il Collegino dal gennaio 1919 al giugno 1922. Il 22 settembre 1922, il provinciale padre Benedetto Berro propone la vestizione religiosa di Giuseppe Girotti. Dopo che il consiglio del convento e il capitolo conventuale votano a favore, il 30 settembre 1922 nella chiesa di San Domenico di Chieri Girotti per la prima volta indossa l'abito bianco ricevuto dalle mani di padre Vallaro.

⁵ Cfr. A. LEONARDI, A. COVA, P. GALEA, *Novecento economico italiano. Dalla grande guerra al miracolo economico (1914-1962)*, Milano 1997.

⁶ MORELLO, *Morire per i "Fratelli Maggiori"*, 30-31.

⁷ *Ibidem*, 46.

⁸ CAUVIN, GRASSO, *Nacht und Nebel*, 9.

⁹ RISSO, *Un domenicano a Dachau*, 51.

Il 7 ottobre Girotti inizia il suo noviziato a Viterbo nel convento di Santa Maria della Quercia¹⁰. Un anno dopo il suo ingresso in noviziato, il frate emette la prima professione religiosa; nell'anno scolastico 1923/1924, si trova a Fiesole per completare gli studi. Nell'estate del '25 ritorna nel convento di Chieri.

Il 30 agosto 1928, arriva a Chieri padre Bonaventura Garcia de Paredes, maestro generale dei domenicani, il quale annuncia l'allontanamento dall'ordine a Girotti. Il motivo di questa decisione non è certo, ma alcuni pensano che si è arrivato a ciò, per alcune accuse rivoltegli da un gruppo di frati con a capo padre Enrico Paravagna¹¹. Rientrato il pericolo della cacciata dell'ordine, il 5 dicembre 1929 il consiglio e il capitolo di Chieri, lo ammettono alla professione solenne nelle mani del priore padre Tommaso Ferraris. Il 3 agosto 1930 nella chiesa di San Domenico di Chieri, Girotti viene ordinato sacerdote – insieme ad altri candidati – dal vescovo di Vigevano, Angelo Scapardini¹². Celebrerà la sua prima messa il 10 agosto presso il Monastero delle Domenicane ad Alba¹³.

Dopo l'ordinazione sacerdotale padre Giuseppe è chiamato a continuare gli studi. Il 25 giugno 1930, supera con successo l'esame del lettorato per poter insegnare nelle scuole domenicane. Nell'anno accademico 1931/1932, inizia i corsi di perfezionamento di teologia e Sacra Scrittura a Roma presso l'Angelicum. Nel 1932 si interessa di lui padre Ibertis, provinciale dei domenicani del Piemonte e della Liguria, che lo invia all'École Biblique di Gerusalemme, dove rimane fino al 1934¹⁴. Tra il 17 e il 21 novembre 1934, presso la Pontificia Commissione Biblica, Girotti sostiene l'esame in scienze bibliche. Viene bocciato e ripete l'esame il 6 giugno dell'anno successivo, licenziandosi in Sacra Scrittura.

¹⁰ Cfr. MORELLO, *Morire per i "Fratelli Maggiori"*, 37-38.

¹¹ Ibidem, 40-43.

¹² Marco Salvioli riporta che l'ordinazione sacerdotale di Girotti sia avvenuta il 24 luglio 1930. In realtà non è così, poiché il 24 luglio si è riunito il consiglio conventuale votando favorevolmente per l'ordinazione presbiterale, avvenuta il 3 agosto come riportato in MORELLO, *Morire per i "Fratelli Maggiori"*, 48-49.

¹³ Ibidem.

¹⁴ Cfr. P. GARUTI, *Giuseppe Garuti, ancien élève de l'École biblique, exégète, martyr*, "Revue biblique" 121 (2014), 3, 427-436.

Il 14 gennaio 1935, viene assegnato al convento di Santa Maria delle Rose di Torino, dove inizia il suo percorso di insegnante nello Studium Generale domenicano della provincia come docente di esegesi, introduzione biblica, ebraico, greco, patrologia. Durante l'insegnamento, svolge "la carità" presso l'ospizio dei Poveri Vecchi¹⁵. Il 2 novembre 1938 viene pubblicato il suo primo lavoro – edito dalla Marietti – il *Commento ai Libri Sapienziali*¹⁶. Nel 1942 pubblicherà sempre con la stessa casa editrice il *Commento al libro del profeta Isaia*¹⁷, riscuotendo una notevole approvazione dai bibliisti¹⁸.

Il 20 dicembre 1938 si conclude la visita canonica di padre Agostino Darmanin – visita voluta dal maestro generale, padre Martino Gillet – e il 2 gennaio 1939 Girotti viene sospeso dall'insegnamento e trasferito al convento di San Domenico di Torino.¹⁹ Il motivo della sospensione non gli viene mai comunicato. Per avere una possibile spiegazione potremmo rifarci ad uno scritto di padre Innocenzo Venchi²⁰, il quale afferma che nella relazione della visita canonica, Girotti viene presentato come il capogruppo degli indisciplinati e inosservanti²¹. Questa sospensione e trasferimento in questo nuovo convento ritrova un amico, padre Ceslao Pera, conosciuto a Chieri.

L'allontanamento dall'insegnamento è molto breve. Nell'ottobre del 1939 torna in cattedra presso l'Istituto Missionari della Consolata a Torino fino al 1941, quando i chierici vengono trasferiti a Cuneo, poiché l'istituto torinese diviene ospedale militare²². Il 27 ottobre 1942, Girotti comunica tramite

¹⁵ Ibidem, 50-51.

¹⁶ Cfr. M.M. SALES, G. GIROTTI, *La Sacra Bibbia commentata da – Il Vecchio Testamento vol. VI. I Sapienziali: Proverbi, Ecclesiaste, Cantico dei Cantici, Sapienza, Ecclesiastico*, Torino 1938.

¹⁷ Cfr. M.M. SALES, G. GIROTTI, *La Sacra Bibbia commentata da – Il Vecchio Testamento vol. VII. Il libro di Isaia commentato da P. G. Girotti, O.P.*, Torino 1942.

¹⁸ In relazione ai contributi esegetici di Girotti (e Sales) e alla coesistenza di atteggiamenti antiebraici e sostegno verso gli ebrei all'interno dell'Ordine Domenicano, si potrebbe citare: H. WOLF, "Nihil esse innovandum". *Der Magister Sacri Palatii Marco Sales OP und sein Votum gegen eine Reform der Karfreitagsfürbitte für die Juden (1928)*, in *Dominikaner und Juden/Dominicans and Jews*, a cura di E.H. FÜLLENBACH, G. MILETTO, Berlin 2015, 491-512.

¹⁹ MORELLO, *Morire per i "Fratelli Maggiori"*, 54-55.

²⁰ Innocenzo Venchi (1931-2020). Domenicano, ordinato sacerdote nel 1956, segretario della Postulazione generale dell'Ordine dei predicatori dal 1957 al 1975 e Postulatore generale dell'Ordine dei predicatori dal 1976 al 2003.

²¹ Ibidem, 56.

²² Cfr. C. BONA, *Lettera del 1 Maggio 1986*, Torino 1986.

padre Agostino Dezzani al provinciale padre Tavano di accettare di riprendere l'insegnamento della Sacra Scrittura allo Studium Domenicano di Torino. Tuttavia, durante le deportazioni padre Girotti si dedica anche all'attività di assistenza dei partigiani e degli ebrei, senza dir niente a propri superiori facendo tutto per suo conto, infatti, quando verrà arrestato il convento non subirà alcuna ripercussione da parte dei tedeschi²³.

Padre Girolamo Balocco – allora priore del convento – nota delle stranezze in Girotti, in particolare nel giorno dell'armistizio lo nota carico di pacchi e quasi sempre in ritardo²⁴, giustificandosi sempre con una sola frase: *Tutto quello che faccio è solo per carità*²⁵.

Da questo momento in poi, con l'Italia divisa a metà con al nord i tedeschi e nel meridione gli Alleati, il domenicano di Alba si dedica completamente alla carità verso i partigiani e in modo particolare verso gli ebrei, chiamati da lui *fratelli maggiori*²⁶.

Abbiamo diverse testimonianze viventi del suo *modus operandi*. Ad esempio, il frate aiuta una famiglia ebrea originaria di Alba: il domenicano riesce a far nascondere la madre e la figlia in un convento di suore; il padre, viene ospitato in convento come sacrestano con documenti falsi. Inoltre, dopo aver lasciato Torino i genitori si rifugiano nelle Langhe presso un curato, mentre la ragazza viene messa al sicuro in Svizzera²⁷.

Una volta scoperta la possibilità di far emigrare gli ebrei in Svizzera, si mette in prima persona ad accompagnarli fino al battello sul Lago Maggiore per far raggiungere l'altra sponda che li conduce nello stato elvetico. Circa gli espatri in Svizzera, abbiamo l'esempio di una ragazza ebrea di Alba, nipote del rabbino Deangeli di Roma, che viene aiutata a lasciare l'Italia nel settembre del 1943²⁸. In quei giorni nella zona di Meina ed Arona, sul Lago Maggiore,

²³ CAUVIN, GRASSO, *Nacht und Nebel*, 21-23.

²⁴ È l'8 settembre 1943, quando viene annunciata l'entrata in vigore dell'armistizio di Cassibile, firmato il giorno 3 da Pietro Badoglio, capo del governo del Regno d'Italia con gli Alleati. Questo armistizio prevedeva la resa incondizionata dell'Italia alle Nazioni Unite. Cfr. E. AGA ROSSI, *Una nazione allo sbando. L'armistizio italiano del settembre 1943 e le sue conseguenze*, Bologna 2003.

²⁵ CAUVIN, GRASSO, *Nacht und Nebel*, 21.

²⁶ MORELLO, *Morire per i "Fratelli Maggiori"*, 68.

²⁷ *Ibidem*, 92-93.

²⁸ CAUVIN, GRASSO, *Nacht und Nebel*, 21.

avviene una strage in un pomeriggio del settembre 1943. Una divisione delle SS la *Leibstandarte Adolf Hitler*, massacra cinquantaquattro ebrei che vogliono lasciare l'Italia per raggiungere la Svizzera²⁹.

Padre Girotti la mattina del 29 agosto 1944 – giorno in cui verrà arrestato – riceve una telefonata che lo informa che davanti al portone del convento arriverà una macchina con dentro un partigiano ferito che ha bisogno di cure. Girotti attende nervosamente questo arrivo, ed ecco che uscendo dal portone del convento arriva l'auto con il ferito, il frate sale e partono verso una villa di Cavoretto, dove è nascosto il medico chirurgo ebreo, Giuseppe Diena³⁰. Nessuno dei due si aspetta che quel ferito sia una spia e che la loro macchina sarà seguita fino alla villa da tre o quattro macchine con forze fasciste della nascente Repubblica di Salò. Entrati nella villa, chi accompagna il ferito chiede al dottore se lui sia il professor Diena, il medico risponde che è lui, da quella risposta positiva parte l'arresto e vengono entrambi portati presso le carceri Nuove di Torino in macchine separate. L'episodio dell'arresto è stato raccontato dal figlio del dottor Diena, Giorgio, che pure collaborava con la resistenza partigiana³¹.

La permanenza del frate domenicano alle Nuove, è molto breve. In questo periodo padre Balocco si reca quasi quotidianamente all'albergo Nazionale dal comandante Schmidt per cercare una soluzione affinché venga liberato, ma senza successo. In carcere Girotti conosce don Angelo Dalmasso³², con lui condivideranno il carcere a Milano, Bolzano e poi Dachau. Sempre nel carcere torinese, il domenicano incontra un vecchio amico, Vincenzo Barale, segretario del cardinale Maurilio Fossati. Barale ha una sorte diversa da Girotti, grazie all'intervento del cardinale Schuster, arcivescovo di Milano, non viene deportato e riesce a salvarsi.

Il 21 settembre 1944 inizia per Girotti e Dalmasso il viaggio che li condurrà a Dachau. Partiti da Torino, fanno una sosta a Milano dove tutti i prigionieri vengono portati al carcere milanese di San Vittore³³. La prima domenica di ottobre – festa della Madonna del Rosario – mentre Girotti

²⁹ M. NOZZA, *Hotel Meina. La prima strage di Ebrei in Italia*, Milano 1993, 48-62.

³⁰ Cfr. V. FERRUA, P. *Giuseppe Girotti martire della carità*, "Il nostro tempo" 35 (2005), 7.

³¹ MORELLO, *Morire per i "Fratelli Maggiori"*, 97-99.

³² CAUVIN, GRASSO, *Nacht und Nebel*, 24-25.

³³ *Ibidem*.

e Dalmasso recitano il rosario, vi è l'adunata per partire verso una nuova destinazione, la Germania. I due religiosi – come dal resto anche gli altri religiosi e i prigionieri politici – vengono classificati con il triangolo rosso, portati alla stazione di Bolzano, caricati su carri bestiame. Ha così inizio il viaggio e in un giorno e una notte arrivano nella città di Dachau.

Dalmasso ricorda cosa gli disse padre Girotti all'ingresso di Dachau:

Dachau ci accolse con la scritta *Arbeit macht frei* (il lavoro rende liberi), di libertà avevamo bisogno. Padre Girotti e io, vestiti con gli abiti religiosi, ci mettemmo in prima fila. Pensavo che l'abito ecclesiastico potesse ricevere un po' di riguardo. Ma una SS mi strappò di mano il misero bagaglio del deportato di biblica memoria e cominciò ad urlare in tedesco parole che per me erano del tutto incomprensibili. Mi rivolsi a padre Girotti che mi era accanto e vidi che anche lui era alle prese con un altro furibondo hitleriano; non sapevamo che fare. Allora da un gruppo di prigionieri che ci stava dinanzi (erano sacerdoti deportati, pronti per schedare i nuovi arrivati) uno si avvicinò a me e in buon latino mi disse: *Exue te vestibus tuis* (spogliati). Una parola. Ero in piazza davanti a 2.000 persone e non ero a conoscenza dei riti del lager. Padre Girotti mi guardò con il suo sguardo profondo e così mi disse: *Siamo alla decima stazione della Via Crucis, coraggio!* E iniziammo *coram populo* l'umiliante rito. Ma il disagio venne attenuato dal fatto che in pochi istanti tutto il gruppo era in stato adamitico, dava i propri connotati ai segretari schedatori e ci si avviava alla disinfestazione.

Il 9 ottobre 1944 faranno il loro ingresso nel campo di concentramento, verranno assegnati alla baracca 25 per la quarantena e contrassegnati con il numero di riconoscimento: 113355 per padre Giuseppe Girotti, 113285 per don Angelo Dalmasso. Da questo momento questo numero sarà la loro identità nel campo. Dopo la quarantena viene loro assegnato un lavoro: Girotti si occupa della piantagione. Qui il domenicano accusa un dolore lombare seguito da febbre alta e viene visitato da un medico di nascosto dalle SS. Grazie a questo medico, è sollevato dal lavoro e trasferito per fare asole e attaccare bottoni. Dopo un breve periodo questo lavoro viene sospeso poiché, all'interno del campo c'è un'epidemia di tifo³⁴. Girotti non è colpito

³⁴ CAUVIN, GRASSO, *Nacht und Nebel*, 44-65.

dal tifo, ma poco più tardi il suo dolore lombare si tramuta in qualcosa di più grave e il gonfiore si estende per tutto il lato destro del suo corpo. Il medico lo fa trasferire in infermeria facendogli fare un esame radiologico, l'esito è un cancro al fegato³⁵.

L'infermeria è considerata uno dei luoghi peggiori del campo. La sua cattiva fama non è dovuta solo alla mancanza di igiene, o alla mancanza di personale sanitario, ma è soprattutto data dalla paura. Entrare in infermeria non significa solo curarsi, ma si viene sottoposti ad esperimenti o a morte sicura attraverso iniezioni di benzina o veleno³⁶.

Durante il soggiorno nel campo di concentramento per padre Giuseppe Girotti, ci sono delle occasioni per coltivare le sue passioni per la Bibbia e la carità. Egli stringe amicizia con un pastore luterano e nei momenti di libertà discutono su questioni bibliche. Egli ha modo di iniziare a scrivere un commento al libro del profeta Geremia, opera incompleta e ormai perduta. Tiene due conferenze per i sacerdoti italiani sulle virtù teologali. Il 21 gennaio 1945 pronuncia una meditazione interamente in latino sull'unità dei cristiani. Partecipa all'ordinazione sacerdotale di Karl Leisner, per il quale compone un sonetto in latino anch'esso perduto³⁷.

Padre Giuseppe Girotti – accusato di aver aiutato gli ebrei (*Unterstützung an Juden*)³⁸ – muore nella domenica di Pasqua, ma del suo corpo non si ha più notizia. Poche settimane dopo la sua scomparsa, precisamente il 29 aprile 1945 alle ore 17:20, entrano i primi reparti dell'esercito americano vittoriosi. Su tutti i tetti del campo sventolano le bandiere delle nazionalità presenti, sul tetto della baracca 26 sventola la bandiera pontificia³⁹.

Il 2 giugno 1945, don Angelo Dalmasso si presenta davanti alla porta del convento di San Domenico a Torino – ultima residenza di padre Girotti prima dell'arresto – per consegnare oggetti di proprietà del domenicano: cintura in cuoio, scapolare, dei manoscritti redatti durante la sua prigionia⁴⁰.

³⁵ Ibidem, 66.

³⁶ Cfr. G. ZELLER, *Block 262830*, trad. M. MORESCO, Milano 2016, 114.

³⁷ CAUVIN, GRASSO, *Nacht und Nebel*, 49-53.

³⁸ Ibidem, 85.

³⁹ ANGELI, *Vangelo nei lager*, 150-151.

⁴⁰ CAUVIN, GRASSO, *Nacht und Nebel*, 74-75.

Devozione e processo di beatificazione

Il 10 dicembre 1956 in Campidoglio a Roma, la comunità ebraica conferisce a coloro che hanno cercato in vari modi di salvarla dalla deportazione – pagando questi loro atti di eroismo con la deportazione o la loro stessa vita – ventitré medaglie d'oro e centinaia di diplomi di benemerenzza, di cui sette alla memoria⁴¹. Tra questi viene ricordato anche padre Girotti con un diploma di benemerenzza alla memoria. Nel convento di San Domenico a Torino viene collocata una lapide voluta dalla comunità ebraica di Torino. La sua fama di martire viene riconosciuta anche dalle autorità civili. Infatti, nella sua città natale gli viene dedicata una via.

Una testimonianza sull'iter procedurale per l'onorificenzza di *Giusto tra le nazioni*, la acquisiamo da una lettera scritta il 2 febbraio 1993, da Yoel De Malach al professor Paolo Rizzo: *Da un canto ci siamo rivolti direttamente all'archivio di Dachau, dall'altro mi permetto di fare appello per ottenere testimonianza, segnalazioni o, meglio, fotocopie di documenti per fare procedere la pratica che porterebbe alla nomina di padre Girotti come Chassid umot 'olam e a piantare un albero nel Viale dei Giusti a Gerusalemme*⁴².

Il 14 febbraio 1995, nel cinquantesimo anniversario della morte, il console d'Israele, Shmuel Tevet, consegna a padre Umberto Frassinetti, priore della provincia di san Pietro Martire, l'onorificenzza di *Giusto tra le genti* per Girotti per l'aiuto agli ebrei durante la seconda guerra mondiale⁴³. Il suo nome viene iscritto nell'albo ufficiale e viene piantato un albero in suo onore nel viale dei giusti a *Yad Vashaem*, a Gerusalemme⁴⁴.

Il diploma venne conferito con questa motivazione:

Si attesta che nella sessione del 14 febbraio 1995, la Commissione per la designazione dei Giusti, stabilita da *Yad Vashaem* – autorità per il ricordo degli eroi dell'Olocausto e dei martiri – in base alla documentazione storica, ha deciso di onorare Giuseppe Girotti, il quale durante il periodo dell'Olocausto in Europa espose la propria vita per salvare gli Ebrei perseguitati. La

⁴¹ NEGRELLI, *Alla decima stazione*, 30.

⁴² POSITIO, *Summarium*, 151.

⁴³ NEGRELLI, *Alla decima stazione*, 31.

⁴⁴ POSITIO, *Informatio*, 9.

Commissione gli ha dunque accordato la decorazione di Giusto tra le Genti. Il suo nome sarà inciso per sempre sulla parete d'onore nel Giardino dei Giusti, a *Yad Vashaem*, Gerusalemme⁴⁵.

Il termine *martire* non gli viene attribuito subito dopo la sua morte, ma bisogna aspettare il 1951 quando un suo ex allievo e confratello, padre Egidio Odetto, in occasione del quindicesimo anniversario della morte, scrive un opuscolo dal titolo: *Un martire della carità*. L'appellativo di *martire* gli viene attribuito nuovamente nel 1970, quando la professoressa Albina Cauvin, in un suo viaggio a Helsinki, allo *Studium Catholicum* incontra padre Albert-Marie Lemaire⁴⁶. Dialogando sulla costituzione *Dei Verbum*, il padre domenicano rimane colpito della sua conoscenza di nozioni bibliche: *Ma dove ha attinto tanta passione biblica? – Alla fonte migliore, rispondo, a Gerusalemme, dal p. Lagrange! E parlai di p. Girotti, e infine della sua morte a Dachau. E come? Abbiamo un martire nella nostra famiglia domenicana e lo ignoriamo. E Parigi non è così lontana da Torino. Un martire nella famiglia domenicana!*⁴⁷.

La professoressa Cauvin – che ha conosciuto Girotti durante una semplice chiacchierata avvenuta nel 1932 a Beirut, dalla quale è nata una profonda amicizia⁴⁸ – sentendo questa esclamazione, decide di far conoscere padre Girotti al mondo. Durante le ricerche la Cauvin riesce ad avere la testimonianza del pastore protestante tedesco Christian Reger, detenuto con il numero 26661–internato con Girotti – il quale ha identificato tutte le vittime del campo come dei martiri⁴⁹. Durante la testimonianza di Reger alla Cauvin, egli cerca fra i registri dei detenuti la scheda personale di Girotti. La professoressa Cauvin, attesta che in quell'occasione: *Quando ci lesse la scheda di P. Girotti dai Registri, giunto all'ultima riga: “Ragione dell'arresto: ha aiutato gli ebrei”, vivamente commosso, posandomi una mano sulla spalla: “Mais c'est un martyr!” esclamò*⁵⁰.

⁴⁵ NEGRELLI, *Alla decima stazione*, 31.

⁴⁶ Padre Albert-Marie Lemaire: nato a Parigi il 3 luglio 1923, muore a Parigi il 28.11.2018. Nel 1952 fu mandato a Helsinki in Finlandia presso il nuovo centro culturale *Studium Catholicum*.

⁴⁷ POSITIO, *Summarium*, 290.

⁴⁸ Ibidem, 291-292.

⁴⁹ CAUVIN, GRASSO, *Nacht und Nebel*, 85.

⁵⁰ POSITIO, *Summarium*, 291.

Dopo padre Odetto – il primo a scrivere una sua biografia – la seconda a scrivere e a divulgare la sua figura di santità è proprio la professoressa Cauvin. Infatti, dopo i suoi ultimi viaggi, torna a Torino e chiede al superiore del convento di San Domenico, padre Mauro Laconi⁵¹, il permesso di iniziare un'indagine all'interno della famiglia domenicana. Si sposta a Livorno, dove conosce mons. Roberto Angeli – autore del libro *Vangelo nei lager. Un prete nella resistenza* – compagno di prigionia di Girotti a Dachau. Riesce ad interrogare padre Girolamo Balocco e padre Raffaele Tavano, i quali erano uno priore e l'altro provinciale di p. Girotti a Torino prima del suo arresto. Riesce ad avere la testimonianza di mons. Natale Bussi, teologo e rettore del Seminario di Alba, amico intimo di p. Girotti. Proprio a Bussi il domenicano ha indirizzato una lettera che parlava del suo libro sul commento di Isaia.

Nel 1984 il capitolo provinciale dei domenicani di Piemonte e Liguria inizia la pratica per la richiesta per la causa di beatificazione. Il 20 marzo 1988, l'arcivescovo di Torino, cardinale Anastasio Ballestrero avvia la causa di beatificazione aprendo il processo canonico, concluso il 20 gennaio 1990 dal cardinale Giovanni Saldarini⁵². Il 18 gennaio 1993, egli riceve la richiesta presentata da padre Innocenzo Venchi – postulatore generale dell'ordine – avviando il supplemento d'inchiesta sulla fama martiriale di Girotti.

Il 27 marzo 2013 papa Francesco approva il martirio *in odium fidei* e firma il decreto di beatificazione⁵³. La celebrazione, presieduta a nome del papa dal cardinale Severino Poletto e con la partecipazione dell'allora vescovo diocesano mons. Giacomo Lanzetti, avviene nella cattedrale di San Lorenzo in Alba il 26 aprile 2014.

⁵¹ Ibidem.

⁵² MORELLO, *Morire per i "Fratelli Maggiori"*, 15.

⁵³ Cfr. CONGREGAZIONE DELLE CAUSE DEI SANTI, *Decretum Super Martyrio Iosephi Girotti* (27 marzo 2013), "Acta Apostolicae Sedis" 106 (2014), 245-248.

Positio – struttura e genesi

Con il termine *Positio* si intende:

l'incartamento o relazione o dossier relativo ad una determinata questione o pratica o argomento particolare in cui, oltre alla petizione o richiesta o esposto o ricorso e alla relativa allegata documentazione, inoltrata e presentata dalla parte interessata, sono raccolti spesso i pareri o i voti di specifici consultori e le relazioni degli ufficiali incaricati dello studio della stessa questione⁵⁴.

Questo termine – *Positio* – è usato fin dalla nascita della Sacra Congregazione dei Riti, oggi Dicastero per le Cause dei Santi: l'ufficio della Curia romana finalizzato alla trattazione delle cause di beatificazione, canonizzazione, conferimento del titolo di "Dottore della Chiesa" e anche le questioni riguardanti le reliquie dei santi⁵⁵. Fin dalle origini della Congregazione, era solito preparare una *Positio* per ogni tappa della causa per dare la possibilità ai vari organi consultori le prove dell'esercizio delle virtù, del martirio o del miracolo. Queste *Positiones* contenevano: gli *acta processus*, testimonianze orali e documentazione scritta; gli *acta causae*, dibattito tra il dicastero e i responsabili della causa in questione. Negli anni successivi alla nascita della Congregazione dei Riti, la composizione e strutturazione della *Positio* era affidata ai patroni della causa, cioè avvocati o procuratori assistiti dai postulatori⁵⁶.

Nel corso dei secoli i vari papi sono intervenuti sulla composizione e stesura della *Positio*. Pio IX nel 1869, per impedire blocchi da parte delle autorità statali del nuovo Regno d'Italia, volle che in alcune fasi processuali e o di composizione di varie parti destinate al promotore della fede o al patrono della causa venne omesso l'intervento dell'autorità apostolica⁵⁷. Leone XIII

⁵⁴ V. CRISCUOLO, *La "Positio" sulle virtù e sul martirio: significato, composizione, struttura*, in *Le cause dei Santi*, a cura di V. CRISCUOLO, C. PELLEGRINO, R. J. SARNO, Città del Vaticano 2018, 307.

⁵⁵ Ibidem.

⁵⁶ Ibidem, 309.

⁵⁷ Cfr. *Leggi della Chiesa su beatificazione e canonizzazione dall'anno 993 all'anno 2000*, a cura di L. PORSI, Roma 2006, 260.

nel 1879, volle che la stampa della *Positio* avveniva nella Tipografia Vaticana⁵⁸. Il *Codex Iuris Canonici* del 1917, prevedeva che ci fosse una *Positio* per una prima discussione della causa sia essa *super virtutibus* o *super martyrio*, essa doveva essere costituita dall'*Informatio*, dalle *Animadversiones* e *Responsiones*. A questa *Positio* ne seguiva un'altra per la congregazione antepreparatoria che doveva comprendere il *Summarium* dei processi, l'*Informatio* a cura dell'avvocato e le *Animadversiones* del promotore della fede, le *Responsiones* scritte anch'esse dall'avvocato e i voti *super scriptis*. A seguire doveva esser fatta una nuova *Positio* per la congregazione preparatoria, essa era costituita da: obiezioni del promotore della fede, critiche da parte dei consultori, risposte dall'avvocato e da nuovi documenti inseriti in un nuovo *Summarium additionalis*. Dopo questo procedimento si richiedeva una composizione di una nuova *Positio* con lo stesso procedimento per la congregazione generale con l'aggiunta di una breve relazione sulla causa. Identica procedura per la questione dei miracoli per essere approvati⁵⁹. Pio XI nel 1935, richiamò all'attenzione dei postulanti e degli avvocati e dei procuratori sull'osservanza delle norme per la composizione e strutturazione delle varie *Positiones*. Pio XII nel 1943, ribadì che il compito dei patroni della causa era quello di facilitare lo studio delle cause⁶⁰.

Il 25 gennaio 1983 papa Giovanni Paolo II, pubblicò la costituzione apostolica *Divinus perfectionis Magister*⁶¹, che aboliva tutta la legislazione e le varie riforme precedenti, introducendo nuovi cambiamenti sostanziali sia alla struttura che alla riorganizzazione della Congregazione delle Cause dei Santi. Con questa nuova legislazione, vennero dati più poteri all'ordinario locale attraverso il nulla osta concesso dal dicastero per una istruzione e la celebrazione dell'inchiesta diocesana. Venne data una importanza alla investigazione attraverso una metodologia storica di tutti gli scritti del servo di Dio e le varie fonti che riferissero del protagonista della causa, di questa investigazione se ne occuparono per lo più archivisti e storici. La novità della *Divinus perfectionis Magister*, era quella che a comporre, dirigere la progettazione, composizione e stesura della *Positio*, non se ne occupavano più gli

⁵⁸ Ibidem, 270.

⁵⁹ Cfr. CRISCUOLO, *La "Positio"*, 310-311.

⁶⁰ Cfr. *Leggi della Chiesa*, 374-384.

⁶¹ GIOVANNI PAOLO II, *Motu Proprio Divinus perfectionis Magister* (25 gennaio 1983), "Acta Apostolicae Sedis" 75 (1983), 349-355.

avvocati o i procuratori, ma una figura del tutto nuova il *relatore*, la quale si rifaceva al *relatore generale* che era al comando della sezione storica istituita da Pio XI nel 1930. Altre normative vennero formulate nei due regolamenti – il primo del 21 marzo 1983 e il secondo dicembre del 2000 – del dicastero⁶². I documenti successivi alla *Divinus perfectionis Magister*, come ad esempio la *Sanctorum Mater*⁶³ del 2007, nella quale i documenti e le ricerche assunsero un ruolo determinante e fondamentale nelle inchieste diocesane.

Papa Francesco il 4 marzo 2016 durante l'udienza con il segretario di Stato, cardinale Pietro Parolin, approvò le *Norme sull'amministrazione dei beni delle Cause di beatificazione e canonizzazione*⁶⁴, abrogando tutta la legislazione precedente; esse entrarono in vigore *ad experimentum* per la durata di tre anni. Nell'agosto del 2016 il segretario di Stato – su mandato pontificio – approvò il *Regulae Consultationis ad medicos Congregationis de Causis Sanctorum*⁶⁵, riguardante la commissione medica chiamata in causa per il miracolo di guarigione e di tutte quelle necessità a cui la medicina potrebbe dare una risposta in base alle scoperte mediche. Papa Francesco pubblicò un nuovo motu proprio sulla offerta della vita, *Maiorem hac dilectionem*, dell'11 luglio 2017⁶⁶. Inoltre, modificò in alcuni articoli ciò che Giovanni Paolo II affermava nella *Divinus perfectionis Magister* e anche le *Norme da osservarsi nelle Inchieste Diocesane nelle Cause dei Santi* della Congregazione per le Cause dei Santi del 7 febbraio 1983, precisamente negli articoli 5 e 6 che vedremo in modo chiaro più avanti⁶⁷.

Questa nuova lettera apostolica sull'oblazione della vita è una nuova via o un nuovo modo di considerare la via per la santità. Infatti, l'articolo 2 afferma come può avvenire questo nuovo cammino verso la santità:

⁶² CRISCUOLO, *La "Positio"*, 312-315.

⁶³ CONGREGAZIONE DELLE CAUSE DEI SANTI, Istruzione *Sanctorum Mater* (22 febbraio 2007), "Acta Apostolicae Sedis" 99 (2007), 465-510.

⁶⁴ CONGREGAZIONE DELLE CAUSE DEI SANTI, *Norme sull'amministrazione dei beni delle Cause di beatificazione e canonizzazione* (10 marzo 2016), "Acta Apostolicae Sedis" 108 (2016), 495-498.

⁶⁵ CONGREGAZIONE DELLE CAUSE DEI SANTI, *Regulae Consultationis ad medicos Congregationis de Causis Sanctorum* (24 agosto 2016), "Acta Apostolicae Sedis" 99 (2016), 1004-1009.

⁶⁶ FRANCESCO, *Motu Proprio Maiorem hac dilectionem* (11 luglio 2017), "Acta Apostolicae Sedis" 109 (2017), 831-834.

⁶⁷ CONGREGAZIONE DELLE CAUSE DEI SANTI, *Normae servandae in Inquisitionibus ab Episcopis faciendis in Causis Sanctorum* (7 febbraio 1983), "Acta Apostolicae Sedis" 75 (1983), 396-403.

L'offerta della vita, affinché sia valida ed efficace per la beatificazione di un Servo di Dio, deve rispondere ai seguenti criteri:

- a) offerta libera e volontaria della vita ed eroica accettazione *propter caritatem* di una morte certa e a breve termine;
- b) nesso tra l'offerta della vita e la morte prematura;
- c) esercizio, almeno in grado ordinario, delle virtù cristiane prima dell'offerta della vita e, poi, fino alla morte;
- d) esistenza della fama di santità e di segni, almeno dopo la morte;
- e) necessità del miracolo per la beatificazione, avvenuto dopo la morte del Servo di Dio e per sua intercessione⁶⁸.

Dopo le modifiche volute da papa Francesco, dobbiamo ribadire che grazie alla *Divinus perfectionis Magister* e i due *Regolamenti*, le tipologie di *Positio* affidate al collegio dei relatori sono due: la prima, *Positio super vita, virtutibus et fama sanctitatis*; la seconda, *Positio super martyrio*.

Per ottenere la beatificazione di Girotti è stata presentata una *Positio super martyrio*, composta da una introduzione, la quale contiene un profilo biografico del beato, il martirio e la sua fama martiriale. Il processo di beatificazione era coordinato dal postulatore, padre Innocenzo Venchi O.P., dal relatore, padre Cristoforo Bove OFM Conv.⁶⁹, dal promotore di giustizia, don Valerio Andriano⁷⁰, e dal collaboratore, professor Valerio Morello⁷¹.

Questa *Positio* si divide in due parti (che costituiscono l'*Informatio*) e un *Summarium*. La *Parte Prima* riguarda l'aspetto formale del martirio, si sottolinea la storia del Terzo Reich, il rapporto complicato con la Chiesa cattolica. In questa parte, il professore Valerio Morello inserisce una serie di articoli inerenti l'*odium fidei* generato dalla politica nazista nei confronti della Chiesa

⁶⁸ Ibidem, 831.

⁶⁹ Cristoforo Bove (Napoli, 21 luglio 1948 – Roma, 4 ottobre 2010). Francescano conventuale, ordinato sacerdote il 4 ottobre 1976. Laurea in storia ecclesiastica medievale e la licenza in teologia, fu ufficiale della Congregazione delle Cause dei Santi.

⁷⁰ Valerio Andriano (Dogliani, il 17 luglio 1938). Sacerdote per la Diocesi di Torino ordinato il 29 giugno 1961. Licenza in Teologia e in Diritto Canonico.

⁷¹ Valerio Morello (Torino, 16 marzo 1951). Laureato in Lettere con indirizzo storico, insegnante di scuola elementare. Ebbe il ruolo di collaboratore nel processo di beatificazione di padre Girotti, di cui scrisse una biografia già citata nella dissertazione.

cattolica. Morello afferma: *In verità l'odium fidei non è sempre facilmente dimostrabile: basti pensare che la prima persecuzione, avvenuta nel 64 d. C. sotto l'imperatore Nerone e in cui, secondo la tradizione, venne ucciso l'apostolo Pietro, non ebbe inizio da un vero e proprio atto di odio bensì da un tentativo di smascherare il malgoverno imperiale che regnava nella città di Roma*⁷².

Morello vuole dimostrare che in una politica di stampo dittatoriale si trova sempre un odio ideologico che inizia attraverso una serie di provvedimenti di sicurezza per lo stato che, con il passare del tempo, si tramutano in leggi razziali o vere e proprie ideologie contro una razza specifica. Inoltre, il professore cerca di mettere in evidenza l'odio nazista nei confronti della fede cristiana e la sua dottrina. Egli compone questa ricerca senza usare autori cristiani, ma prende in considerazione un autore ebreo, George Lachmann Mosse⁷³, e il suo libro *Le origini culturali del terzo Reich*⁷⁴.

Morello si sente convinto dalla cosiddetta teoria culturale del nazismo sviluppata dallo storico ebreo⁷⁵. Secondo Mosse, il nazismo non era solamente movimento politico ma soprattutto fenomeno culturale che attinse alla tradizione romantica e alla mitologia germanica. Ricorrendo alla simbologia greco-romana e cristiana Hitler creò un culto quasi mistico attorno alla sua persona e allo stato. Questa "religione civile" aveva come scopo non solo quello di dare le fondamenta ideologiche al regime ma anche quello di trasformare ogni aspetto della vita quotidiana. La società doveva cambiare il suo volto; i valori cristiani dovevano essere sostituiti da quelli nuovi tra cui i più importanti erano la nazione e la razza. Secondo Morello, alla "religione nazista" l'ostacolo più grande costituiva il cristianesimo, di conseguenza, in

⁷² MORELLO, *Morire per i "Fratelli Maggiori"*, 131.

⁷³ George L. Mosse (Berlino il 20 settembre 1918 – Madison, il 22 gennaio 1999). Uno storico tedesco di origine ebrea, il suo campo di studio fu il nazismo, causa della sua fuga negli Stati Uniti. È il fondatore della rivista storica *Journal of Contemporary History* con il collega Walter Laqueur. Cfr. E. GENTILE, *Il fascino del persecutore. George L. Mosse e la catastrofe dell'uomo moderno*, Carocci, Roma 2007.

⁷⁴ G.L. MOSSE, *Le origini culturali del Terzo Reich*, trad. F. SABA-SARDI, Milano 2015.

⁷⁵ Per la presentazione della teoria di Mosse cfr. E. GENTILE, *A Provisional Dwelling. The Origin and Development of the Concept of Fascism in Mosse's Historiography*, in *What History Tells: George L. Mosse and the Culture of Modern Europe*, a cura di S. G. PAYNE, D. J. SORKIN, J. S. TORTORICE, Madison 2004, 41-109. Bisogna menzionare che la teoria di Mosse ha suscitato le polemiche cfr. K. PLESSINI, *The Perils of Normalcy: George L. Mosse and the Remaking of Cultural History*, Madison 2014, 16-18.

Germania si sviluppò l'*odium fidei* rivolto soprattutto contro la Chiesa cattolica che apertamente criticava il regime. Le persecuzioni del clero erano quindi un risultato del disprezzo verso la religione cristiana.

L'inclusione del testo di Morello nella *Positio* aveva come obiettivo quello di presentare Girotti, morto nel campo di concentramento, come una delle vittime dell'*odium fidei* scatenato dai nazisti.

Il concetto dell'*odium fidei* nel contesto della canonizzazione è presente già nelle procedure descritte da Benedetto XIV (1740-1758) il quale precisa che il martirio richiede la morte, ma questa deve avvenire per una causa che è la fede o la pratica di una virtù connessa alla fede e la causa del persecutore è l'*odium fidei*⁷⁶. Su questa questione Benedetto XIV dice: *Infine con il nome di odio contro la fede si comprende la persecuzione per l'esercizio di un'opera di per sé buona, e in qualche modo tendente a diffondere o a difendere oppure a spiegare la fede*⁷⁷. Continua il papa: *L'esercizio di qualche virtù comandata o decisa dalla fede, che si può dire di fatto una professione di fede, è vera causa del martirio, se da quell'esercizio segue la morte tramite il tiranno*⁷⁸.

Seguendo le indicazioni di papa Lambertini i postulatori dovevano mostrare che il regime nazista era ostile verso la Chiesa e che l'*odium fidei* era un elemento importante della dottrina hitleriana. Come nota giustamente Alberto Melloni: *Il martiro (...) dipendeva dall'accertamento di un requisito non del santo, ma del suo uccisore: era infatti indispensabile essere certi che il martire fosse stato ucciso in odium fidei. Questa volontà del persecutore, di ammazzare il credente perché tale, era la garanzia necessaria e indispensabile per avviare l'iter*⁷⁹.

La *Parte Seconda* indaga sull'aspetto materiale del martirio e la sua fama di martire; la apre la biografia del frate formata da una introduzione e di cinque capitoli descrivendo la sua vita dall'infanzia vissuta ad Alba fino alla morte nel campo di concentramento di Dachau.

Per quanto riguarda il martirio, i postulatori per giustificare o determinare il martirio del domenicano, mettono in luce l'operato del domenicano a fa-

⁷⁶ Cfr. Z. J. KIJAS., *Il martirio*, in *Le cause dei Santi*, 84-85.

⁷⁷ BENEDETTO XIV, *De servorum dei beatificatione et beatorum canonizatione*, vol. III.1, cap. 14, n. 13.

⁷⁸ Ibidem, cap. 13, n.2.

⁷⁹ A. MELLONI, *Martirio e santità nel Novecento*, in Oscar Romero. *Un vescovo centroamericano tra guerra fredda e rivoluzione*, a cura di R. MOROZZO DELLA ROCCA, Cinisello Balsamo 2003, 205-222 (in particolare 210-211).

vore degli ebrei, sottolineando la sua azione di "carità", dalla quale nascerà la sua giustificazione abituale rivolta ai suoi superiori: *Tutto quello che faccio è solo per carità*⁸⁰.

Dalla *Positio* si evince che il processo si svolse in due tappe: il processo di Torino (1990-1992) e l'inchiesta sulla fama martiriale (1994-1994). Durante il primo processo non si farà nessun riferimento al martirio né da parte della commissione per la beatificazione né da parte dei testimoni, mentre il secondo processo si baserà solo ed esclusivamente sulla santità attraverso il martirio. Lo svolgimento di queste due tappe del processo si possono conoscere grazie al *Summarium* che costituisce la terza ed ultima parte della *Positio*:

1. *Summarium Taurinen* (1990-1992). Durante questo processo furono ascoltati trentasette testimoni che dovevano rispondere a trentasei domande; molti di loro furono a stretto contatto con il domenicano o per conoscenza, o per prigionia. Molti dei testimoni allegano loro scritti che riguardano più da vicino padre Girotti. Inoltre, vi è compresa la sua omelia sull'unità dei cristiani tenuta nel campo di Dachau il 21 gennaio 1945.

2. *Supplemento d'Inchiesta sulla fama martiriale* (1993-1994). Questo supplemento mira ad approfondire la vicenda martiriale attraverso le testimonianze e nuovi scritti⁸¹. Durante quest'inchiesta furono ascoltati quattordici testimoni (che dovevano rispondere a diciotto domande) di cui tre, mons. Carlo Manziana, don Angelo Dalmasso e mons. Angelo Verardo, interrogati già nel processo torinese, i quali furono riconvocati, perché considerati testimoni chiave per il vissuto di Girotti dalle carceri Nuove di Torino fino agli ultimi giorni nel campo di concentramento di Dachau.

Nell'interrogatorio del 1990 le domande vennero divise in due parti⁸². La prima parte era dedicata al teste: le sue generalità; se ha avuto una conoscenza diretta o indiretta con l'allora servo di Dio, conoscenza dovuta alla parentela, amicizia, se appartenente ai domenicani o se condivise il viaggio e/o la prigionia a Dachau; oppure se la sua conoscenza fosse fondata su biografie, saggi, articoli o attraverso altri tipi di testimonianza⁸³. La seconda parte si divideva in tre ulteriori sezioni riguardanti varie tappe della vita di

⁸⁰ POSITIO, *Informatio*, 190.

⁸¹ Cfr. Ibidem, XII-XIII (Presentazione del relatore Padre Cristoforo Bove OFMConv.).

⁸² Cfr. POSITIO, *Summarium*, 161-169.

⁸³ Cfr. Ibidem, 161.

Girotti: il primo periodo, è dedicato tutto alla sua infanzia, alla sua famiglia; l'entrata nel noviziato; la prima visita canonica del 1928; sulla sua condotta di vita virtuosa; concludendosi con la domanda sulla seconda visita canonica del 1938 e sulla condotta di alcuni – tra cui il Girotti – all'interno del convento. Il secondo periodo, è segnato dalle domande a partire su come abbia preso la sua deposizione da insegnante per essere trasferito al convento di San Domenico in Torino e la questione ebraica (se lui si avvicinò a questo popolo dopo averne fatto conoscenza durante i suoi studi a Gerusalemme, o se era una questione politica contro al nazismo o fascismo). Ma la domanda centrale di questo secondo periodo è se il teste era a conoscenza del *modus operandi* che usava per salvare gli ebrei e la causa dell'arresto. Per il terzo ed ultimo periodo, le domande poste riguardano la morte e la sua stima da parte dei compagni di prigionia; come venne ricordato dal 1945 ad oggi: lapidi, commemorazioni, biografie, gratitudine dal mondo cristiano e soprattutto da quello ebraico; se vi era un culto; se c'era o no una certa convinzione di santità di padre Girotti e se vi erano persone a favore o contrarie ad un processo per una eventuale canonizzazione⁸⁴.

L'interrogatorio del 3 febbraio 1993 si compone di diciotto domande, le quali non vennero divise in parti o periodi, ma vogliono rimarcare il martirio, che nel processo del 1990 non venne menzionato: è l'oggetto delle domande dalla quarta alla nona domanda. Il promotore di giustizia cerca di scoprire se il teste ha una conoscenza diretta o indiretta della fama martiriale di padre Girotti: attraverso racconti di testimoni che hanno vissuto con lui durante la deportazione al campo di concentramento, libri o articoli che affermano ciò, se vi sono delle fonti sicure e reperibili, scritte o orali, affinché si possa attestare il martirio⁸⁵.

Particolare importanza riveste la numero sette: *Ritiene il Teste che il P. Girotti possa essere considerato martire, tenendo conto anche del contesto socio-politico, in cui visse e morì?*⁸⁶. È interessante perché si cercava di capire se il movente che spinse Girotti ad aiutare gli ebrei avesse una valenza politica, per con-

⁸⁴ Cfr. *Ibidem*, 162-169.

⁸⁵ Cfr. *Ibidem*, 11-12.

⁸⁶ *Ibidem*, 11.

trastare fascismo e nazismo⁸⁷. Tutti i testimoni ascoltati, a questa domanda rispondono chiaramente che padre Girotti fosse alieno alla politica, che non avesse nessuna ideologia a favore o contraria a qualunque forza politica, tutto quello che fece per aiutare gli ebrei lo fece solo per la carità che sempre aveva dimostrato nella sua vita di sacerdote. Le altre domande che seguono vertono sugli ebrei e sui suoi studi e se questi avessero influito sulla sua carità verso il popolo ebraico; racconti che riguardano il periodo dell'arresto, le persone vicine a lui e se ha conoscenza del tempo che visse tra l'arresto, la deportazione e la morte.

È interessante comprendere perché si svolsero due processi e perché il tema del martirio sia comparso solo nel secondo. Una possibile risposta la possiamo trovare nelle parole di padre Cristoforo Bove. Il 19 marzo 1994 ad Alba si tenne un simposio nella chiesa del Monastero delle domenicane – dove Girotti celebrò la sua prima messa – organizzato da padre Bove, relatore della causa. Nelle conclusioni padre Bove dichiarò che la fama martiriale di Girotti è nata dalle ricerche, dalle testimonianze, da documenti esaminati accuratamente:

Ho letto attentamente il Processo diocesano del P. Girotti e ho espresso al Postulatore dell'Ordine dei Frati Predicatori, P. Innocenzo Venchi, la sorpresa di questo eroico martire, in base alla quale mi sono permesso di suggerire un Supplemento di Istruttoria in chiave martiriale: l'entusiasmo e i risultati della ricerca ci hanno confermato ancora di più sulla strada intrapresa. Padre Girotti viene presentato oggi alla Chiesa e dalla Chiesa come martire della carità! Oggi la causa, allo studio mio personale in comunione con il ricordato Postulatore dei Frati Predicatori, procede con speditezza di studio, e speriamo possibile concluderla presto⁸⁸.

Padre Cristoforo Bove – definito il *detective dei santi*⁸⁹, fu un postulatore affermato lavorando a diverse cause ad esempio come quella di San Pio da

⁸⁷ Per alcuni teologi un aspetto politico delle azioni non escludeva la santità – cfr. J. SOBRIANO, *Una santità politica*, "Concilium" 19 (1983), 3, 41-51.

⁸⁸ C. BOVE, *Relazione finale*, in *Atti del Simposio su il martirio del padre Giuseppe Girotti*, Alba 1994, 107.

⁸⁹ Cfr. <https://www.cittanuova.it/ildetectiveseisanti/?ms=002&se=004#:~:text=Padre%20Bove%2C%20chi%20decide%20della,raccolgono%20testimonianze%20favorevoli%20e%20contrarie> (accesso: 03.05.2025).

Pietrelcina – leggendo per la prima volta il processo diocesano, capì dall’alto della sua esperienza che per far procedere la causa di beatificazione bisognava cambiare paradigma, affidarsi ad un modello nuovo, passare la causa da una santità ordinaria ad una santità per martirio fondando la causa sul martire della carità.

Questo cambiamento non fu accolto bene da tutti. Infatti, mons. Angelo Verardo vescovo emerito di Ventimiglia e domenicano, inizialmente non nascondeva il suo scetticismo di una possibile beatificazione. Nella sua seconda testimonianza del 1993, sulla questione devozionale rispose: *Personalmente, avendo percorso da un iniziale scetticismo un itinerario progressivo di convinzione sulla santità martiriale, non mi sento ancora pronto per un’incondizionata devozione del S.d.D. Aggiungo che è nei miei voti che la Chiesa ne riconosca la santità perché io possa rivolgermi a lui come martire della fede*⁹⁰.

I modelli di santità che emergono dalla Positio di Girotti

Ora si vedrà come durante il processo di beatificazione fosse cambiato il modello di santità che, secondo postulatori e testimoni, incarnava Girotti. Studiando il materiale raccolto nella *Positio*, prenderemo in esame le caratteristiche che, nel primo e poi nel secondo interrogatorio, alcuni dei testimoni misero a disposizione della commissione per disegnare il giusto identikit del beato.

a. Un operatore di carità

In primis, vedremo come veniva percepita la santità di Girotti prima che fosse presa la decisione di presentarlo come martire. Per capire e conoscere meglio ciò che andremo a scoprire, dovremmo farci aiutare da due domande che durante il processo del 1990 vennero fatte a tutti i testimoni, le domande sono la n° 27 e la n° 31:

- n° 27: *Quali le relazioni con i compagni di prigionia, soprattutto sacerdoti cattolici o ministri di altri culti. Che atti di carità dedicava al prossimo. Se dimostrava speranza nell’aiuto misericordioso di Dio per la vita presente ed eterna e la animava negli altri*⁹¹.

⁹⁰ Ibidem, 94.

⁹¹ POSITIO, *Summarium*, 164-165.

- n° 28: *Se si è notato in lui un progresso nella virtù, soprattutto a partire dal 1939, anno della sua destituzione da insegnante. Se si constatò uno speciale progresso morale nei mesi di prigionia: agosto 1944 – marzo 1945. Se il Teste ritiene che il Servo di Dio abbia raggiunto per un certo periodo le virtù in grado eroico. Quali doni particolari dello Spirito Santo manifestò*⁹².

A queste due domande – molte volte vennero date risposte come se fossero un’unica domanda – le risposte sono varie, ad esempio chi non lo ha mai conosciuto di persona asserisce di non essere al corrente del suo operato e i modi, oppure del suo progresso nelle virtù, ma affermano di avere una conoscenza del domenicano indiretta, potremmo dire addirittura superficiale. Una conoscenza vera, diretta, pura e lontana da ogni meccanismo di coinvolgimento sentimentale nato dal “sentito dire” o dall’aver letto qualche biografia, dobbiamo tener conto di coloro che hanno realmente vissuto con lui a Dachau.

Il primo ad essere chiamato in causa sarà don Angelo Michele Dalmasso, l’amico più intimo di Girotti a Dachau. Egli nella sua testimonianza del 1990 diede alcune caratteristiche fondamentali e particolari della persona di padre Girotti: la preghiera, la rassegnazione, la carità e infine lo Spirito soprannaturale:

Era sorretto da pensieri di fede a cui ricorreva continuamente e che continuamente esprimeva. (...) Pregava assiduamente trattenendosi, appena poteva, a lungo nella cosiddetta Cappella. (...) Non ricordo che abbia potuto celebrare Messa a Dachau, privilegio riservato a pochissimi, faceva però la Comunione. Ci confessavamo assiduamente a vicenda. Mai ha accennato con risentimento chi lo aveva denunciato, o a chi lo maltrattava⁹³.

La serenità che distingueva padre Girotti nel campo di concentramento fu sottolineata anche nell’omelia di padre Leonard Roth durante la messa del funerale del domenicano il 3 aprile 1945. Il predicatore mise in risalto alcune delle caratteristiche che ritroviamo in quasi tutti i testimoni: la semplicità, la mitezza nel giudizio, l’amore alla Parola di Dio⁹⁴.

⁹² Ibidem.

⁹³ Ibidem, 222-223.

⁹⁴ Cfr. MORELLO, *Morire per i “Fratelli Maggiori”*, 161-163.

Padre Egidio Odetto – alunno del beato a Torino nel convento di S. Maria delle Rose – fu testimone di un Girotti come professore definendolo preparato e molto profondo nel suo insegnamento. Per Odetto – la virtù più grande che identifica l’operato e la conseguente morte del domenicano è la carità. Già quando insegnava i novizi si poteva sperimentare *il fuoco della sua bontà senza riserva, cordiale, saporosa e comprensiva*⁹⁵. Un altro aspetto molto importante che riferisce padre Odetto è l’intensificazione della vita di preghiera. Questa intensificazione Girotti l’ha sempre vissuta – ancor prima della deportazione – ma durante il suo soggiorno a Dachau quella preghiera cambia radicalmente, diventa ancor più intensa, edificante, affidando il proprio cammino a Dio, sperando in una libertà che avverrà solo attraverso la morte.

Un altro allievo di Girotti, Giuseppe Mina dei Padri Missionari della Consolata, descrive il frate come una persona mite, umile, amata dagli allievi e che definiva la Parola di Dio come cibo, amore e vita⁹⁶. Durante la sua deposizione consegna alla commissione una nota su Girotti, verso la fine descrive il perché il domenicano aiutò gli ebrei:

Come tratto era sempre amabile, semplice come un bambino! Poi vennero gli anni della seconda Guerra Mondiale e un giorno si seppe che padre Girotti era stato ucciso in un campo di concentramento tedesco “perché – si diceva – amava e proteggeva gli ebrei”. Non poteva non amarli perché ricordo che diceva “sono i portatori della Parola di Dio”. E poi, per padre Girotti, uomo mite, ogni uomo era suo fratello⁹⁷.

Dopo aver visto varie ed alcune caratteristiche che tratteggiano la figura del Girotti, adesso bisogna considerare quelle caratteristiche che fecero di lui – attraverso il suo operato di carità – un degno candidato alla canonizzazione. Abbiamo focalizzato la sua umiltà, la sua fede nella Parola di Dio, nella preghiera e nella devozione mariana, abbiamo conosciuto la sua semplicità, la sua mitezza nel giudizio, la sua riservatezza, ma anche il suo essere trasandato e la sua ironia. Ora, attraverso altri testimoni guarderemo un Girotti sofferente, incapace di prendersela con coloro che lo hanno denunciato e con

⁹⁵ POSITIO, *Summarium*, 188.

⁹⁶ Cfr. *Ibidem*, 251.

⁹⁷ *Ibidem*, 253.

coloro che durante la sua permanenza nel campo gli riservarono – come a tutti i prigionieri – mortificazione fisica, mentale, spirituale distruggendo in alcuni casi il loro essere persona.

Mons. Carlo Manziana che condivise l’infermeria del campo insieme a Girotti, nella sua testimonianza lo descrive come un religioso semplice, mite, umile ed edificante. Mons. Manziana, parla anche della sua sofferenza:

Confermo l’apprezzamento generale verso il P. Girotti. Quella stima è anche la mia, soprattutto per il suo atteggiamento umile e rassegnato alle sofferenze che causavano in lui un certo isolamento dagli altri, senza che ciò costituisse una mancanza alla carità. (...) Ha confermato nella sofferenza quello che aveva anteriormente operato nell’esercizio della carità⁹⁸.

Don Paolo Liggeri – come mons. Manziana – nel confermare la sua stima nei confronti del domenicano, afferma che la sua opera di carità ha trovato il suo culmine nella soavità delle sue sofferenze: *Per me la nota dominante del P. Girotti è un senso di ineffabile soavità, da cui si può dedurre non solo la sua bontà, la sua carità, ma anche l’atrocità delle sue sofferenze proporzionate alla sua sensibilità*⁹⁹.

Nell’allegato consegnato da don Liggeri sulla memoria di Girotti, descrive il domenicano come una possibile figura di edificazione per i sacerdoti:

Poco tempo dopo, padre Girotti si spense, la durissima prova l’aveva stroncato, lui che era così delicato di anima e di corpo. Ma la figura di quel religioso, che, pur essendo visibilmente scavato dalla sofferenza che l’opprimeva, nascondeva con delicato riserbo le pene che lo consumavano e sapeva ancora elevarsi e infiammarsi, elevarci e infiammarci, sarà per me un ricordo incancellabile e straordinariamente edificante¹⁰⁰.

Aggiungiamo un’ultima testimonianza, quella del signor Giuseppe Gastaldi, che conobbe Girotti quando era un ragazzo che frequentava il convento di S. Maria delle Rose, poiché sua madre le faceva da dattilografa. Gastaldi sulla persona di Girotti:

⁹⁸ *Ibidem*, 278.

⁹⁹ *Ibidem*, 283.

¹⁰⁰ *Ibidem*, 285.

Apparentemente distratto, come è dei miopi; ma se sé ne fissava il volto, ecco: l'occhio era vivo e scrutatore, e lo sguardo sereno, accattivante, ad esprimere bontà; talora sorridente, assumeva di rado un che di grave, di tristezza dolce, quasi di rammarico dell'esservi motivi di severo e di triste attorno. Bontà e carità nella semplicità sono le caratteristiche che qualificano il P. Girotti¹⁰¹.

Nella *Positio* troviamo anche le voci critiche su Girotti. La prima è quella del mons. Angelo Verardo, che ricordiamo essere stato uno di coloro che non erano convinti di una possibile causa di canonizzazione, perché lui ha conosciuto Girotti quando hanno vissuto insieme nel convento di S. Maria delle Rose in Torino, definendolo di una vita religiosa poco edificante e poco esemplare, un religioso che cammina per la sua strada, venendo meno alla vita di comunità¹⁰². La prima testimonianza di mons. Verardo – nella seconda vede una possibile canonizzazione – è importante perché rispecchia l'umanità del beato, così com'era con i suoi pregi – studio, insegnamento – ma anche e soprattutto con i suoi difetti – poco incline alla vita comunitaria – dà una visione del beato umanizzata, reale, vera, fatta di momenti di conflitto, ma anche di momenti di disponibilità sempre pronto a dare una mano agli studenti.

Un certo criticismo nei confronti del domenicano si percepisce anche nella testimonianza del Padre Costanzo Grasso – ebbe Girotti come insegnante – durante la sua deposizione consegna un allegato al tribunale per la causa, dove descrisse Girotti come insegnante preparato e serio, ma come religioso per i giovani studenti non era di buon esempio:

Il P. Girotti, sia a scuola che in Convento, aveva un comportamento trasandato; si presentava sovente con l'abito religioso non al completo ma o senza il cappuccio o anche senza scapolare e tutto ciò con "aria" quasi compiaciuta, in rottura con lo "stile" di comportamento usuale presso gli altri Religiosi suoi Confratelli. Tutto ciò non faceva buona impressione soprattutto nei giovani Frati studenti; non ci edificava di certo dal momento che ci eravamo impegnati seriamente nella pratica della "osservanza regolare"¹⁰³.

¹⁰¹ POSITIO, *Summarium*, 296.

¹⁰² Ibidem. 235-237.

¹⁰³ Ibidem, 249.

Come possiamo notare non solo mons. Verardo dipingeva il Girotti come uno che non osservava le regole, ma anche alcuni dei suoi alunni, i quali rivedono nel domenicano un insegnante capace e appassionato, ma nella vita religiosa molte lacune dovute alla sua indole e non solo ad un malessere vissuto all'interno dell'ordine¹⁰⁴.

Dal primo interrogatorio emerge un'immagine di Girotti – come uomo, sacerdote e servo della carità – molto complessa: passa dall'essere definito come uno che non ama la vita comunitaria, come un rivoluzionario all'interno dell'ordine, come uno che da scandalo ai novizi, per passare ed evolversi come un uomo che dedica la propria vita – nel segreto – alla carità, servendo in modo gratuito tutti coloro che bussarono alla sua porta per essere aiutati ad evitare la deportazione o la morte certa, solo perché essi erano ebrei o partigiani, aiutandoli a varcare il confine oppure attraverso dei documenti falsi.

Come possiamo notare i vari testimoni – sia coloro che lo hanno conosciuto prima della deportazione e anche coloro che lo hanno conosciuto nel campo di concentramento – dichiarano quasi tutti quelle caratteristiche che sono proprie del Girotti: lo studio, la semplicità, la bontà, la preghiera e la meditazione, la devozione mariana e l'attaccamento alla preghiera del rosario, la centralità della Parola di Dio nella sua vita, ma in modo particolare tutti come prima caratteristica mettono la carità. La sua vita fu contrassegnata dalla carità, perché attraverso di essa poté aiutare ma allo stesso tempo poté combattere un nemico che voleva la distruzione di alcune culture per la sua supremazia razziale.

b. Un martire

Il primo processo – come si è già detto – si concluse senza la beatificazione poiché serviva un miracolo, grazie all'interessamento e il suggerimento di padre Cristoforo Bove che consiglia ai postulatori un nuovo processo sulla fama martiriale di Girotti. Questo consiglio venne ascoltato e i postulatori Venchi e gli altri, si misero subito alla formulazione delle domande, a chia-

¹⁰⁴ Ibidem, 234.

mare i vecchi testimoni e anche di nuovi, ma soprattutto si misero a studiare il martirio partendo dall'*odium fidei*, questo perché seguendo la strada del martirio una volta provato non vi era bisogno del miracolo e di conseguenza sarebbe avvenuta la beatificazione.

Furono ascoltati quelli che condivisero con lui la prigionia: don Dalmasso e mons. Manziana, don Liggeri non venne ascoltato poiché era già morto. Ci furono anche interventi di vari testimoni che conobbero Girotti durante la sua infanzia, durante il suo soggiorno nei vari conventi ma anche coloro che sono venuti a conoscenza del domenicano solo ed esclusivamente attraverso documentazione già redatta, ad esempio le prime biografie.

Nell'interrogazione durante il supplemento di inchiesta sulla fama martiriale, i postulatori hanno posto delle domande in cui il contesto principale era il martirio, cioè attraverso le loro domande e le eventuali risposte si doveva arrivare a precisare che Giuseppe Girotti fosse morto donando la propria vita per Cristo come fanno i martiri.

Iniziamo con la testimonianza di don Angelo Dalmasso:

La fibra pur robusta non resistette. Dimagriva a vista d'occhio: era solo più pelle e ossa. Oltre al tormento della fame doveva avere un male nascosto: tutti lo dicevano. Amici medici detenuti non lo visitavano? Anche don Fortin come padre Manziana risponde. A che serviva? Non potevano far nulla. In infermeria nessuno voleva andare; era il luogo peggiore, ridotti a cavie! Il luogo del terrore! Doveva essere molto sofferente, ma non lo sentirono mai lamentarsi. E mattina e sera doveva presentarsi agli appelli: ore 5 del mattino, ore 19 la sera; sotto la pioggia, sotto la neve, col vento gelido di quell'inverno terribile: 25 gradi sotto zero¹⁰⁵.

La solitudine dell'infermeria venne colmata dall'assistenza di padre Manziana, futuro vescovo di Crema, la sua permanenza di dieci giorni accanto a padre Girotti sarà fondamentale per il frate domenicano e per il futuro vescovo; si diedero forza l'uno con l'altro. Padre Manziana, venne dimesso il mercoledì santo, importante fu la sua testimonianza:

¹⁰⁵ CAUVIN, GRASSO, *Nacht und Nebel*, 64.

Il mercoledì Santo fui dimesso e con mio rammarico dovetti separarmi da lui con un triste presentimento. La sua morte risulta avvenuta proprio il giorno di Pasqua, ma temo che sia stata procurata da una iniezione di benzolo come si usava fare per sfoltire il lager. Purtroppo non mi risulta se abbia ricevuto l'estrema unzione¹⁰⁶.

Dal mercoledì al sabato santo di Girotti non si seppe più nulla. La mattina del 1° aprile 1945, Domenica di Pasqua, si sparse la voce che il padre era morto. In molti pensarono subito ad una morte accelerata attraverso l'iniezione di benzina o veleno, altri la ritennero dovuta al suo grave stato di salute.

Don Dalmasso, al ritorno dal lavoro non trova più l'amico:

Ritorno un giorno dalla squadra di lavoro e non lo trovo più: mi dicono che lo avevano portato nel revier, cioè nell'infermeria. Io non potevo andarvi, c'era però don Fortin e padre Manziana che avevano dei medici amici che potevano andare e tramite loro avevo notizie e sapevo che gli portavano la Comunione, finché al 1° aprile mi dissero che era morto per una iniezione di benzina. Io però non c'ero, perché quello avvenne nel revier e io ero nel blocco 26¹⁰⁷.

Le altre testimonianze del secondo processo mettono in risalto la figura di santità e di martire attraverso la loro conoscenza del domenicano tramite gli scritti ed una possibile conoscenza diretta. I primi ad essere presi in considerazione sono i nipoti del beato, Francesco e Mario Girotti figli del fratello Giovanni, ascoltati anche nel primo processo. Sia nel primo che nel secondo processo i due nipoti hanno considerato fin da subito l'operato dello zio descrivendolo come azione libera da ogni ideologia politica, ma spinto da zelante carità. Francesco Girotti nella sua prima deposizione del 5 aprile 1988 su alcune domande – precisamente le n° 32-33-34 – sulla sua possibile santità e su un suo probabile culto, il nipote risponde: *Per quanto so P. Girotti venne considerato martire della Carità*¹⁰⁸. Questa sua considerazione – unica nel primo processo – nacque dalla conoscenza diretta che aveva dello zio, ma in particolare dai vari scritti sul domenicano, egli si rifà all'opuscolo di padre

¹⁰⁶ NEGRELLI, *Alla decima stazione*, 243.

¹⁰⁷ Ibidem.

¹⁰⁸ POSITIO, *Summarium*, 200.

Odetto¹⁰⁹. La fama da martire quindi nacque in modo specifico attraverso articoli, biografie, opuscoli (elencati nella nota 4) che raccontano il vissuto del domenicano e facendo dal suo arresto fino alla sua morte un vero e proprio “itinerario del martire”.

Come si è visto, i due interrogatori delineano due modelli di santità che, pur condividendo alcuni elementi, rimangono distinti. Le testimonianze del primo processo presentano padre Girotti come un operatore della carità, mentre quelle del secondo lo descrivono come martire, vittima dell'*odium fidei*. Tuttavia, alla fine, questi due modelli si ricompongono, facendo emergere una sintesi: quella del martire della carità.

Martire della carità. Un nuovo approccio al martirio

Nella *Positio* il martirio della carità come categoria che definisce adeguatamente la santità di Girotti è stato proposto da mons. Verardo, vescovo emerito di Ventimiglia. Il prelado scrisse uno studio sulla causa di Girotti ricollegandosi al supplemento d'inchiesta, con il titolo: *Può il P. Girotti essere annoverato, a buon diritto, tra i martiri cristiani?*¹¹⁰. In questo studio il vescovo esamina attentamente l'analisi teologica del martirio secondo gli scritti di Tommaso d'Aquino nella *Summa Theologiae* (II-II-q.124). Egli, analizzando la vicenda di Girotti, trova riscontro di tutti i cinque punti esposti nella questione sul martirio¹¹¹:

1. *Utrum martyrium sit actus virtutis*
2. *Utrum martyrium sit actus fortitudinis*
3. *Utrum martyrium sit actus maximae perfectionis*
4. *Utrum mors sit de ratione martyrii*
5. *Utrum sola fides sit de ratione martyrii*¹¹²

¹⁰⁹ Ibidem, 37.

¹¹⁰ POSITIO, *Informatio*, 25.

¹¹¹ POSITIO, *Summarium*, 95.

¹¹² Ibidem.

Per il nostro studio le più importanti sono riflessioni sul secondo titolo in cui l'Aquinate lega il martirio alla virtù di fortezza. In questo san Tommaso afferma che la virtù che è inseparabilmente legata all'offerta della propria vita è la carità:

Un atto lodevole appartiene principalmente a quella virtù che inclina a compierlo, che in esso si rivela e che gli dà valore. Ora, al martirio inclina principalmente la carità; infatti S. Massimo afferma in un discorso: “La carità di Cristo vince nei suoi martiri”. Inoltre la carità viene rivelata dal martirio, secondo quelle parole del Vangelo: “Nessuno ha un amore più grande di questo, di uno che dia la vita per i suoi amici”. Finalmente senza la carità anche il martirio non ha valore, come dice S. Paolo: “Se dessi il mio corpo per esser arso, e non avessi la carità, non ne avrei nessun giovamento”. Dunque il martirio è più un atto di carità che di fortezza (II-II-q.124^o.2).

Riferendo ciò alla vita di Girotti, mons. Verardo afferma che:

La costante che riscontriamo all'evidenza durante l'intera vita – e soprattutto negli ultimi anni del pellegrinaggio terreno del P. Girotti – è stata quella carità: carità che è andata maturando a ritmo accelerato nella fase terminale della sua esistenza fino a raggiungere il più alto livello dell'offerta autenticamente sacrificale di Dachau. E appunto a Dachau che lo Spirito Santo ha potenziato al massimo la fiamma della carità, che ha trovato nel martirio la sua più alta espressione e perfezione. La testimonianza inequivocabile della fortezza cristiana si è intrecciata mirabilmente con l'eroica carità giunta al suo massimo livello, carità che ha ispirato, potenziato e sostenuto la virtù della fortezza. Si tratta, in parole povere, della carità martiriale, quale si riscontra normalmente nei martiri classici del Cristianesimo¹¹³.

Possiamo qui notare come la virtù della carità sia necessaria per un martire, poiché, nella carità i martiri – e nel caso specifico Girotti – hanno fatto della loro vita un dono.

Ovviamente mons. Verardo non è stato il primo che aveva cercato di definire un martirio di coloro che come Padre Girotti persero la vita aiutando

¹¹³ POSITIO, *Summarium*, 234.

i perseguitati. Questo problema emerse in molte cause di beatificazione e di canonizzazione del Novecento segnato dalle dittature e regimi anticristiani. Spesso si levavano le voci che invitavano a ripensare il concetto tradizionale del martirio.

Ad esempio, Karl Rahner affermava:

I persecutori dei nostri giorni non offriranno certo ai cristiani la possibilità di testimoniare la fede nel vecchio stile dei primi secoli, né condanneranno a morte con sentenze di tribunale. Eppure anche questa morte, benché subita in forme più anonime, può essere prevista ed accettata, nelle odierne persecuzioni, come la prevedero e accettarono i martiri di vecchio stile. Anche questa morte può essere la conseguenza di una lotta attiva per l'affermazione della giustizia e di altre realtà e valori cristiani. È strano che la chiesa canonizzi Massimiliano Kolbe come confessore e non come martire, dove più spassionatamente dovremmo considerare questa figura di cristiano, più che nella vita precedente, nel modo in cui visse in campo di concentramento e nell'attesa della morte, per considerarlo un testimone dell'amore cristiano disinteressato¹¹⁴.

La riflessione su un nuovo modello del martirio è stata voluta da Giovanni Paolo II il quale fece annoverare tra i martiri molte persone che persero la vita difendendo i valori cristiani, non solo per la fede ma anche per la carità e la giustizia¹¹⁵, come ad esempio san Massimiliano Kolbe martire per un gesto eroico e durante la sua canonizzazione nel 1982 il papa formalizzò una nozione nuova quella di “martire della carità”. Durante una conversazione con André Frossard il papa rivela:

Per Giovanni Paolo II i totalitarismi sono, per loro natura, suscitatori di martiri. Tutte le vittime dei campi di concentramento nazisti si sono trovate nella stessa situazione dei primi cristiani che rifiutavano di adorare l'idolo di Cesare: tutte, fino alla morte, hanno reso testimonianza al carattere inalie-

¹¹⁴ K. RAHNER, *Dimensioni del martirio. Per una dilatazione del concetto classico*, “Concilium” 19 (1983), 3, 25-29 (in particolare 27-28).

¹¹⁵ L. ACCATTOLI, *Nuovi martiri. 393 storie cristiane nell'Italia di oggi*, Cinisello Balsamo 2000, 10-11.

nabile della persona, per motivi umanistici, o per motivi religiosi. Di conseguenza, tutte hanno diritto al titolo di “martire”, e sono tutte canonizzabili. “Dunque, Santo Padre, vi sarebbero almeno sei milioni di santi in più?” La risposta è immediata e senza esitazione: “Sì”¹¹⁶.

Nel 1995 papa Wojtyła ha costituito una commissione per i nuovi martiri, affidata al vescovo ucraino Michael Hrynchyshyn. Il primo compito del nuovo gremio è quello di interfacciarsi con le conferenze episcopali di tutto il mondo, in modo particolare con quei paesi che hanno vissuto regimi totalitari, deportazioni dei cristiani, il compito delle conferenze episcopali era quello di fare ricerche e raccogliere testimonianze. Lo scopo del papa e della commissione era fondamentalmente uno – oltre all'avvio di possibili cause di beatificazione – quello di raccogliere le testimonianze per non dimenticare e prendere coscienza sull'importanza del martirio che non riguarda solo la Chiesa dei primi secoli ma ancora oggi il cristiano viene perseguitato e ucciso per la sua fede¹¹⁷.

Alberto Melloni in un suo articolo sul martirio del Novecento – oltre ad essere d'accordo con il pensiero di Giovanni Paolo II sul nuovo significato di martirio – egli afferma che il Novecento è un secolo segnato dalla persecuzione e dalla morte di tanti cristiani sparsi nel mondo, i quali sono morti solo per aver difeso la propria fede o per un atto eroico di carità verso il prossimo¹¹⁸. L'idea di Giovanni Paolo II va oltre la legge canonica, il martirio non deve essere visto solo nella concezione manualistica dell'*odium fidei* ma anche per motivi politici. Infatti per Giovanni Paolo II: *in ogni santità cristiana c'è una dimensione politica che non la esaurisce, ma non può nemmeno essere separata da un nucleo purificato dalla vita, immune dalla storia, esente dal tempo*¹¹⁹. Attraverso questa idea e agire del papa, potremmo dire che l'azione e l'esempio del beato Girotti – in condivisione con coloro che sono caduti nei campi di prigionia o per mano dei vari regimi totalitari – hanno dato vita ad un qualcosa di nuovo in cui la Chiesa trae i suoi benefici spirituali, oltre a questo hanno permesso di far conoscere al mondo cattolico che esiste l'odio della fede e l'odio della

¹¹⁶ A. FROSSARD, *Il mondo di Giovanni Paolo II*, trad. M. CORRIERI, Casale Monferrato 1992, 72.

¹¹⁷ Ibidem, 13.

¹¹⁸ MELLONI, *Martirio e santità nel Novecento*, 217-221.

¹¹⁹ Ibidem, 219.

vita stessa. Il martirio nel Novecento prende un significato nuovo, diventa l'incontro di vite vissute accumulate da un unico desiderio fare la volontà di Dio attraverso la fede, la carità e la giustizia¹²⁰.

Papa Francesco durante il suo pontificato – come abbiamo già detto prima – affronta la questione del martirio e lo fa considerando una nuova via “l'offerta della vita”. Il pontefice attraverso il motu proprio *Maiorem hac dilectionem*, annuncia questa nuova via per la santità, egli nel redigere questo documento modifica nell'articolo 5 la costituzione di Giovanni Paolo II *Divinus perfectionis magister* del 1983:

Gli articoli seguenti della citata Costituzione Apostolica sono così modificati:
Art. 1: “Ai Vescovi diocesani, agli Eparchi e a quanti ad essi sono equiparati dal diritto, nell'ambito della loro giurisdizione, sia d'ufficio, sia ad istanza dei singoli fedeli o di legittime associazioni e dei loro rappresentanti, compete il diritto di investigare circa la vita, le virtù, l'offerta della vita o il martirio e la fama di santità, di offerta della vita o di martirio, sui presunti miracoli, ed eventualmente, sul culto antico del Servo di Dio, di cui si chiede la canonizzazione”.

Art. 2,5: “L'Inchiesta sui presunti miracoli si faccia separatamente da quella sulle virtù, sull'offerta della vita o sul martirio”.

Art. 7,1: “studiare le cause loro affidate con i collaboratori esterni e preparare le Positiones sulle virtù, sull'offerta della vita o sul martirio”.

Art. 13,2: “Se il Congresso giudicherà che la causa è stata istruita secondo le norme di legge, stabilirà di affidarla a uno dei Relatori; il Relatore, a sua volta, aiutato da un collaboratore esterno, farà la Positio sulle virtù, sull'offerta della vita o sul martirio, secondo le regole della critica agiografica”¹²¹.

Poco dopo la pubblicazione delle nuove norme, nell'intervista concessa all'*Osservatore Romano*, cardinale Angelo Amato, allora prefetto della Congregazione delle Cause dei Santi, spiegò cosa distingue “l'offerta della vita” dalle altre due vie di beatificazione. Il porporato risponde con cinque quesiti:

¹²⁰ Ibidem, 220-222.

¹²¹ FRANCESCO, *Maiorem hac dilectionem*, 832.

Sono cinque i requisiti che rendono originale questa terza via. Anzitutto ci deve essere l'offerta libera e volontaria della vita nell'eroica accettazione *propter caritatem* di una morte certa e a breve termine. Ci deve essere, quindi (ed è il secondo requisito), connessione stretta tra l'offerta della vita e la morte prematura. In terzo luogo, si richiede l'esercizio delle virtù cristiane, se non in grado eroico, almeno in grado ordinario, fino alla morte. In quarto luogo deve essere presente la fama di santità e di segni, almeno dopo la morte. Il quinto requisito, infatti, riguarda proprio la necessità del miracolo per la beatificazione, avvenuto dopo la morte del Servo di Dio e per sua intercessione. Diversamente dalla Causa sul martirio, che non richiede il miracolo per la beatificazione, ma solo per la canonizzazione, in questa terza fattispecie il miracolo è richiesto come nelle Cause sull'eroicità delle virtù¹²².

Con le disposizioni di papa Bergoglio, la Chiesa è finalmente riuscita a trovare una definizione adeguata per tutte le persone che hanno sacrificato la propria vita per gli altri, anche senza necessariamente difendere la fede. Quando era in corso la causa di beatificazione di padre Girotti, questa nuova categoria di santità non era ancora stata formalizzata; perciò, i postulatori si concentrarono su altri modelli, inizialmente presentando il domenicano come operatore di carità e successivamente come martire. Alla fine, seguendo le linee indicate da Giovanni Paolo II, il suo sacrificio fu riconosciuto come un martirio della carità.

Dall'11 al 14 novembre 2024 è stato organizzato presso l'Istituto Patristico Augustinianum di Roma un convegno con il titolo *Non c'è amore più grande. Martirio e offerta della vita*. Papa Francesco nell'ultimo giorno di convegno ha offerto una riflessione sul tema dell'*offerta della vita*, esprimendo gratitudine agli organizzatori e ai partecipanti. Nel suo saluto sottolinea una importante – richiamando la bolla di indizione del prossimo Giubileo 2025 *Spes non confundit*¹²³ – decisione per la Chiesa e di un nuovo cammino di santità:

Anche oggi, in tante parti del mondo, ci sono numerosi martiri che danno la propria vita per Cristo. In molti casi il cristianesimo viene perseguitato

¹²² *L'offerta della vita nelle cause dei santi*, Città del Vaticano 2017, 29-30.

¹²³ FRANCESCO, *Spes non confundit* (Bolla di indizione del Giubileo Ordinario dell'Anno 2025), Paoline, Cinisello Balsamo 2024.

perché, spinto dalla sua fede in Dio, difende la giustizia, la verità, la pace, la dignità delle persone. [...] Nella Bolla di indizione del prossimo Giubileo ho definito quella dei martiri la testimonianza più convincente della speranza. È per questo che, all'interno del Dicastero delle Cause dei Santi, ho voluto istituire proprio in vista dell'Anno Santo la Commissione Nuovi Martiri – Testimoni della Fede, che in modo distinto dalla trattazione delle cause di martirio, raccogliesse la memoria di quanti, anche nell'ambito delle altre confessioni cristiane, hanno saputo rinunciare alla vita pur di non tradire il Signore. E ci sono tanti, tanti delle altre confessioni che sono martiri. [...] Ciò che contraddistingue l'offerta della vita, nella quale manca la figura del persecutore, è l'esistenza di una condizione esterna, oggettivamente valutabile, nella quale il discepolo di Cristo si è posto liberamente e che porta alla morte. Anche nella straordinaria testimonianza di questa tipologia di santità risplende la bellezza della vita cristiana, che sa farsi dono senza misura, come Gesù sulla croce¹²⁴.

La *Positio* di Girotti riflette dunque il tentativo di elaborare un nuovo modello di santità sviluppatosi nel Novecento. Non è l'unico emerso nel secolo scorso: molti altri aspettano ancora di essere studiati.

¹²⁴ FRANCESCO, «Discorso ai partecipanti al convegno del Dicastero delle Cause dei Santi sul martirio e l'offerta della vita, 14 novembre 2024»: <https://www.vatican.va/content/francesco/it/speeches/2024/november/documents/20241114-convegno-cause-santi.html>, (accesso: 15.05.2025).

Nuovi modelli di santità nel Novecento. Il caso di Padre Giuseppe Girotti

*New Models of Holiness in the Twentieth Century:
The Case of Father Giuseppe Girotti*

*Nowe modele świętości w XX wieku.
Przypadek o. Giuseppe Girottiego*

Streszczenie: Artykuł stanowi refleksję nad hagiografią dwudziestowieczną. Bazę źródłową stanowi *Positio* zredagowana z racji procesu beatyfikacyjnego włoskiego dominikanina o. Giuseppe Girottiego, który aresztowany za pomoc żydom w trakcie II wojny światowej, został przez Niemców zesłany do obozu koncentracyjnego w Dachau, gdzie zmarł. Po ukazaniu biografii zakonnika, poddane analizie zostały dwa etapy jego procesu beatyfikacyjnego: pierwszy, w którym próbowano przedstawić go jako gorliwego zakonnika i odważnego obrońcę żydów, oraz drugi mający na celu ukazać go jako męczennika. Zmiana modelu świętości w trakcie procesu została przedstawiona w szerokim kontekście dyskusji na temat świętości obecnej w Kościele w II połowie XX wieku. Dyskusje te znalazły swoje odzwierciedlenie także w decyzjach Stolicy Apostolskiej dotyczących procesów beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych, szczególnie w dyspozycjach Jana Pawła II i Franciszka.

Słowa kluczowe: męczeństwo, Giuseppe Girotti, świętość, *Positio*, beatyfikacja, kanonizacja

Abstract: This article offers a reflection on twentieth-century hagiography. Its source base is the *Positio* prepared for the beatification process of the Italian Dominican Fr. Giuseppe Girotti, who, after being arrested for aiding Jews during the Second World War, was deported by the Germans to the Dachau concentration camp, where he died. Following a presentation of the friar's biography, the article analyzes two stages of his beatification process: the first, in which he was portrayed as a zealous religious and courageous defender of the Jews, and the second, which sought to present him as a martyr. The

shift in the model of sanctity during the process is set within the broader context of discussions on holiness in the Church in the second half of the twentieth century. These debates were also reflected in the decisions of the Holy See concerning beatification and canonization processes, particularly in the provisions introduced by John Paul II and Francis.

Keywords: martyrdom, Giuseppe Girotti, holiness, *Positio*, beatification, canonization

Bibliografia

Fonti:

a. Magisterio pontificio (nell'ordine cronologico):

BENEDETTO XIV, *De servorum dei beatificatione et beatorum canonizatione*, vol. III.1, Città del Vaticano, 2015.

GIOVANNI PAOLO II, *Motu Proprio Divinus perfectionis Magister* (25 gennaio 1983), "Acta Apostolicae Sedis" 75 (1983), 349-355.

FRANCESCO, *Motu Proprio Maiorem hac dilectionem* (11 luglio 2017), "Acta Apostolicae Sedis" 109 (2017), 831-834.

FRANCESCO, *Spes non confundit* (Bolla di indizione del Giubileo Ordinario dell'Anno 2025), Paoline, Cinisello Balsamo 2024.

FRANCESCO, *Discorso ai partecipanti al convegno del Dicastero delle Cause dei Santi sul martirio e l'offerta della vita* (14 novembre 2024),

<https://www.vatican.va/content/francesco/it/speeches/2024/november/documents/20241114-convegno-cause-santi.html>, (accesso: 15.05.2025).

b. Documenti della Congregazione delle Cause dei Santi (oggi Dicastero delle Cause dei Santi) (nell'ordine cronologico):

CONGREGAZIONE DELLE CAUSE DEI SANTI, *Normae servandae in Inquisitionibus ab Episcopis faciendis in Causis Sanctorum* (7 febbraio 1983), "Acta Apostolicae Sedis" 75 (1983), 396-403.

CONGREGAZIONE DELLE CAUSE DEI SANTI, *Positio Iosephi Girotti sacerdotis professi ordinis praedicatorum (Alba 1905 – Dachau 1945)*, Roma 2003.

CONGREGAZIONE DELLE CAUSE DEI SANTI, Istruzione *Sanctorum Mater* (22 febbraio 2007), "Acta Apostolicae Sedis" 99 (2007), 465-510.

CONGREGAZIONE DELLE CAUSE DEI SANTI, *Decretum Super Martyrio Iosephi Girotti* (27 marzo 2013), "Acta Apostolicae Sedis" 106 (2014), 245-248.

CONGREGAZIONE DELLE CAUSE DEI SANTI, *Norme sull'amministrazione dei beni delle Cause di beatificazione e canonizzazione* (10 marzo 2016), "Acta Apostolicae Sedis" 108 (2016), 495-498.

CONGREGAZIONE DELLE CAUSE DEI SANTI, *Regulae Consultationis ad medicos Congregationis de Causis Sanctorum* (24 agosto 2016), "Acta Apostolicae Sedis" 99 (2016), 1004-1009.

c. Altre

SALES Marco M., GIROTTI Giuseppe, *La Sacra Bibbia commentata da – Il Vecchio Testamento vol. VI. I Sapienziali: Proverbi, Ecclesiaste, Cantico dei Cantici, Sapienza, Ecclesiastico*, Torino 1938.

SALES Marco M., GIROTTI Giuseppe, *La Sacra Bibbia commentata da – Il Vecchio Testamento vol. VII. Il libro di Isaia commentato da P. G. Girotti, O.P.*, Torino 1942.

Studi:

ACCATTOLI Luigi, *Nuovi martiri. 393 storie cristiane nell'Italia di oggi*, Cinisello Balsamo 2000.

AGA ROSSI Elena, *Una nazione allo sbando. L'armistizio italiano del settembre 1943 e le sue conseguenze*, Bologna 2003.

ANGELI Roberto, *Vangelo nei lager. Un prete nella resistenza*, Firenze 1964.

BONA Candido, *Lettera del 1 Maggio 1986*, Istituto Missioni della Consolata, Torino 1986.

BOVE Cristoforo, *Relazione finale*, in *Atti del Simposio su il martirio del padre Giuseppe Girotti*, Alba 1994, 107.

CAUVIN Albina, GRASSO Giacomo, *Nacht und Nebel. Uomini da non dimenticare*, Torino 1981.

CRISCUOLO Vincenzo, *La "Positio" sulle virtù e sul martirio: significato, composizione, struttura*, in *Le cause dei Santi*, a cura di VICENZO CRISCUOLO, Carmelo PELLEGRINO, ROBERT J. SARNO, Città del Vaticano 2018, 307-348.

FERRUA Valerio, P. *Giuseppe Girotti martire della carità*, "Il nostro tempo" 35 (2005), 7.

FROSSARD André, *Il mondo di Giovanni Paolo II*, trad. Michele CORRIERI, Casale Monferrato 1992.

GARUTI Paolo, *Giuseppe Garuti, ancien élève de l'École biblique, exégète, martyr*, "Revue biblique" 121 (2014), 3, 427-436.

GENTILE Emilio, *Il fascino del persecutore. George L. Mosse e la catastrofe dell'uomo moderno*, Carocci, Roma 2007.

GENTILE Emilio, *A Provisional Dwelling. The Origin and Development of the Concept of Fascism in Mosse's Historiography*, in *What History Tells: George L. Mosse and the Culture of Modern Europe*, a cura di Stanley G. PAYNE, David J. SORKIN, John S. TORTORICE, Madison 2004, 41-109.

KIJAS Zbigniew Józef, *Il martirio*, in *Le cause dei Santi* a cura di Vincenzo CRISCUOLO, Carmelo PELLEGRINO, Robert J. SARNO, Città del Vaticano 2018, 55-89.

Leggi della Chiesa su beatificazione e canonizzazione dall'anno 993 all'anno 2000, a cura di Luigi PORSI, Roma 2006.

LEONARDI Andrea, COVA Alberto, GALEA Pasquale, *Novecento economico italiano. Dalla grande guerra al miracolo economico (1914-1962)*, Milano 1997.

MELLONI Alberto, *Martirio e santità nel Novecento*, in Oscar Romero. *Un vescovo centroamericano tra guerra fredda e rivoluzione*, a cura di Roberto MOROZZO DELLA ROCCA, Cinisello Balsamo 2003, 205-222.

MORELLO Valerio, *Morire per i "Fratelli Maggiori". Una vita nella carità fino al martirio, Padre Giuseppe Girotti O. P. Alba 1905-Dachau 1945* Alba 2005.

MOSSE George L., *Le origini culturali del Terzo Reich*, trad. Francesco SABA-SARDI, Milano 2015.

NEGRELLI Massimo M., *Alla decima stazione. Giuseppe Girotti O. P. Beato e martire*, Bologna 2021.

NOZZA Marco, *Hotel Meina. La prima strage di Ebrei in Italia*, Milano 1993.

ODETTO Egidio, *Un martire della carità*, Torino 1959.

PLESSINI Karel, *The Perils of Normalcy: George L. Mosse and the Remaking of Cultural History*, Madison 2014.

RAHNER Karl, *Dimensioni del martirio. Per una dilatazione del concetto classico*, "Concilium" 19 (1983), 3, 25-29.

RISSE Paolo, *Un domenicano a Dachau*, Bologna 1986.

Sanctity and Secularity during the Modernist Period: Six Perspectives on Hagiography around 1900, a cura di Lawrence F. BARMANN, C.J.T. TALAR, Bruxelles 1999.

SOBRINO Jon, *Una santità politica*, "Concilium" 19 (1983), 3, 41-51.

WOLF Hubert, *"Nihil esse innovandum". Der Magister Sacri Palatii Marco Sales OP und sein Votum gegen eine Reform der Karfreitagsfürbitte für die Juden (1928)*, in *Dominikaner und Juden/Dominicans and Jews*, a cura di Elias H. FÜLLENBACH, Gianfranco MILETTO, Berlin 2015, 491-512.

ZELLER Guillaume, *Block 262830*, trad. Maria MORESCO, Milano 2016.

**MEAE OBSERVATIONES
EX NECESSITATE IMPORTABUNT
LOCALEM POTIUS
QUAM UNIVERSALEM
SIGNIFICATIONEM.**

**A Study of the vota of Nigerian Bishops
for the Second Vatican Council**

ERNEST CHUKWUEMEKA OKORO¹
Pontificia Università della Santa Croce

In recent years, the history of the Catholic Church in Nigeria has increasingly captured the attention of scholars. A glance at the topics of monographs and articles demonstrates the breadth of fields studied and the significant research already undertaken².

¹ Ernest Chukwuemeka Okoro is a Ph.D. student in Church History at the Pontifical University of the Holy Cross in Rome. He obtained a Licentiate in Church History from the same university in 2024 and is a presbyter of the Diocese of Awgu (Nigeria). ORCID: 0009-0003-1545-0223.

² Only in recent years many studies on Nigerian Catholic Church have been published, cf. A.C. ANUKA, *Mmanwu and Mission among the Igbo People of Nigeria*, Zurich 2018; N.H. CHIGERE, *Foreign Missionary Background and Indigenous Evangelization in Igboland*, London 2001; I. DIM, *Reception of Vatican II in Nigeria/Igbo Church with Reference to Awka Diocese*, New York 2004; S. MGBEMENA, *Archbishop Charles Heerey's Contributions towards the Evangelization of Igboland and Human Development*, "Aku: An African Journal of Contemporary Research" 2 (2021), 1, 262-272; A. NJOKU, M.N. EZEH, *History of Catholic*

One issue that has emerged as a focus of inquiry is the *vota* submitted by Nigerian bishops to the Holy See in preparation for the Second Vatican Council³. As is widely known, shortly after Pope John XXIII announced the Council in January 1959, an antepreparatory phase began, involving extensive consultation⁴. Responses from bishops, religious leaders, and institutions worldwide helped to shape the Council's agenda. Nigerian prelates actively participated in this process, as has been recognized by existing scholarship⁵.

However, much of the research conducted so far has primarily focused on the content of the *vota*, often neglecting the broader ecclesiastical context that influenced the bishops to address specific issues. This paper seeks to fill that gap. It will not only enumerate the key topics raised in the *vota* of Nigerian bishops but also attempt to explore and present the broader context that shaped their concerns.

Nigerian Bishops in 1959–1962

Between January 1959 and October 1962, during the antepreparatory phase of the Second Vatican Council, the Catholic Church in Nigeria was organized

Church in Owerri Ecclesiastical Province 1912–2012, Owerri 2012; P. ODETOYINBO, *The Catholic Archdiocese of Ibadan: A Historical Survey 1884–2008*, Ibadan 2008; A.S. OKWU, *Igbo Culture and the Christian Missions 1857–1957*, New York 2010; F. ROZARIO, *You Filled Our Cup: The Role of the SMA in the History of the Catholic Church in Nigeria*, Ibadan 2005; A.C. UNEGBU, *The Institution of the Seminary and the Training of Catholic Priests in South-Eastern Nigeria, 1885–1970*, Zurich 2018.

³ *Acta et Documenta Oecumenico Vaticano II Apparando*, Series I (*Antepreparatoria*), vol. II, p. V (Africa), Città del Vaticano 1960, 339–357.

⁴ É. FOUILLOUX, *The Antepreparatory Phase. The Slow Emergence from Inertia (January, 1959–October, 1962)*, in *History of Vatican II*, vol. I, ed. G. ALBERIGO, J.A. KOMONCHAK, Maryknoll 1995, 55–166; A. MELLONI, *Per un approccio storico-critico ai consilia et vota della fase antepreparatoria del Vaticano II*, “Rivista de Storia e Letteratura Religiosa” 26 (1990), 556–576.

⁵ A. NJOKU, M. LAMBERIGTS, *Vatican II: The Vota of the Anglo-Phone West African Bishops Concerning the Sacred Liturgy*, “Questions Liturgiques” 81 (2000), 89–121; IDEM, *West African Bishops in Vatican II – A Prophetic Voice (1959–1960)*, “Bulletin of Ecumenical Theology” 13 (2001), 41–69; C.O. NNABUGWU, *Native African Bishops: Emerging Voices on the Eve of Vatican II (1959–1960)*, “Journal of Religion in Africa” 55 (2025), 1, 1–31.

into three ecclesiastical provinces: Lagos, Onitsha, and Kaduna, each led by an archbishop. In addition, there were six Apostolic Prefectures⁶.

By October 1962, the episcopate in Nigeria consisted of seventeen expatriate prelates, including Apostolic Prefects, and five indigenous bishops, three of whom served as auxiliaries. The table below outlines the ecclesiastical structure of the Nigerian Church at the time of the Council's opening. Bishops who submitted their *vota* to the Holy See are marked with an asterisk.

Diocese:	Date of erection (elevation):	Metropolitan See:	Bishops between 1959–1962:	Nationality:
Lagos	April 18, 1950	Archdiocese of Lagos	Leo Hale Taylor SMA, archbishop (1950–1965)	American (British-Irish origins)
			John Kwao Amuzu Aggey, auxiliary bishop (1957–1965)	Nigerian
Ondo	April 18, 1950	Archdiocese of Lagos	William Richard Field SMA*, bishop (1958–1976)	Irish
Benin	April 18, 1950	Archdiocese of Lagos	Patrick Joseph Kelly SMA*, bishop (1950–1973)	Irish
Ibadan	April 28, 1958	Archdiocese of Lagos	Richard Finn SMA ⁷ , bishop (1958–1974)	Irish
Onitsha	April 18, 1950	Archdiocese of Onitsha	Charles Heerey CSSp*, archbishop (1950–1967)	Irish
			John of the Cross Anyogu*, auxiliary bishop (1957–1962)	Nigerian
Calabar	April 18, 1950	Archdiocese of Onitsha	James Moynagh SPS*, bishop (1950–1970)	Irish
			Dominic Ignatius Ekandem*, auxiliary bishop (1953–1963)	Nigerian
Owerri	April 18, 1950	Archdiocese of Onitsha	Joseph Brendan Whelan CSSp*, bishop (1950–1970)	Irish
Ogoja	January 1, 1955	Archdiocese of Onitsha	Thomas McGettrick SPS*, bishop (1955–1973)	Irish
Umuahia	June 23, 1958	Archdiocese of Onitsha	Anthony Gogo Nwedo CSSp*, bishop (1959–1990)	Nigerian

⁶ ROZARIO, *You Filled Our Cup*, 33–39.

⁷ Richard Finn sent a letter (dated September 8, 1959) to the Holy See in which he informs that due to an illness he can't present his *vota*. — *Acta et Documenta*, 342.

Port Harcourt	May 16, 1961	Archdiocese of Onitsha	Godfrey Mary Paul Okoye CSSp, bishop (1961-1970)	Nigerian
Kaduna	July 16, 1959	Archdiocese of Kaduna	John Joseph McCarthy SMA*, archbishop (1959-1975)	Irish
Jos	June 29, 1953	Archdiocese of Kaduna	John Joseph Reddington SMA*, bishop (1953-1974)	Irish
Oturkpo (Makurdi) ⁸	April 2, 1959	Archdiocese of Kaduna	James Hagan CSSp*, bishop (1959-1966)	British
Oyo	March 3, 1949	Prefecture Apostolic	Owen McCoy MAfr*, prefect (1949-1963)	British
Yola	July 14, 1950	Prefecture Apostolic	Patrick Joseph Dalton OSA, prefect (1950-1962)	Irish
Sokoto	June 29, 1953	Prefecture Apostolic	Edward Thaddeus Lawton OP, prefect (1954-1964)	American
Maiduguri	June 29, 1953	Prefecture Apostolic	James Timothy Kieran Cotter OSA, prefect (1962-1966)	Irish
Kabba (Lokoja) ⁹	February 21, 1955	Prefecture Apostolic	Auguste Delisle CSSp, prefect (1955-1964)	Canadian
Ilorin	January 20, 1960	Prefecture Apostolic	William Mahony SMA, prefect (1960-1969)	Irish

The majority of Nigerian bishops during this period were European missionaries, predominantly Irish. Six of them – Leo Hale Taylor, William Richard Field, Patrick Joseph Kelly, Richard Finn, John Joseph McCarthy, and John Joseph Reddington – were members of the Society of the Missionaries of Africa (SMA), founded in 1856 by Bishop Melchior de Marion de Bresillac. The SMA's primary focus was on establishing an indigenous Church while fostering education and healthcare development¹⁰.

Four Nigerian bishops – Charles Heerey, Joseph Brendan Whelan, Anthony Gogo Nwedo, and James Hagan – belonged to the Congregation of the Holy Ghost Fathers (CSSp). This congregation, founded in Paris in 1703, began missionary work under the Holy See in 1765 and expanded its

⁸ In 1960 the name of diocese was changed from Oturkpo to Makurdi.

⁹ In 1964 the prefecture of Kabba was elevated to diocese, and in 1965 the name of the diocese was changed from Kabba to Lokoja.

¹⁰ J. TODD, *African Mission. A Historical Study of the Society of African Missions*, London 1962, 173; I. LYNCH, *Beyond Faith and Adventure, Irish Missionaries in Nigeria*, Wicklow 2006, 40-52.

efforts to West and East Africa by 1845, including Nigeria. Their mission in Nigeria gained particular prominence under Bishop Joseph Shanahan who first was a Prefect of Lower Niger (1905-1920) and then a Vicar Apostolic of Southern Nigeria (1920-1931), with an emphasis on pastoral care, education, youth outreach, and cultural integration¹¹.

Two Nigerian bishops – James Moynagh and Thomas McGettrick – were members of St. Patrick's Missionary Society (SPS), established in Ireland in 1932 by Patrick J. Whitney¹². The society was dedicated to spreading the Gospel, beginning in Nigeria, and addressing societal challenges such as poverty, disease, famine, and displacement. In addition to evangelization, the society promoted lay participation in the Church and was instrumental in establishing parishes, schools, teacher training colleges, and hospitals. A particularly notable achievement was the foundation of the Missionary Society of St. Paul, the first indigenous African missionary society. This society played a pivotal role in evangelizing northern Nigeria, particularly among the Gwari people, despite facing challenges from the predominantly Muslim Hausa and Fulani communities¹³.

The first indigenous bishop ordained in Nigeria was Dominic Ignatius Ekandem, who later became a cardinal¹⁴. Hailing from Akwa Ibom State, he encountered Catholicism during his school years and was baptized at the age of nine. Despite his father's adherence to an African traditional religion, Ekandem chose to enter the seminary. He was ordained a priest in 1947, and six years later, in 1953, he was appointed auxiliary bishop of Calabar.

Composition of the vota

John XXIII's first institutional decision regarding the council was the establishment of the Antepreparatory Commission on Pentecost, 17 May 1959. The commission was tasked with collecting suggestions and *vota* from the

¹¹ LYNCH, *Beyond Faith and Adventure*, 87-97.

¹² Ibidem, 145-152.

¹³ Ibidem, 186.

¹⁴ M. EDEM, *Dominic Ignatius Ekandem 1917-1995. The Prince Who Became a Cardinal. The Vanguard of Catholicism in Nigeria*, Milton Keynes 2016, 116-117.

world's bishops, Roman congregations, Catholic faculties of theology and canon law, as well as religious orders and congregations, to shape the council's agenda.

According to the *vota* records, a letter was sent by the Antepreparatory Commission to the Nigerian bishops on 18 June 1959. Seven bishops responded promptly, submitting their *vota* in August or September of that year. However, others failed to respond. Consequently, on 21 March 1960, the Holy See issued a follow-up letter urging the remaining bishops to submit their suggestions for the council.

The reasons for the delay varied. Some prelates admitted they were outside Nigeria at the time, while others explained that they required additional time to consult with clergy and laypeople. As a result, five more bishops submitted their *vota* in April 1960. However, eight bishops never responded, and the reasons for their silence remain unknown.

The *vota* submitted by the bishops summarized their experiences within their local Churches, offering valuable insights into the perspectives of the missionaries, the challenges they faced, and the solutions they proposed. Among the suggestions, five main issues emerged: marriage, liturgy, Marian devotion, aid to mission lands, and education.

Marriage

Charles Heerey, in his *vota* stated that the sacrament of marriage be more closely linked to the Eucharistic sacrifice and be integrated into the rite of Mass¹⁵.

Dominic Ekandem, in his *vota* stated that in many regions in Africa, many men who are not Christians have multiple wives. Some of these wives want to become Christians but they cannot leave their husbands, and because of

¹⁵ *Ut Sacramentum Matrimonii arctius cum Eucharistiae Sacrificio connectatur et Missae ritui integretur, e. g. post lectam epistolam. Ut benedictio nuptiarum revideatur et transferatur in finem canonis. – Acta et Documenta, 349-350.*

which, they cannot be baptized. Ekandem suggested discussing this problem in the Ecumenical Council for the good of the Church¹⁶.

Patrick Joseph Kelly suggested a compromise regarding the issue of baptizing women in Africa who are unable to dissolve their marriages to non-Christian husbands. For him, if it is not possible to dissolve these marriages, the first and rightful wife if she wants to be baptized or is already baptized, the constitution should not be applied. This could allow many non-Christians to be baptized who might otherwise never have the opportunity¹⁷.

Thomas McGettrick highlighted the challenge of identifying when a marriage is legally valid, especially in societies with diverse customs or none at all. Many non-Christians and ethnic communities do not view marriage as a permanent bond. He suggested clarifying the definition of lawful marriage or providing guidelines for missionaries to navigate through such a complex issue¹⁸.

John Reddington proposed a thorough examination, revision, clarification and broadening of the Pauline privilege aiming to expand its scope as much as feasible¹⁹.

¹⁶ *In multis regionibus in Africa saepe viri infideles plures uxores habent. Saepe hae mulieres inter Catechumenos optimos nostros dinumerantur, sed non possunt solutionem a viris suis infidelibus accipere etiamsi solutionem toto corde desiderant et totis viribus quaerant et non licet nobis eas Baptizare. Nobis videtur ut discussio de hac quaestione in Concilio Oecumenico fiat in bonum Ecclesiae. – ibidem, 354.*

¹⁷ *Petit ut secundum can. 1125 Constitutio Romani Pontificis S. Pii V applicetur sine necessitate ulla interpellationis in terris Missionum dummodo obtineatur ratio principalis constitutionis, nempe ut durissimum sit polygamo se separare ab uxore qua cum vivit et quae cum ipso baptizatur. Si petitio concedi non potest ut supra saltem petitur ut concedatur cum hac restrictione: sed si sine interpellatione prima et legitima uxor sponte declaret se velle baptizari aut iam baptizata sit non est locus application constitutionis. Cum applicatione Constitutionis Romani Pontificis sine ulla restrictione multi pagani baptizarentur qui secus vix unquam baptizari possint. – ibidem, 339.*

¹⁸ *Fere impossibile est, propter varias consuetudines vel istorum defectum, scire tempus quo matrimonium legitimum efficitur. Plures infideles et coetus ethnici, ut apparet, matrimonium esse unionem stabilem non putant. Quare, conatur ut clarius definiatur matrimonium legitimum, vel dentur praesumptiones ad missionarios dirigendos in hac re difficili. – ibidem, 345-347.*

¹⁹ *Ut extensio privilegii paulini exploretur, in integrum redigatur, clarificetur et, in quantum potest, ut extendatur. – ibidem, 342.*

In an African society that practiced polygamy and repudiation of married women, the Catholic teaching and tradition of Christian marriage fell like a big challenge, which received a gradual, steady and progressive acceptance²⁰. In his 1967 seminal work, Adrian Hastings, a professor of religious studies, examines the differing models of marriage within pagan and Christian traditions, especially on their manifestations in mission lands. Highlighting on the significant differences, he stated:

We have pagan patterns of marriage including polygamy, the consideration of women as a possession rather than a person, wife-beating, divorce and so on, and we have a Christian pattern presenting fellowship, complementary mutual service, love, the mirror of Christ and his Church. The former provide the greatest abiding barrier to the growth of an effectively Christian society in mission lands²¹.

The historical context to the Nigerian bishops' *vota* on marriage for the Second Vatican Council, could be traced back to 1855, when Bishop John Colenso of Natal, the leader of the Anglican missionaries in South Africa, initiated the historic debate on the position of polygamists who wished to become Christians. He expressed a strong objection to the common practice of separating husbands and wives when one converts to Christianity. This practice for him goes against the teachings of Jesus and creates unnecessary obstacles to accepting the Gospel. It is putting new ideas into old frameworks and creating unnecessary stumbling blocks²². This made Henry Venn, the chief secretary of the CMS, to produce a memorandum in 1856, in which he fully supported the position taken by the West African missionaries. He stated that a state of polygamy is unlawful within the Church of Christ. Therefore, a polygamist cannot be lawfully admitted by baptism into the Church of Christ²³. Polygamy is the practice whereby a person is married to more than one spouse at the same time, as opposed to monogamy, where

²⁰ NJOKU, EZE, *History of Catholic Church in Owerri Ecclesiastical Province*, 64.

²¹ A. HASTINGS, *Church and Mission in Modern Africa*, New York 1967, 162.

²² J. COLENZO, *Ten Weeks in Natal. A Journal of a First Visitation among the Colonists and the Zulu Kafis of Natal*, Cambridge 1885, 140.

²³ A. HASTINGS, *Christian Marriage in Africa*, London 1973, 12.

a person has only one spouse at a time²⁴. The major type of polygamy seen as the most distinctive feature of Sub-Sahara African marriage is polygyny in which men have multiple wives (cowives)²⁵. Advantages in a polygynous situation included such as opportunities for sharing work and childcare (allowing more time for economic activities), and for older wives to exercise authority over junior cowives²⁶. It became one of the principal issues that the missionaries had to tackle²⁷.

In the early years of the colonial era, the British colonial administration enacted laws to harmonize the marriage practice of the Protectorate of Southern Nigeria, with what was obtainable in the metropolis. Thus, the marriage proclamation of 1900 recognized as legal, a marriage celebrated in any licensed place of worship, by a recognized minister, provided the celebration was public, in the presence of two or more witnesses besides the officiating minister and in accordance with the rites observed in such a Church²⁸. Furthermore, the proclamation ordered the official registration of all marriages celebrated, in accordance with the new law. It conferred the right of inheritance to married women, within the provisions of the civil law, in accordance with the common law of England, and also recognized monogamous marriage and authorized civil divorce. Subsequent marriage enactments did not deviate much from the provisions of the 1900 marriage proclamations²⁹.

In 1860, John Colenso, reaffirmed his stand and with growing conviction stated that the missionary societies made a serious mistake in their approach to native converts who practiced polygamy. For him, a wrong course has been taken in dealing with converts who had multiple wives at the time of

²⁴ M.K ZEITZEN, *Polygamy. A Cross-Cultural Analysis*, New York 2020, 3.

²⁵ K. WAMBUI, *The Phenomenon of Outside Wives. Some Reflections on its Possible Influence on Fertility*, in *Nuptiality in Sub-Saharan Africa*, ed. C. BLEDSOE, G. PISON, Oxford 1994, 194-214.

²⁶ S. ZULU, *Feminism and African Womanhood*, in *Sisterhood, Feminism and Power*, ed. O. NNA-EMEKA, Trenton 1998, 51-64.

²⁷ D. FALEN, *Polygyny and Christian Marriage in Africa. The Case of Benin*, "African Studies Review" 51 (2008), 2, 53.

²⁸ *Proclamations, Orders and Rules, enacted during the years 1900 and 1901, in force in southern Nigeria on the 31 December, 1901, compiled under the authority of the government*, London 1902. Cf. NJOKU, EZE, *History of Catholic Church in Owerri Ecclesiastical Province*, 64.

²⁹ NJOKU, EZE, *History of Catholic Church in Owerri Ecclesiastical Province*, 64-65.

their conversion³⁰. To this, the Anglican bishops of Africa in 1908, stated in their resolutions following the Lambeth Conference of 1888, that persons living in polygamy be not admitted to baptism, but they should be accepted as candidates and kept under Christian instruction until such time as they shall be in a position to accept the law of Christ. And the wives of polygamists may be admitted in some cases to baptism, but it must be left to the local authorities of the Church to decide under what circumstances they may be baptized, because even if polygamy is not sinful, it is certainly un-Christian and expresses a view of society incompatible with the Christian way of life³¹. Towards the close of the nineteenth century, several different Churches and missionary bodies in West Africa resolved that in some circumstances, men continuing in polygamy could and should be baptized, when the existing unions had been ascertained to be legal, when their termination would clearly cause injustice or suffering to the parties or their children, and when the law of monogamy was in itself recognized³². At the World Missionary Conference held at Edinburgh in 1910, while there was an attitude of some tolerance expressed for polygamy from parts of Asia, particularly China and India, there was next to none for polygamy in Africa. In that continent, stated Hastings, missionaries characterized it as an unmitigated evil:

Our correspondents in Africa, view with unanimous intolerance, conditions of life which are not only unchristian, but are at variance with the instinctive feelings of natural morality. With them there can be no question of polygamy. It is simply one of the gross evils of heathen society which, like habitual murder or slavery, must at all costs be ended³³.

The Christian law on polygamy may be said to be the greatest obstacle to the acceptance of the faith because every mission in Africa refuses admission to the Church to any man who is actually living with more than one wife³⁴. Many scholars have agreed that the desire for sustaining polygyny was a li-

³⁰ E. HILLMAN, *Polygamy Reconsidered. African Plural Marriage and the Christian Churches*, New York 1975, 32.

³¹ HASTINGS, *Christian Marriage in Africa*, 14, IDEM, *Church and Mission in Modern Africa*, 171.

³² HASTINGS, *Christian Marriage in Africa*, 15.

³³ Ibidem.

³⁴ Ibidem.

miting factor in African conversion to mainstream Christianity, especially in contrast to the success of Islam, which, in condoning polygyny, has been depicted as more harmonious with traditional culture³⁵. Among the early missionaries, the heated debate has been on whether a woman could convert without her polygynous husband and whether she could remain married to him. When missionaries encountered polygynous marriages, many tended to recognize only the first of a man's partners; all others were named concubines³⁶. In many congregations, if a polygynous man wished to attend church, he would be forced to break up his family, separating himself from his assumed illegitimate wives and children³⁷. It should be noted that in West Africa, the Anglican practice from the beginning was to baptize all wives of polygamists who showed signs of true conversion, while in South Africa, they are not admitted even to the catechumenate without the authorization of the bishop in each case³⁸. The Lutheran Church in Liberia, permitted the admission into baptism and communion, of polygamous husbands and their wives, although normally they may not hold official positions of leadership in the ecclesiastical organization³⁹.

The Presbyterian Church in the French Cameroons formerly held a position of admitting the wives of polygamists in some circumstances, but in 1930s moved away from this and finally declared in 1940 that there was no way consistent with Christian teaching than to outlaw polygamy entirely from the Christian Church. The Methodist Church in Ghana admitted the wives of polygamists to baptism until 1951 and then ceased to do so⁴⁰. And in Nigeria, where in 1885, 30 percent of married men were polygynous, recent figures show an increase despite high rates of conversion to Christianity⁴¹. This is because although in principle the teaching of Christianity on monogamy is accepted, a number of Christians after being legally married as Christians, take to polygamy on account of childlessness or because of

³⁵ FALEN, *Polygyny and Christian Marriage in Africa*, 53.

³⁶ R. GRAY, *Black Christians and White Missionaries*, New Haven 1990, 47.

³⁷ HASTINGS, *Church and Mission in Modern Africa*, 171.

³⁸ HILLMAN, *Polygamy Reconsidered*, 34.

³⁹ Ibidem.

⁴⁰ HASTINGS, *Christian Marriage in Africa*, 17.

⁴¹ FALEN, *Polygyny and Christian Marriage in Africa*, 57.

the failure of a male offspring to succeed them after death and inherit their properties and perpetuate their names and family lineages⁴².

To lack someone close who keeps the departed in their personal immortality is the worst misfortune and punishment that any person could suffer. To die without getting married and without children is to be completely cut off from the human society... And in a society that stresses the importance of large families, a woman naturally sees her own personal self-fulfillment through childbearing; and the mother of several children is greatly respected by her relatives and neighbors. Children are the glory of marriage, and the more there are of them the greater the glory⁴³.

The position of the Catholic Church and a proper clarification on marriage related issues becomes necessary for the forthcoming ecumenical council as stated in the *vota* of Nigerian missionary bishops, because throughout the first half of the twentieth century, people had different opinions about polygamy⁴⁴. Some believed that it was a sin comparable with adultery, others saw it as a valid form of marriage, especially in cultures where it was common. They thought it created obligations that could not be disregarded, but still prevented someone from being baptized into Christianity. Then there were some who agreed with the second group except that they would not hold polygamy a necessary impediment to baptism⁴⁵. The Catholic Church in Uganda was always strict regarding marriage, but Protestant churches tended to be more tolerant; to be married as a Catholic meant having one true Church marriage, whereas Protestant churches would often legitimate customary marriages and the children born of them⁴⁶.

In many missions, although the official policy denounced polygyny, multiple wives were recognized if the man had married them before he received his Christian calling⁴⁷. Some missionaries were also sometimes willing to

⁴² E.O. EGBOH, *Polygamy in Iboland (South-Eastern Nigeria) with Special Reference to Polygamy Practice Among Christian Ibos*, "Civilisations" 22 (1972), 3, 436.

⁴³ J. MBITI, *African Religion and Philosophy*, London 1969, 134-142.

⁴⁴ A. HASTINGS, *The Church in Africa 1450-1950*, Oxford 1994, 317-319.

⁴⁵ IDEM, *Christian Marriage in Africa*, 18.

⁴⁶ FALEN, *Polygyny and Christian Marriage in Africa. The Case of Benin*, 54.

⁴⁷ C. GROVES, *The Planting of Christianity in Africa 1914-1954*, London 1958, 220.

bend the rules rather than expel a woman from a family. George Hartmann, a Cape Province missionary wrote, *feel that by our narrow approach of the problem influenced by European theories, a tremendous harm is done to African people. I myself shall never ask a man to dismiss his wives. It is cruel, immoral and has nothing to do with Christ at all... I have done it once in my life and never again*⁴⁸.

Despite these inconsistencies, however, early missionaries to Africa usually required and encouraged monogamy and fidelity, and this position has largely shaped the association of Christianity with monogamy. Thus, the prevailing missionary view contended that monogamy, as an imitation of the marriage between Christ and the Church, was indispensable to accepting God⁴⁹. In their advocacy of monogamy, Christian missions were not, of course, acting within a vacuum. Colonial government often cooperated with missions in establishing legal codes pertaining to civil marriage and inheritance, all of which strongly favored or enforced monogamous Christian unions⁵⁰.

Liturgy

Patrick Joseph Kelly, advocated for permission to be given to recite certain prayers of Mass in the vernacular language while the priest continues in Latin, specifically from the start of the Mass to the preface, and again from the Our Father to the end. It argues that this approach enables active participation for illiterate congregants who otherwise may only participate by reciting the Rosary, which is seen as insufficient engagement in the Mass⁵¹.

⁴⁸ FALEN, *Polygyny and Christian Marriage in Africa*, 54.

⁴⁹ B. KWAME, *Christianity in Africa. The Renewal of a Non-Western Religion*, Edinburgh 1995, 184.

⁵⁰ FALEN, *Polygyny and Christian Marriage in Africa*, 55.

⁵¹ *Petit ut permittatur congregationi recitare, elata voce, sive cum catechista ductore sive non, orationes Missae in lingua vernacula dum sacerdos easdem orationes recitat latine ab initio Missae ad Praefationem inclusive et rursus a Pater Noster usque ad finem. In congregatione ubi fere omnes sunt illitterati nulla alia via existit qua partem activam in Sancto Sacrificio Missae sumere possint nisi recitent Rosarium Virginis Mariae et recitare Rosarium vix dici potest participatio in Missa – Acta et Documenta*, 339.

John Reddington was of the view that the vernacular be used by the priest up to the Canon and that the breviary be recited also in the vernacular⁵².

John McCarthy suggested the use of the local language in missionary territories to enhance the understanding and devotion of the faithful, enabling them to participate more fully in sacred activities⁵³.

Charles Heerey, proposed the use of vernacular in the proclamation of the Word during Mass. He recommended also administering the sacrament of extreme unction in the vernacular, including the Papal blessing without repetition of prayers, and conducting all sacramental blessings in the vernacular, with local ordinaries having the opportunity to draft blessing formulas tailored to the needs and customs of their faithful, subject to approval by the Holy See⁵⁴.

James Hagan wished, for the greater use of the common language in celebrating the sacraments, conferring blessings, and funeral rites⁵⁵.

John Cross Anyogu recommended that the faithful should be allowed to use approved vernacular versions, even aloud, during the *Missa lecta*⁵⁶.

Eugene McCoy while acknowledging the difficulty of achieving uniformity, he emphasized the historical prevalence of Latin and expresses a desire for greater consistency in the use of the vernacular across different regions⁵⁷.

⁵² *Ut in Missa, lingua vernacula a sacerdote utatur usque ad Canonem. Ut breviarium lingua vernacula recitetur.* – ibidem, 342.

⁵³ *Quo fideles in terra missionaria, melius intellegentes quae agantur, maiore cum studio actionibus sacris intersint, suadendum videtur ut praesertim in iis quae sequuntur regionis linguae usus sit: in lectionibus (...) in salutationibus fidelium et sacerdotum ad invicem et orationibus pro invicem, in hymnis et canticis populi.* – ibidem, 343-345.

⁵⁴ *Ut permittatur lectio Epistolae et Evangelii in lingua vernacula ab alio dum sacerdos ea in Missa legit. (...) Ut Sacramentum Extremae Unctionis administretur lingua vernacula, et ut compleatur Benedictione Papali, quae sine ulla iteratione quarumcumque orationum Extremae Unctionis administrationi finem imponat. (...) Ut sacramentalia omnia prouti sunt benedictiones ad utilitatem fidelium vel catechumenorum destinatae, lingua vernacula fiant. Ut Ordinariis locorum detur oportunitas respectu habito ad necessitates et consuetudines suorum fidelium, redigendi benedictionum formulas, quae S. Sedi comprobandi gratia submittantur.* – ibidem, 349-350.

⁵⁵ *Usus amplior linguae vulgaris in Sacramentis conficiendis, et in Benedictionibus conferendis, et in obsequiis.* – ibidem, 350-351.

⁵⁶ *Ut in Missa lecta fidelibus permittatur uti versionibus approbatis in lingua vernacula etiam elata voce.* – ibidem, 355.

⁵⁷ *Quamquam multae concessionis iam permissae sint pro universa Ecclesia, concessionis ampliores per indulta in casibus particularibus saepe obtinentur. Hoc confusionem in mente fidelium seminare*

It was observed that Charles Heerey and John Anyogu in their suggestions for the use of vernacular in liturgy, maintained that the use of Latin should be absolutely retained. They believed that Latin allows the Catholics of the Church in Nigeria to feel in their thoughts a stronger link to Rome and close union with the main spring of Christianity⁵⁸. Described as a man of solemnity in liturgical ceremonies, Heerey was determined to preserve Latin as the language of Catholic liturgy⁵⁹. For him, he believed that it was fundamental to retain Latin as a heritage that fell to his lot, in particular in all that concerned education and seminary⁶⁰. The togetherness and correspondence seen in the *vota* of Charles Heerey and John Anyogu had its background in Ireland during their studies. Anyogu did his philosophy at Dublin. It was during his studies that he met Charles Heerey as a senior seminarian, who later on became his archbishop⁶¹.

Before the arrival of the two French Catholic missions on the Niger in 1885, the CMS Anglicans had dominated the Lower Niger, with their Protestant primary schools and their keen involvement in the translation of the Bible into various local languages⁶². As expressed by their secretary, F. N Eden, the CMS believed that the teaching in the mission schools would be of the simplest kind – the chief aim of which being to teach the children in the vernacular, so that they may be able to study their Bible when translated for them in the mother tongue⁶³. With this view, the CMS enunciated a widely-held Protestant attitude – a concern for the language of the people. This stance was implemented by the translation and study of the Bible in

potest. Si concessio in principio latissima fuisset, necessitas indultum postulandi diminueretur. Hoc, nullo dubio, difficile erit sed olim lingua latina in usu ubique fuit. Hodie lingua vernacula magis utitur in uno loco quam in alio. Si uniformitas possibilis esset, bonum fuerit. – ibidem, 356-357.

⁵⁸ V. NWOSU, *The Catholic Church in Onitsha. People, Places and Events 1885-1985*, Onitsha 1985, 52.

⁵⁹ V. OKEKE, *Our Heritage. Lenten Pastoral*, Enugu 2005, 12.

⁶⁰ Ibidem.

⁶¹ M. ENEASATO, *The Advent and Growth of Catholic Church in Enugu Diocese*, Enugu 1985, 16.

⁶² B. SUNDKLER, C. STEED, *A History of the Church in Africa*, Cambridge 2000, 248.

⁶³ Ibidem, 147.

the vernacular⁶⁴. Protestants in Igboland therefore developed a system of elementary schools, where the youngsters spent several years learning to read and write and to understand and appreciate certain passages of the Bible⁶⁵. Thus, during this phase, the Bible and catechetical books were translated into some African languages⁶⁶.

When the early Catholic missionaries came to Onitsha and began missionary work in 1886, it was not easy for them to communicate with the people because of language and cultural differences. Through the school which they established as early as 1886, some people were able to speak the English language, recite some catechisms, and say some prayers⁶⁷. It was among these people that the missionaries picked their first set of native interpreters who also assisted the missionaries in the work of evangelization, by not only interpreting to the people what the missionaries said, but also teaching them prayers, catechism and Catholic doctrines⁶⁸.

The Irish missionaries involved a growing number of indigenous hands to anchor their missionary endeavors as guides as they ventured into the hinterland. And since the outstations had no priests, they helped to bridge the cultural and language gap between the European missionaries and the local population. These served as catechists, as teachers, as interpreters, as translators of catechetical texts⁶⁹.

The local church of the village, grew around the catechists. Thus, as interpreters and the translators, they served as maps, as compasses and teachers of the foreign missionaries in the language, culture and values of their people⁷⁰. The indigenous translators made the prime catechetical texts brought by the missionaries accessible to the wider population.

⁶⁴ Ibidem, 250.

⁶⁵ Ibidem.

⁶⁶ F.A. OBORJI, *Catholic Mission in Africa 1910–2010*, in *A Century of Catholic Mission. Roman Catholic Missiology, 1910 to the Present*, ed. S. BEVANS, Cornwall 2015, 14.

⁶⁷ NJOKU, EZE, *History of Catholic Church in Owerri Ecclesiastical Province*, 89.

⁶⁸ C. EKE, *In the Footsteps of our Founders. A History of the Spiritan Province of Nigeria 1953–2002*, Onitsha 2006, 167.

⁶⁹ NJOKU, EZE, *History of Catholic Church in Owerri Ecclesiastical Province*, 4.

⁷⁰ Ibidem.

In the twentieth century, there developed a liturgical movement which encouraged a greater degree of critical involvement of the people in the worship of the Church. Patrick Kelly took the lead by encouraging the people to pray and sing in the vernacular especially before and after the Mass, while he said the Masses in Latin⁷¹. With this, national languages played a greater part in acts of devotion and Latin came to be more and more of a specialized language⁷². Emphasizing on the need for the understanding and the use of African languages, Diedrich Westermann, a professor in African studies, during the international conference at Le Zoute Belgium in September, 1926 stated:

How many missionaries in Africa are able to preach to a rural community without an interpreter? Missionaries must know the language and mentality of the people... if you know the language, you will understand the African. If you want to bring promise of a new life to the African, we are simply obliged to know his old life. The only way to the African mind is through a mastery of African speech⁷³.

Realizing this essential use of vernacular in understanding the people, the missionaries started adapting both to the people and to the terrain; and speaking the local languages, they were familiar with the native customs and culture⁷⁴. Patrick Kelly was said to have known about seven indigenous languages in the vicariate. The people were delighted when he began responding to them in Urhobo⁷⁵. During his pastoral visits, he made use of the people's languages in conducting exams for candidates preparing for the reception of the sacrament of confirmation. He was able to ask questions and to understand the responses, following the numbered questions in the catechism book⁷⁶.

Nigerian missionary bishops therefore deemed it necessary to include the use of vernacular in their *vota* because quite early in the missionary enter-

⁷¹ O'SHEA, *Bishop Kelly of Western Nigeria*, 47.

⁷² M. ELVINS, *Towards a People's Liturgy. The Importance of Language*, Leominster 1994, 36.

⁷³ E. SMITH, *The Christian Mission in Africa*, Edinburgh 1926, 46.

⁷⁴ M. O'SHEA, *Bishop Kelly of Western Nigeria*, Cork 2006, 44.

⁷⁵ Ibidem, 46–53.

⁷⁶ Ibidem, 148–149.

prise, the missionaries through the reduction of indigenous languages into useable orthographies, the translation of numerous catechetical texts into native tongues, and the translation of the Bible into various local dialects, have deduced through such pastoral experience that using indigenous languages in catechetical teachings enhanced active participation of the people⁷⁷. Secondly, by the 1950s, bi-lingual traditions were tolerated in some countries like Poland, Yugoslavia, Austria, France, Germany, Italy, and America without any reference to Africa⁷⁸.

Marian devotion

William Richard Field, in his *vota* said that it is now appropriate to introduce and discuss the belief that Mary is the Mediatrix of All Graces, with the intention of formalizing it as a fundamental tenet of religious faith⁷⁹.

Charles Heerey, was of the view that the doctrine of the Blessed Virgin Mary Mediatrix of All Graces be defined⁸⁰.

Joseph Whelan stated that it is timely to affirm the belief that the Blessed Virgin Mary is the Mediator of all Graces because it is now widely preached and accepted as an essential aspect of the faith⁸¹.

Anthony Nwedo suggested that it is a proper time now, to define the doctrine of Mary the Mediatrix of all Graces⁸².

★ ★ ★

⁷⁷ NJOKU, EZE, *History of Catholic Church in Owerri Ecclesiastical Province*, 19; SUNDKLER, STEED, *A History of the Church in Africa*, 248.

⁷⁸ ELVINS, *Towards a People's Liturgy*, 37.

⁷⁹ *Mihi videtur nunc opportunum esse tempus ad introducendum et disputandum quod Maria est Mediatrix Omnium Gratiarum, in prospectu ad hoc faciendum articulum Nostrae Sanctae Fidei. – Acta et Documenta*, 347-348.

⁸⁰ *Ut definiatur doctrina de B. M. V. Mediatrix Omnium Gratiarum. – ibidem*, 349-350.

⁸¹ *Declarare opportunum est doctrinam quae tenet Beatam Virginem Mariam mediatricem esse omnium gratiarum ad fidem pertinere, cum ubique et praedicatur et creditur. – ibidem*, 351-352.

⁸² *Ut tempus nunc opportunum sit definiendi doctrinam de Maria Mediatrix omnium Gratiarum. – ibidem*, 352-353.

The historical context of the *vota* on Mariology, particularly on the doctrine of the Blessed Virgin Mary as the Mediatrix of all Graces began with the Belgian Carmelite mystic, Mother Magdalen of Jesus, who had an interior locution regarding Mary's mediation. She recounts: *Once during prayer, I came to realize that God intensely desired this glorification of Mary*⁸³. In 1906, she met the visiting Cardinal Joseph Mercier and revealed to him the message. This prompted the cardinal to make the first formal request to Pope Pius X for the dogmatic definition of Mary's universal mediation of grace⁸⁴. By April 1915, Mercier formally announced through a pastoral letter, his desire for a definition of Mary's universal mediation⁸⁵. He organized petitions by the episcopacy, clergy, and religious of Belgium and the theological faculty of the Louvain to ask Pope Benedict XV for the dogmatic definition of Mary as Mediatrix. In a letter to the pope, on 18 May, 1920, Mercier stated: *From the beginning of my episcopacy, I felt pushed by an interior force to ask heaven and those who represent the divine Authority on earth for the public recognition of the universal Mediation of Mary*⁸⁶. Later that year in November, he approved the statutes of the Association of Servants of Mary Mediatrix to spread the devotion of Mary as universal Mediatrix of the human race⁸⁷.

In 1921, a new phase was opened by the initiative of Cardinal Mercier. He sought and obtained Roman approval for a Mass and office of Mary, Mediatrix of all Graces, and urged his fellow bishops throughout the world to request them for their dioceses; 450 sent favorable replies. Thereon, Pius XI set up three commissions – Belgian, Spanish and Roman – to study the possibility of a dogma on Mary's universal mediation⁸⁸. May 31 was the assigned feast day in the liturgical calendar, serving as a good introduction to June, the month of the Sacred Heart. Cardinal Mercier wrote to all bishops

⁸³ R. JESUS, *Mary Mediatrix of All Graces. A Journey of Suffering and Holiness*, Mandaluyong 2015, 45-46.

⁸⁴ *Ibidem*, 46.

⁸⁵ His pastoral letter with the title, *To Jesus Through Mary*, was addressed to the clergy and laity of the Archdiocese of Malines.

⁸⁶ G. DODD, *The Virgin Mary, Mediatrix of All Grace. History and Theology of the Movement for a Dogmatic Definition from 1896 to 1964*, New Bedford 2012, 76.

⁸⁷ JESUS, *Mary Mediatrix of All Graces*, 46.

⁸⁸ M. O'CARROLL, *Theotokos. A Theological Encyclopedia of the Blessed Virgin Mary*, Delaware 1982, 242.

around the world to ask them to request permission to celebrate the feast⁸⁹. In 1950, the first International Mariological Congress, held in Rome, approved this *votum*, which was submitted to Pius XII:

Since the principal, personal attributes of the Blessed Virgin Mary have been already defined, it is the wish of the faithful that it should also be dogmatically defined that the Blessed Virgin Mary was intimately associated with Christ the Savior in effecting human salvation, and, accordingly, she is a true collaborator in the work of redemption, spiritual Mother of all men, intercessor and dispenser of graces, in a word universal Mediatrix of God and men⁹⁰.

Within this period, devotion to the Blessed Virgin Mary was widespread in the Nigerian Church, particularly through the Marian association called Legion of Mary. As the first presidium in the continent of Africa, it came to Nigeria through the efforts of the early missionaries of the 1930's who worked at Calabar areas of South-eastern Nigeria⁹¹. It began through the initiative of James Moynagh, who used the association for conversion as well as to stop pagan practices within the area⁹². The Legion of Mary as an association is widely spread in Nigeria and they assist in conversions, solidification, exhortation and edification of fellow Christians. The teaching of catechism is one of their major early apostolates in the parishes, outstations and in other neutral areas in the villages dedicated for this purpose⁹³. As voluntary assignments, they visit fallen and sick Christians, as well as train and prepare candidates for various sacraments, children and adults alike. In his report during the first general congress of Legion of Mary, Bishop Whelan of Owerri diocese stated:

We have organized the Legion of Mary to collaborate with the clergy in the work of teaching. The faithful are cooperating generously in the work of

⁸⁹ JESUS, *Mary Mediatrix of All Graces*, 47.

⁹⁰ O'CARROLL, *Theotokos*, 242.

⁹¹ E. ODEY, *Catholic Dioceses of Calabar Ecclesiastical Province Yesterday and Today*, Ikot Ekpene 2014, 99.

⁹² CHIGERE, *Foreign Missionary Background*, 508.

⁹³ Ibidem.

conversion by joining the Legion of Mary and the Confraternity of Christian Doctrine. A multitude of lapsed Catholics have been reclaimed by the Legion. We owe a deep debt of gratitude to the excellent contribution which the Legion makes in the work of evangelization⁹⁴.

Their cooperation in indigenous lay evangelization significantly contributed to the spread of Marian piety in Nigeria⁹⁵. With the Marian Congress of 1954 celebrated in Lagos, the Church in Nigeria recorded public manifestations and faith expressions of the people. This Francis Arinze described as the biggest manifestations of Catholic faith in our first century of Christianity⁹⁶. On the growth of the people's devotional attachment to the Blessed Virgin Mary, Patrick Kelly, in December 1954, accredited the great increase in his diocese to the Marian Congress⁹⁷. In 1956, Joseph Whelan of Owerri acknowledged in his diocese, the presence of 370 Legion of Mary Praesidia with 6,223 members, and other associations such as the Children of Mary (*Umu Mary*)⁹⁸.

Between 1950 and the announcement of the Second Vatican Council by John XXIII in 1959, theological interest was centered first on Mary's part in the Redemption, and then on her relationship with the Church. The two themes met in competition at the Lourdes Congress⁹⁹. Yet in the pre-Council consultation of the world's episcopate, 382 bishops, demanded for a proper explanation of Mary's mediation, while about 280 bishops, of which 4 were Nigerian missionary bishops requested for a dogmatic definition of Mary as Mediatrix and about 100 bishops made no dogmatic statement¹⁰⁰.

⁹⁴ OKWU, *Igbo Culture and the Christian Missions*, 272.

⁹⁵ CHIGERE, *Foreign Missionary Background*, 508.

⁹⁶ F. ARINZE, *Answering God's Call*, London 1983, 109.

⁹⁷ O'SHEA, *Bishop Kelly of Western Nigeria*, 222.

⁹⁸ OKWU, *Igbo Culture and the Christian Missions*, 272.

⁹⁹ In 1958, 3rd International Mariological and 10th Marian Congress was celebrated in Lourdes with the theme: *Maria et Ecclesia*.

¹⁰⁰ O'CARROLL, *Theotokos*, 242, H. GRAEF, *Mary. A History of Doctrine and Devotion*, Notre Dame 2009, 407.

Aid to mission lands

James Moynagh laid emphasis on the support and encouragement provided to mission workers through requests for assistance. He identified the encyclical letters from various Pontiffs, notably highlighting the importance of the encyclical letter *Fidei Donum* by Pope Pius XII for African missions, and then suggested the necessity of a coordinated church administration to effectively distribute resources and skilled personnel to areas requiring assistance, stressing the urgency of answering the call for missionary work¹⁰¹.

Thomas McGettrick, having identified as obstacle, the severe shortage of priests in many missionary areas, believed that progress could be made if priests from regions where their services are less urgently required could be transferred to these missionary dioceses. He then suggested that established religious orders and congregations, both active and contemplative, should found bases in missionary territories. This would allow their members to play a key role in spreading the faith and performing charitable works, as well as providing spiritual support through prayer and good example¹⁰².

William Richard Field recognized the widespread concern, including among laypeople, about the unequal distribution of priests worldwide, especially in missionary areas and equally acknowledged the complexity of the problem and the lack of clear solutions. Despite this uncertainty, they propose that the issue be addressed in future council discussions¹⁰³.

¹⁰¹ *Omnes laborantes in missionibus roborati et confirmati sunt et petitionibus auxilii et litteris encyclicis Augustissimorum Pontificum in hoc xx saeculo, sed praesertim (quantum ad has missiones Africanas) in Enc. Fidei Donum Sanctissimi Patris Nostri felicitis memoriae Pii XII. Nos in missionibus Africanis admirati sumus in eodem documento claritatem expositionis status Ecclesiae temporibus nostris. Valde notabile autem erat huius documenti urgens loquendi genus. Constat enim, in missione Ecclesiae Verbum Salutis praedicandi omnibus hominibus, opus esse celeritate urgenti. – Acta et Documenta, 340-341.*

¹⁰² *In pluribus dicionibus missionalibus magnum obstaculum progressui Ecclesiae est extrema penuria sacerdotum. Magnum proficeret Ecclesiae si sacerdotes, tum saeculares tum religiosi, e locis ubi eorum administratio non iam urgens est in dioeceses missionales transferri possint. Praesertim, antiqua et valde dotata Ordines et Congregationes sive virorum sive mulierum urgeantur domos constituere in dioecesibus missionalibus ubi sodales magnam partem haberent in spargenda fide vera et in peragendis aliis operibus caritatis. – ibidem, 345-347.*

¹⁰³ *Partitio inaequalis sacerdotum per mundum – mundum Catholicum, mundum Missionum – frequenter disserta est etiam a laicis. Agnosco illam quaestionem plenam esse difficultatum et neque*

Dominic Ekandem in his *vota*, highlighted the challenge in the missions regarding the education and discipline of students in major and minor seminaries due to a shortage of priests. And as a way of addressing the issue, he suggested assigning priests from religious orders and congregations who possess academic degrees to provide adequate care and support for seminarians¹⁰⁴.

The nineteenth century period coincided with the abolition of the trans-Atlantic slave trade, the colonization of Africa and the independence of many African countries. Following the Edinburgh Conference – the first World Missionary Conference in 1910, and throughout the initial years after this conference, numerous missionary organizations were established in France, particularly aimed at the conversion of Africans to Christianity¹⁰⁵. Consequently, Portugal was virtually replaced by France in the missions in Africa. It was also during this period that the Congregation of *Propaganda Fide* issued the *ius commissionis*, by which mission territories were allocated to particular missionary institutes to evangelize and administer¹⁰⁶. In principle, the Pope himself, represented by *Propaganda Fide*, had the primary responsibility for evangelization¹⁰⁷. It was within this period that the extensive borders of the Vicariate of southern Nigeria and the paucity of Holy Ghost Fathers of the Irish province, who had gradually taken over from the French Spiritans,

*clariter discernere aliquod responsum et solutionem de hac re; attamen, haec quaestio fortasse disse-
renda sit in futuro Concilio. – ibidem, 347-348.*

¹⁰⁴ *In locis Missionum, propter paucitatem Sacerdotum, saepe non est possibile curam sufficientem ad educationem et disciplinam alumnorum in Seminariis Maioribus et Minoribus. Quaeritur ut Sacerdotes ex Ordinibus et Congregationibus Religiosis qui habent gradus Academicos ad hoc opus speciale destinentur. – ibidem, 354.*

¹⁰⁵ OBOJJI, *Catholic Mission in Africa*, 13.

¹⁰⁶ *Ius Commissionis* is a Latin term that translates to right of commission or authority of commission. It typically refers to the legal authority given to someone to act on behalf of another, usually in a specific capacity or for a particular purpose. In ecclesiastical context, it may refer to the authority granted by a superior to a subordinate to carry out certain tasks or duties within the Church – cf. F. OBOJJI, *Trends in African Theology since Vatican II. Missiological Orientations*, Rome 1998, 53.

¹⁰⁷ J.M. ELA, *African Cry*, New York 1986, 11.

the supply of mission personnel to the entire area since 1905 when Shanahan was appointed prefect, created a major problem of scarcity of priests for Bishop Shanahan and his missionary confreres. There were other reasons for the inability of the Irish Spiritans to meet the needs of the new vicariate¹⁰⁸.

The burden of providing the vast English-speaking Spiritan mission areas with missionaries was bound to overwhelm the small Irish province which besides being responsible for evangelization in those areas, was also preoccupied with running schools and colleges in Ireland and Trinidad, for raising funds, and for maintaining scholasticates. The running of these schools and higher institutes seriously undermined the province's responsibility for the supply of priests to the mission¹⁰⁹.

Bishop Shanahan had tried to meet the need by founding a special missionary society of women religious – the Holy Rosary Sisters, and by imploring the help of some Irish secular priests from Maynooth¹¹⁰. The period between 1935 and 1950 was marked with some of the following phenomena: great demand for the erection of new parishes, expansion of primary schools and promotion of higher education, and growth of indigenous clergy and religious¹¹¹.

With the benefits of western education becoming more and more obvious to the people, and being convinced that actual residence of a priest in a town would increase opportunity for education as well as other temporal and spiritual benefits associated with the Church, the people of various towns increased their request for resident priests. Continued scarcity of priests, however, limited the number of such requests which could be granted¹¹². Towns consequently vied with one another for resident priests, often resorting to various ways to put pressure on the missionaries to consent. Such incessant requests from towns for resident priests encouraged the missionaries to open more central missions with resident priests.

¹⁰⁸ NWOSU, *The Catholic Church in Onitsha*, 46.

¹⁰⁹ Ibidem.

¹¹⁰ Ibidem.

¹¹¹ Ibidem.

¹¹² Ibidem, 47.

The positive response of the people to the faith was so overwhelming to the missionaries that by the end of the 1920s, Bishop Shanahan was regularly visiting Ireland, campaigning for volunteers to help in the southern Nigerian mission both from within the ranks of the Holy Ghost Fathers and among diocesan priests from various dioceses in Ireland¹¹³.

The creation of new parish centers with resident priests facilitated the expansion of schools, especially central schools, just as much as the latter contributed towards the opening of parishes¹¹⁴. Every new parish virtually had at least one school which was often situated where the priest lived. To have such a central school was one of the attractions of having a resident priest. To deny a town of such, was easily seen as a calculated attempt to prolong that town's subordination to another town. This was a frequent cause of protest¹¹⁵. The creation of parishes did not only help the expansion of primary schools, it also contributed in promoting higher education. The increase in the number of schools with elementary level of education, created the need for more trained teachers as well as produced pupils suitable for training¹¹⁶.

As indicated in the *vota* of the Nigerian missionary bishops, the Pope Pius XII addressing this scarcity of priests in his encyclical letter *Fidei Donum*, made a passionate appeal to the bishops of the world to bring the gift of faith – *fidei donum*, which the Church had received, to all the world but specifically to the continent of Africa¹¹⁷. This call had been made before by Pope Benedict XV in his apostolic letter *Maximum illud* and by Pope Pius XI in the encyclical letter *Rerum ecclesiae*, but the novelty brought by *Fidei donum* is that, for the first time, a Roman Pontiff was making an appeal for missionary aid for a specific continent¹¹⁸. The Pope acknowledged that the

¹¹³ NJOKU, EZE, *History of Catholic Church in Owerri Ecclesiastical Province*, 5.

¹¹⁴ NWOSU, *The Catholic Church in Onitsha*, 49.

¹¹⁵ Ibidem.

¹¹⁶ Ibidem, 50.

¹¹⁷ PIUS XII, *Fidei donum* (21 April 1957), "Acta Apostolicae Sedis" (=AAS) 49 (1957), 225-248. Cf. A. OBEL, *The Agreement for Temporary Service of a Diocesan Priest outside his Diocese of Incardination according to Canon 271 of the 1983 Code of Canon Law*, Canada 2017, 62.

¹¹⁸ BENEDICT XV, *Maximum Illud* (30 November 1919), AAS 11 (1919), 440-455; PIUS XI, *Rerum Ecclesiae* (28 February 1926), in *The Papal Encyclicals*, vol. 3, ed. C. CARLEN, Raleigh 1981, 281-291.

increase in the number of native clergy in Africa could not match the enormous growth in the number of the Catholic faithful, and so assistance by foreign missionaries was needed¹¹⁹.

Education of children

Anthony Nwedo was of the view that given the growing involvement of the state in education across different regions, it is necessary to develop guidelines regarding the role of children in non-Catholic schools and need to also establish directives on co-education in such non-Catholic schools¹²⁰.

★ ★ ★

The construction of colonial roads and railways in the Protectorate of southern Nigeria, opened up easier access to the hinterland and paved the way for missionaries to advance towards the establishment of schools¹²¹. In 1903, the colonial administration introduced a new program of education in the Protectorate. It offered to assist education, by means of grants, in exchange for greater government control and supervision. The colonial government needed to provide sufficient personnel, with good knowledge of English, to work as clerks, messengers, interpreters, station masters, agents and guards in the public and private sectors¹²². Catholic and Protestant missionaries were already engaged in providing rudimentary western style of education in the region. The colonial administration solicited with them to cooperate in the development of formal education for the local population. It invited the missionaries to open more schools and teacher training institutes, to be subsidized by the government allocation. The local population quickly perceived education as the key organ of economic and social transformation

¹¹⁹ PIUS XII, *Fidei donum*, 234.

¹²⁰ *Ut formulentur directivae de positione puerorum in scholis acatholicis, data hodierna crescente incursione Rerum Publicarum in educatione variis in regionibus. Ut detur directivum de co-educatione (scilicet, puerorum una cum puellis) in talibus scholis acatholicis. – Acta et Documenta*, 352-353.

¹²¹ SUNDKLER, STEED, *A History of the Church in Africa*, 251.

¹²² NJOKU, EZE, *History of Catholic Church in Owerri Ecclesiastical Province*, 39.

and scrambled for establishment of schools in their area¹²³. Missionary agents in Nigeria, Catholic and Protestants, enjoyed a good rapport with the colonial government in matters of education. Bishop Shanahan was appointed a member of the government board of education in 1906, a position he used to push forward for the development of primary education¹²⁴.

From 1906-12 the missions opened over forty new schools, and initiated teachers' training program. Its success was shown in 1912 when fifty new teachers graduated. From its inception, the Onitsha Catholic high school launched a modern program of industrial education, and such subjects as elementary algebra, geometry, book-keeping and foreign languages. Some missions raised objections to receiving government grants because of the accompanying clause about religious neutrality¹²⁵. However, this restriction mattered little to Shanahan, who felt that the local chapel and catechumenate would provide the necessary religious knowledge and direction. Under his leadership, the schools and the local catechists launched an Igbo mass movement which continued to expand. The only impediment was the lack of staff. During a visit to Ireland in 1913, Shanahan appealed for additional missionaries. Although he received few immediate results, his efforts eventually led to the involvement of the Irish Black Rock College in Igbo higher education¹²⁶.

On the political scene, the British colonial administration classified schools into three different categories. The first were the government schools, fully subsidized and controlled by the administration. The second were known as assisted schools. These could receive government financial aid for education, if they qualify for it and in exchange, they were subjected to the government control. The third category of schools, named unassisted schools, did not receive government subvention and were outside its control. Many of the catechist village schools came under the category of unassisted schools¹²⁷. In 1916, the colonial government promulgated a new education code, which sought to curtail the proliferation of unassisted schools, by replacing the rigid

¹²³ *Ibidem*, 40.

¹²⁴ *Ibidem*, 44.

¹²⁵ SUNDKLER, STEED, *A History of the Church in Africa*, 251.

¹²⁶ *Ibidem*.

¹²⁷ NJOKU, EZE, *History of Catholic Church in Owerri Ecclesiastical Province*, 47.

method of grant-in-aid of education, based on annual results, with a more flexible system. It was however, not until the mid-1920s that Britain embarked on a more aggressive government control of education in the entire British Tropical Africa¹²⁸. This period of government control of education was ushered in by the publication of a memorandum titled: *Education Policy in British Tropical Africa*. The memorandum allotted the colonial government, the right to direct and supervise all schools. It accepted the co-existence of government and voluntary agency of schools and called for cooperation¹²⁹.

In 1927, the Nigeran colonial government enacted a new education code in line with the principles laid down in the Education Policy in British Tropical Africa. The code demanded the registration of all teachers and gave the governor, the power to control the opening of schools and to close inefficient ones, on the advice of the director of education¹³⁰. It made provisions for voluntary agencies to appoint supervisors to their schools, for greater efficiency. It reviewed the system of grant-in-aid of education, to enable more schools to benefit from government assistance and control. This new education policy of 1927 affected many mission schools, especially the catechist/village schools. The Catholic missionaries did not however, slacken in their zeal to raise the standard and provide quality education for the people¹³¹. The Nigerian bishops' interest in discussing the education of children in non-Catholic schools at the upcoming council arose due to the fact that while the Catholic Church had significantly expanded primary education in Eastern Nigeria, the establishment of post-primary institutions lagged behind until the 1940s and 1950s. It was the Protestant missions and the colonial government that initially spearheaded efforts in post-primary education¹³².

¹²⁸ Ibidem.

¹²⁹ Ibidem.

¹³⁰ Ibidem, 48.

¹³¹ Ibidem.

¹³² Ibidem, 54.

Conclusions

Bishop Field in his *vota* stated:

In this particular world of missions, we are compelled to meet so many problems for which are needed immediate remedies – and these aspects are increasing everyday – that we are apt to forget the very problems of the Church in its totality; these are the reasons for which my observations are necessarily related to a local situation, more than a universal meaning¹³³.

Indeed, the ecclesiastical situation in Nigeria before the Second Vatican Council influenced the priorities and concerns of Nigerian bishops in their preparations for the Council. The experience of Nigerian missionaries, their encounters with indigenous traditions and the socio-political realities of the country shaped the Nigerian bishops' perspectives on topics suggested for the Council¹³⁴. Thus, the challenges and opportunities facing the Catholic Church in Nigeria informed the broader agenda of the council, while the council provided a platform for Nigerian bishops to address local issues within the context of the universal Church.

The study of Nigerian bishops' *vota* for the Second Vatican Council, sheds light on the dynamics of Catholicism in Nigeria during such a crucial period of the Church. The deliberations, decisions as well as diversity of perspectives among Nigerian bishops, were influenced by many factors, including theological convictions, pastoral concerns and geographical considerations. Their *vota* reflected a complex interplay of faith, culture and identity and by examining their *vota*, one gains valuable insights into the challenges and opportunities they faced in reconciling global Catholicism with the realities of Nigerian society.

¹³³ *In hac parte mundi missionum, occurrimus tantis problematibus attrahentibus immediatam curam – et haec videntur singulis diebus augescere – ut inclinati sumus ad oblivionem negotiorum maioris graviorisque momenti et generis pro Ecclesia in toto; quapropter meae observationes ex necessitate importabunt localem, fortasse, potius quam universalem significationem. – Acta et Documenta, 347. English translation by C.O. Nnabugeu, cf. <https://rdr.kuleuven.be/dataset.xhtml?persistentId=doi:10.48804/ZHTBQJ> (access: 12.01.2025)*

¹³⁴ NJOKU, LAMBERIGTS, *West African Bishops in Vatican II*, 44.

Hence, one of such major challenges was the difficulty in communicating with the people and need to give room for the use of local languages in liturgy. As stated in the *Lineamenta*, a publication of the Catholic Secretariate of Nigeria, *Language no doubt would be one of the major requests one could predict would be made of the Council Fathers especially by the missionaries in Africa and Nigeria, who daily battle with the daunting task and challenge of language barrier*¹³⁵. Other challenges as identified included: the challenge of identifying when a marriage is legally valid, especially in societies with diverse customs or none at all and the status of a polygamous family among the Christians, the challenge of having a clear definition of the doctrine of Mary as Mediatrix of all graces, education of children in non-Catholic schools as a result of the 1927 education policy that affected many mission schools and the need for providing aid to missionary areas because of the severe shortage of priests¹³⁶. In the *vota* of the bishops, there is also a deep faith in the power of the Council to create enabling environments and to initiate changes in the Church. This can be seen from the passionate nature of their submissions. It is as if they saw the Council as a great opportunity to air their views and bring out their reservations about the state of things in the Church with an abiding hope that it will be able to effect the desired changes.

¹³⁵ *Church in Nigeria, Family of God on Mission. Lineamenta for the First National Pastoral Congress*, Lagos 1999, 73.

¹³⁶ NJOKU, LAMBERIGTS, *West African Bishops in Vatican II*, 45-46.

***Meae observationes ex necessitate importabunt localem
potius quam universalem significationem.***

A Study of the *vota* of Nigerian Bishops for the Second Vatican Council

*Meae observationes ex necessitate importabunt localem
potius quam universalem significationem.*

Studio dei vota dei vescovi nigeriani per il Concilio Vaticano II

*Meae observationes ex necessitate importabunt localem
potius quam universalem significationem.*

Analiza sugestii biskupów nigeryjskich na Sobór Watykański II

Streszczenie: W ramach przygotowań do Soboru Watykańskiego II biskupi z całego świata zostali poproszeni przez Stolicę Apostolską o nadesłanie propozycji tematów (tzw. *vota*), które ich zdaniem powinny być zostać poruszone na soborze. Wśród hierarchów, którzy nadesłali swoje sugestie byli także biskupi nigeryjscy, którzy w latach 50-tych i 60-tych XX wieku w zdecydowanej większości byli misjonarzami europejskiego (szczególnie irlandzkiego) pochodzenia. Wśród tematów przez nich poruszonych najistotniejsze były poligamia, liturgia w językach narodowych, pobożność maryjna, edukacja chrześcijańska i wsparcie dla działalności misyjnej. W artykule oprócz prezentacji zagadnień obecnych w votach, podjęta została próba ich kontekstualizacji.

Słowa kluczowe: Sobór Watykański II, historia Nigerii, misjologia, poligamia, liturgia

Abstract: In preparation for the Second Vatican Council, bishops from around the world were asked by the Holy See to submit proposals (the so-called *vota*) regarding topics that, in their view, ought to be addressed by the Council. Among those who submitted their suggestions were the Nigerian bishops, who in the 1950s and 1960s were, for the most part,

European missionaries, particularly of Irish origin. The issues they raised most prominently included polygamy, liturgy in vernacular languages, Marian devotion, Christian education, and support for missionary activity. In addition to presenting the themes found in the *vota*, the article also seeks to place them within their broader context.

Keywords: Second Vatican Council, history of Nigeria, missiology, polygamy, liturgy

Bibliography:

Primary Sources:

a. Documents of the Holy See (in chronological order):

BENEDICT XV, *Maximum Illud* (30 November 1919), “Acta Apostolicae Sedis” 11 (1919), 440-455.

PIUS XI, *Rerum Ecclesiae* (28 February 1926), in *The Papal Encyclicals*, vol. 3, ed. Claudia CARLEN, Raleigh 1981, 281-291.

PIUS XII, *Fidei donum* (21 April 1957), “Acta Apostolicae Sedis” 49 (1957), 225-248.

Acta et Documenta Oecumenico Vaticano II Apparando, Series I (*Antepreparatoria*), vol. II, p. V (Africa), Città del Vaticano 1960.

b. Other sources:

ARINZE FRANCIS, *Answering God’s Call*, London 1983

COLENSO John, *Ten Weeks in Natal. A Journal of a First Visitation among the Colonists and the Zulu Kafis of Natal*, Cambridge 1885.

Church in Nigeria, Family of God on Mission. Lineamenta for the First National Pastoral Congress, Lagos 1999.

OKEKE Valerian, *Our Heritage. Lenten Pastoral*, Enugu 2005.

Secondary Sources:

ANUKA Adolphus Chikezie, *Mmanwu and Mission among the Igbo People of Nigeria*, Zurich 2018.

CHIGERE Nkem Hyginus, *Foreign Missionary Background and Indigenous Evangelization in Igboland*, London 2001.

DIM Innocent, *Reception of Vatican II in Nigeria/Igbo Church with Reference to Awka Diocese*, New York 2004.

DODD Gloria, *The Virgin Mary, Mediatrix of All Grace. History and Theology of the Movement for a Dogmatic Definition from 1896 to 1964*, New Bedford 2012.

EDEM Michael, *Dominic Ignatius Ekandem 1917-1995. The Prince Who Became a Cardinal. The Vanguard of Catholicism in Nigeria*, Milton Keynes 2016.

EGBOH Edmund O., *Polygamy in Iboland (South-Eastern Nigeria) with Special Reference to Polygamy Practice Among Christian Ibos*, “Civilisations” 22 (1972), 3, 431-444.

EKE Casimir, *In the Footsteps of our Founders. A History of the Spiritan Province of Nigeria 1953-2002*, Onitsha 2006.

ELA Jean-Marc, *African Cry*, New York 1986.

ELVINS Mark, *Towards a People’s Liturgy. The Importance of Language*, Leominster 1994.

ENEASATO Mediatrix, *The Advent and Growth of Catholic Church in Enugu Diocese*, Enugu 1985.

FALEN Douglas, *Polygyny and Christian Marriage in Africa. The Case of Benin*, “African Studies Review” 51 (2008), 2, 51-74.

FOUILLOUX Étienne, *The Antepreparatory Phase. The Slow Emergence from Inertia (January, 1959–October, 1962)*, in *History of Vatican II*, vol. I, ed. Giuseppe ALBERIGO, Joseph A. KOMONCHAK, Maryknoll 1995, 55-166.

GRAEF Hilda, *Mary. A History of Doctrine and Devotion*, Notre Dame 2009.

GRAY Richard, *Black Christians and White Missionaries*, New Haven 1990.

GROVES Charles, *The Planting of Christianity in Africa 1914-1954*, London 1958.

HASTINGS Adrian, *Christian Marriage in Africa*, London 1973.

HASTINGS Adrian, *Church and Mission in Modern Africa*, New York 1967.

HASTINGS Adrian, *The Church in Africa 1450-1950*, Oxford 1994.

HILLMAN Eugene, *Polygamy Reconsidered. African Plural Marriage and the Christian Churches*, New York 1975.

JESUS Rene, *Mary Mediatrix of All Graces. A Journey of Suffering and Holiness*, Mandaluyong 2015.

KWAME Bediako, *Christianity in Africa. The Renewal of a Non-Western Religion*, Edinburgh 1995.

LYNCH Irene, *Beyond Faith and Adventure, Irish Missionaries in Nigeria*, Wicklow 2006.

MBITI John, *African Religion and Philosophy*, London 1969.

MELLONI Alberto, *Per un approccio storico-critico ai consilia et vota della fase antepreparatoria del Vaticano II*, "Rivista de Storia e Letteratura Religiosa" 26 (1990), 556-576.

MGBEMENA Stanley, *Archbishop Charles Heerey's Contributions towards the Evangelization of Igboland and Human Development*, "Aku: An African Journal of Contemporary Research" 2 (2021), 1, 262-272.

NJOKU Anthony, EZEH Mary-Noelle, *History of Catholic Church in Owerri Ecclesiastical Province 1912-2012*, Owerri 2012.

NJOKU Anthony, LAMBERIGTS Mathijs, *Vatican II: The Vota of the Anglo-Phone West African Bishops Concerning the Sacred Liturgy*, "Questions Liturgiques" 81 (2000), 89-121.

NJOKU Anthony, LAMBERIGTS Mathijs, *West African Bishops in Vatican II – A Prophetic Voice (1959-1960)*, "Bulletin of Ecumenical Theology" 13 (2001), 41-69.

NNABUGWU Chidiebere Obiora, *Native African Bishops: Emerging Voices on the Eve of Vatican II (1959-1960)*, "Journal of Religion in Africa" 55 (2025), 1, 1-31.

NWOSU Vincent, *The Catholic Church in Onitsha. People, Places and Events 1885-1985*, Onitsha 1985.

OBEL Andrew, *The Agreement for Temporary Service of a Diocesan Priest outside his Diocese of Incardination according to Canon 271 of the 1983 Code of Canon Law*, Ottawa 2017.

OBORJI Francis Anekwe, *Catholic Mission in Africa 1910-2010*, in *A Century of Catholic Mission. Roman Catholic Missiology, 1910 to the Present*, ed. Stephen BEVANS, Cornwall 2015, 11-23.

OBORJI Francis Anekwe, *Trends in African Theology since Vatican II. Missiological Orientations*, Rome 1998.

O'CARROLL Michael, *Theotokos. A Theological Encyclopedia of the Blessed Virgin Mary*, Delaware 1982.

ODETOYINBO Peter, *The Catholic Archdiocese of Ibadan: A Historical Survey 1884-2008*, Ibadan 2008.

ODEY Emmanuel, *Catholic Dioceses of Calabar Ecclesiastical Province Yesterday and Today*, Ikot Ekpene 2014.

OKWU Augustine Senan, *Igbo Culture and the Christian Missions 1857-1957*, New York 2010.

O'SHEA Michael, *Bishop Kelly of Western Nigeria*, Cork 2006.

ROZARIO Francis, *You Filled Our Cup: The Role of the SMA in the History of the Catholic Church in Nigeria*, Ibadan 2005.

SMITH Edwin, *The Christian Mission in Africa*, Edinburgh 1926.

SUNDKLER Bengt, STEED Christopher, *A History of the Church in Africa*, Cambridge 2000.

TODD John, *African Mission. A Historical Study of the Society of African Missions*, London 1962.

UNEGBU Angelo Chidi, *The Institution of the Seminary and the Training of Catholic Priests in South-Eastern Nigeria, 1885-1970*, Zurich 2018.

WAMBUI Karanja, *The Phenomenon of Outside Wives. Some Reflections on its Possible Influence on Fertility*, in *Nuptiality in Sub-Saharan Africa*, ed. Caroline BLEDSOE, Gilles PISON, Oxford 1994, 194-214.

ZEITZEN Miriam Kocktvedgaard, *Polygamy. A Cross-Cultural Analysis*, New York 2020.

ZULU Sofola, *Feminism and African Womanhood*, in *Sisterhood, Feminism and Power*, ed. Obioma NNAEMEKA, Trenton 1998, 51-64.

 ROCZNIKI
TEOLOGICZNE
WARSZAWSKO-PRASKIE

M A T E R I A Ł Y

UN GRANDE INFORTUNIO.
KONFLIKT WAWELSKI
W ŚWIETLE DOKUMENTÓW
WATYKAŃSKIEGO ARCHIWUM
APOSTOLSKIEGO

KAROL PIKAŁA¹

Wyższe Seminarium Duchowne Diecezji Warszawsko-Praskiej

ŁUKASZ ŻAK²

Pontificia Università della Santa Croce

Spór o przeniesienie ciała Józefa Piłsudskiego, zwany konfliktem wawelskim, był już wielokrotnie przedmiotem studiów³. Badacze próbowali wyjaśnić

¹ Karol Pikała – student Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Warszawsko-Praskiej. ORCID: 0009-0001-6100-8896.

² Łukasz Żak – doktor historii Kościoła (2022, Pontificia Università della Santa Croce, Rzym); professore incaricato w Instytucie Historii Kościoła na Pontificia Università della Santa Croce w Rzymie, wykładowca historii Kościoła w Wyższym Seminarium Duchownym Diecezji Warszawsko-Praskiej, prezbiter diecezji warszawsko-praskiej. ORCID: 0000-0001-7808-5495.

³ J. WOLNY, *Konflikt wawelski*, w: *Księga Sapieżyńska*, t. 2, red. J. WOLNY, Kraków 1986, 111–179; P. KAJZAR, *Mauzoleum Marszałka Józefa Piłsudskiego na Wawelu w latach 1935–1989*, Kraków 2018, 183–205; P. CICHORACKI, *Legenda i polityka. Kształtowanie się wizerunku marszałka Józefa Piłsudskiego w świadomości zbiorowej społeczeństwa polskiego*

przyczyny i przebieg tej kontrowersji, która w 1937 roku doprowadziła do poważnych napięć na linii państwo–Kościół. Swoje ustalenia historycy opierali przede wszystkim na analizie doniesień prasowych, dokumentacji zgromadzonej w tzw. Tece Sapieżyńskiej przechowywanej w Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie oraz protokołów spotkań Wydziału Wykonawczego Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego znajdujących się w zbiorach Archiwum Akt Nowych. W literaturze nie zostały jak dotąd wykorzystane dokumenty nuncjatury w Warszawie, które obecnie są dostępne dla historyków w Watykańskim Archiwum Apostolskim (Archivio Apostolico Vaticano). Być może badacze oczekiwali na ich opublikowanie w ramach serii *Acta Nuntiaturae Poloniae*, w której wydano jak na razie dokumenty tylko jednego nuncjusza z okresu dwudziestolecia międzywojennego, Achillesa Rattiego.

Redakcja pracy magisterskiej Karola Pikały poświęconej konfliktowi wawelskiemu, pisanej pod kierunkiem ks. Łukasza Żaka, skłoniła zarówno magistranta, jak i promotora do zainteresowania się materiałami znajdującymi się w archiwum Stolicy Apostolskiej. Celem niniejszej publikacji, będącej owocem ich współpracy, jest udostępnienie szerszemu kręgowi badaczy dokumentacji dotyczącej incydentu krakowskiego dostępnej w Watykańskim Archiwum Apostolskim. Aby bariera językowa nie stanowiła przeszkody w ich wykorzystaniu (większość korespondencji jest bowiem w języku włoskim lub francuskim), zostały dołączone ich tłumaczenia na język polski. Wydanie krytyczne najważniejszych dokumentów zostało poprzedzone krótkim wstępem.

Przeniesienie ciała Józefa Piłsudskiego

18 maja 1935 roku, a zatem sześć dni po śmierci, ciało Józefa Piłsudskiego zostało złożone w krypcie św. Leonarda w podziemiach świątyni wawelskiej. Niecały miesiąc później prezydent Ignacy Mościcki powołał do istnienia

w latach 1918–1939, Kraków 2005, 325–370; H. HEIN-KIRCHER, *Kult Piłsudskiego i jego znaczenie dla państwa polskiego 1926–1939*, tłum. Z. OWCZAREK, Warszawa 2008, 163–168; M. STOMA, *The First Two Years at the Wawel Castle. The Origin of the Conflict over Marshal Józef Piłsudski's Coffin (1935–1937)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 38 (2021), 2, 329–332.

Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Jego głównym organem był Wydział Wykonawczy, na którego czele stanął generał Bolesław Wieniawa-Długoszowski. Jednym z zadań Komitetu było zaprojektowanie mauzoleum zmarłego przywódcy, które miało powstać pod krakowską katedrą, w pobliżu grobów królewskich. Po rozpatrzeniu kilku ewentualności i po przeprowadzeniu konsultacji z abp. Adamem Sapiehą zdecydowano, że ostatecznym miejscem spoczynku doczesnych szczątków marszałka będzie krypta pod Wieżą Srebrnych Dzwonów. Miejsce to jednak wymagało gruntownego remontu, który rozpoczęto w styczniu 1936 roku. Trwał on półtora roku i został ukończony w maju 1937 roku.

Pozostawała nierozstrzygnięta kwestia projektu sarkofagu. Zebrany pod koniec maja 1937 roku sąd konkursowy, który miał wybrać jedną ze zgłoszonych propozycji, nie podjął ostatecznej decyzji. Abp Sapieha po wizycie w krypcie pod Wieżą Srebrnych Dzwonów dnia 16 czerwca 1937 roku uznał, że była ona gotowa do przyjęcia trumny Piłsudskiego i, nie czekając na rozstrzygnięcie trwającego konkursu, polecił przeniesienie zwłok.

17 czerwca 1937 roku hierarcha napisał list do Wieniawy-Długoszowskiego, informując go, że w związku z zakończeniem prac w krypcie za kilka dni zostanie przeniesiona trumna Piłsudskiego. Pomimo sprzeciwu generała i prezydenta Mościckiego, wyrażonego w korespondencji skierowanej do metropolity krakowskiego, rankiem 23 czerwca rozpoczęto przygotowania do przeniesienia ciała marszałka z krypty św. Leonarda do krypty pod Wieżą Srebrnych Dzwonów. Prace trwały cały dzień i zakończono je krótko przed północą.

Według środowiska sanacyjnego główną przyczyną nieustępliwej postawy abp. Sapiehy była jego niechęć do Piłsudskiego i obozu rządowego⁴. Faktycznie, metropolita krakowski nie ukrywał swojej dezaprobaty dla polityki marszałka i jego obozu, należał bez wątpienia do tej części episkopatu polskiego, która nie akceptowała autorytarnych rządów sanacji⁵. Niemniej wydaje się, że w przypadku przeniesienia zwłok Piłsudskiego poglądy poli-

⁴ KAJZAR, *Mauzoleum Marszałka Józefa Piłsudskiego*, 190.

⁵ Zob. P. SOŁGA, *Główne płaszczyzny konfliktu Kościoła katolickiego z obozem piłsudczykowskim w Drugiej Rzeczypospolitej*, „Res Historica” 51 (2021), 535–577 (zwłaszcza 548–550). O różnych stronnictwach w episkopacie zob. K. KRASOWSKI, *Między Warszawą a Watykanem. Episkopat Polski wobec rządu i Stolicy Apostolskiej 1918–1939*, w: *Szkice z dziejów papieżstwa*, t. 1, red. I. KOBERDOWA, J. TAZBIR, Warszawa 1989, 312–356.

tyczne Sapiehy miały znaczenie drugorzędne. Metropolita nie miał zamiaru cofać zgody na pochówek przywódcy na Wawelu. Jego zamiarem nie było zmanifestowanie własnych sympatii politycznych, lecz podkreślenie, że to on jest gospodarzem podziemi katedry i to od jego decyzji zależy sposób ich zagospodarowania.

Niektórzy historycy Kościoła, szczególnie ci wywodzący się ze środowiska krakowskiego, twierdzą, że odpowiedzialność za spowodowanie konfliktu leżała po stronie rządu. Abp Sapięha zaś, przenosząc zwłoki Piłsudskiego, chciał jedynie uchronić katedrę przed chaosem i bałaganem wprowadzanym przez tłumy odwiedzające grób marszałka. Ks. Jerzy Wolny w ten sposób uzasadniał decyzję hierarchy:

Metropolita krakowski musiał [...] podjąć stanowczą decyzję, by przerwać machinacje. Pomijając moralną stronę postępowania Komitetu, istota sprawy sprowadzała się przede wszystkim do zachowania i uszanowania godności Domu Bożego, jakim przecież była wawelska katedra. I to był główny motyw podjęcia przez Sapięhę decyzji o przeniesieniu zwłok Marszałka do osobnego pomieszczenia w tejże katedrze⁶.

Dla potwierdzenia tezy o nieporządku panującym w podziemiach katedry Wolny cytuje wypowiedzi Wincentego Witosy i Zofii Muczkowskiej. Witos donosił między innymi: *w krypcie w której leżą zwłoki Piłsudskiego, znajdowano prawie każdy dzień flaszki po wypitej wódce, papiery, szmaty, niedopałki papierosów, odchody*⁷. Muczkowska zaś pisała: *Kiedy zmarł Piłsudski [...] liczne wycieczki z całej Polski zjeżdżały zobaczyć grób marszałka; zdarzały się przy tym wybryki, prawdopodobnie na podłożu alkoholu, będące zaprzeczeniem wszelkiego kultu. Wersje o gorszących scenach, jakie mają miejsce w katedrze i jej podziemiach obiegały cały Kraków*⁸.

Wolny nie komentuje w żaden sposób obiektywizmu przytoczonych świadectw. Tymczasem zarówno Witos, jak i Muczkowska byli przeciwnikami sanacji i mogli wyolbrzymić wydarzenia mające miejsce w katedrze. Gdy wybuchł konflikt wawelski, Witos, skazany w trakcie procesu brzeskiego,

⁶ WOLNY, *Konflikt wawelski*, 122.

⁷ W. WITOS, *Moje wspomnienia*, t. 3, Paryż 1965, 419–420.

⁸ Z. MUCZKOWSKA, *Pod Krakiem*, w: *Kopiec wspomnień*, red. W. BODNICKI, Kraków 1964, 74.

znajdował się na emigracji w Czechosłowacji⁹. Muczkowska zaś była związana z krakowskim środowiskiem konserwatywnym wrogiem Piłsudskiemu¹⁰.

Niezależnie od obiektywizmu Witosy i Muczkowskiej wydaje się, że ekscesy przez nich opisane miały miejsce tylko w roku 1935, tzn. w okresie największego zainteresowania trumną z ciałem marszałka. Tak wynika także z relacji ks. Kazimierza Figlewicza, ówczesnego wikariusza katedry wawelskiej. Opowiada on o hałasie panującym w kościele uniemożliwiającym odprawianie nabożeństw, porozrzucanych w nawach bocznych wieńcach, wizytach w katedrze osób pijanych i innowierców czy o zostawianych kartkach z obraźliwymi komentarzami¹¹. Wszystkie te epizody opisane przez Figlewicza miały miejsce jednak w pierwszych miesiącach po śmierci Piłsudskiego, dwa lata później z pewnością panował już większy porządek, skoro arcybiskup Sapięha wśród motywacji przeniesienia zwłok nie wymienił sytuacji braku poszanowania dla miejsca świętego. O tym, że w 1937 roku w podziemiach wawelskich nie zdarzały się żadne ekscesy, wspominał także nuncjusz Filippo Cortesi w liście skierowanym do sekretarza stanu, kard. Eugenio Pacelliego (zob. n. 12).

Podobnie jak Sapięha, także strona rządowa chciała zmanifestować, że to pod jej jurysdykcją znajduje się grób marszałka. W przekonaniu obozu sanacyjnego tylko najwyższe władze, z prezydentem na czele, mogły decydować o miejscu spoczynku trumny Piłsudskiego. Stąd po wybuchu konfliktu wśród polityków sanacji pojawiały się postulaty oddania Wawelu w ręce władz państwowych¹².

Wydaje się zatem, że głównym powodem konfliktu wawelskiego była kwestia tego, kto ma kompetencje decydowania o kryptach krakowskiej katedry. To przypuszczenie potwierdza komentarz abp. Sapięhy znajdujący

⁹ A. GARLICKI, *Piękne lata trzydzieste*, Warszawa 2008, 168–170.

¹⁰ Ojcem Zofii Muczkowskiej był Józef Muczkowski, współpracownik „Czasu” i „Przeгляdu Powszechnego” – zob. W. BIEŃKOWSKI, *Józef Muczkowski (1860–1943)*, w: *Ludzie, którzy umiłowali Kraków. Założyciele Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa*, red. W. BIEŃKOWSKI, Kraków 1997, 149–158.

¹¹ K. FIGLEWICZ, *Uwagi dotyczące sprawy przeniesienia trumny śp. Marszałka Piłsudskiego z krypty św. Leonarda do krypty pod Wieżą Srebrnych Dzwonów*, w: WOLNY, *Konflikt wawelski*, 150–151.

¹² WOLNY, *Konflikt wawelski*, 127–128; KAJZAR, *Mauzoleum Marszałka Józefa Piłsudskiego*, 198–201.

się w jego liście do prymasa Augusta Hlonda napisanym 25 czerwca 1937 roku, w którym wprost oskarża władze sanacyjne: *Coraz bardziej chcieliby oni wziąć katedrę i Groby królewskie w swoje posiadanie. Raz trzeba było temu położyć kres*¹³. Incydent wawelski winien więc być interpretowany nie jako spór uprzedzonego do sanacji hierarchy z nielubianym przez niego rządem, czy też jako walka zatroskanego o miejsce święte pasterza z zlaicyzowanym obozem piłsudczykowskim, ale jako spór dwóch ośrodków rywalizujących o władzę nad miejscem pochówku ważnych postaci dla historii Polski.

Mediacja nuncjusza apostolskiego

Reakcją obozu sanacyjnego na przeniesienie zwłok Piłsudskiego była dymisja rządu Felicjana Sławoja Składkowskiego złożona wieczorem 23 czerwca na ręce prezydenta, która jednak nie została przyjęta. Tego samego dnia minister spraw zagranicznych, Józef Beck, skontaktował się z nuncjuszem apostolskim, Filippo Cortesim, od niedawna przebywającym w Polsce, żądając od niego natychmiastowej interwencji. Od tego momentu reprezentant Stolicy Apostolskiej stał się głównym mediatorem między stroną rządową a abp. Sapięhą. Nie będąc dobrze poinformowanym o przebiegu prac nad przeniesieniem trumny, jeszcze 23 czerwca wieczorem wysłał list do metropolity krakowskiego, nakazując pozostawienie ciała w krypcie św. Leonarda. Kiedy jednak jego korespondencja dotarła do Krakowa, trumna Piłsudskiego znajdowała się już w nowym miejscu. Abp Cortesi zaczął zatem wywierać presję na metropolicie krakowskim, aby przeprosił prezydenta Mościckiego za to, że wbrew jego woli nakazał umieścić sarkofag w innej krypcie. Wykazany przez hierarchę brak posłuszeństwa został bowiem uznany za obraźliwy dla głowy państwa. Sytuację zaogniała fala oburzenia środowisk piłsudczykowskich, która przetoczyła się przez cały kraj i znalazła swój wyraz w prasie, niejednokrotnie agresywnie atakującej arcybiskupa¹⁴.

Ze względu na wizytę w Polsce króla Rumunii, Karola II, który chciał odwiedzić grób Piłsudskiego, Cortesi 30 czerwca udał się do Krakowa. Jego

obecność była konieczna, gdyż Mościcki nie życzył sobie spotkania z metropolitą, zatem to nuncjusz musiał przejąć obowiązki gospodarza katedry wawelskiej, przyjmując w niej monarchę i prezydenta. Podczas pobytu w Krakowie watykański dyplomata odwiedził także chorego wówczas Sapięhę, nalegając na jak najszybsze wysłanie do prezydenta listu zawierającego przeprosiny i zobowiązanie, że nie dokona kolejnego przeniesienia ciała marszałka bez uprzedniej zgody władz państwowych. Nuncjusz obawiał się, że metropolita nada listowi niewłaściwy ton, dlatego poprosił o pomoc kard. Augusta Hlonda i bp. Józefa Gawlinę, którzy mieli przybyć do Sapięhy i czuwać nad redakcją pisma do Mościckiego. W liście zaś do bp. Stanisława Rosponda, sufragana krakowskiego, wręcz podyktował treść deklaracji, jaką miał przesłać prezydentowi metropolita. Cortesi chciał szybko i skutecznie zakończyć konflikt, gdyż wiedział, że planowane było nadzwyczajne posiedzenie sejmu, podczas którego miano debatować nad incydem wawelskim. Pragnął uniknąć nadania przez parlament specjalnych pełnomocnictw rządowi w celu rozwiązania sprawy pochówku Piłsudskiego. Taka decyzja mogła doprowadzić do dalszej eskalacji konfliktu.

Obawy Cortesiego co do treści listu Sapięhy do prezydenta okazały się słuszne. Pismo wysłane do Mościckiego 6 lipca zostało uznane za niesatisfakcjonujące, nie zawierało bowiem słów przeprosin. Nuncjusz zatem, powołując się na wolę papieża Piusa XI, nakazał arcybiskupowi wysłanie kolejnego listu, w którym poprosi prezydenta o wybaczenie mu aktu nieposłuszeństwa. Metropolita tym razem posłuchał wskazań Cortesiego i 11 lipca wysłał kolejne pismo do Mościckiego, tym razem przyjęte przez głowę państwa. Wobec zakończenia konfliktu podczas nadzwyczajnego posiedzenia sejmu, 20 lipca, nie podjęto żadnych działań, nie odbyła się także debata. Ograniczono się tylko do wysłuchania relacji na temat sporu wygłoszonej przez wicemarszałka izby, Tadeusza Schaetzela.

Formalne zakończenie konfliktu miało miejsce pod koniec sierpnia, gdy nastąpiła wymiana not dyplomatycznych między polskim *chargé d'affaires* przy Watykanie i sekretarzem stanu. Obie strony zadeklarowały, iż żadne zmiany w grobowcach katedry wawelskiej nie będą miały miejsca bez uprzedniego porozumienia z prezydentem Polski.

Konflikt wawelski nie tylko pogłębił niechęć między obozem rządzącym a Sapięhą, ale także doprowadził do napięć między nuncjuszem apostolskim a metropolitą krakowskim. Zaniepokojenie Cortesiego budziły decyzje

¹³ Cyt za: KAJZAR, *Mauzoleum Marszałka Józefa Piłsudskiego*, 203.

¹⁴ Recepcji konfliktu wawelskiego w prasie jest poświęcona praca magisterska Karola Pikały.

Sapiehy, które uznawał za nieprzemyślane i motywowane jego autorytatywnym stylem sprawowania władzy biskupiej. Nie ufał on w pełni krakowskiemu hierarsze i jego otoczeniu, stąd interweniował nie tylko osobiście, ale wysyłał do niego także innych biskupów, aby wpłynęli na decyzje Sapiehy. Aby wymóc na arcybiskupie pojednanie z prezydentem, odwoływał się do autorytetu papieża i zakazał mu wystosowania listu pasterskiego na temat konfliktu, który mógłby zaprzepaścić szanse na porozumienie.

Sprawa krakowska to nie pierwszy przypadek w karierze dyplomatycznej Cortesiego, w którym musiał stawić czoła niepokornemu biskupowi. Zanim przybył do Polski, był on nuncjuszem w Argentynie, która od 1930 roku była rządzona przez juntę wojskową¹⁵. Pomimo krytyki niektórych biskupów argentyńskich Cortesi współpracował z reżimem, mając przy tym pełne poparcie Stolicy Apostolskiej¹⁶. Arcybiskup przybył zatem do Polski z doświadczeniem konfliktu z hierarchami niechętnie nastawionymi do władzy państwowej. Wiedział więc, jakimi środkami można złamać ich opór.

Postępowanie Cortesiego budziło irytację Sapiehy, który zarzucał nuncjuszowi brak znajomości polskiego kontekstu, zmuszanie go do upokarzających deklaracji oraz nadmierną dyplomatyczną poprawność. Nie był to pierwszy raz, gdy krakowski metropolita głęboko nie zgadzał się z działaniami papieskiego reprezentanta. W 1919 roku, na początku misji Achillesa Rattiego w Polsce, podczas pierwszego zjazdu biskupów polskich w dniach od 26 do 30 sierpnia w Gnieźnie, biskup krakowski wypowiedział się przeciwko zawarciu konkordatu między Polską a Stolicą Apostolską oraz przeciwko bezpośredniej interwencji Stolicy Świętej w sprawy polityczne i kościelne w Polsce. W swoim dzienniku nuncjusz zapisał, że biskup Sapieha odnosił się do niego urażonym i lekceważącym tonem¹⁷. Natomiast

¹⁵ Na temat debaty historiograficznej o sytuacji w Argentynie zob. J.F. SEGOVIA, *La revolución de 1930. Entre el corporativismo y la partidocracia*, „Revista de Historia Americana y Argentina” 41 (2006), 7–50.

¹⁶ J. R. RODRÍGUEZ-LAGO, *La clave Cortesi. La política vaticana en la República Argentina (1926–1936)*, „Historia Contemporánea” 55 (2017), 517–546.

¹⁷ *I diari di Achille Ratti*, red. S. PAGANO, G. VENDITTI, Città del Vaticano 2013, 79, 84, 85, 174, 204, 205. Według niektórych opracowań biskup Adam Sapieha miał poprosić nuncjusza o opuszczenie sali obrad, argumentując, że Kościół polski chce rozstrzygać swoje sprawy bez wpływów zewnętrznych – zob. J. MARECKI, F. MUSIAŁ, *Kard. Adam Stefan Sapieha. Nie ustąpiłem Niemcom, tym bardziej nie ustąpię teraz*, w: *Niezłomni w obronie ojczyzny i Kościoła. Komunistyczna bezpieka wobec biskupów polskich*, red. J. MA-

w liście do sekretarza stanu kardynała Pietra Gasparriego Ratti pisał, że jedynie dwóch biskupów, Teodorowicz i Sapieha, uważało, że to nie Stolica Apostolska, lecz polski episkopat powinien prowadzić rozmowy z rządem w sprawie reformy rolnej¹⁸. Kolejnym polem konfliktu z nuncjuszem była sprawa Śląska, a dokładnie działalność Rattiego jako komisarza do spraw kościelnych na terenie objętym plebiscytem¹⁹. W tle polemiki z Cortesim zatem był zapewne także sceptycyzm Sapiehy wobec nadmiernej ingerencji Stolicy Apostolskiej w sprawy Kościoła polskiego.

Konflikt wawelski a konflikty wewnątrz obozu sanacyjnego

Dokumenty przechowywane w Watykańskim Archiwum Apostolskim ukazują, że konflikt wawelski nie był tylko starciem między Sapiehą i Mościckim oraz między Sapiehą i Cortesim, ale także między dwoma stronnictwami w łonie obozu rządzącego.

W teczce zawierającej dokumentację dotyczącą krakowskiego incydentu znajduje się obszerny raport informujący, w jaki sposób konflikt był wykorzystywany przez tzw. grupę pułkowników w celu osłabienia pozycji Obozu Zjednoczenia Narodowego (zob. n. 10). Relację na ten temat abp Cortesi otrzymał 12 lipca od informatora, który pozostaje anonimowy. Musiała to być jednak osoba uznana za wiarygodną, skoro nuncjusz nakazał spisanie przekazanych przez nią wiadomości oraz przetłumaczenie ich na język włoski (w archiwum watykańskim raport znajduje się w obu wersjach językowych). Ponadto dyplomata postanowił o doniesieniach poinformować swoich watykańskich przełożonych. Wspomina o nich w piśmie do sekretarza stanu, kard. Pacelliego (zob. n. 12), któremu prawdopodobnie wysłał także cały raport (w polskiej wersji językowej poprzedza go nagłówek: *Nota dla Jego Eminencji Księdza Kardynała*).

RECKI, F. MUSIAŁ, Kraków 2008, 11. W naszym przekonaniu wątpliwe jest, że Sapieha wyprosił nuncjusza ze spotkania. Gdyby taka sytuacja rzeczywiście miała miejsce, to Ratti zapewne wspomniałby o niej w swoim dzienniku, gdyż opisał on inne krytyczne wypowiedzi Sapiehy na temat jego działalności.

¹⁸ *Acta Nuntiaturae Poloniae*, t. LVII/7, red. S. WILK, Romae 2003, 324.

¹⁹ J. CZAJOWSKI, *Kardynał Adam Stefan Sapieha*, Wrocław 1997, 49–61.

Informator donosił nuncjuszowi, że na drodze do zakończenia sporu stała grupa „pułkowników”, której najważniejszymi przedstawicielami byli Walery Sławek, Michał Brzęk-Osiński, Janusz Jędrzejewicz, Bogusław Miedziński i Karol Lilienfeld-Krzewski. Szczególną rolę miał odgrywać ten ostatni, pełniący wówczas funkcję dyrektora radia, przedstawiony jako tajny agent masonerii. Grupa ta miała dążyć do zaognienia konfliktu, aby doprowadzić do zerwania współpracy między sanacją a środowiskami narodowo-katolickimi, którą miał podjąć Obóz Zjednoczenia Narodowego. To „pułkownicy” mieli stać za decyzją o dymisji rządu, nagonką medialną na metropolitę i Kościół (na którą, zdaniem informatora, przeznaczono ogromne fundusze) i za uznaniem pierwszego listu pojednawczego abp. Sapiehy za niewystarczający. Chcieli oni w nieskończoność wydłużać konflikt wawelski, torpedując próby porozumienia lub szukając nowych pretekstów do jego zaogniania, aby skompromitować ideę współpracy z Kościołem i narodowcami.

Weryfikacja relacji anonimowego informatora nuncjusza wymaga pogłębionych badań, na które w naszym wstępie nie ma miejsca. Z pewnością jednak można powiedzieć, że znajduje się w niej wiele elementów prawdziwych. W okresie, w którym toczył się konflikt wawelski, podziały w obozie rządzącym były bardzo silne. Szczególne kontrowersje budziło przede wszystkim powstanie Obozu Zjednoczenia Narodowego, na którego czele stał Adam Koc, a którego pomysłodawcą był gen. Edward Rydz-Śmigły²⁰. Stworzenie ugrupowania, które miało doprowadzić do pojednania ze środowiskami narodowo-katolickimi, było krytykowane przez wielu piłsudczyków, m.in. przez Walerego Sławka²¹. W deklaracji ideowej OZN-u, przedstawionej przez Koca 21 lutego 1936 roku, znalazły się stwierdzenia antyżydowskie i prokatolickie, które miały do nowego ugrupowania przyciągnąć środowiska prawicowe, a które dla wielu zwolenników sanacji były nie do przyjęcia²². Z niechęcią wielu piłsudczyków przyjęło także współpracę Koca z ONR-em „Falanga”, mającą na celu przyciągnąć młodzież o prawicowych

²⁰ Zob. J. MAJCHROWSKI, *Silni – zwarci – gotowi. Myśl polityczna Obozu Zjednoczenia Narodowego*, Wrocław–Warszawa 1985, 19–53.

²¹ J. NOWAKOWSKI, *Walery Sławek (1979–1939). Zarys biografii politycznej*, Warszawa 1988, 160.

²² J. MIERZWA, *Pułkownik Adam Koc. Biografia polityczna*, Kraków 2006, 170–175.

poglądach²³. Krytykowano decyzję mianowania do władz Związku Młodej Polski, młodzieżówki OZN-u, Jerzego Rutkowskiego, wywodzącego się ze środowiska narodowo-katolickiego, który wraz z Maksymilianem Marią Kolbem redagował „Mały Dziennik”. Powołanie ZMP nastąpiło 22 czerwca, a zatem w przeddzień wybuchu konfliktu wawelskiego. Możliwe więc, że niesprzyjające Kocowi i idei OZN-u środowiska sanacyjne chciały, aby spór o przeniesienie zwłok Piłsudskiego się przedłużał, pokazując nietrafność koncepcji pojednania z ugrupowaniami narodowo-katolickimi. Niechęć wobec polityki Koca była na tyle duża w czerwcu i lipcu 1937 roku, że 19 lipca dokonano nieudanej próby zamachu na niego. Oczywiście jego okoliczności są niejasne, ale nie jest wykluczone, że był on formą zastraszenia Koca przez środowisko sprzeciwiające się porozumieniu z narodowcami²⁴.

Niemniej, w informacjach dostarczonych abp. Cortesiemu jest także kilka punktów, które budzą wątpliwości. Na przykład: wśród przeciwników Koca wymieniony został Bogusław Miedziński, aktywnie uczestniczący w tworzeniu OZN-u. Informator nuncjusza zaznaczył co prawda, że uprawiał on dwulicową politykę, ale jednak jego zaangażowanie w formowanie nowego ugrupowania było na wielu frontach decydujące (choć nie zawsze podzielał poglądy Koca, uznając je za zbyt konserwatywne), trudno więc uwierzyć, że stał w opozycji do Rydza-Śmigłego²⁵. Także kluczowa rola Karola Lilienfelda Krzewskiego w akcji antysapieżyńskiej wymagałaby weryfikacji. Zarówno bowiem on, jak i jego brat Szymon utrzymywali z Kocem raczej przyjazne stosunki²⁶.

Prawdopodobne jest więc, że informatorowi nuncjusza zależało na pokazaniu Sapiehy jako ofiary rozgrywek politycznych. Może naświetlenie kontekstu politycznego słabo jeszcze wtedy znającemu polskie realia Cortesiemu miało go przekonać, aby złagodził swoje twarde postępowanie wobec metropolity krakowskiego. To przypuszczenie może potwierdzać także

²³ M. SIOMA, *Legion Młodych w latach 1935–1938. Ku upadkowi*, „Przegląd Zachodni” 3 (2018), 81–95 (zwłaszcza 91–93).

²⁴ MIERZWA, *Pułkownik Adam Koc*, 185–186.

²⁵ A. ADAMCZYK, *Bogusław Miedziński (1891–1970). Biografia polityczna*, Toruń 2001, 248–271; D. MALCZEWSKA-PAWELEC, *Bogusław Miedziński (1891–1972). Polityk i publicysta*, Łódź 2002, 179–197.

²⁶ MIERZWA, *Pułkownik Adam Koc*, 172. Zob. także K. CZEKAJ, *Karol Lilienfeld-Krzewski (1893–1944). Biografia*, Warszawa 2008, 80–82.

sugestia informatora, który radził nuncjuszowi domaganie się opublikowania listu Sapiehy do Mościckiego w prasie (upublicznienia swojej korespondencji z prezydentem chciał także Sapieha – zob. n. 9) oraz wydanie specjalnego oświadczenia katolików broniących metropolity.

Rozstrzygnięcie tych zagadnień wymaga szczegółowych badań. Autorzy ufają, że opublikowanie omawianego raportu zachęci historyków, którym do tej pory umknął ten intrygujący dokument, do dalszych studiów.

Chronologia sporu

Biorąc pod uwagę, że dokumenty dotyczące konfliktu wawelskiego znajdują się w różnych archiwach, dotychczasowe rekonstrukcje jego przebiegu były częściowe, oparte na materiale znalezionym w instytucjach, do których badacze mieli dostęp. Poniższa tabela ukazuje bardziej kompletny przebieg sporu, ilustrując kolejne etapy incydentu odwołaniami do bazy źródłowej. Jednakże również to zestawienie nie jest wyczerpujące. Autorzy nie dokonali bowiem kwerendy w dwóch archiwach. Po pierwsze, nieznane są im jeszcze dokumenty znajdujące się w watykańskim archiwum sekretariatu stanu (*Archivio Storico della Segreteria di Stato – Sezione per i Rapporti con gli Stati e le Organizzazioni Internazionali*). Po drugie, Kuria Metropolitarzna w Krakowie dwukrotnie odmówiła im dostępu do Teczki Sapieżyńskiej, tylko częściowo opublikowanej przez ks. Wolnego. Aby otrzymać pełen obraz konfliktu wawelskiego, trzeba zatem jeszcze poczekać. Autorzy jednak ufają, że poniższa tabela ułatwi kolejnym badaczom krakowskiego incydentu dalsze studia.

Wydarzenie	Data	Źródło ²⁷
List abp. Adama Sapiehy, w którym informuje gen. Bolesława Wieniawę-Długoszowskiego o planie przeniesienia sarkofagu Piłsudskiego do krypty pod Wieżą Srebrnych Dzwonów	17 czerwca	AAN, 2/108/0/14, f. 106 TS 16 nr 23; JW 7, 143–144
List gen. Bolesława Wieniawy-Długoszowskiego, w którym prosi abp. Adama Sapiechę o nieprzenoszenie trumny	19 czerwca	AAN, 2/108/0/14, f. 102 TS 16 nr 25; JW 8, 144
List abp. Adama Sapiehy, w którym informuje gen. Bolesława Wieniawę-Długoszowskiego, że nie ma zamiaru odwoływać przeniesienia trumny	20 czerwca	AAN, 2/108/0/14, f. 100–101 TS 16 nr 27; JW 9, 145
List prezydenta Ignacego Mościckiego do abp. Adama Sapiehy, w którym prosi o nieprzenoszenie trumny	22 czerwca	TS 16 nr 28; JW 11, 146–147
Przeniesienie trumny Piłsudskiego z krypty św. Leonarda do krypty pod Wieżą Srebrnych Dzwonów	23 czerwca 13:30–23:40	AAN, 2/108/0/14, f. 84–93
Premier Felicjan Sławoj Składkowski składa dymisję na ręce prezydenta Ignacego Mościckiego, która nie zostaje przyjęta	23 czerwca godziny popołudniowe	„Głos Narodu”, 171 (24.06.1937), 1
Minister spraw zagranicznych Józef Beck wzywa nuncjusza Filippo Cortesiego, informuje o decyzji Sapiehy i żąda interwencji	23 czerwca wieczór	Informację o tym spotkaniu zawiera list Cortesiego do kard. Pacelliego: AAV, Arch. Nunz. Varsavia 289, 1253, f. 47rv; ŻP 12
List nuncjusza Filippo Cortesiego, w którym prosi abp. Adama Sapiechę o wstrzymanie przeniesienia trumny	23 czerwca wieczór	TS 16 nr 30; JW 13, 147–149 AAV, Arch. Nunz. Varsavia 289, 1253, f. 3
Publikacja w prasie oświadczenia Wydziału Wykonawczego Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, w którym informuje, że abp Adam Sapieha nakazał przeniesienie trumny wbrew protestom Komitetu i prezydenta Ignacego Mościckiego	24 czerwca	„Głos Narodu”, 171 (24.06.1937), 1 JW 10, 145–146
List abp. Adama Sapiehy do prezydenta Ignacego Mościckiego, w którym podtrzymuje i wyjaśnia swoją decyzję o przeniesieniu zwłok	24 czerwca	TS 16 nr 29; JW 12, 147

²⁷ AAN – Archiwum Akt Nowych; TS – Teczka Sapieżyńska (podawana będzie sygnatura w Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie oraz numer i strona w opracowaniu ks. Wolnego, oznaczonego skrótem JW); AAV – Watykańskie Archiwum Apostolskie (podawana będzie sygnatura i, jeśli dokument został opublikowany w poniższym wydaniu krytycznym, będzie podawany jego numer w tymże wydaniu, oznaczonym skrótem ŻP). W przypadku źródeł prasowych podane jest odwołanie tylko do jednej gazety (w większości bowiem wszystkie gazety cytowały komunikat Polskiej Agencji Telegraficznej).

Publikacja w prasie oświadczenia abp. Adama Sapiehy, w którym wyjaśnia motywy, które skłoniły go do przeniesienia trumny	25 czerwca	„Głos Narodu”, 172 (25.06.1937), 1 TS 16 nr 31; JW 16, 152–154 AAV, Arch. Nunz. Varsavia 289, 1253, f. 5–6 (włoskie tłumaczenie)
List abp. Adama Sapiehy, w którym informuje nuncjusza Filippo Cortesiego, że wobec przeniesienia trumny wstrzymanie prac jest niemożliwe i zobowiązuje się do napisania listu z wyjaśnieniami do prezydenta Ignacego Mościckiego	25 czerwca	AAV, Arch. Nunz. Varsavia 289, 1253, f. 8; ŻP 1
List nuncjusza Filippo Cortesiego, w którym informuje abp. Adama Sapiechę o swoim przyjeździe do Krakowa i zapowiada odwiedzin metropolity w celu ustalenia treści listu do prezydenta Ignacego Mościckiego	28 czerwca	TS 16 nr 39; JW 18, 155–156 AAV, Arch. Nunz. Varsavia 289, 1253, f. 9–10
Wizyta nuncjusza Filippo Cortesiego w Krakowie, podczas której przyjął w katedrze wawelskiej króla Rumunii Karola II i prezydenta Ignacego Mościckiego oraz dwukrotnie odwiedził abp. Adama Sapiechę	30 czerwca	„Express Poranny” 180 (1.07.1937), 1 Informacje o przebiegu pobytu w Krakowie zawiera list Cortesiego do kard. Pacelli: AAV, Arch. Nunz. Varsavia 289, 1253, f. 48v–49r; ŻP 12
Wizyta prezydenta Ignacego Mościckiego i marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego w krypcie pod Wieżą Srebrnych Dzwonów	1 lipca	„Express Poranny” 181 (2.07.1937), 1
Rozpoczęcie zbierania podpisów wśród posłów pod wnioskiem do prezydenta Ignacego Mościckiego o zwołanie nadzwyczajnej sesji parlamentu w celu uchwalenia ustawy upoważniającej rząd do reagowania w przypadku naruszenia trumny Piłsudskiego	1 lipca	„Express Poranny” 181 (2.07.1937), 2
List nuncjusza apostolskiego Filippo Cortesiego do bp. Stanisława Rosponda, sufragana krakowskiego, w którym nalega, aby abp Adam Sapieha napisał list do prezydenta Ignacego Mościckiego zawierający przyrzeczenie, iż nie dokona zmian w nekropolii wawelskiej bez zgody władz państwowych	3 lipca	TS 16 nr 40; JW 20, 157–160 AAV, Arch. Nunz. Varsavia 289, 1253, f. 11–12 (z adnotacją, że list o tej samej treści został wysłany do kard. Augusta Hlonda)
Wizyta kard. Augusta Hlonda w Krakowie, podczas której odwiedza abp. Adama Sapiechę	3 lipca	„Głos Narodu” 181 (4.07.1937), 7
List abp. Adama Sapiehy do nuncjusza Filippo Cortesiego, w którym wyraża sceptycyzm wobec treści listu do prezydenta Ignacego Mościckiego zaproponowanej mu przez nuncjusza	4 lipca	TS 16 nr 41; JW 21, 160–161 AAV, Arch. Nunz. Varsavia 289, 1253, f. 13
List nuncjusza Filippo Cortesiego do abp. Adama Sapiehy, w którym zapowiada przyjazd do Krakowa bp. Józefa Gawliny, mającego przedstawić metropolicie racje nuncjusza	5 lipca	TS 16 nr 42; JW 22, 161–162
List kard. Augusta Hlonda do nuncjusza Filippo Cortesiego, w którym informuje o rozmowach z abp. Adamem Sapiechą, które miały miejsce podczas jego pobytu w Krakowie	5 lipca	AAV, Arch. Nunz. Varsavia 289, 1253, f. 15–16; ŻP 3

Wizyta bp. Józefa Gawliny u abp. Adama Sapiehy w sprawie redakcji listu do prezydenta Ignacego Mościckiego	6 lipca	AAV, Arch. Nunz. Varsavia 289, 1253, f. 17; ŻP 4
Redakcja listu abp. Adama Sapiehy do prezydenta Ignacego Mościckiego, w którym zobowiązuje się do niedokonywania zmian w nekropolii wawelskiej i wyraża przekonanie, że przeniesienie trumny Piłsudskiego nie obraziło w niczym prezydenta	5–6 lipca	TS 16 nr 33; JW 23, 162
Przekazanie listu abp. Adama Sapiehy prezydentowi Ignacemu Mościckiemu przebywającemu w Juracie przez wysłanników metropolity, bp. Stanisława Rosponda i ks. Antoniego Bystrzynowskiego, kanonika kapituły wawelskiej	8 lipca godziny przedpołudniowe	„Głos Narodu” 187 (10.07.1937), 1
Próby skontaktowania się ministra spraw zagranicznych z nuncjuszem Filippo Cortesim, przebywającym w Skrzyszewach z wizytą u kard. Aleksandra Kakowskiego	8 lipca godziny popołudniowe	AAV, Arch. Nunz. Varsavia 289, 1253, f. 18–19; ŻP 5–6
Publikacja w prasie oficjalnego komunikatu informującego o uznaniu przez prezydenta Ignacego Mościckiego otrzymanego listu metropolity za niesatysfakcjonujący	9 lipca	„Express Poranny” 188 (9.07.1937), 1
Wysłanie przez abp. Sapiechę ks. Stefana Mazanka, kanclerza kurii krakowskiej do nuncjusza Filippo Cortesiego w celu konsultacji	9–10 lipca	AAV, Arch. Nunz. Varsavia 289, 1253, f. 20; ŻP 7 TS 16 nr 45; JW 24, 163 AAV, Arch. Nunz. Varsavia 289, 1253, f. 25–35 (tłumaczenia włoskie korespondencji Sapiehy z Mościckim i Wieniawą-Długoszowskim)
List nuncjusza Filippo Cortesiego do abp. Adama Sapiehy, w którym nakazuje metropolicie napisanie listu do prezydenta Ignacego Mościckiego, w którym przeprosza za obrazę głowy państwa	10 lipca	wersja pierwotna listu: AAV, Arch. Nunz. Varsavia 289, 1253, f. 24 wersja ostateczna, wysłana: TS 16 nr 46; JW 25, 164–166 AAV, Arch. Nunz. Varsavia 289, 1253, f. 36–37
List abp. Adama Sapiehy do nuncjusza Filippo Cortesiego, w którym zgadza się na treść listu do prezydenta zaproponowaną przez nuncjusza	11 lipca	AAV, Arch. Nunz. Varsavia 289, 1253, f. 39; ŻP 9
List abp. Adama Sapiehy do prezydenta Ignacego Mościckiego, w którym wyraża ubolewanie z powodu obrazy głowy państwa	11 lipca	TS 16 nr 47; JW 27, 167–168.
Nuncjusz Filippo Cortesi otrzymuje informacje od anonimowego informatora o wpływie wewnętrznych konfliktów w łonie sanacji na przebieg konfliktu wawelskiego	12 lipca	AAV, Arch. Nunz. Varsavia 289, 1253, f. 42rv, 43r; ŻP 10
List nuncjusza Filippo Cortesiego do abp. Adama Sapiehy, w którym informuje, że treść jego listu z 11 lipca została zaakceptowana przez min. Józefa Becka	13 lipca	TS 16 nr 50; JW 28, 168–169 AAV, Arch. Nunz. Varsavia 289, 1253, f. 40

Prezydent Ignacy Mościcki oficjalnie uznaje list abp. Adama Sapiehy z 11 lipca za satysfakcjonujący	14 lipca	„Express Poranny” 194 (15.07.1937), 1
List nuncjusza Filippo Cortesiego do abp. Adama Sapiehy, w którym gratuluje zakończenia konfliktu	15 lipca	TS 16 nr 51; JW 29, 169–170 AAV, Arch. Nunz. Varsavia 289, 1253, f. 41 (autograf nuncjusza)
List abp. Adama Sapiehy do nuncjusza Filippo Cortesiego, w którym informuje o planach napisania listu pasterskiego w sprawie konfliktu wawelskiego	17 lipca	TS 16 nr 52; JW 30, 170–171 AAV, Arch. Nunz. Varsavia 289, 1253, f. 45
List nuncjusza Filippo Cortesiego do abp. Adama Sapiehy, w którym odradza napisanie listu pasterskiego w sprawie konfliktu wawelskiego	17 lipca	TS 16 nr 53; JW. 31, 171–173 AAV, Arch. Nunz. Varsavia 289, 1253, f. 44
List abp. Adama Sapiehy do nuncjusza Filippo Cortesiego, w którym informuje, że nie napisze listu pasterskiego w sprawie konfliktu wawelskiego	19 lipca	AAV, Arch. Nunz. Varsavia 289, 1253, f. 46r; ŻP 11
Nadzwyczajne posiedzenie Sejmu w sprawie konfliktu wawelskiego	20 lipca	„Express Poranny” 200 (21.07.1937), 1–2
Raport nuncjusza Filippo Cortesiego do sekretarza stanu, kard. Eugenio Pacelliego na temat konfliktu wawelskiego	23 lipca	AAV, Arch. Nunz. Varsavia 289, 1253, f. 47–50; ŻP 12
List sekretarza stanu, kard. Eugenio Pacelliego do nuncjusza Filippo Cortesiego, w którym dziękuje za otrzymany raport	6 sierpnia	AAV, Arch. Nunz. Varsavia 289, 1253, f. 52r; ŻP 13
List nuncjusza Filippo Cortesiego do abp. Adama Sapiehy, w którym informuje o konieczności wyznaczenia osób odpowiedzialnych za rozmowy w sprawie ewentualnych zmian w kryptach wawelskich	13 sierpnia	AAV, Arch. Nunz. Varsavia 289, 1253, f. 54; ŻP 14
Korespondencja między nuncjuszem Filippo Cortesim a Ministerstwem Spraw Zagranicznych w sprawie wymiany not między rządem polskim a Stolicą Apostolską, w których strona kościelna zobowiązuje się, że nie zostaną dokonane żadne zmiany grobów w kryptach katedry wawelskiej bez zgody prezydenta Polski	21–25 sierpnia	AAV, Arch. Nunz. Varsavia 289, 1253, f. 55–58; ŻP 15–17
Upublicznienie przez rząd polski informacji o wymianie not między Stolicą Apostolską a władzami polskimi w sprawie nienaruszalności grobów w kryptach katedry wawelskiej	1 września	„Express Poranny” 242 (1.09.1937), 1
Raport nuncjusza Filippo Cortesiego do sekretarza stanu, kard. Eugenio Pacelliego w sprawie upublicznienia przez rząd polski informacji o wymianie not między Stolicą Apostolską a władzami polskimi w sprawie nienaruszalności grobów w kryptach katedry wawelskiej	3 września	AAV, Arch. Nunz. Varsavia 289, 1253, f. 62–63; ŻP 18
List sekretarza stanu, kard. Eugenio Pacelliego do nuncjusza Filippo Cortesiego, w którym dziękuje za otrzymany raport	23 września	AAV, Arch. Nunz. Varsavia 289, 1253, f. 64; ŻP 19

Uwagi

W poniższym wydaniu dokumentów z Watykańskiego Archiwum Apostolskiego przypisy zostały ograniczone do tych najistotniejszych (nie uwzględniono chociażby postaci wspomnianych we wstępie). Własnoręczne podpisy i notatki zaznaczono zwyczajowymi symbolami ^{a-} ^{-a}. Tłumaczenia polskie zamieszczono bezpośrednio po dokumencie w języku włoskim lub francuskim. Są one autorstwa ks. Łukasza Żaka, oprócz tłumaczenia dokumentu n. 12, którego polskie tłumaczenie także znajduje się w dokumentach nuncjatury i to ono zostało przytoczone. Wszystkie podkreślenia powtórzono za dokumentami.

1. List arcybiskupa Adama Sapiehy do nuncjusza apostolskiego Filippo Cortesiego

Oryginał: AAV, Arch. Nunz. Varsavia 289, 1253, f. 8r

Cracovia, 25 giugno 1937

Eccellenza Reverendissima.

Da otto giorni sto a letto, ciò non facilita la corrispondenza. Ho ricevuto la Sua lettera e La ringrazio per i suoi suggerimenti per appianare l'incidente col Governo.

Dalla Sua lettera mi pare, che Vostra Eccellenza non fu bene informata delle particolarità della causa. Siccome tutto è finito e la salma del Maresciallo è trasportata a suo posto, non posso più sospendere i lavori. A presidente Mościcki in forma più sollecita scriverò una lettera con la speranza, che tutto si pacificherà. Se non fosse il presidente dei ministri, gen. Składkowski, chi ha fatto un gesto poco serio, tutte cose andrebbero meglio. Eccellenza Vostra essendo troppo poco in Polonia non può immaginare quante abbiamo avute noie con questo affare della salma del Maresciallo.

Colgo questa occasione per assicurareLa della mia profonda stima.

^{a-}+Adam Sapieha^{-a}

★

Najczcigodniejsza Ekscelencjo.

Od ośmiu dni leżę w łóżku, co nie ułatwia mi korespondencji. Otrzymałem list i dziękuję za sugestie, w jaki sposób zażegnać konflikt z rządem.

Z listu wynika, że, jak się zdaje, Wasza Ekscelencja nie została dobrze poinformowana o szczegółach sprawy. Jako że wszystko jest już zakończone i ciało Marszałka zostało przeniesione na swoje miejsce, nie mogę już zatrzymać prac. Prezydentowi Mościckiemu jak najszybciej napiszę list z nadzieją, że wszystko się uspokoi. Gdyby nie premier, gen. Składkowski, który dokonał czynu mało poważnego, wiele spraw potoczyłoby się lepiej. Jako że Wasza Ekscelencja jest zbyt krótko w Polsce, nie jest w stanie sobie wyobrazić, jak wiele trudności mieliśmy ze sprawą ciała Marszałka.

Korzystając z okazji, zapewniam o moim głębokim szacunku,
+Adam Sapieha

2. Notatka nuncjusza apostolskiego Filippo Cortesiego po otrzymaniu listu od arcybiskupa Adama Sapiehy, wysłanego 4 lipca 1937 roku

Oryginał: AAV, Arch. Nunz. Varsavia 289, 1253, f. 14rv

^aNota. Ricevuta la lettera dell'arcivescovo Sapieha in data 4 luglio, il Nunzio prega Sua Eccellenza Mons. Gawlina di recarsi subito a Cracovia e manifestare di viva voce a Mons. Sapieha quanto segue:

1. Il Governo posto dinnanzi alla convocazione straordinaria del Sejm ritiene necessario un provvedimento atto ad impedire che un incidente simile a quello accaduto in seguito al trasporto della salma del Maresciallo Piłsudski avvenuto per decisione personale dell'arcivescovo possa ripetersi.

2. Giusto provvedimento, secondo lo stesso Governo, poteva ottenersi mediante la costituzione di una Commissione mista nominata dal Governo e dall'arcivescovo con incarico di vigilare sulla conservazione delle tombe esistenti nella cripta sotterranea della Cattedrale, ovvero mediante accordo con la Santa Sede.

3. Esaminate le sue proposizioni, il Nunzio prevede gli inconvenienti di una commissione di tal genere e che un accordo eventuale con la Santa Sede esigerebbe necessariamente qualche tempo, mentre si desiderava una pronta e soddisfacente definizione dell'incidente.

4. Il Nunzio credette che una parola dello stesso arcivescovo Sapieha che desse la voluta sicurezza da inserirsi nella lettera esplicativa al Presidente, sarebbe più facile e spedita. Essa avrebbe avuto anche il vantaggio di prevenire le esigenze del Sejm e renderne anche superflua la convocazione.

5. Il Ministro Bcek annuì ma espresse il desiderio di prendere atto di tale dichiarazione rassicurante dell'arcivescovo per note tra il Ministro e la Nunziatura da redattarsi previo comune accordo.

6. Il Nunzio fece quindi la proposta all'arcivescovo Sapieha nei termini consegnati nella lettera del 3 luglio. Incaricò poi Mons. Gawlina di dire all'arcivescovo Sapieha che lasciava a sua scelta o di mettere la cosa nelle mani della Santa Sede o di includere nella sua lettera la proposizione indicata; e che nel secondo caso lasciava a sua scelta farla in forma generale cioè a tutte le tombe reali esistenti nella cattedrale o limitata a quella del Maresciallo Piłsudski.^a

★

Notatka. Po otrzymaniu listu arcybiskupa Sapiehy z datą 4 lipca nuncjusz prosi Jego Ekscelencję Gawlinę, aby natychmiast udał się do Krakowa i osobiście przekazał abp. Sapieżę, co następuje:

1. Rząd w obliczu zwołania nadzwyczajnego posiedzenia Sejmu uznaje za konieczne podjęcie działań zmierzających do tego, by nie powtórzyła się sytuacja podobna do tej, która miała miejsce po przeniesieniu ciała Marszałka dokonanego z osobistego polecenia arcybiskupa.

2. Dobrym rozwiązaniem, zdaniem rządu, byłoby ustanowienie komisji mieszanej mianowanej przez rząd i arcybiskupa z zadaniem czuwania nad grobami znajdującymi się w krypcie podziemnej katedry lub zawarcie umowy ze Stolicą Apostolską.

3. Po rozpatrzeniu propozycji, nuncjusz przewiduje, że powołanie takowej komisji spowodowałoby trudności, a dla zawarcia ewentualnej umowy ze Stolicą Apostolską potrzebny jest czas, podczas gdy pożądane byłoby szybkie i satysfakcjonujące zażegnanie konfliktu.

4. Nuncjusz ufał, że umieszczenie w liście wyjaśniającym do prezydenta słowa dającego oczekiwane zapewnienie, łatwo i szybko rozwiązałoby sprawę. Byłoby to korzystne, gdyż uprzedzałoby decyzje Sejmu i czyniło zbytecznym jego zwołanie.

5. Minister Beck zgodził się, ale wyraził pragnienie, aby takowa pokojowa deklaracja arcybiskupa została zredagowana po uprzednim porozumieniu między ministrem a nuncjaturą.

6. Nuncjusz złożył arcybiskupowi Sapieżę propozycję wyrażoną w liście z 3 lipca. Poleciał bp. Gawlinie przekazać abp. Sapieżę, że zostawia jego decyzji, czy sprawa ma zostać przekazana w ręce Stolicy Apostolskiej, czy też umieści on w liście wskazaną propozycję. W drugim przypadku mógł on zdecydować, czy jego deklaracja będzie dotyczyć wszystkich grobów królewskich znajdujących się w katedrze wawelskiej czy tylko grobu Marszałka Piłsudskiego.

3. List kardynała Augusta Hlonda do nuncjusza apostolskiego Filippo Cortesiego

Oryginał: AAV, Arch. Nunz. Varsavia 289, 1253, f. 15r, 16r

Poznań, 5 luglio 1937

Eccellenza Reverendissima,

La mia visita a Sua Eccellenza Mons. Sapieha, molto notata dalla stampa e dalle autorità, fu in realtà strettamente privata. Non mi feci vedere a niun'altro, anche per evitare colloqui imbarazzanti specialmente sull'eccitato terreno di Cracovia. Dopo i colloqui con me Sua Eccellenza Mons. Sapieha ritoccò il progetto della lettera al Presidente della Repubblica in modo che il tenore, che poi mi fece vedere, era corrispondente alle finalità dello scritto. Non so però che egli abbia approfittato del suggerimento di Vostra Eccellenza, comunicatogli colla lettera indirizzata a Sua Eccellenza Mons. Rospond. Spero, che il tenore definito della lettera sia buono, avendo io insistito sul bisogno di impedire la convocazione straordinaria del Parlamento.

Il telefono dei Padri Gesuiti causò una momentanea confusione, avendo il fratello telefonista capito male il pensiero, che poi ancora più falsamente ripeteva al telefono al palazzo arcivescovile. Capito il malinteso, me ne partii per Poznań.

La salute di Sua Eccellenza Mons. Sapieha va meglio e tutto fa sperare, che fra una settimana più o meno potrà cominciare a levarsi. Speriamo che intanto siano accomodati gli affari col Presidente della Repubblica. L'Arcivescovo aveva l'intenzione di inviare il suo messaggio nel giorno di oggi o domani. C'è da sperare, che sotto l'influenza di coloro che l'attorniano non abbia cambiato all'ultimo momento il testo della lettera in maniera da privarla della dovuta efficacia.

Stando così le cose, ho stabilito di partire l'otto corrente per la cura di Bagnoles in Francia, donde tornerò nella seconda metà di agosto. Sono però sempre anche là a disposizione di Vostra Eccellenza.

Con particolarissimo ossequio ho il piacere di riaffermarmi di Vostra Eccellenza Reverendissima devotissimo uti frater

^{a+} Augusto Card. Hlond^a

PS. Il mio indirizzo a Bagnoles è: Bagnoles-de-l'Orne Villa St.Jean (France).

★

Najczcigodniejsza Ekscelencjo,

moja wizyta u abp. Sapiehy, zauważona przez prasę i władze, w rzeczywistości miała charakter ściśle prywatny. Nie widziałem się z nikim innym, także dlatego, aby uniknąć krępujących rozmów, szczególnie na wzburzonym terenie Krakowa. Po rozmowach ze mną abp Sapieha zmienił treść listu do prezydenta w taki sposób, że styl, jak mi później pokazał, odpowiadał celowi pisma. Nie wiem jednak, czy skorzystał on z sugestii Waszej Ekscelencji, zakomunikowanej mu w liście zaadresowanym do bp. Rosponda. Ufam, że ostateczny ton listu jest dobry, skoro nalegałem, że należy powstrzymać nadzwyczajne zebranie parlamentu.

Telefon ojców jezuitów spowodował chwilowe zamieszanie, gdyż brat telefonista źle zrozumiał myśl, którą potem niewłaściwie przekazał telefonicznie do pałacu arcybiskupiego. Wyjaśnwszy nieporozumienie, wyruszyłem do Poznania.

Zdrowie abp. Sapiehy poprawia się i wszystko daje nadzieję, że za mniej więcej tydzień będzie mógł wstać z łóżka. Ufamy, że do tego czasu ułożą się sprawy z prezydentem. Arcybiskup planował wysłać swoją wiadomość dzisiaj lub jutro. Mam nadzieję, że pod wpływem tych, którzy go otaczają, nie zmienił w ostatnim momencie tekstu listu, pozbawiając go odpowiedniej skuteczności.

Skoro sprawy tak się potoczyły, postanowiłem wyjechać ósmego bieżącego miesiąca na leczenie do Bagnoles we Francji, skąd wrócę w drugiej połowie sierpnia. Jednak jestem tam zawsze do dyspozycji Waszej Ekscelencji.

Ze szczególnym szacunkiem pragnę z przyjemnością potwierdzić moje braterskie oddanie Waszej Ekscelencji,

+ August kard. Hlond

PS. Mój adres w Bagnoles to: Bagnoles-de-l'Orne Villa St.Jean (Francja).

4. List wysłany przez arcybiskupa Adama Sapiehę do nuncjusza Filippo Cortesiego

Oryginał: AAV, Arch. Nunz. Varsavia 289, 1253, f. 17rv

Cracovia, 6 luglio 1937

Ks. Arcybiskup Sapieha ^a-asigna Sua Ecclenza Reverendissima e La ringrazia moltissimo di aver mandato Sua Eccellenza Mons. Gawlina col quale abbiamo discusso tutto questo affare e spero che adesso tutto finisca. Le parole che Ella ha suggerito sono nella lettera al Presidente. Oggi partono Mons. Rospond e Bystrzynowski per Gdynia colla mia lettera. Prego di scusare la mia scrittura ma non posso ancora lasciare il letto benché il miglioramento continuo.^a

★

Ks. Arcybiskup Sapięha przekazuje Jego Ekscelencji i dziękuje bardzo za wysłanie bp. Gawliny, z którym omówiliśmy tę sprawę i ufam, że teraz wszystko się skończy. Słowa, które Ekscelencja zasugerowała, znajdują się w liście do prezydenta. Dzisiaj bp Rospond i ks. Bystrzonowski wyjeżdżają do Gdyni z moim listem. Proszę mi wybaczyć mój charakter pisma, ale nie mogę jeszcze wstać z łóżka pomimo ciągłej poprawy.

5. Informacja Pawła Starzeńskiego przesłana nuncjuszowi Filippo Cortesiemu na bilecie wizytowym²⁸

Oryginał: AAV, Arch. Nunz. Varsavia 289, 1253, f. 18r

Paul Starzeński, Secrétaire du Ministre des Affaires Étrangères ^{a-}a l'honneur de transmettre d'ordre du Ministre des affaires Étrangères la lettre ci-joint.^a

★

Paweł Starzeński, sekretarz ministra spraw zagranicznych ma zaszczyt przekazać z polecenia ministra spraw zagranicznych załączony list.

6. List ministra Józefa Becka do nuncjusza Filippo Cortesiego z własnoręczną adnotacją nuncjusza

Kopia (msp): AAV, Arch. Nunz. Varsavia 289, 1253, f. 19r

Le Ministre des Affaires Étrangères a demandé au Nonce Apostolique une entrevue, le plus tôt possible, au courant du 8 juillet, à partir de 13 h. Cette demande a été réitérée plusieurs fois au cours de l'après-midi.

Le Ministre des Affaires Étrangères avait l'intention de mettre d'accord avec le Nonce Apostolique sur le texte du communiqué que le Gouvernement Polonais est obligé de publier ce soir au sujet des événements qui ont eu lieu à Cracovie et de la suite qui leur a été donnée. Dans l'impossibilité matérielle d'obtenir cette entrevue,

²⁸ Paweł Starzeński (1901–1971) – od 1930 pełnił służbę dyplomatyczną w różnych placówkach, w latach 1937–1939 był sekretarzem ministra spraw zagranicznych. Daty na dokumentach n. 5 i 6 nie ma, ale wiadomo, że pochodzą z 8 lipca.

le Ministre des Affaires Étrangères se voit dans l'obligation de rédiger lui-même le communiqué en question.

Le Ministre des Affaires Étrangères regrette de ne pas pu avoir l'occasion de formuler le texte du communiqué d'un commun accord avec Son Excellence le Nonce Apostolique.

^{a-}Nota Bene. Il Nunzio per reiterato invito dell'Eminentissimo Cardinale Arcivescovo si era recato alle 13 del giugno 8 a visitarlo nella casa di esercizi dove Egli dimorava per motivi di salute²⁹. Non era stato invitato prima al Ministero e solo al suo ritorno alle 19 venne a conoscenza di tale invito e si affrettò a farne avvertito il Ministro. Quel giorno il Ministro era stato informato per telefono da Gdynia che il Presidente aveva ricevuto la lettera dell'Arcivescovo e l'aveva considerata non soddisfacente, anzi addirittura contraria a quello che si era fatto scusare.^a

★

Minister Spraw Zagranicznych poprosił Nuncjusza Apostolskiego o spotkanie tak szybko, jak to możliwe, w dniu 8 lipca od godziny 13:00. Prośba ta była kilkakrotnie ponawiana w ciągu popołudnia.

Minister Spraw Zagranicznych zamierzał uzgodnić z Nuncjuszem Apostolskim treść komunikatu, który rząd polski zobowiązany jest opublikować tego wieczoru w związku z wydarzeniami, jakie miały miejsce w Krakowie, oraz podjętymi w ich następstwie działaniami. Z powodu niemożności zorganizowania tego spotkania Minister Spraw Zagranicznych jest zmuszony samodzielnie sporządzić wspomniany komunikat.

Minister Spraw Zagranicznych ubolewa, że nie miał okazji uzgodnić treści komunikatu wspólnie z Jego Ekscelencją Nuncjuszem Apostolskim.

Nota bene. Nuncjusz wielokrotnie zapraszany przez Najczcigodniejszego Kardynała Arcybiskupa udał się 8 lipca o godzinie 13, aby go odwiedzić w domu rekolekcyjnym, w którym przebywał ze względów zdrowotnych. Przed wyjazdem nie został zaproszony do ministerstwa i dopiero po swoim powrocie o godzinie 19 dowiedział się o tym zaproszeniu i pospiesznie poinformował o tym ministra. Tego dnia minister otrzymał telefon z Gdyni, że prezydent dostał list arcybiskupa i uznał go za niesatysfakcjonujący, a wręcz sprzeczny z tym, za co miał przeprosić.

²⁹ Nuncjusz odwiedził kard. Aleksandra Kakowskiego, który w okresie od 28 maja do 10 lipca 1937 roku przebywał w domu rekolekcyjnym w Skrzyszewach.

7. Telegram arcybiskupa Adama Sapiehy do nuncjusza Filippo Cortesiego

Oryginał: AAV, Arch. Nunz. Varsavia 289, 1253, f. 20r

Ekscelecja Cortesi

Nuncjatura. Aleja Szucha. Warszawa

Przyjęto 9 lipca 1937, godz. 16 min. 53 z Krakowa

Sobota przed południem delegat przywiezie pisma. Sapieha.

8. Niewysłany list nuncjusza apostolskiego Filippo Cortesiego do abp. Adama Sapiehy z własnoręczną adnotacją nuncjusza

Kopia (msp): AAV, Arch. Nunz. Varsavia 289, 1253, f. 24rv

Varsavia, 9 luglio 1937

Eccellenza Reverendissima,

Vostra Eccellenza Reverendissima avrà letto già il comunicato di oggi della Polacca Agenzia Telegrafica, ed ha potuto accertarsi che le mie reiterate e calde raccomandazioni fatte a viva voce e per iscritto, direttamente e per mezzo di autorevoli personaggi sulla forma di risolvere la nota questione, non erano effetto di zelo eccessivo né di vani timori.

Avevo la intima persuasione che se la lettera della Eccellenza Vostra al Presidente della Repubblica non avesse dato soddisfazione sul punto centrale della questione, cioè sulla sua risposta negativa alla domanda del Presidente di sospendere il trasporto della salma del maresciallo Pilsudski, di cui Egli non poteva disinteressarsi, non avrebbe risolto nulla ed avrebbe anzi aggravato le cose.

Così è accaduto; nella sua dichiarazione di volere rettificare “le informazioni messe in circolazione secondo le quali nella mia risposta alla Vostra onorevole lettera del 22 giugno 1937 ecc.”, vi sarebbe qualche cosa d’offensivo per la dignità del Capo dello Stato, ben lungi di essere considerata come una soddisfazione vi si vuole vedere una velata protesta contro lo stesso Governo.

Sono più che mai persuaso che quest’affare che avrebbe potuto regolarsi immediatamente con una frase appropriata, se non terminerà immediatamente, potrà condurci assai lontano con serie conseguenze per gli interessi non dico della sua

persona, che Vostra Eccellenza ha mostrato di non curare, ma della Santa Chiesa di Dio.

In adempimento non soltanto di un dovere inerente al mio ufficio, ma di speciale mandato avuto dal Santo Padre per regolare questo spinoso affare, mi permetto di pregare ancora una volta fraternamente l’Eccellenza Vostra di scrivere al Presidente con la maggiore sollecitudine una nuova lettera che io stesso presenterei. Questa lettera dovrà avere il senso preciso che, “visto il comunicato della Polacca Agenzia Telegrafica si reca a premura di determinare meglio il Suo pensiero, che cioè, nella Sua risposta negativa non aveva, come non poteva avere, l’intenzione di recare la benché minima offesa alla Persona ed alla Autorità del Capo dello Stato; ciò che ha una riprova nei sentimenti di leale amicizia che sempre ha avuto per Sua Eccellenza Mościcki. Ma poiché è un fatto ormai pubblico che questa è stata considerata come una mancanza di riguardo verso la Persona del Capo dello Stato, deplora l’involontario dispiacere arrecato al suo cuore”.

Posso assicurare l’Eccellenza Vostra che qui tutti i buoni cattolici sono costernati al vedere la soddisfazione di tutti gli elementi avversari della Chiesa per l’aggravarsi del conflitto, che un atto dell’Eccellenza Vostra nel senso da me indicato avrà l’applauso delle persone più rappresentative ecclesiastiche e laiche, la cui opinione ho accuratamente raccolta e documentata, e che infine la soluzione di questa divergenza per mezzo di questo Suo atto produrrà in tutti una vera gioia.

Ho la fiducia che Vostra Eccellenza comprenderà i sentimenti di fraterna considerazione ed affettuosa stima che ispirano questa mia lettera ed in questa fiducia attendo una Sua consolante risposta, che sono certo sarà gradita al Santo Padre e mi confermo della Eccellenza Vostra Reverendissima...

^aNota Bene. Ricevuto il telegramma in data 9 luglio col quale Mons. Sapieha annunciava l’invio di un suo delegato alla Nunziatura, fu sospeso l’invio di questa lettera, e fu sostituita con quella inviata il giorno 10 luglio.^a

★

Najczcigodniejsza Ekscelecjo,

Wasza Najczcigodniejsza Ekscelecja z pewnością zapoznała się już z dzisiejszym komunikatem Polskiej Agencji Telegraficznej i mogła się przekonać, że moje wielokrotne i gorące rekomendacje, wyrażane zarówno ustnie, jak i na piśmie, bezpośrednio i za pośrednictwem autorytatywnych osobistości, co do sposobu rozwiązania tej znanej kwestii, nie wynikały ani z nadmiernej gorliwości, ani z próżnych obaw.

Byłem wewnątrznie przekonany, że jeśli list Waszej Ekscelecji do prezydenta nie przyniesie satysfakcji w kluczowym punkcie sprawy, czyli w kwestii odmownej odpowiedzi na prośbę prezydenta o wstrzymanie transportu szczątków marszałka

Piłsudskiego, co było dla niego sprawą nie do zignorowania, to list ten nie tylko nie rozwiąże niczego, ale wręcz zaostrzy sytuację.

I tak też się stało. W deklaracji o chęci sprostowania „informacji rozpowszechnianych, jakoby w mojej odpowiedzi na Wasz szanowny list z 22 czerwca 1937 itd.” znalazło się coś obraźliwego dla godności Głowy Państwa, zamiast być odebrana jako gest zadośćuczynienia, została uznana za zakamuflowany protest przeciwko samemu rządowi.

Jestem bardziej niż kiedykolwiek przekonany, że ta sprawa, którą można było natchmiałem załatwić odpowiednim sformułowaniem, jeśli nie zostanie niezwłocznie rozwiązana, może nas doprowadzić bardzo daleko, z poważnymi konsekwencjami nie tylko dla osoby Waszej Eksceleńcji, o którą Wasza Eksceleńcja pokazała, że nie dba, ale przede wszystkim dla świętego Kościoła Bożego.

Wypełniając nie tylko obowiązki wynikające z mojego urzędu, ale także specjalne polecenie otrzymane od Ojca Świętego w celu rozwiązania tej drażliwej kwestii, pozwalam sobie jeszcze raz bratersko prosić Waszą Eksceleńcję o jak najszybsze napisanie nowego listu do Prezydenta, który osobiście bym mu przekazał. List ten powinien jasno wyrażać, że „w związku z komunikatem Polskiej Agencji Telegraficznej pragnie Eksceleńcja doprecyzować swoje stanowisko, a mianowicie, że w odmownej odpowiedzi nie było i nie mogło być najmniejszego zamiaru obrażenia osoby i autorytetu Głowy Państwa, czego dowodem są zawsze żywione przez Eksceleńcję uczucia lojalnej przyjaźni wobec Jego Eksceleńcji Mościckiego. Ponieważ jednak stało się już publicznie wiadome, że odpowiedź ta została odebrana jako brak szacunku wobec osoby Głowy Państwa, Eksceleńcja ubolewa nad niezamierzonym przykrym odczuciem, jakie mogła sprawić jego sercu”.

Mogę zapewnić Waszą Eksceleńcję, że wszyscy dobrzy katolicy są głęboko poruszeni, widząc radość wszystkich przeciwników Kościoła z powodu zaostrzenia się konfliktu, a akt Waszej Eksceleńcji w duchu, który wskazałem, spotka się z uznaniem najbardziej reprezentatywnych osób zarówno duchownych, jak i świeckich, których opinie starannie zebrałem i udokumentowałem. Wreszcie, rozwiązanie tego sporu poprzez taki gest ze strony Eksceleńcji przyniesie wszystkim prawdziwą radość.

Jestem pewien, że Wasza Eksceleńcja zrozumie uczucia braterskiego szacunku i serdecznego uznania, które kierują tym listem, i w tym przekonaniu oczekuję pocieszającej odpowiedzi, która – jestem pewien – będzie mile widziana przez Ojca Świętego. Zapewniam Waszą Eksceleńcję o...

Nota bene. Po otrzymaniu telegramu z datą 9 lipca, w którym abp Sapieha ogłaszał przysłanie swojego delegata do nuncjatury, zostało wstrzymane wysłanie tego listu, który został zastąpiony innym, wysłanym 10 lipca.

9. List arcybiskupa Adama Sapiehy do nuncjusza Filippo Cortesiego

Oryginał: AAV, Arch. Nunz. Varsavia 289, 1253, f. 39r

Kraków, 11 lipca 1937

Eccellenza Reverendissima,

La prima volta sento, che questo sia la cosa principale nella mia lettera, ma per accontentarLa mando a Vostra Eccellenza la voluta lettera. Vorrei scrivere molto di più, ma... Lei capirà che in queste circostanze è impossibile.

Mi pare, che sia necessario far stampare le mie lettere per farle mettere nelle mani dei deputati, che saranno adesso convocati.

Gradisca Eccellenza Vostra i miei sentimenti di riconoscenza e profonda stima
devotissimo per servirLa
+ Adam Sapieha^a

★

Najczcigodniejsza Eksceleńco,

Pierwsze słyszę, że jest to rzecz główna w moim liście, ale by zadowolić Waszą Eksceleńcję, przesyłam upragniony list. Chciałbym napisać dużo więcej, ale... Z pewnością Eksceleńcja zrozumie, że w tych okolicznościach jest to niemożliwe.

Wydaje mi się konieczne wydrukować moje listy i przekazać je w ręce posłów, którzy teraz będą zwołani.

Niech Wasza Eksceleńcja przyjmie moje wyrazy uznania i głębokiego szacunku,
oddany w służbie Waszej Eksceleńcji,
+ Adam Sapieha

10. Raport nuncjatury na temat politycznego tła konfliktu wawelskiego w języku włoskim i polskim

Kopia (msp): AAV, Arch. Nunz. Varsavia 289, 1253, f. 42rv, 43r

Il dodici luglio 1937 abbiamo ricevuto alcune notizie, in relazione con l'incidente di Cracovia. Prima che il Signor Gen. Składkowski avesse dato le dimissioni, il gruppo del Signor Col. Sławek si era vivamente occupato della decisione di Sua Eccellenza il Metropolita Sapieha nota al castello reale. Soprattutto per istigazione di questo gruppo il Signor Presidente del Consiglio dette le dimissioni. Da allora questo gruppo ha preso nelle sue mani la direzione di tutto l'affare e fino ad oggi

lo dirige esso stesso (direttamente). A questo gruppo, chiamato gruppo dei colonnelli, appartengono insieme col Signor Sławek, i Signori Brzęk-Osiński³⁰, Janusz Jędrzejewicz³¹, Lilienfeld-Krzewski (Direttore della Radio), Bogusław Miedziński (fautore di una politica a due facce) e altri. Il fac totum di questo gruppo è il Signor Lilienfeld-Krzewski (ex giudeo), agente segreto della massoneria in Polonia. Questo gruppo ha colto con zelo l'incidente di Cracovia per intraprendere un attacco generale al Signor Col. Koc e al suo Obóz di Unione Nazionale. Questo incidente è arrivato per loro in una forma straordinariamente adatta. Perciò non pensano di lasciarsi scappare dalle proprie mani questa fortunata occasione e sono pronti ad adoperare tutte le forze, per non far arrivare ad un accomodamento di compromesso la questione di Cracovia. Essa si presta ottimamente per attaccare le tendenze cattoliche e nazionali-antisemitiche, la cui espressione è appunto l'Obóz di Unione Nazionale.

In questo momento a questo gruppo non importa più tanto il prestigio del Presidente della Repubblica né del trasporto della salma del compianto Maresciallo Piłsudski, quanto di impedire il governo di collaborare con elementi cattolici e strettamente nazionali.

Questo gruppo sta sotto l'influsso della massoneria. Il suo iniziatore è il Signor Lilienfeld-Krzewski. Esso (gruppo) dispone di immensi fondi, poiché la massoneria nel mese di giugno ha dato per la sua azione una somma immensa: un milione e mezzo zł. Il programma immediato di questo gruppo è di rovesciare il Signor Col. Koc. e di mettere al suo posto il Signor Sławek. Nel caso che non riuscisse a raggiungere questo intento, il gruppo deve intraprendere, nel settembre, una nuova azione organizzatrice (tra gli elementi dei legionari e della sinistra) per una opposizione esplicita al Signor Col. Koc.

I Signori Sławek, Lilienfeld etc. già agiscono nell'Obóz di Unione Nazionale. Per prima cosa si sforzano di mettere in contrapposto il Signor Col. Koc con il Signor Col. Kowalewski³². Lavorano anche per far entrare i propri uomini negli affari e negli uffici del Obóz Zjednoczenia Narodowego. Però per il momento non riescono.

Ritornando all'incidente di Cracovia sono noti i fatti seguenti:

1. nella lettera di Sua Eccellenza il Metropolita Sapieha solo dopo un'analisi di ¾ d'ora trovò una mancanza (che cioè ci mancava qualche cosa) e perciò il Signor

³⁰ Michał Brzęk-Osiński (1892–1983) – legionista, bliski współpracownik Walerego Sławka, w latach 1930–1938 był posłem.

³¹ Janusz Jędrzejewicz (1885–1951) – w latach 1931–1933 minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, w latach 1933–1934 prezes rady ministrów, w latach 1935–1938 senator, bliski współpracownik Walerego Sławka.

³² Jan Kowalewski (1892–1965) – żołnierz, który zasłynął złamaniem sowieckich szyfrów w trakcie wojny 1919–1921 roku, należał do Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Presidente non riconobbe la lettera come sufficiente. Di tali lacune se ne troveranno sempre in avvenire, poiché non vogliono la liquidazione dell'incidente.

2. I signori del gruppo Sławek sono stati dal Signor Koc e con grande soddisfazione lo hanno messo in guardia circa le disastrose conseguenze della cooperazione col clero, al quale basta fare il più piccolo passo in avanti nella politica per permettersi tutto fino l'offesa al Presidente della Repubblica. Essi invece quando erano al governo non si preoccupavano della cooperazione con la Chiesa e perciò lo stato fece tanti progressi.

3. Il Signor Viceministro Bobkowski dopo il suo soggiorno di giovedì presso il Presidente della Repubblica a Jurata il sabato 10 durante la adunanza del Consiglio Varsaviano per organizzare il Congresso degli Ingegneri, in Leopoli (nell'autunno), disse che non si poteva pregare Mons. Twardowski di far parte del comitato d'onore del congresso, perché possono avvenire dei mutamenti nelle relazioni fra le autorità dello stato e tutto il clero³³.

4. Una causa che aumenta l'invidia verso Mons. Sapieha e cerca di allargare la lotta con la Chiesa è anche questo fatto, che il Signor Koc a capo della sezione giovanile ha messo Signor Rutkowski, già redattore del Mały Dziennik. Vedono in questo un troppo grande influsso del clero nelle cose di stato.

5. Una parte non troppo chiara in tutta questa avventura la tiene il Prof. Bartel già presidente del Consiglio e designato dal gruppo del Sławek come futuro presidente della Repubblica³⁴.

OSSERVAZIONI.

1. L'incidente lo dirige la massoneria. Si deve credere che volentieri profitterebbe dell'occasione per colpire l'azione cattolica che da la più grande inquietudine.

2. L'incidente di Cracovia sarà prolungato e tenuto acceso con mezzi diversi. Il giorno 8 agosto si terrà a Cracovia un convegno di Legionisti nel quale l'incidente di Cracovia sarà trattato sotto tutti gli aspetti³⁵.

³³ W dniach 12–14 września 1937 roku we Lwowie odbył się Pierwszy Polski Kongres Inżynierów zorganizowany przez Naczelną Organizację Inżynierów Rzeczypospolitej Polskiej powstałą w 1935 roku. Jej prezesem był Aleksander Bobkowski (1885–1966), który w latach 1933–1939 pełnił funkcję wiceministra komunikacji. Prace nad przygotowaniem kongresu koordynowały komitet w Warszawie i podkomitet we Lwowie. Ostatecznie w uroczystym otwarciu kongresu wziął udział metropolita lwowski obrządku łacińskiego Bolesław Twardowski (1864–1944).

³⁴ Kazimierz Bartel (1882–1941) – kilkakrotny premier Polski w okresie rządów sanacji, w 1937 roku nie uczestniczył aktywnie w życiu politycznym, poświęcając się działalności naukowej na Politechnice Lwowskiej. Znany był ze swojej krytycznej postawy wobec działalności młodzieży narodowej.

³⁵ Ostatecznie podczas XIV Ogólnego Zjazdu Legionistów Polskich, który odbył się 8 sierpnia 1937 roku, kwestia konfliktu wawelskiego się nie pojawiła. Uczestnicy wraz

3. L'incidente di Cracovia ha rafforzato gli elementi di sinistra, ricongiunto l'Obóz dei Legionisti il quale non vuole cooperare con la Chiesa.

4. Il Maresciallo Śmigły-Rydz serba in silenzio tombale e non si esprime in nessun senso.

5. La fonte dell'agitazione anti-ecclesiastica è il Castello.

Che fare?

1. Intenderci con governo il quale purtroppo si lascia dare delle direttive dalla massoneria almeno in questo caso.

2. Esigere di far cessare gli attacchi della stampa.

3. Esigere la pubblicazione della lettera di Sua Eccellenza Mons. Sapieha.

4. Preparare una dichiarazione dei cattolici eventualmente dell'Episcopato.

Kopia (msp): AAV, Arch. Nunz. Varsavia 289, 1253, f. 111r, 112r, 113r

Nota dla Jego Eminencji Ks. Kardynała

Dnia 12 lipca 1937 r. otrzymaliśmy nieco wiadomości, w związku z incydem Krakowskim:

Zanim pan gen. Składkowski podał się do dymisji, decyzją Jego Eksceleńcji Ks. Metropolity Sapiehy, znaną na Zamku, żywo zainteresowała się grupa pana pułk. Sławka. Z jej przede wszystkim poduszczenia pan Premier podał się do dymisji.

Odtąd grupa ta wzięła w swe ręce cugle całej sprawy i do dziś dnia kieruje nią bezpośrednio.

Do grupy tej, zwanej „grupą pułkowników”, należą obok pana Sławka, panowie Brzęk-Osiński, Janusz Jędrzejewicz, Lilienfeld-Krzewski (Dyr. Radia), Bogusław Miedziński (uprawia dwulicową politykę) i inni. Główną rolę odgrywa pan Lilienfeld-Krzewski (ex-żyd), tajny agent masonerii na Polskę.

Grupa ta skwapliwie skorzystała z incydem Krakowskiego, aby przeprowadzić generalną rozgrywkę z panem pułk. Kocem i jego Obozem Zjednoczenia Narodowego (O.Z.N). Incydent ten bowiem wypadł dla nich w formie niezwykle wygodnej. Dlatego nie myślą wypuścić z rąk tej szczęśliwej okazji i gotowi są dołożyć wszelkich sił, aby nie dopuścić do kompromisowego załatwienia sprawy Krakowskiej. Nadaje się ona doskonale do atakowania tendencji katolickich i narodowo-antysemitycznych, których wyrazem jest właśnie Obóz Zjednoczenia Narodowego.

z marszałkiem Edwardem Rydzem-Śmigłym oddali uroczysty hołd trumnie Piłsudskiego w krypcie pod Wieżą Srebrnych Dzwonów.

Grupie tej w chwili obecnej już nie tyle chodzi o prestiż pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, ani o naruszenie zwłok śp. Marszałka Piłsudskiego, ile o niedopuszczenie Rządu do współpracy z elementami katolickimi i ściśle narodowymi.

Grupa ta pozostaje pod wyraźnym wpływem masonerii. Jej inicjatorem jest pan Lilienfeld-Krzewski. Operuje ona olbrzymimi funduszami, masoneria bowiem w miesiącu czerwcu rzuciła na swoje roboty ogromną sumę: półtora miliona złotych.

Najbliższy program tej grupy zmierza do obalenia pana pułk. Koca i do postawienia na jego miejsce pana Sławka. W razie jednak nieosiągnięcia tego zamierzenia, ma ona podjąć we wrześniu nową akcję organizacyjną (z elementów legionowych i lewicowych) z wyraźnym przeciwstawieniem się panu pułk. Kocowi.

Panowie Sławek, Lilienfeld itd. działają już i w O.Z.N. Przede wszystkim usiłują poróżnić pana pułk. Koca z panem pułk. Kowalewskim. Rozwijają również akcję nad wprowadzeniem swoich ludzi do agend i biur O.Z.N. Na razie jednak to im się nie udaje.

Wracając do incydem Krakowskiego, znane są nam następujące fakty:

1. W liście Jego Eksceleńcji Ks. Metropolity Sapiehy po dopiero trzechkwadransowej analizie znaleźli lukę, i dlatego pan Prezydent nie uznał listu za wystarczający. Luki takie znajdować będą także i na przyszłość, gdyż nie chcą likwidacji zatargu.

2. Panowie z grupy pana Sławka byli u pana pułk. Koca i zwrócili mu z wielkim zadowoleniem uwagę na niebezpieczne konsekwencje współpracy z duchowieństwem, któremu wystarczy zrobić najmniejszy awans polityczny, aby pozwoliło sobie na wszystko, włącznie do obrazy pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Oni zaś, gdy byli przy władzy, nie obciążali się współpracą z Kościołem, i na tym podobno Państwo doskonale wychodziło.

3. Pan wiceminister Bobkowski po pobycie w piątek, dnia 9.07. u pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na Juracie, w sobotę dnia 10.07. podczas zebrania Warszawskiego prezydium organizującego Zjazd Inżynierów (na jesieni we Lwowie) oświadczył, że nie można zapraszać Jego Eksceleńcji Ks. Biskupa Twardowskiego do Honorowego Komitetu Zjazdu, ponieważ należy się spodziewać zmiany stosunku władz państwowych do całego duchowieństwa.

4. Momentem, który rozżarza nienawiść do Jego Eksceleńcji Ks. Metropolity Sapiehy i pobudza do rozciągnięcia walki z Kościołem jest i ten fakt, że pan pułk. Koc na czele sektora młodzieżowego postawił pana Rutkowskiego, byłego redaktora „Małego Dziennika”. Widzą w tym zbyt wielkie wpływy kleru na sprawy państwowe.

5. Niezbyt wyraźną rolę w tej całej awanturze odgrywa były premier. pan prof. K. Bartel, desygnowany na przyszłego prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej przez grupę pana Sławka.

Uwagi:

1. Incydentem kieruje masoneria. Przypuszczać należy, że chętnie skorzystałaby z okazji, aby podważyć Akcję Katolicką, która ją najwięcej niepokoi.
 2. Incydent Krakowski skonsolidował elementy lewicowe i powiązał rozpadający się obóz legionistów, który nie chce współpracy z Kościołem.
 3. Incydent będzie przeciągany i różnymi sposobami podsycany. Dnia 8 sierpnia bieżącego roku odbędzie się w Krakowie Zjazd Legionistów, na którym w szczególności sprawę Krakowską mają omawiać.
 4. Marsz. Rydz Śmigły zachowuje grobowe milczenie i nie wypowiada się wcale.
 5. Źródłem ekscytacji antykościelnych jest Zamek.
Co zrobić?
1. Wejść w porozumienie z Rządem (który „niestety” poddaje się dyrektywom masonerii, przynajmniej w tym wypadku).
 2. Domagać się ukrócenia ataków prasowych.
 3. Domagać się ogłoszenia listu Jego Eksceleencji Ks. Metropolity Sapiehy w prasie.
 4. Przygotować enuncjacje katolików, ewentualnie Episkopatu.

11. List arcybiskupa Adama Sapiehy do nuncjusza Filippo Cortesiego

Oryginał: AAV, Arch. Nunz. Varsavia 289, 1253, f. 46r

Cracovia, 19 luglio 1937

Eccellenza Reverendissima,

Avendo una occasione per Varsavia mi preme di ringraziare Vostra Eccellenza della Sua stimatissima del 17 corrente. Siccome la nostra corrispondenza è invigliata dagli organi del Governo, io non ho potuto nella mia ultima lettera spiegarvi chiaramente; di più Ella deve scusarmi la mia lingua italiana tanto difettosa. Di ciò è venuto, con mio dolore, che Vostra Eccellenza ha interpretato le mie parole come lagnanza contro il testo per ultima lettera al Presidente. In contrario io ho trovato buonissimo, soltanto, come Ella si ricorda, sono stato gravissimamente offeso specialmente dal presidente dei ministri e tante persone situate in alto. È vero, che ho ricevuto e ancora ricevo moltissime lettere di cattolici di tutta la Polonia, che esprimono la loro solidarietà con me. “I buoni cattolici” invece, che vorrebbero fondare le relazioni della Chiesa col Governo sulle belle parole e manifestazioni e à tout prix domandano dai cattolici di stare zitti, hanno già cagionato tanti danni alla nostra Chiesa.

Mi rallegro, che, come scrive Vostra Eccellenza, la sessione dello Sejm non sarà seguita di un dibattito sull'affare della salma, ciò che sarebbe una occasione di attacchi contro la Chiesa.

Se tale è desiderio di Vostra Eccellenza, è meglio forse non scrivere la lettera pastorale.

Colgo questa occasione per assicurarsi della mia profondissima stima

devotissimo

^a+ Adam Sapieha^a

★

Najczcigodniejsza Ekscelencjo.

Mając okazję przekazać pismo do Warszawy, pragnę podziękować Waszej Ekscelencji za Jej cenny list z dnia 17 bieżącego miesiąca. Ponieważ nasza korespondencja jest nadzorowana przez organy rządowe, nie mogłem w moim ostatnim liście wyrazić się jasno; ponadto musi mi Ekscelencja wybaczyć moją tak niedoskonałą znajomość języka włoskiego. Z tego powodu, ku mojemu ubolewaniu, Wasza Ekscelencja odczytała moje słowa jako skargę na treść ostatniego listu do Pana Prezydenta. Tymczasem przeciwnie – uważam go za bardzo dobry, tyle że, jak Ekscelencja pamięta, doznałem wyjątkowo ciężkiej zniewagi, zwłaszcza ze strony premiera i wielu wysoko postawionych osób.

Prawdą jest, że otrzymałem i nadal otrzymuję liczne listy od katolików z całej Polski, którzy wyrażają wobec mnie swoją solidarność. Natomiast „dobrzy katolicy”, którzy chcieliby opierać relacje Kościoła z Rządem na pięknych słowach i deklaracjach oraz za wszelką cenę domagają się, by katolicy milczeli, wyrządzili już naszemu Kościołowi wiele szkód.

Cieszę się, że, jak pisze Ekscelencja, obrady Sejmu nie zakończą się debatą na temat sprawy ciała [Marszałka], co mogłoby stać się okazją do ataków na Kościół.

Jeśli takie jest życzenie Waszej Ekscelencji, być może rzeczywiście lepiej nie pisać listu pasterskiego.

Korzystam z tej okazji, by zapewnić Ekscelencję o moim najgłębszym szacunku.

Oddany

+Adam Sapieha

12. List nuncjusza Filippo Cortesiego do Sekretarza Stanu, kardynała Eugenio Pacelliego

Kopia (msp): AAV, Arch. Nunz. Varsavia 289, 1253, f. 47–50

Incidente tra il Presidente della Repubblica e Mons. Sapieha,
Arcivescovo di Cracovia

Eminenza Reverendissima,

Mi reco a dovere di esporre succintamente alla Eminenza Vostra Reverendissima l'incidente occorso tra il Presidente della Repubblica e Mons. Sapieha, Arcivescovo di Cracovia, in seguito al trasferimento della tomba del maresciallo Pilsudski, che nella forma onde venne fatta commosse profondamente il Governo, i circoli politici e le diverse classi sociali, tenne in grande ansietà il clero e il laicato cattolico per le gravi conseguenze che minacciavano e fu oggetto per varie settimane di tanti ed opposti commenti da parte della stampa nazionale ed estrema.

L'INCIDENTE

Scoppiò d'un tratto, senza che se ne avesse sentore, il 23 giugno scorso. La sera di questo giorno il Ministro degli Esteri, sigor Beck, chiamatomi d'urgenza, mi comunicava che Mons. Sapieha aveva deciso di trasportare la salma del maresciallo Pilsudski dalla cripta provvisoria a quella definitiva in costruzione nei sotterranei della cattedrale, che tale decisione aveva preso in opposizione al comitato che presiede i lavori della cripta e mantenuta nonostante le preghiere che il Presidente della Repubblica gli aveva fatto di soprassedere.

Il Ministro mi dava quindi lettura della lettera del Presidente rimessa a Mons. Sapieha per mezzo del generale capo della sua Casa militare inviato espressamente a Cracovia³⁶, nella quale lettera in termini assai deferenti gli esprimeva il suo desiderio e la fiducia che tale preghiera sarebbe stata accolta; e della risposta in cui il Prelato si scusava di non poter accedere al desiderio espresso. Ci troviamo, rilevava il Ministro, dinanzi un caso gravissimo che offende il Capo dello Stato e la memoria del Maresciallo, viola il diritto della famiglia Pilsudski e ferisce i profondi sentimenti nazionali; ond'è che il Gabinetto riunito d'urgenza, sentendosi responsabile del fatto che non aveva potuto impedire, su proposta del suo Presidente, aveva deciso di presentare subito le sue dimissioni. Concludeva che era necessaria una immediata riparazione nel comune interesse della Chiesa e dello Stato.

³⁶ Funkcję szefa Gabinetu Wojskowego Prezydenta pełnił od 1935 roku do kampanii wrześniowej 1939 roku gen. Kazimierz Schally (1895–1967).

La stessa sera, e proprio mentre il signor Beck mi faceva la suddetta comunicazione, i giornali pubblicavano a grandi lettere quanto era accaduto. L'impressione nel pubblico fu enorme: adirate proteste piovvero da ogni parte e da quasi tutta la stampa, si organizzarono dimostrazioni contro Mons. Sapieha, contro la Chiesa Cattolica e ad un certo momento anche ostili al Governo, che giunsero tumultuando fino alle porte della Nunziatura, giornali ed oratori di tendenze estreme reclamavano misure di rigore contro Mons. Sapieha, l'abolizione del Concordato, l'ostracismo del clero; un vero scoppio di passioni settarie ed antireligiose che gettò nella prosternazione tutti i buoni cattolici.

LE SPIEGAZIONI DI MONS. SAPIEHA

In un comunicato alla stampa egli spiegava che era stato indotto alla sua decisione dai seguenti motivi: la nuova cripta poteva considerarsi come terminata, era necessario trasportavi senza ulteriore dimora la salma del Maresciallo per perseverarla dagli effetti visibili dell'umidità, l'ordine ed il decoro della cattedrale turbati dalle continue visite alla suddetta tomba, mentre la nuova cripta situata sotto il così detto campanile delle campane d'argento avendo accesso per di fuori alla cattedrale eliminava tali inconvenienti.

A questo comunicato rispose il Comitato negando la veridicità dei motivi esposti, cioè: che la cripta esigeva ancora importanti lavori, che all'umidità era stato provvisto mediante efficaci lavori suggeriti dai tecnici e l'ordine della cattedrale non era stato mai turbato né mai l'arcivescovo ne aveva mosso lagnanze.

I BUONI UFFICI INTERPOSTI DAL NUNZIO

Sin dal primo momento assicurai il Ministro degli Esteri del mio premuroso interessamento, non senza però esprimergli il mio dispiacere per la divulgazione data al malaugurato incidente e la convenienza che lo scandaloso clamore che si faceva dai giornali e nei comizi pubblici non era di natura a favorire la pronta e adeguata soluzione.

La stessa notte del 23 giugno dopo aver cercato invano di mettermi in corrispondenza telefonica con Mons. Sapieha, inviai al Prelato una lettera per espresso in cui gli mostravo la gravità della situazione e lo pregavo di sospendere il trasporto della salma, se ancora in tempo e di scrivere subito una lettera al Presidente della Repubblica per spiegargli le sue rette intenzioni nella forma la più sollecita ed amichevole; ed il giorno seguente gli richiesi per telegrafo una parola rassicurante.

Soltanto il 27 mi pervenne la risposta di Mons. Sapieha che mi confermava il trasporto avvenuto prima di ricevere la mia lettera ed assicurava che avrebbe scritto al Presidente della Repubblica nel senso indicato.

Si era al giorno 29 e Mons. Sapieha non aveva ancora inviato la lettera promessa ed attesa. Il ritardo poteva trovare una spiegazione nella sua malattia, che però non gli aveva impedito di fare le anzidette dichiarazioni alla stampa. L'indignazione del Governo giungeva al colmo; il Ministro Beck mi manifestava che una semplice spiegazione del fatto non era più sufficiente, insinuava la opportunità di un atto di riprovazione da parte della Santa Sede, e poiché, aggiungeva, non si poteva aver fede in Monsignor Sapieha, si richiedevano delle garanzie per l'avvenire sottraendo alla esclusiva giurisdizione dell'Arcivescovo le tombe esistenti nelle cripte dei sotterranei della cattedrale.

Gli indugi di Mons. Sapieha complicavano vieppiù la situazione in quanto che proprio in quei giorni si svolgeva la visita del Re Carlo di Romania a Varsavia; nel programma delle feste in suo onore figurava l'omaggio alla tomba di Pilsudski e la visita alla storica cattedrale di Cracovia fissate per il giorno 30 giugno. Il Ministro Beck mi significò che questo punto del programma non poteva compiersi atteso che il Presidente della Repubblica non credeva dignitoso allo stato attuale delle sue relazioni con l'Arcivescovo entrare nella cattedrale in sua presenza o di un suo delegato e si era perciò stabilito di effettuare l'omaggio del Re al Maresciallo sulla collina eretta in Cracovia alla memoria del Pilsudski.

Era facile prevedere l'impressione che il fatto avrebbe prodotto in tutta la nazione esacerbando maggiormente l'agitazione nonché i commenti che avrebbe suscitato all'estero. Il signor Beck mi dichiarò che unico mezzo per effettuare la visita era che un Prelato scelto dal Nunzio prendesse a suo carico la cattedrale e nel suo carattere di incaricato della medesima ricevere la visita del sovrano e del Presidente della Nazione. La strettezza del tempo non mi permetteva di consultare la Santa Sede sulla mia decisione di ricevere personalmente alla cattedrale i due Capi di Stato; la mia offerta accolta con viva compiacenza dal Ministero degli Esteri e dal Presidente mentre eliminava un nuovo incentivo di discordia, veniva a facilitare anche la soluzione amichevole del conflitto. Mi recai quindi a Cracovia; Monsignor Arcivescovo non mi fece difficoltà di sorta, ordinò che la cattedrale fosse messa a mia disposizione, ed all'ora fissata, accompagnato dal Consigliere della Nunziatura³⁷ e dal Vicario del Capitolo³⁸ ricevetti alle porte della cattedrale, senza alcuna cerimonia religiosa, gli augusti Personaggi che fecero una lunga visita al magnifico tempio.

Il Re che era a conoscenza delle difficoltà volle manifestarmi la sua gratitudine consegnandomi un'alta decorazione di sua mano al banchetto al Castello di Wawel. In tale occasione Sua Maestà ricordò la munificenza del Santo Padre per il Collegio

³⁷ Alfredo Pacini (1888–1967) – dyplomata watykański włoskiego pochodzenia, później nuncjusz i kardynał.

³⁸ Abp. Cortesiemu towarzyszył ks. prał. Stanisław Domasik (1884–1948), kanonik kapituły katedralnej i proboszcz katedry wawelskiej w latach 1932–1948.

Romeno a Roma e la Sua promessa di stabilirvi alcune borse di studio che disse di voler adempire al più presto.

IL CONSENSO DI MONS. SAPIEHA ALLE INDICAZIONI DEL NUNZIO.

Nella mia giornata di Cracovia visitai due volte Mons. Sapieha, che si trovava all'ora nel periodo più acuto della sua malattia. Egli si scusò di non avere scritto al Presidente con la sollecitudine dovuta, promise di farlo subito e convenne meco i punti principali della lettera che doveva includere una esplicita dichiarazione sulle sue intenzioni che non potevano esser men che rispettose verso il Presidente della Repubblica e verso la memoria del maresciallo Pilsudski, ed una parola di deplorazione del fatto. Mi assicurò che inoltre che avrebbe consultato i termini della redazione in lingua polacca con il Cardinale Hlond atteso a Cracovia i giorni seguenti. Sua Eminenza che era già d'intesa con me, mi scrisse da Cracovia che Mons. Sapieha gli aveva mostrato il testo della lettera al Presidente ed esprimeva insieme la fiducia che “sotto altre influenze non avesse a cambiare all'ultimo momento in guisa da privare la lettera della sua efficacia”.

Intanto il Ministro Beck insisteva nella sua esigenza di assicurare in avvenire la stabilità delle tombe dei re e degli eroi nazionali esistenti nelle cripte sotterranee della cattedrale mediante apposita Commissione da nominarsi dalle autorità ecclesiastiche e civili, ovvero mediante speciale accordo con la Santa Sede. Avendogli fatto osservare che la conservazione delle tombe nei sacri recinti è garantita dal diritto canonico, egli replicò che ciò non bastava dopo quanto era accaduto ed aggiungeva: ci troviamo di fronte alla riunione straordinaria di Sejm, richiesta dai deputati appunto nell'intento di autorizzare il Governo a fare tutti i passi necessari per ottenere una adeguata soddisfazione a prendere misure atte a prevenire simili incidenti; se noi arriviamo prima ad un accordo, la Camera non avrebbe che a prenderne atto e si eviterà quindi una lunga e spiacevole discussione parlamentare.

Credetti all'ora opportuno consigliare l'Arcivescovo ad inserire nella sua lettera al Presidente questa aggiunta:

“Le tombe esistenti nelle cripte sotterranee della cattedrale non potranno, conforme al diritto, esser cambiate di luogo; se un qualsiasi mutamento si rendesse necessario, l'Arcivescovo non mancherà di prendere gli accordi necessari col Presidente della Repubblica”.

Per maggior sicurezza pregai Mons. Gawlina, Vescovo Castrense, di recarsi a Cracovia con l'incarico di fornire a Mons. Sapieha le spiegazioni che potesse desiderare, di prendere conoscenza esatta del testo integro della lettera e se conforme in tutto ai punti indicati darmene avviso per telegrafo con una parola convenzionale. Ricevuto l'avviso, comunicai al Governo che la lettera era pronta ed un Commissionato dell'Arcivescovo l'avrebbe messa nelle mani del Presidente della Repubblica che si trovava in una sua villeggiatura a Gdynia, come fu fatto il giorno 7 luglio.

LA LETTERA NON INCLUDEVA ESATTAMENTE I PUNTI INDICATI.

Quale non fu la mia sorpresa quando il giorno dopo il Ministro Beck in preda a viva agitazione mi comunicava che la lettera contrariamente a quanto si era fatto sperare, scritta in tono violento di autodifesa, non dava la debita soddisfazione eccetto nel punto relativo al previo accordo in caso di eventuale cambio delle tombe, che il Presidente perciò non l'aveva accettata ed aveva ordinato al Governo di continuare le gestioni presso la Santa Sede direttamente e per mezzo della Nunziatura. In questo senso egli dava lo stesso giorno un comunicato alla stampa che accludo al presente rispettoso foglio.

Mons. Sapieha non ostante il suo esplicito consenso non si attenne fedelmente ai miei suggerimenti, e così lungi da risolvere la questione, l'aggravava segnatamente nel paragrafo in cui dice di volere "rettificare le informazioni messe in giro che la sua lettera al Presidente contenesse qualche cosa di offensivo", nelle quali parole si vedeva una velata allusione al Governo. Acchiudo copia della lettera di Mons. Sapieha quale mi fu data dal Ministro nella traduzione francese (Allegato II).

FORMULA DELLA NUOVA LETTERA

Intanto Mons. Sapieha si era accorto che aveva commesso un nuovo sbaglio e si affrettò ad inviarmi il Cancelliere della Curia a Varsavia per consultarmi sul da fare. Nella mia risposta data per scritto non potevo che ribadire quanto gli avevo ripetutamente detto e gli raccomandavo di scrivere al Presidente una nuova lettera nei seguenti termini, che egli accettò senza esitazione:

"In vista della risposta di Vostra Eccellenza al mio delegato portatore della lettera del 6 luglio, mi faccio premura di precisare il mio pensiero sul punto principale della stessa lettera, che cioè nello scusarmi presso Vostra Eccellenza di non potere sospendere la mia decisione sul trasferimento della salma del compianto maresciallo Pilsudski, non ebbi intenzione come non potevo averla, di offendere menomamente la persona e l'autorità di Vostra Eccellenza, non soltanto per la sua augusta investitura di Capo dello Stato, ma anche per i sentimenti di leale amicizia che per la di Lei persona. Essendo però un fatto pubblico che questo mio atteggiamento è stato considerato come offensivo alla Persona ed autorità del Capo dello Stato, e sapendo che ciò ha fatto dispiacere alla Eccellenza Vostra, lo deploro vivamente e compio il grato dovere di renderLe come cittadino e come vescovo l'omaggio del devoto rispetto".

Questa lettera fu accolta come soddisfacente dal Presidente e dal suo Governo, come espresse il comunicato che accludo (all. III), il quale riproduce il testo e dichiara che l'incidente era totalmente finito.

Il giorno 20, come era stato annunciato, ebbe luogo la riunione straordinaria del Sejm, che doveva deliberare introno all'incidente. La Camera si limitò ad ascoltare il

discorso del vicepresidente, nel quale dopo aver esposto il caso, dichiarò che davanti all'accordo intervenuto, non occorreva discutere la concessione di speciali poteri al Governo, quindi con accese parole deplorò che si era portata ai sentimenti nazionali nell'eseguire il trasporto della salma del maresciallo Pilsudski da mani mercenarie ad insaputa della famiglia e senza i dovuti onori.

Concludendo:

È opinione generale che Mons. Sapieha procedette, come è suo carattere, in forma autoritaria e intempestiva: che i motivi da lui adottati se provano la convenienza del trasferimento, non giustificano l'urgenza e meno la negativa data ad una deferente domanda del Presidente della Repubblica: che per mancanza di una esatta comprensione delle cose o mal consigliato, invece di rimediarsi subito mediante una franca ed esplicita manifestazione al Presidente, cercò di eludere la sua responsabilità con gli indugi e potrei aggiungere con la sua poca arrendevolezza ai consigli e suggerimenti del Nunzio, di cui poi vide e riconobbe la giustizia.

Ma è pur vero che l'incidente per quanto deplorabile non la in sé la gravità che gli si vuole attribuire (dare): non è possibile vedere un nesso logico tra esso e le dimissioni di tutto il Ministero.

Forse non vanno errati coloro che scorgono in questo colpo di scena l'azione di una occulta mano settaria che spinse il Presidente del Consiglio al grave passo, con la subdola intenzione di intralciare fino dal principio l'amichevole e facile componimento e perturbare l'ambiente politico che sembrava orientarsi verso una più cordiale collaborazione tra Chiesa e Stato.

Certo i soliti elementi perturbatori non cessavano di soffiare nel fuoco delle passioni antireligiose per spingere le turbe contro la Chiesa, ed all'ombra di una agitazione religiosa preparare un colpo politico a profitto della sinistra degli attuali dirigenti rappresentata dal così detto gruppo dei Colonnelli.

La cosa sarebbe paradossale, ma sono tante le divisioni ed i contrasti nelle sfere governative che si è inclinati ad ammetterne la probabilità.

Sembra che i personaggi più notevoli del Governo non tardarono a rendersi conto del cattivo gioco, quindi la sua ansietà di giungere presto ad una onorevole soluzione della questione, tra essi mi piace far speciale menzione del maresciallo Rydz-Śmigły che consigliò sempre molta moderazione.

Tutto ciò spiega la grande trepidazione del clero e dei cattolici per l'incidente che pesava secondo una frase scultoria del Padre Sopuch sulla atmosfera politica e sociale come un grande infortunio³⁹, ed il loro giubilo per la felice soluzione, di cui sono giunte alla Nunziatura numerose e fervide manifestazioni.

³⁹ Stanisław Sopuch (1869–1941) – jezuita, w latach 1935–1938 stał na czele prowincji wielkopolsko-mazowieckiej, był przychylnie nastawiony do Piłsudskiego i obozu sanacji.

Nella speranza di avere corrisposto nel miglior modo per me possibile alla sovr fiducia del S. Padre riposta nella mia umile opera, chino al bacio della Sacra Porpora mi professo...

★

Incydent między Prezydentem Rzeczypospolitej a Arcybiskupem Sapiehą, Metropolitą Krakowskim

Najczcigodniejsza Eminencjo,

czuję się w obowiązku zwięźle przedstawić Waszej Eminencji incydent, jaki zaszedł między prezydentem a arcybiskupem Sapiehą, metropolitą krakowskim, w związku z przeniesieniem grobu Marszałka Piłsudskiego. Sposób, w jaki zostało to przeprowadzone, głęboko poruszył rząd, kręgi polityczne oraz różne warstwy społeczne, wzbudził wielkie obawy wśród duchowieństwa i katolików świeckich z powodu poważnych konsekwencji, jakie zagrażały, a przez wiele tygodni był przedmiotem licznych i skrajnie różnych komentarzy zarówno prasy narodowej i skrajnej.

INCYDENT

Wywiązał się nagle, bez wcześniejszych sygnałów, 23 czerwca. Tego wieczoru minister spraw zagranicznych, pan Beck, wezwał mnie pilnie i poinformował, że arcybiskup Sapieha podjął decyzję o przeniesieniu szczątków Marszałka Piłsudskiego z prowizorycznej krypty do docelowej, wówczas jeszcze w budowie, w podziemiach katedry. Decyzję tę podjął wbrew stanowisku komitetu nadzorującego prace nad kryptą i utrzymał ją pomimo prośb prezydenta o jej odroczenie.

Minister następnie odczytał mi list prezydenta, który został przekazany arcybiskupowi Sapieże przez generała, szefa Gabinetu Wojskowego Prezydenta, specjalnie wysłanego do Krakowa. W liście tym prezydent, w bardzo uprzejmych słowach, wyraził swoje życzenie i ufność, że jego prośba zostanie przyjęta. Odczytał także odpowiedź arcybiskupa, w której ten usprawiedliwiał się, twierdząc, że nie może spełnić prośby.

Stoimy wobec bardzo poważnego przypadku – podkreślił Minister – który jest zniewagą zarówno wobec Głowy Państwa, jak i pamięci Marszałka, narusza prawa rodziny Piłsudskiego i godzi w głęboko zakorzenione uczucia narodowe. W związku z tym Rada Ministrów zwołana na pilne posiedzenie, czując się odpowiedzialna za fakt, któremu nie zdołała zapobiec, na wniosek premiera postanowiła natychmiast podać się do dymisji. Minister zakończył, podkreślając konieczność natychmiastowego zadośćuczynienia w imię wspólnego dobra Kościoła i Państwa.

Tego samego wieczoru, w chwili gdy minister Beck przekazywał mi te informacje, gazety publikowały już na pierwszych stronach doniesienia o zaistniałej sytuacji. Wrażenie, jakie to wywołało w opinii publicznej, było ogromne: z każdej strony i w prawie całej prasie posypały się gwałtowne protesty, organizowano demonstracje przeciwko arcybiskupowi Sapieże, przeciwko Kościołowi katolickiemu, a w pewnym momencie nawet przeciwko rządowi. Rozgorączkowany tłum dotarł pod drzwi Nuncjatury. Gazety i mówcy ze skrajnych środowisk domagali się surowych środków przeciwko arcybiskupowi Sapieże, zniesienia konkordatu, ostracyzmu wobec duchowieństwa. Był to prawdziwy wybuch sekciarskich i antyreligijnych nastrojów, który wprawił wszystkich dobrych katolików w osłupienie i przygnębienie.

WYJAŚNIENIA ABP. SAPIEHY

W komunikacie prasowym wyjaśnił on, że do podjęcia tej decyzji skłoniły go następujące powody: nowa krypta mogła być uznana za ukończoną, dlatego należało niezwłocznie przenieść do niej szczątki Marszałka, aby uchronić je przed widocznymi skutkami wilgoci; ponadto ciągłe wizyty tegoż grobu zakłócały porządek i powagę katedry, podczas gdy nowa krypta, znajdująca się pod tzw. Dzwonnica Srebrnych Dzwonów, miała wejście z zewnątrz katedry, co eliminowało te niedogodności.

Na ten komunikat odpowiedział Komitet, zaprzeczając prawdziwości przedstawionych powodów. Stwierdzono, że krypta wymagała jeszcze istotnych prac, że wilgoć została opanowana dzięki skutecznym pracom technicznym i że porządek w katedrze nigdy nie był zakłócony, a sam arcybiskup nigdy nie zgłaszał żadnych skarg.

POŚREDNICTWO NUNCJUSZA

Od samego początku zapewniłem Ministra Spraw Zagranicznych o moim natychmiastowym zainteresowaniu się sprawą, jednocześnie wyrażając ubolewanie z powodu nagłośnienia tego niefortunnego incydentu i podkreślając, że skandaliczny rozgłos nadawany mu przez prasę oraz zgromadzenia publiczne nie sprzyjał szybkiemu i właściwemu rozwiązaniu sprawy.

Jeszcze w nocy 23 czerwca, po bezskutecznej próbie nawiązania telefonicznego kontaktu z abp. Sapiehą, wysłałem do niego list polecony, w którym zwróciłem uwagę na powagę sytuacji i prosiłem go o wstrzymanie przeniesienia szczątków Marszałka, jeśli to jeszcze możliwe, oraz o niezwłoczne napisanie listu do Prezydenta Rzeczypospolitej w celu wyjaśnienia mu swoich intencji w sposób jak najbardziej uprzejmy i przyjazny. Następnego dnia ponowiłem prośbę telegraficznie, oczekując uspokajającej odpowiedzi.

Odpowiedź abp. Sapiehy dotarła do mnie dopiero 27 czerwca. Potwierdzał w niej, że przeniesienie szczątków miało miejsce jeszcze przed otrzymaniem mojego listu, a także zapewniał, że napisze do Prezydenta Rzeczypospolitej zgodnie z moją sugestią.

Był już jednak 29 czerwca, a abp Sapieha wciąż nie wysłał obiecanego i oczekiwanego listu. Opóźnienie mogło wynikać z jego choroby, która jednak nie przeszkodziła mu w wydaniu wspomnianych wcześniej oświadczeń dla prasy. Oburzenie rządu sięgnęło zenitu; minister Beck oświadczył mi, że sama prosta deklaracja wyjaśniająca całą sytuację nie będzie już wystarczająca. Zasugerował, że konieczny byłby akt dezaprobaty ze strony Stolicy Apostolskiej, a ponieważ – jak dodał – nie można było ufać abp. Sapieże, rząd domagał się gwarancji na przyszłość, postulując odebranie mu wyłącznej jurysdykcji nad grobami znajdującymi się w kryptach pod katedrą.

Zwłoka abp Sapiehy jeszcze bardziej komplikowała sytuację, ponieważ w tych dniach odbywała się w Warszawie wizyta króla Rumunii, Karola. W programie uroczystości na jego cześć przewidziano hołd przy grobie Piłsudskiego oraz wizytę w historycznej katedrze na Wawelu, zaplanowane na 30 czerwca. Minister Beck poinformował mnie, że realizacja tego punktu programu była niemożliwa, ponieważ Prezydent Rzeczypospolitej, w obecnym stanie swoich relacji z Arcybiskupem, nie uważał za godne wchodzić do katedry w jego obecności lub w obecności jego przedstawiciela. W związku z tym ustalono, że hołd Króla dla Marszałka odbędzie się na usypanym w Krakowie kopcu Piłsudskiego.

Łatwo było przewidzieć, jakie wrażenie wywoła ten fakt w całym kraju, dodatkowo zaostrzając napięcia, a także jakie komentarze pojawią się za granicą. Minister Beck oznajmił mi, że jedynym sposobem na zrealizowanie wizyty byłoby, aby wybrany przeze mnie prałat przejął odpowiedzialność za katedrę i w tym charakterze przyjął wizytę monarchy oraz Prezydenta Państwa.

Brak czasu nie pozwalał mi na skonsultowanie się ze Stolicą Apostolską w sprawie mojej decyzji o osobistym przyjęciu w katedrze obu Główn Państwa. Moja propozycja została przyjęta z wielkim zadowoleniem przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych i Prezydenta, ponieważ nie tylko eliminowała kolejny powód do niezgody, ale także ułatwiała polubowne rozwiązanie konfliktu. Udałem się więc do Krakowa. Arcybiskup nie stawiał żadnych trudności, polecił udostępnić mi katedrę i o wyznaczonej godzinie, w towarzystwie Radcy Nuncjatury i Wikariusza Kapituły, bez żadnej ceremonii religijnej, przyjąłem u wrót katedry dostojnych Gości, którzy odbyli długą wizytę w tej wspaniałej świątyni.

Król, świadomy trudności, chciał osobiście wyrazić mi swoją wdzięczność, wręczając mi wysokie odznaczenie podczas bankietu na Zamku Królewskim na Wawelu. Przy tej okazji Jego Królewska Mość przypomniał o hojności Ojca Świętego wobec Kolegium Rumuńskiego w Rzymie oraz o Jego obietnicy ustanowienia

tam kilku stypendiów, którą – jak powiedział – zamierza spełnić w najbliższym czasie.

ZGODA ABP. SAPIEHY NA WSKAZANIA NUNCJUSZA

Podczas mojego pobytu w Krakowie dwukrotnie odwiedziłem abp. Sapiehę, który znajdował się w najostrzejszej fazie swojej choroby. Usprawiedliwiał się on z opóźnienia w napisaniu listu do Prezydenta, obiecując uczynić to natychmiast, a także uzgodnił ze mną główne punkty pisma. List miał zawierać wyraźne oświadczenie, że jego zamiarem nie mogło być nic innego jak tylko wyrazić pełen szacunek wobec Prezydenta Rzeczypospolitej oraz pamięci marszałka Piłsudskiego, a także wyrazy ubolewania z powodu zaistniałej sytuacji. Zapewnił mnie również, że skonsultuje formę listu w języku polskim z kardynałem Hlondem, który miał w najbliższych dniach przybyć do Krakowa. Jego Eminencja, który był już ze mną w porozumieniu, napisał mi z Krakowa, że abp Sapieha pokazał mu tekst listu do Prezydenta, dodając jednocześnie, iż ma nadzieję, że „pod wpływem innych osób nie dokona w ostatniej chwili zmian, które mogłyby pozbawić list jego skuteczności”.

Tymczasem minister Beck nadal nalegał, aby zagwarantować, iż w przyszłości nie zostaną naruszone groby królów i bohaterów narodowych znajdujące się w podziemiach katedry, miałyby nad tym czuwać specjalnie powołana komisja złożona z przedstawicieli władz kościelnych i cywilnych lub miałyby to zostać zagwarantowane poprzez zawarcie specjalnego porozumienia ze Stolicą Apostolską. Gdy zwróciłem mu uwagę, że zachowanie grobów w miejscach sakralnych jest zagwarantowane przez prawo kanoniczne, odparł, iż po zaistniałej sytuacji to nie wystarczy. Dodał: „Zbliży się nadzwyczajne posiedzenie Sejmu, zwołane na wniosek posłów właśnie w celu upoważnienia rządu do podjęcia wszelkich niezbędnych kroków w celu uzyskania stosownego zadośćuczynienia oraz wdrożenia środków zapobiegających podobnym incydentom w przyszłości. Jeśli wcześniej osiągniemy porozumienie, Sejm będzie musiał jedynie przyjąć do wiadomości nasze ustalenia, co pozwoli uniknąć długiej i nieprzyjemnej debaty parlamentarnej”.

Uznawszy to za stosowne, doradziłem Arcybiskupowi, aby w swoim liście do Prezydenta zawarł następujący ustęp:

„Groby znajdujące się w podziemiach katedry, zgodnie z prawem, nie będą mogły być przenoszone. Jeżeli jakkolwiek zmiana okaże się konieczna, Arcybiskup nie omieszka podjąć stosownych uzgodnień z Prezydentem Rzeczypospolitej”.

Dla większego bezpieczeństwa poprosiłem biskupa polowego Gawlinę, aby udał się do Krakowa i osobiście przedstawił abp. Sapieże wszelkie potrzebne wyjaśnienia, a także zapoznał się z pełnym tekstem listu i – jeśli byłby on zgodny z uzgodnionymi punktami – poinformował mnie o tym telegraficznie w ustalonej

formie. Otrzymałszy potwierdzenie, poinformowałem rząd, że list jest gotowy i że wysłannik Arcybiskupa przekaże go Prezydentowi Rzeczypospolitej, który przebywał wówczas na letnim wypoczynku w Gdyni, co miało miejsce 7 lipca.

LIST NIE ZAWIERAŁ DOKŁADNIE UZGODNIONYCH PUNKTÓW

Jakże wielkie było moje zaskoczenie, gdy następnego dnia minister Beck, w stanie wielkiego wzburzenia, poinformował mnie, że list – wbrew wcześniejszym oczekiwaniom – został napisany w ostrym, obronnym tonie, nie zawierał należącego zadośćuczynienia, z wyjątkiem fragmentu dotyczącego obowiązku wcześniejszych uzgodnień w przypadku ewentualnej zmiany miejsc pochówku. Z tego powodu Prezydent odmówił jego przyjęcia i polecił rządowi kontynuowanie rozmów zarówno bezpośrednio ze Stolicą Apostolską, jak i za pośrednictwem Nuncjatury. W tym duchu minister Beck wydał tego samego dnia komunikat prasowy, który załączam do niniejszego pisma.

Abp Sapieha, pomimo swojej wcześniejszej jednoznacznej zgody, nie zastosował się wiernie do moich wskazań, a zamiast rozwiązać sprawę, jeszcze ją zaognił, zwłaszcza w akapicie, w którym stwierdził, że chce „sprostować rozpowszechnione informacje, jakoby jego list do Prezydenta zawierał coś obraźliwego”. Słowa te odebrano jako zawołaną aluzję pod adresem rządu. Załączam kopię listu abp. Sapiehy, którą otrzymałem od ministra w tłumaczeniu na język francuski (załącznik II).

FORMUŁA NOWEGO LISTU

Tymczasem abp Sapieha zdał sobie sprawę, że popełnił kolejny błąd, i pośpiesznie wysłał Kanclerza Kurii do Warszawy, aby skonsultować się ze mną dalsze działania. W swojej pisemnej odpowiedzi mogłem jedynie podkreślić to, co już mu wielokrotnie powtarzałem, i zaleciłem mu, by napisał do Prezydenta nowy list w następujących słowach, które przyjął bez wahania:

„Wobec odpowiedzi Waszej Ekscelencji udzielonej mojemu delegatowi, doręczycielowi listu z dnia 6 lipca, czuję się zobowiązany do sprecyzowania moich myśli w odniesieniu do głównej kwestii zawartej w tymże liście. Otóż, przepraszając Waszą Ekscelencję za to, że nie mogłem wstrzymać mojej decyzji dotyczącej przeniesienia doczesnych szczątków śp. marszałka Piłsudskiego, deklaruje, iż nie miałem – i nie mogłem mieć – najmniejszego zamiaru obrażenia osoby i autorytetu Waszej Ekscelencji, nie tylko ze względu na wysoką godność Głowy Państwa, ale także z powodu szczerych uczuć lojalnej przyjaźni, jakie żywię wobec Waszej osoby. Ponieważ jednak jest faktem publicznym, że moje stanowisko zostało uznane za obraźliwe wobec osoby i autorytetu Głowy Państwa, i wiedząc jednocześnie, że sprawiło to Waszej Ekscelencji przykrość, głęboko tego żałuję i uważam za swój obowiązek, zarówno jako obywatel, jak i biskup, wyrazić mój hołd pełen oddania i szacunku”.

List ten został uznany przez Prezydenta i jego rząd za satysfakcjonujący, co zostało wyrażone w komunikacie, który załączam (załącznik III). Komunikat ten zawiera treść listu i stwierdza, że incydent został całkowicie zakończony.

W dniu 20 lipca, zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami, odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Sejmu, które miało rozpatrzyć sprawę tego incydentu. Izba ograniczyła się do wysłuchania przemówienia wicemarszałka, który po przedstawieniu sprawy oświadczył, że wobec osiągniętego porozumienia nie zachodzi potrzeba omawiania przyznania rządowi specjalnych uprawnień. Następnie z wielką stanowczością ubolewał nad tym, że przeniesienie doczesnych szczątków marszałka Piłsudskiego odbyło się w sposób uwłaczający narodowym uczuciom – poprzez działania osób wynajętych za wynagrodzeniem, bez wiedzy rodziny i bez należnych honorów.

PODSUMOWANIE

Powszechna opinia jest taka, że abp Sapieha działał – zgodnie ze swoim charakterem – w sposób autorytarny i pochopny; że przywoływane przez niego okoliczności, choć wskazują na zasadność przeniesienia szczątków, nie uzasadniają, ani jego nagłości, ani odmowy wysłuchania pełnej szacunku prośby Prezydenta Rzeczypospolitej; z powodu braku pełnego zrozumienia sytuacji lub w wyniku błędnych rad, zamiast natychmiast naprawić sytuację poprzez szczerą i jednoznaczne oświadczenie skierowane do Prezydenta, starał się uchylić od odpowiedzialności poprzez zwłokę, a można by dodać – także poprzez niewielką uległość wobec rad i sugestii Nuncjusza, których słuszność później uznał.

Jednocześnie prawdą jest, że incydent, choć godny ubolewania, nie ma sam w sobie wagi, jaką mu przypisywano. Nie sposób dostrzec logicznego związku między tą sprawą a dymisją całego gabinetu ministrów.

Być może nie mylą się ci, którzy dopatrują się w tym nagłym zwrocie akcji działania ukrytej, sekciarskiej ręki, która skłoniła Prezesa Rady Ministrów do podjęcia tak poważnego kroku z podstępą intencją utrudnienia od samego początku przyjaznego i łatwego rozwiązania konfliktu oraz zakłócenia sytuacji politycznej, która zdawała się zmierzać ku ściślejszej współpracy między Kościołem a Państwem.

Niewątpliwie elementy wywrotowe, jak mają to w zwyczaju, nie przestawały podsycać płomieni antyreligijnych nastrojów, podżegając tłumy przeciw Kościołowi i wykorzystując zasłonę religijnych niepokojów do przygotowania politycznego uderzenia ze strony lewicowej frakcji w obecnych władzach, reprezentowanej przez tzw. grupę pułkowników.

Może się to wydawać paradoksalne, ale tak liczne są podziały i konflikty w kręgach rządowych, że trudno nie uznać tego za prawdopodobne.

Wydaje się, że najważniejsze osobistości rządu nie zwlekały długo z uświadomieniem sobie, że sytuacja wymyka się spod kontroli, stąd ich gorączkowe dążenie do szybkiego i honorowego rozwiązania sprawy. Wśród nich pragnę szczególnie wyróżnić marszałka Rydza-Śmigłego, który niezmiennie doradzał dużą powściągliwość.

Wszystko to tłumaczy wielkie zaniepokojenie duchowieństwa i katolików tym incydem, który – według trafnego określenia ojca Sopucha – zawisł nad polityczną i społeczną atmosferą niczym *wielkie nieszczęście*; stąd więc radość z pomyślnego zakończenia sprawy, o czym świadczyły liczne i żarliwe wyrazy wdzięczności napływające do Nuncjatury.

Mając nadzieję, że w najlepszy z możliwych dla mnie sposobów odpowiedziałem na pokładane we mnie przez Ojca Świętego zaufanie, pochylam się z czcią do pocałunku Świętej Purpury i uznaję się...

13. List kardynała Eugenio Pacelliego, sekretarza stanu, do nuncjusza Filippo Cortesiego

Oryginał: AAV, Arch. Nunz. Varsavia 289, 1253, f. 52r

Dal Vaticano, 6 Agosto 1937

N°. 3129/37

Eccellenza Reverendissima

Con i relativi Allegati mi è regolarmente pervenuto il pregiato Rapporto di Vostra Eccellenza Reverendissima N. 6. in data del 23 Luglio scorso col quale Ella mi dava ampia relazione del grave incidente verificatosi tra il Presidente di cotesta Repubblica e Monsignor Sapieha, Arcivescovo di Cracovia.

Mi congratulo vivamente coll'Eccellenza Vostra per i Suoi buoni uffici e per la soluzione del non facile caso, augurando che quanto è successo, non venga ulteriormente sfruttato da elementi perturbatori a detrimento della Chiesa e di codesta Repubblica.

Profitto volentieri dell'incontro per rafferarmi con sensi di distinto ossequio di Vostra Eccellenza Reverendissima

Servitore

^aE. Card. Pacelli^a

★

Watykan 6 sierpnia 1937

Najczcigodniejsza Ekscelencjo,

Jak zazwyczaj otrzymałem wraz z załącznikami cenny Raport Waszej Najczcigodniejszej Ekscelencji nr 6 z dnia 23 lipca, w którym szeroko relacjonuje Ekscelencja poważny incydent, jaki miał miejsce między Prezydentem Rzeczypospolitej a Jego Ekscelencją Sapiehą, Arcybiskupem Krakowskim.

Pragnę serdecznie pogratulować Ekscelencji skutecznej mediacji i rozwiązania tej niełatwej sytuacji, żywiąc nadzieję, że zaistniałe wydarzenia nie będą dalej wykorzystywane przez czynniki wywrotowe ze szkodą dla Kościoła i Rzeczypospolitej.

Korzystam chętnie z okazji, aby ponownie zapewnić o moim najwyższym poważaniu.

Waszej Najczcigodniejszej Ekscelencji

Sługa

Kard. E. Pacelli

14. List nuncjusza apostolskiego Filippo Cortesiego do abp. Adama Sapiehy

Kopia (msp): AAV, Arch. Nunz. Varsavia 289, 1253, f. 54

Varsavia, 13 Agosto 1937

107

Eccellenza Reverendissima,

Il Ministero degli Esteri, signor Beck mi ha fatto presente che dovendosi procedere alla ultimazione della Cripta del Maresciallo Piłsudski coverebbe stabilire un organo di contatto tra il Presidente della Repubblica e l'Arcivescovo Principe di Cracovia, affinché i lavori vengano eseguiti di comune accordo.

Attesi i precedenti, quest'organo non potrà essere il Comitato preesistente e neppure sembra opportuno crearne uno nuovo. Il Signor Beck quindi suggeriva come idea sua personale la nomina da parte del Presidente di una persona di "alta categoria ed autorità" con l'incarico di trattare in suo nome con l'Eccellenza Vostra Reverendissima quanto occorra in ordine alla esecuzione dei lavori da farsi nella suddetta Cripta.

Il suggerimento mi è sembrato buono, perché com'è saputo e l'esperienza ha dimostrato anche nel caso di discorso, è più facile intendersi con una che con più persone; così che non esitai ad esprimere il mio parere favorevole.

Nell'informare di ciò riservatamente l'Eccellenza Vostra Reverendissima La prego dirmi se tale è anche il suo punto di vista, per mia buona norma.

Mi auguro che il riposo e la tranquillità della campagna abbiano avuto sulla preziosa salute dell'Eccellenza Vostra Reverendissima il salutare effetto da tutti desiderato, e con questo cordiale augurio mi prego confermarmi con profondo ossequio dell'Eccellenza Vostra Reverendissima

★

Warszawa, 13 sierpnia 1937

Najczcigodniejsza Ekscelecjo,

Minister Spraw Zagranicznych, pan Beck, zwrócił mi uwagę, że w związku z koniecznością ukończenia krypty Marszałka Piłsudskiego należałoby ustanowić organ kontaktowy między Prezydentem Rzeczypospolitej a Arcybiskupem Księciem Krakowa, aby prace mogły być prowadzone przy porozumieniu obu stron.

Biorąc pod uwagę dotychczasowe wydarzenia, organem tym nie może być istniejący wcześniej komitet, a także nie wydaje się właściwe tworzenie nowego. Pan Beck zasugerował więc, jako swoją osobistą propozycję, aby Prezydent mianował osobę o „wysokiej randze i autorytecie”, która w jego imieniu prowadziłaby rozmowy z Waszą Ekscelecją w sprawie realizacji prac w wyżej wspomnianej kryptcie.

Wydała mi się ta sugestia dobrą, ponieważ – jak wiadomo i jak wykazało również doświadczenie w tej sprawie – łatwiej dojść do porozumienia z jedną osobą niż z kilkoma. Dlatego nie wahałem się wyrazić mojego pozytywnego stanowiska.

Informując Waszą Ekscelecję poufnie o tej propozycji, proszę o przekazanie mi swojego punktu widzenia, abym mógł się do niego odpowiednio dostosować.

Mam nadzieję, że spokój i odpoczynek na wsi miały korzystny wpływ na cenne zdrowie Waszej Ekscelecji, czego wszyscy szczerze pragniemy. Składając serdeczne życzenia, zapewniam o głębokim szacunku wobec Waszej Ekscelecji.

15. List Dyrektora Gabinetu Ministra Spraw Zagranicznych, Michała Łubieńskiego do abp. Filippo Cortesiego wraz z załącznikami⁴⁰

Oryginał (msp): AAV, Arch. Nunz. Varsavia 289, 1253, f. 55–56

Warszawa, dn. 21 août 1937 r.

Monsieur le Nonce,

En me référant à nos derniers entretiens téléphoniques, j'ai l'honneur de faire transmettre à Votre Excellence le projet de notes qui seront échangées à Rome entre Son Éminence le Cardinal Pacelli, Secrétaire d'État, et l'Ambassadeur de Pologne auprès du Saint-Siège⁴¹.

Veillez agréer, Monsieur le Nonce, l'assurance de ma très haute considération.

^aM. Łubieński^a

Projet de notes

I.

« Monsieur le Chargé d'Affaires,

En faisant suite à notre conversation du je Vous communique, Monsieur le Chargé d'Affaires, que le Saint Siège est d'accord avec le Gouvernement Polonais, qu'aucun changement ni déplacement dans les cryptes et tombeaux de la Cathédrale de Wawel n'aura lieu sans le consentement du Président de la République, ou d'une personne par Lui désignée à cet effet ».

II.

« Éminence Révérendissime,

J'ai l'honneur d'accuser réception de la note du par laquelle Votre Éminence Révérendissime a bien voulu me communiquer, que le Saint Siège est avec le Gouvernement Polonais, qu'aucun changement ni déplacement dans les cryptes et tombeaux de la Cathédrale de Wawel n'aura lieu sans le consentement du Président de la République, ou d'une personne par Lui désignée à cet effet ».

★

⁴⁰ Michał Łubieński (1896–1967) – od 1921 roku dyplomata, od 1935 roku był dyrektorem gabinetu ministra spraw zagranicznych

⁴¹ W okresie trwania konfliktu wawelskiego ambasadorem Polski przy Stolicy Apostolskiej był Władysław Skarżyński (1873–1937), który niedługo po jego zakończeniu zmarł (27 grudnia 1937 roku).

Warszawa, 21 sierpnia 1937

Księżę Nuncjuszu,

W nawiązaniu do naszych ostatnich rozmów telefonicznych mam zaszczyt przesłać Waszej Ekscelencji projekt not, które zostaną wymienione w Rzymie pomiędzy Jego Eminencją Kardynałem Pacellim, Sekretarzem Stanu, a Ambasadorem Polski przy Stolicy Apostolskiej.

Proszę przyjąć, Księżę Nuncjuszu, wyrazy mojego najwyższego poważania.

M. Łubieński

Projekt not

I.

„Panie Chargé d’Affaires,

W nawiązaniu do naszej rozmowy z dnia mam zaszczyt Pana poinformować, że Stolica Apostolska jest zgodna z Rządem Polskim co do tego, iż żadne zmiany ani przeniesienia w kryptach i grobowcach Katedry na Wawelu nie będą miały miejsca bez zgody Prezydenta Rzeczypospolitej lub osoby przez Niego wyznaczonej do tego celu”.

II.

„Najczcigodniejsza Eminencjo,

Mam zaszczyt potwierdzić odbiór noty z dnia, w której Wasza Eminencja zechciała mnie poinformować, że Stolica Apostolska jest zgodna z Rządem Polskim co do tego, iż żadne zmiany ani przeniesienia w kryptach i grobowcach Katedry na Wawelu nie będą miały miejsca bez zgody Prezydenta Rzeczypospolitej lub osoby przez Niego wyznaczonej do tego celu”.

**16. List nuncjusza apostolskiego, Filippo Cortesiego
do ministra spraw zagranicznych Józefa Becka**

Kopia (msp): AAV, Arch. Nunz. Varsavia 289, 1253, f. 57

^a-Alleg. 1 del N° 136^a

Varsovie, 25 août 1937.

Le soussigné Nonce Apostolique dans le but d’écarter toute possibilité de doute sur la stabilité des tombeaux de la Cathédrale de Wawel, selon le désir que le Gouvernement Polonais en a exprimé au Saint Siège, est autorisé à confirmer la

proposition formulée par S.E. l’Archevêque de Cracovie dans sa lettre à S.E. le Président de la République.

D’après cette proposition, les tombeaux royaux et ceux des illustres personnages, le Marechal Piłsudski en premier lieu, placés définitivement dans les cryptes de la Cathédrale de Wawel, doivent être considéré comme inamovibles.

Par conséquent, si par suite de circonstances exceptionnelles, un changement était nécessaire, il est convenu, que le cas échéant, il sera nécessaire de se mettre préalablement d’accord avec le consentement du Président de la République ou la personne désignée par lui à cet effet, pour toutes les mesures à prendre.

Le soussigné se plait de signifier à S.E. le Ministre des Affaires Étrangères la satisfaction avec laquelle le Saint Siège a pris connaissance de l’heureuse solution de cette affaire qui touchait aux sentiments profonds et légitimes de la noble Nation polonaise.

Monseigneur Ph. Cortesi saisit cette occasion pour renouveler à S.E. le Colonel Beck les assurances de sa plus haute considération.

Mons. Philippe Cortesi

Archevêque de Sirace, Nonce Apostolique

★

Warszawa, 25 sierpnia 1937 r.

Niżej podpisany Nuncjusz Apostolski, pragnąc rozwiązać wszelkie wątpliwości dotyczące nienaruszalności grobowców w Katedrze na Wawelu, zgodnie z życzeniem wyrażonym przez Rząd Polski wobec Stolicy Apostolskiej, ma upoważnienie do potwierdzenia propozycji przedstawionej przez Jego Ekscelencję Arcybiskupa Krakowskiego w liście skierowanym do Jego Ekscelencji Prezydenta Rzeczypospolitej.

Zgodnie z tą propozycją groby królewskie oraz groby wybitnych osobistości, w pierwszej kolejności Marszałka Piłsudskiego, trwale umiejscowione w kryptach Katedry na Wawelu, powinny być uważane za nienaruszalne.

W związku z tym, jeśli w wyjątkowych okolicznościach zaszłyby konieczność dokonania jakiegokolwiek zmiany, uzgodniono, że w takim przypadku wszelkie niezbędne działania powinny zostać podjęte wyłącznie po uprzednim porozumieniu i za zgodą Prezydenta Rzeczypospolitej lub osoby przez niego do tego wyznaczonej.

Niżej podpisany pragnie przekazać Jego Ekscelencji Ministrowi Spraw Zagranicznych wyrazy uznania Stolicy Apostolskiej dla pomyślnego rozwiązania tej sprawy, która w zrozumiały sposób głęboko dotyka uczuć żywnych przez szlachetny Naród Polski.

Arcybiskup Filip Cortesi korzysta z tej okazji, by ponownie zapewnić Jego Ekszelencję Pułkownika Becka o swoim najwyższym poważaniu.

Abp Philippe Cortesi
Arcybiskup Syrakuz, Nuncjusz Apostolski

**17. List ministra spraw zagranicznych Józefa Becka
do nuncjusza apostolskiego Filippo Cortesiego**

Oryginał (msp): AAV, Arch. Nunz. Varsavia 289, 1253, f. 58rv

No P.I.W. 249-a/17.

Varsovie, le 25 août 1937.

Monsieur le Nonce,

J'ai l'honneur d'accuser réception à Votre Excellence de Sa lettre en date du 25 août 1937, No 121, par laquelle Elle a bien voulu me confirmer, avec autorisation du Saint Siège, la proposition formulée par l'Archevêque de Cracovie dans sa lettre à Monsieur Président de la République.

D'après cette proposition, les tombeaux royaux et ceux des illustres personnage, le Maréchal en premier lieu, placés définitivement dans les cryptes de la Cathédrale de Wawel, doivent être considérés comme inamovibles. Par conséquent, si par suite des circonstances exceptionnelles, un changement était nécessaire, il est convenu que, le cas échéant, il sera nécessaire de se mettre préalablement d'accord avec le Président de la République ou la personne désignée par lui à cet effet, pour toutes les mesures à prendre.

Je saisis cette occasion pour exprimer à Votre Excellence la satisfaction qu'éprouve mon Gouvernement de voir la question des tombeaux de la Cathédrale de Wawel réglée d'une façon tenant compte des sentiments légitimes de la Nation Polonaise, et sauvegardant en même temps le respect dont jouit en Pologne l'Église Catholique.

Veillez agréer, Monsieur le Nonce, les assurances de ma très haute considération.

LE MINISTRE DES AFFAIRES ETRANGERES:

^aJ. Beck^a

★

Warszawa, 25 sierpnia 1937 r.

Ekszelencjo, Księżę Nuncjuszu,

Mam zaszczyt potwierdzić odbiór listu Waszej Ekszelencji z dnia 25 sierpnia 1937 r., nr 121, w którym zechciała mi Ekszelencja, za zgodą Stolicy Apostolskiej, potwierdzić propozycję sformułowaną przez Arcybiskupa Krakowa w jego liście do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Zgodnie z tą propozycją groby królewskie oraz groby wybitnych osobistości, na czele z Marszałkiem, które zostały na stałe umieszczone w kryptach Katedry Wawelskiej, powinny być uważane za nienaruszalne. W konsekwencji, jeśli z powodu wyjątkowych okoliczności konieczna byłaby jakakolwiek zmiana, uzgodniono, że w takim przypadku wszelkie działania muszą zostać wcześniej uzgodnione i zaakceptowane przez Prezydenta Rzeczypospolitej lub osobę przez niego wyznaczoną do tego celu.

Korzystam z okazji, by wyrazić Waszej Ekszelencji zadowolenie mojego Rządu z faktu, że kwestia grobów w Katedrze Wawelskiej została uregulowana w sposób uwzględniający zrozumiałe uczucia Narodu Polskiego, a jednocześnie zachowując szacunek, jakim cieszy się w Polsce Kościół Katolicki.

Proszę przyjmując, Księżę Nuncjuszu, wyrazy mojego najwyższego poważania.

MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH

^aJ. Beck^a

**18. List nuncjusza apostolskiego Filippo Cortesiego
do kard. Eugenio Pacelliego, Sekretarza Stanu**

Kopia (msp): AAV, Arch. Nunz. Varsavia 289, 1253, f. 62–63

136⁴²

Eminenza Reverendissima,

In conformità dei cifrati N.30 e 31 ho proceduto allo scambio delle note richieste dal Governo polacco "per fissare che per l'avvenire nessun cambiamento potrà esser fatto nelle cripte o tombe della Cattedrale di Wawel senza il consenso del Presidente della Repubblica o di persone da lui designata".

Unisco al presente ossequioso foglio copia di dette note (Alleg. 1 e 2). Come vedrà l'Eminenza Vostra Reverendissima, ho creduto conveniente mantenere i ter-

⁴² Brakuje daty. Na podstawie odpowiedzi kard. E. Pacelliego można jednak ustalić, że list ten został wysłany 3 września 1937 roku.

mini essenziali contenuti nella lettera dell'Arcivescovo di Cracovia al Presidente della Repubblica. È quindi invece di "cripte o tombe della Cattedrale" e di "consenso del Presidente" suggerite dal Ministro degli Esteri, ho preferito dire "tombe stabilmente collocate nelle cripte della Cattedrale" e "previo accordo col Presidente".

Le note completano, secondo le venerate istruzioni, l'ultimo capoverso della lettera dell'Arcivescovo al Presidente della Repubblica, includendo nelle tombe reali quelle di altri personaggi, tra cui il Piłsudski, ed aggiungendo che l'accordo col Presidente potrà farsi con la persona da lui designata.

Il vero motivo per cui il Governo dopo aver dichiarato la sua soddisfazione per la dichiarazione contenuta nella lettera dell'Arcivescovo e quindi l'incidente TOTALMENTE FINITO, abbia chiesto alla S. Sede lo scambio delle note in discorso, consiste nel timore che l'incidente venga risollevato nella prossima sessione del Sejm, come una interpellanza del senatore socialista per Cracovia ha già annunciato, si voleva perciò, avere in mano un documento emanato dalla stessa S. Sede dimostrativo dell'efficacia delle gestioni in via diplomatica.

Questo documento, infatti, mentre chiude in forma definitiva l'incidente, toglie anche al partito di opposizione ed all'estrema sinistra nazionale il pretesto di sfruttare l'incidente fomentando contro il Governo il malcontento e lo spirito anticlericale tra le masse.

La pubblicazione delle Note fu fatta seguire dal commento dell'organo officioso del Governo in cui è detto che esse hanno valore di atto legale con obbligatorietà uguale a quella delle convenzioni internazionali. Vanno quindi considerate come un'aggiunta al Concordato il quale non contiene alcuna disposizione sui sepolcri di Wawel che formano un panteon nazionale.

Nuovo appiglio a riprendere l'incidente diede lo stesso Mons. Sapieha, il quale, a cose finite, in uno suo comunicato alla stampa volle ringraziare "tutte le associazioni ed i fedeli non solo della Diocesi, ma di tutta la Polonia ed anche dell'estero per le loro preghiere e per tutti i segni di solidarietà e devozione dimostrategli durante la sua malattia; e si dice inoltre convinto che tutti i polacchi hanno conosciuto quali e quanti amici ha la Chiesa in Polonia e sapranno trarne conclusioni".

L'allusione all'incidente e l'affermata solidarietà alla sua persona parvero riaccendere il fuoco, ma il Governo non ne fece caso.

Per fortuna Mons. Sapieha mi aveva prevenuto che intendeva pubblicare una lettera pastorale per giustificare la sua condotta. Egli se ne astenne su mia preghiera; ma fece poi il riferito comunicato senza consultarmi.

Nel ringraziare devotamente l'Eminenza Vostra Reverendissima per la bontà con la quale si è degnata riferirsi alla mia modesta azione in rapporto al riferito incidente, col suo ven. Dispaccio N. 3129/37, ho l'onore di rassegnarmi con sensi di profonda venerazione

dell'Eminenza Vostra Reverendissima

★

Najczcigodniejsza Eminencjo,

Zgodnie z szyfrogramami nr 30 i 31 przystąpiłem do wymiany not, o które zwrócił się rząd polski, „aby ustalić, że w przyszłości żadna zmiana nie może zostać dokonana w kryptach lub grobach Katedry na Wawelu bez zgody Prezydenta Rzeczypospolitej lub osoby przez niego wyznaczonej”.

Załączam do niniejszego pisma odpis tych not (Zał. 1 i 2). Jak zauważy Najczcigodniejsza Eminencja, uznałem za stosowne zachować kluczowe sformułowania zawarte w liście Arcybiskupa Krakowa do Prezydenta Rzeczypospolitej. Dlatego zamiast „krypt lub grobowców Katedry” oraz „zgody Prezydenta”, jak sugerowało Ministerstwo Spraw Zagranicznych, wolałem użyć określenia „grobow trwale umiejscowionych w kryptach Katedry” oraz „po uprzednim porozumieniu z Prezydentem”.

Noty te uzupełniają, zgodnie z otrzymanymi wskazówkami, ostatni akapit listu Arcybiskupa do Prezydenta Rzeczypospolitej, obejmując pojęciem grobow królewskich także miejsca pochówku innych wybitnych postaci, w tym Marszałka Piłsudskiego, oraz dodając, że porozumienie z Prezydentem może zostać zawarte za pośrednictwem osoby przez niego wyznaczonej.

Prawdziwy powód, dla którego Rząd, po wcześniejszym wyrażeniu zadowolenia z deklaracji zawartej w liście Arcybiskupa i uznaniu incydentu za CAŁKOWICIE ZAKOŃCZONY, zwrócił się do Stolicy Apostolskiej o wymianę not, tkwi w obawie, że sprawa zostanie ponownie podjęta podczas najbliższej sesji Sejmu. Interpelację w tej sprawie zapowiedział już senator socjalistyczny z Krakowa. Rząd chciał więc posiadać dokument wydany bezpośrednio przez Stolicę Apostolską, który dowodziłby skuteczności działań podjętych drogą dyplomatyczną.

Dokument ten, zamykając sprawę w sposób definitywny, jednocześnie pozbawia opozycję i skrajną lewicę narodową pretekstu do wykorzystywania incydentu w celu podsycania niezadowolenia i nastrojów antyklerykalnych wśród społeczeństwa.

Publikacji not towarzyszył komentarz rządowego organu prasowego, w którym stwierdzono, że mają one moc prawną i obowiązują na równi z konwencjami międzynarodowymi. W związku z tym należy je traktować jako dodatek do Konkordatu, który nie zawiera żadnych postanowień dotyczących wawelskich grobowców stanowiących narodowy panteon.

Nowym pretekstem do wznowienia sprawy stało się samo działanie Księdza Arcybiskupa Sapiehy. Gdy wydawało się, że wszystko zostało zakończone, w swoim komunikacie prasowym postanowił on podziękować „wszystkim stowarzyszeniom i wiernym nie tylko z diecezji, ale z całej Polski, a nawet z zagranicy, za ich modlitwy i wszelkie oznaki solidarności oraz oddania okazane mu podczas jego choroby”. Dodał również, że jest „przekonany, iż wszyscy Polacy uświadomili

sobie, jak licznych i jak oddanych przyjaciół ma Kościół w Polsce, i że będą potrafili wyciągnąć z tego odpowiednie wnioski”.

Aluzja do incydentu i podkreślenie solidarności z jego osobą zdawały się ponownie rozniecić napięcia, jednak Rząd nie zareagował na tę wypowiedź.

Na szczęście Arcybiskup Sapieha wcześniej poinformował mnie, że zamierza opublikować list pasterski, aby uzasadnić swoje postępowanie. Na moją prośbę powstrzymał się od tego kroku, ale później bez konsultacji ze mną zamieścił wspomniany komunikat.

Z najgłębszym oddaniem dziękuję Najczcigodniejszej Eminencji za życzliwość, z jaką zechciała odnieść się do mojej skromnej działalności w związku z tym incydentem w czcigodnej depeszy nr 3129/37, i z najwyższym szacunkiem mam zaszczyt oddaję się do usług

Najczcigodniejszej Eminencji

19. List kard. Eugenio Pacelliego, Sekretarza Stanu, do Filippo Cortesiego

Oryginał (msp): AAV, Arch. Nunz. Varsavia 289, 1253, f. 64

N. 173

Dal Vaticano, 23 Settembre 1937

N°. 3744/37

Eccellenza Reverendissima,

Mi è regolarmente pervenuto, insieme con gli allegati, il pregiato Rapporto N. 136 del 3 Settembre corrente, con il quale l'Eccellenza Vostra Reverendissima mi riferisce circa l'accordo raggiunto fra codesta Nunziatura Apostolica e il Ministero degli Affari Esteri in merito alle tombe conservate nella cripta della cattedrale di Wawel in Cracovia.

Nel rallegrarmi vivamente con Vostra Eccellenza per il felice esito del clamoroso incidente, ritengo opportuno farLe rilevare l'inesattezza del commento dell'organo ufficioso governativo, citato da Vostra Eccellenza, secondo il quale le Note scambiate nella suddetta circostanza sarebbero da considerarsi come un'aggiunta al Concordato.

RingraziandoLa vivamente per quanto mi comunica, profitto volentieri dell'incontro per raffermarmi con sensi di distinta e sincera stima

di Vostra Eccellenza Reverendissima

Servitore

^aE. Card. Pacelli^a

★

Watykan, 23 września 1937

Najprzewielebniejsza Ekscelencjo,

Otrzymałem zgodnie z procedurą, wraz z załącznikami, cenny Raport nr 136 z dnia 3 września bieżącego roku, w którym Wasza Ekscelencja informuje mnie o porozumieniu osiągniętym pomiędzy Nuncjaturą Apostolską a Ministerstwem Spraw Zagranicznych w sprawie grobów znajdujących się w krypcie katedry na Wawelu w Krakowie.

Ciesząc się szczerze z pomyslnego rozwiązania głośnego incydentu, uważam za stosowne zwrócić uwagę Waszej Ekscelencji na nieścisłość zawartą w komentarzu oficjalnego organu rządowego, który został przez Waszą Ekscelencję przytoczony, a według którego wymienione w tej sprawie noty miałyby być traktowane jako uzupełnienie Konkordatu.

Dziękując serdecznie za przekazane mi informacje, chętnie korzystam z okazji, by ponownie zapewnić o moim najwyższym i szczerym uznaniu.

Waszej Ekscelencji

Sługa

E. Kard. Pacelli

Un grande infortunio. Konflikt wawelski w świetle dokumentów Watykańskiego Archiwum Apostolskiego

Un grande infortunio,

The Wawel Conflict in the Light of Documents from the Vatican Apostolic Archive

Un grande infortunio.

Conflitto di Wawel alla luce della documentazione dell' Archivio Apostolico Vaticano

Streszczenie: Główną część artykułu stanowi wydanie źródłowe dokumentacji znajdującej się w Watykańskim Archiwum Apostolskim dotyczącej tzw. konfliktu wawelskiego, spowodowanego przeniesieniem ciała Józefa Piłsudskiego przez abp. Adama Sapiechę wbrew sprzeciwowi władz. Niepublikowane dotąd dokumenty rzucają nowe światło na przebieg konfliktu i w pełniejszym stopniu pokazują relacje nuncjusza apostolskiego w Polsce, Filippo Cortesiego z rządem polskim i episkopatem. Korespondencja po włosku i francusku została przetłumaczona na język polski. Wstęp wieńczy tabela, ukazująca przebieg sporu.

Słowa kluczowe: Adam Sapieha, sanacja, konflikt wawelski, Ignacy Mościcki, Filippo Cortesi

Abstract: The main part of the article consists of a source edition of documentation preserved in the Vatican Apostolic Archive concerning the so-called Wawel conflict, provoked by Archbishop Adam Sapieha's transfer of Józef Piłsudski's body in defiance of the government's objections. Previously unpublished documents shed new light on the course of the conflict and more fully illustrate the relations of the Apostolic Nuncio to Poland, Filippo Cortesi, with the Polish government and the episcopate. The correspondence, written in Italian and French, has been translated into Polish. The introduction concludes with a table outlining the progression of the dispute.

Keywords: Adam Sapieha, Sanacja, Wawel conflict, Ignacy Mościcki, Filippo Cortesi

Bibliografia

Źródła:

a. archiwalne

Archivio Apostolico Vaticano, Arch. Nunz. Varsavia 289, 1253.

Acta Nuntiaturae Polonae, t. LVII/7, red. Stanisław WILK, Romae 2003.

WOLNY Jerzy, *Konflikt wawelski w: Księga Sapieżyńska*, t. 2, red. Jerzy WOLNY, Kraków 1986, 138–179.

b. prasowe

„Głos Narodu”

„Express Poranny”

c. pamiętniki

I diari di Achille Ratti, red. Sergio PAGANO, Gianni VENDITTI, Città del Vaticano 2013.

Kopiec wspomnień, red. Władysław BODNICKI, Kraków 1964.

WITOS Wincenty, *Moje wspomnienia*, t. 3, Paryż 1965.

Opracowania:

ADAMCZYK Arkadiusz, *Bogusław Miedziński (1891–1970). Biografia polityczna*, Toruń 2001.

BIENKOWSKI Wiesław, *Józef Muczkowski (1860–1943)*, w: *Ludzie, którzy umiłowali Kraków. Założyciele Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa*, red. Wiesław BIENKOWSKI, Kraków 1997, 149–158.

CICHORACKI Piotr, *Legenda i polityka. Kształtowanie się wizerunku marszałka Józefa Piłsudskiego w świadomości zbiorowej społeczeństwa polskiego w latach 1918–1939*, Kraków 2005.

CZAJOWSKI Jacek, *Kardynał Adam Stefan Sapieha*, Wrocław 1997.

CZEKAJ Katarzyna, *Karol Lilienfeld-Krzewski (1893–1944). Biografia*, Warszawa 2008.

GARLICKI Andrzej, *Piękne lata trzydzieste*, Warszawa 2008.

HEIN-KIRCHER Heidi, *Kult Piłsudskiego i jego znaczenie dla państwa polskiego 1926–1939*, tłum. Zdzisław OWCZAREK, Warszawa 2008.

KAJZAR Paweł, *Mauzoleum Marszałka Józefa Piłsudskiego na Wawelu w latach 1935–1989*, Kraków 2018.

KRASOWSKI Krzysztof, *Między Warszawą a Watykanem. Episkopat Polski wobec rządu i Stolicy Apostolskiej 1918–1939* w: *Szkice z dziejów papieżstwa*, t. 1, red. Irena KOBERDOWA, Janusz TAZBIR, Warszawa 1989, 312–356.

MAJCHROWSKI Jacek, *Silni – zwarci – gotowi. Myśl polityczna Obozu Zjednoczenia Narodowego*, Wrocław–Warszawa 1985.

MALCZEWSKA-PAWELEC Dorota, *Bogusław Miedziński (1891–1072). Polityk i publicysta*, Łódź 2002.

MIERZWA Janusz, *Pułkownik Adam Koc. Biografia polityczna*, Kraków 2006.

NOWAKOWSKI Jerzy, *Walery Sławek (1979–1939). Zarys biografii politycznej*, Warszawa 1988.

RODRÍGUEZ-LAGO José Ramón, *La clave Cortesi. La política vaticana en la República Argentina (1926–1936)*, „Historia Contemporánea” 55 (2017), 517–546.

SEGOVIA Juan Fernando, *La revolución de 1930. Entre el corporativismo y la partidocracia*, „Revista de Historia Americana y Argentina” 41 (2006), 7–50.

SIOMA Marek, *The First Two Years at the Wawel Castle. The Origin of the Conflict over Marshal Józef Piłsudski's Coffin (1935–1937)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 38 (2021), 2, 329–332.

SIOMA Marek, *Legion Młodych w latach 1935–1938. Ku upadkowi*, „Przegląd Zachodni” 3 (2018), 81–95.

SOŁGA Przemysław, *Główne płaszczyzny konfliktu Kościoła katolickiego z obozem piłsudczykowskim w Drugiej Rzeczypospolitej*, „Res Historica” 51 (2021), 535–577

WOLNY Jerzy, *Konflikt wawelski* w: *Księga Sapieżyńska*, t. 2, red. Jerzy WOLNY, Kraków 1986, 111–179.

MISCELLANEA RZYMSKIE, CZYLI DWA PRZYCZYNNKI DO STOSUNKÓW POLSKO-WATYKAŃSKICH 1939–1940

ANDRZEJ CZESŁAW ŻAK¹
Warszawa

Historiografia II wojny światowej stanowi obszar badawczy cieszący się niezmiennym zainteresowaniem ludzi nauki, publicystyki, kinematografii oraz wielu innych dziedzin życia politycznego i społecznego. Szczególne zainteresowanie i kontrowersje, według niektórych opinii, wywołuje działalność Stolicy Apostolskiej w okresie wojny, a przede wszystkim polityka papieża Piusa XII. To duże zainteresowanie wynika nie tylko z pobudek naukowych czy poznawczych, ale najczęściej politycznych.

Zapewne przesłanki te zdecydowały m.in. o wydaniu przez Kazimierza Papée w 1954 roku publikacji dotyczącej stosunków Stolicy Apostolskiej –

¹ Andrzej Czesław Żak – doktor historii; w latach 2007–2015 dyrektor Centralnego Archiwum Wojskowego w Warszawie.

Piusa XII – z Polską w latach 1939–1949². Książka ta była szczególnie ważna w kontekście toczącej się wówczas walki politycznej z Kościołem i papieżem. Zamieszczono w niej 60 dokumentów z czasów wojny o różnej randze i wartości. Stanowiło to istotny wkład w bazę źródłową omawianej problematyki. Jednocześnie zwracano uwagę na ograniczone możliwości korzystania z zasobów archiwów watykańskich. Jak pisał Kazimierz Papée, *wiele dokumentów pozostać musiało w archiwach, czekając dalszej przyszłości*³, faktycznie dokumentację z okresu pontyfikatu Piusa XII udostępnił badaczom dopiero papież Franciszek w 2020 roku.

Należy ponadto pamiętać, że w momencie, gdy Papée wydawał swoją książkę, Stolica Apostolska stanowiła obiekt penetracji wywiadu sowieckiego i innych państw komunistycznych, co także zapewne miało wpływ na zakres opublikowanych dokumentów⁴. Johan Ickx, kierownik Archiwum Historycznego Sekretariatu Stanu, w swojej publikacji będącej owocem badań nad udostępnionymi w 2020 roku dokumentami stwierdził: *archiwalia poświęcone Polsce i złożonej działalności dyplomatycznej w tej sprawie przez Stolicę Apostolską zasługują na szczegółowe i dociekliwe zbadanie – ja tylko ujawniam drobną ich część. Cały świat by na tym skorzystał*⁵.

Kazimierz Papée, ważna postać opisywanych wydarzeń, wieloletni ambasador przy Stolicy Apostolskiej, w swoim opracowaniu nie opublikował szeregu dokumentów stanowiących istotne źródło do przedstawienia i oceny relacji polsko-watykańskich w okresie wojny. W książce zabrakło chociażby noty i memoriału o sytuacji na ziemiach polskich autorstwa Papée z 21 listopada 1941 roku, złożonych w Watykanie na ręce kardynała Luigiego Maglione⁶. Podobnie w publikacji nie znalazło się ważne sprawozdanie

² Kazimierz Papée (1889–1979) – polski dyplomata, Komisarz Generalny RP w Wolnym Mieście Gdańsku (1932–1936), poseł w Czechosłowacji (1936–1939). W latach 1939–1958 ambasador Rzeczypospolitej Polskiej przy Stolicy Apostolskiej. Wspomniana publikacja: *Pius XII a Polska 1939–1949. Przemówienia, listy, komentarze*, Rzym 1954.

³ Ibidem, s. 6. Zob. także T. WYRWA, *Watykan a rząd Polski w Angers*, „Zeszyty Historyczne” 72 (1985), 184.

⁴ C. ANDREW, O. GORDIJEWSKI, *KGB*, Warszawa 1999, 458, 463, 491. Zob. także W. MITROCHIN, *Archiwum Mitrochina, KGB w Europie i na Zachodzie*, red. C. ANDREW, Warszawa 2001, 316–318.

⁵ J. ICKX, *Biuro papieża. Pius XII i Żydzi*, Warszawa 2022, 342.

⁶ *Pius XII a Polska*, 42.

z 29 grudnia 1939 roku z rozmowy ambasadora Papée z papieżem Pius XII. Dokument ten wpłynął do kancelarii Prezydium Rady Ministrów Rządu RP w Londynie⁷. Do opracowania nie trafił także ważny dokument biskupa polowego Józefa Gawliny z 12 lutego 1940 roku noszący tytuł *Sprawozdanie z podróży rzymskiej*⁸, z którym prawdopodobnie zapoznał się premier. Zawiera on szereg informacji o funkcjonowaniu Kościoła po przegranej kampanii wrześniowej oraz o ówczesnej sytuacji międzynarodowej. Bp Gawlina przebywał w Rzymie w dniach od 21 stycznia do 8 lutego 1940 roku. W tym czasie odbył spotkanie z Pius XII oraz osobistościami Stolicy Apostolskiej, a także polskim duchowieństwem. W *Sprawozdaniu* informuje on rząd polski o zdobytych w Rzymie informacjach.

Wymienione dokumenty przechowywane są w Instytucie Polskim i Muzeum Sikorskiego w Londynie. Przed laty, dzięki uprzejmości kierownika archiwum Instytutu, dr. Andrzeja Suchcitz, miałem okazję się z nimi zaznajomić. W niniejszej publikacji zostały one wydane w całości. Niestety nie udało mi się w pełni rozszyfrować nazwisk i pozycji wszystkich osób występujących w dokumentach. W tekście zachowano oryginalną pisownię.

⁷ Polski Instytut i Muzeum gen. Sikorskiego w Londynie (dalej: PIiMS), Prezydium Rady Ministrów, sygn. PRM 14c, k. 1–2 [Kazimierz Papée, Rozmowa z Ojcem Świętym w dniu 29.XII.1939 przy okazji złożenia życzeń noworocznych].

⁸ PIiMS, Prezydium Rady Ministrów, sygn. PRM 14c, k. 12–21 [Bp Józef Gawlina, Sprawozdanie z podróży rzymskiej].

1.

Źródło: PliMS, Prezydium Rady Ministrów, sygn. PRM 14c, k.1–2: Kazimierz Papée, Rozmowa z Ojcem Świętym w dniu 29 grudnia 1939 roku przy okazji złożenia życzeń noworocznych

Rzym, dnia 31 grudnia 1939 r.

AMBASADA
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
PRZY STOLICY APOSTOLSKIEJ

Rozmowa z Ojcem Świętym w dniu 29.XII.1939
przy okazji złożenia życzeń noworocznych.

Zacząłem od złożenia życzeń Pana Prezydenta R.P. Władysława Raczkiewicza, Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i Narodu Polskiego. Papież podziękował, wymieniając po kolei Pana Prezydenta, Rząd i cały Naród Polski i udzielając Im swego specjalnego błogosławieństwa.

Następnie Ojciec św. zapytał, jakie są wiadomości i skierował rozmowę na armię polską we Francji. Interesowała Go przede wszystkim jej liczebność oraz skład.

Odpowiedziałem, że narazie tworzy się cztery dywizje piechoty i jedną pancerną, że jednak ochotnicy napływają z wszystkich stron, że jest mowa też o utworzeniu drugiego ośrodka w Kanadzie, że nie jest wykluczone powstanie ośrodka na Wschodzie, (może w Syrii). Pozatem walczy już nasza flota u boku floty angielskiej. Poważnym aportem do wspólnego wysiłku zbrojnego są nasi lotnicy, którzy w ilości około 2.500 pilotów znaleźli się już we Francji i w Anglii.

Papież wykazywał duże zainteresowanie przedmiotem i stawiał dodatkowe pytania. Dwa razy w ciągu tej części rozmowy powiedział, że żołnierz polski jest przecież tak odważny i waleczny.

Przeszedłem następnie na prace Rządu, utworzenie Rady Narodowej oraz działalności dyplomatycznej Rządu. Podziękowałem za zakomunikowaną mi w dn. 22 grudnia przez Kardynała Maglione⁹ decyzję wysłania na razie Monsiniora Pacini¹⁰ do Angers¹¹, co Papież przyjął do wiadomości, mówiąc, że zdrowie Monsiniora

⁹ Luigi Maglione (1877–1944) – włoski kardynał, Sekretarz Stanu Stolicy Apostolskiej.

¹⁰ Alfredo Pacini (1888–1967) – włoski duchowny, urzędnik Kurii Rzymskiej, *chargé d'affaires* Stolicy Apostolskiej dla Rządu RP na Uchodźstwie, w 1967 roku mianowany kardynałem.

¹¹ Angers (Departament Main-et-Loire) – tymczasowa siedziba Rządu RP we Francji.

Pacini, nadwątlone ciężkimi przejściami w czasie odwrotu z Polski, znacznie się obecnie poprawiło. Równocześnie Ojciec św. dał do zrozumienia, że potrzebuje jeszcze jakiś czas Nuncjusza Cortesi¹² w Rumunii, a to ze względu na konieczność opiekowania się uchodźstwem polskim, do czego Nuncjusz nadaje się lepiej, niż ktokolwiek inny. Wyraziłem całą naszą wdzięczność dla Nuncjusza za Jego postawę i działalność w czasie ciężkich dni wrześniowych i później, oraz dałem wyraz nadziei, że po zakończeniu swych obecnych zadań, będzie się mógł niebawem udać do siedziby Rządu. Przy tej sposobności złożyłem Ojcu św. podziękowanie za ofiarowanie wielkiej partii ubrań i lekarstw, zakupionych w Argentynie, z przeznaczeniem dla uchodźstwa naszego w Rumunii.

Z kolei Papież zapytał o wieści z kraju. Zacząłem od ostatnich wiadomości z okupacji niemieckiej, podkreślając, że prześladowania i okrucieństwa trwają i wzmagają się z wyraźnym celem eksterminacji. Papież z wyraźnym bólem w głosie powiedział: *je sais, je sais*¹³, dodając jeszcze kilka pytań szczegółowych.

Następnie Ojciec św. przeszedł na niebezpieczeństwo bolszewickie, podkreślając jego powagę i konieczność przeciwdziałania. Odpowiedziałem, że jeżeli chodzi o stronę ideologiczną bolszewizmu, to został on skompromitowany w oczach narodów zachodnich aliansem z nazizmem oraz napaścią na Polskę i Finlandię. Jeżeli zaś chodzi o jego stronę materialną, to świetną lekcję daje Europie Finlandia, wykazując *ad oculos*¹⁴ słuszność polskiej tezy, że armia sowiecka nie jest groźnym przeciwnikiem. Moral niski, sieć komunikacyjna nierozbudowana, dowództwo słabe, wogóle *un colosse sur des pieds* – Papież dodał – *d'argile*¹⁵.

Pozatem dałem przykłady, jak w okupacji sowieckiej ludność szybko leczy się z iluzji, co do sowieckich porządków – i jak równocześnie działa to, co nazwałem *le contrepoison bourgeois*¹⁶. Kiedy powiedziałem, że po tej wojnie należy zdaniem moim liczyć się w Europie z czemś, co Niemcy nazywają *ein Ruck nach links*¹⁷, że jednak tego rodzaju proces socjalny może i powinien odbyć się w ramach cywilizacji chrześcijańskiej i doktryny Kościoła. Papież bardzo żywo powiedział, że doktryna Kościoła bardzo stanowczo wypowiada się za większą sprawiedliwością społeczną. Przechodząc następnie do allokucji papieskiej z dnia 24 bm., wyraziłem podziw dla zawartych w niej myśli, co Papież przyjął łaskawie, mówiąc, że chciał raz jeszcze ująć wielkie problemy aktualnej polityki z punktu widzenia doktryny Kościoła.

¹² Filippo Cortesi (1876–1947) – włoski arcybiskup, dyplomata. Od 1936 roku nuncjusz apostolski w Polsce. Po wybuchu wojny światowej, został zmuszony do opuszczenia Polski. Przebywał z władzami polskimi w Rumunii.

¹³ (fr.) wiem, wiem.

¹⁴ (łac.) do oczu, naocznie.

¹⁵ (fr.) kolos na glinianych nogach.

¹⁶ (fr.) odtrutka burżuazyjna.

¹⁷ (niem.) zwrot na lewo.

Wspomniał przytem o aktach niezgodnych z prawem boskim i ludzkim. Rozmowa potoczyła się następnie około pojęcia poszanowania danego słowa jako podstawy stosunków międzynarodami, przyczem mogłem wtrącić, że motyw ten powtarza się ciągle we wszystkich dotychczasowych enuncjacjach Ojca św. Powiedziałem przy tej sposobności m. in. że *sans une victoire des alliées la civilisation chrétienne est vouée au plus lamentable declin*¹⁸ oraz *qu' il nous faut une victoire totale*¹⁹. Papież nie przeczył i potakiwał głową. Zakończyłem tę część rozmowy zwrotem o *esprit indomptable de la Pologne*²⁰ i przypomnieniem napisu na bramie głównej Wawelu: *Si Deus nobiscum quis contra nos*²¹.

Rozmowa trwała przeszło 20 minut. Pod koniec Papież udzielił błogosławieństwa wszystkim członkom Ambasady, których polecił wprowadzić, przyczem powiedział: *c'est une bénédiction spéciale*²² oraz *je forme des voeux pour la resurrection et la grandeur de la Pologne*²³.

2.

Źródło: PIiMS, Prezydium Rady Ministrów, sygn. PRM 14c, k. 12–21: bp Józef Gawlina, Sprawozdanie z podróży rzymskiej

Paryż, dnia 12 lutego 1940

Sprawozdanie z podróży rzymskiej

W sobotę 27 stycznia przybyłem do Rzymu i oddałem panu ambasadorowi Papée 6 000 000.00 zł., celem przekazania ich diecezjom katolickim w Polsce.

Po południu byłem u Ks. Kardynała Prymasa Hlonda²⁴, który spowodował niedawne audycje radia watykańskiego podawane zwłaszcza w języku niemiec-

¹⁸ (fr.) bez zwycięstwa sojuszników cywilizacja chrześcijańska jest skazana na najbardziej godny pożałowania upadek.

¹⁹ (fr.) że potrzebujemy całkowitego zwycięstwa.

²⁰ (fr.) niezłomny duch Polski.

²¹ (łac.) Jeśli Bóg z nami, któż przeciwko nam?

²² (fr.) to jest specjalne błogosławieństwo.

²³ (fr.) zanoszę modlitwy o zmartwychwstanie i wielkość Polski.

²⁴ August Hlond (1881–1948) – prymas Polski (1926–1948), kardynał od 1927 roku. Po konsultacji z władzami państwowymi 14 września 1939 roku przekroczył granicę Polski i udał się do Rumunii; 19 września 1939 roku przybył do Watykanu. W 1940 roku, w związku z przygotowaniem Włoch do wojny z Francją, opuścił Rzym. Od

kim o okrucieństwach niemieckich w Polsce. Przeciwno tym audycjom wystąpił oficjalnie ambasador Rzeszy von Bergen²⁵, wobec czego Watykan je na krótki czas zawiesił, by je później ponownie podawać. Tak samo zebrał Ks. Kardynał Prymas wszystkie wiadomości o prześladowaniach na terenie archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej i rozesłał je w języku włoskim do dygnitarzy kościelnych w Rzymie, gdzie wywołały ogromne wrażenie. Dziennikarze anglosascy przekablowali je do Anglii i Ameryki, gdzie ukazały się w wielu dziennikach. Niemcy zareagowali przez oficjalny dziennik „Regime Fascista”, w którym sam Farinacci²⁶ umieścił zjadliwy artykuł przeciw Księdzu Prymasowi. (Artykuł ten załączam). Przeciwno broszurze wniósł protest ambasador włoski przy Stolicy Świętej Alfieri²⁷, ponieważ drukowana była czcionkami działu tajnego drukarni watykańskiej.

Ksiądz Prymas oddał mi tłumaczenie francuskie i hiszpańskie, które ze sobą zabrałem do Paryża, skąd po ich wydrukowaniu rozeszło się tysiąc egzemplarzy pod adresami podanymi przez Księdza Kardynała. Koszta druku pokryje Ksiądz Prymas z 5000 frs²⁸. przeznaczonych dla niego przez Rząd Polski jako pensja honorowa.

Dział kościelny propagandy naszej jest więc dobrze postawiony. Mógłby zdaniem moim jeszcze lepiej funkcjonować, gdyby Ksiądz Prymas miał nieco więcej środków do dyspozycji, (np. siły pomocnicze, maszyna do pisania, tłumacze itp.), gdyż 5000 frs to zaledwie 2150 lir.

Ogólna uwaga co do propagandy: dba ona za mało o sprowadzenie niemieckich wydawnictw wojennych i antypolskich nawet tych, które są łatwe do osiągnięcia w księgarniach zagranicznych. Wystarczy jeden człowiek inteligentny, by z nich wykazać dokonane zbrodnie niemieckie, gdyż pisząc do własnego narodu Niemcy się nie krępują.

czerwca 1940 do 6 czerwca 1943 roku przebywał we Francji. Aresztowany 3 lutego 1944 roku przez Gestapo i przewieziony do Paryża, następnie internowany w klasztorach na terenie Westfalii. W kwietniu 1945 roku, uwolniony przez żołnierzy amerykańskich, udał się do Rzymu. W lipcu 1945 roku wrócił do kraju. Od marca 1946 roku był arcybiskupem warszawsko-gnieźnieńskim. Zmarł 22 października 1948 roku, został pochowany w archikatedrze św. Jana w Warszawie.

²⁵ Carl-Ludwig Diego von Bergen (1872–1944) – ambasador nazistowskich Niemiec przy Stolicy Apostolskiej (1933–1943). W latach 1930–1943, z racji starszeństwa, był również dziekanem korpusu dyplomatycznego przy Stolicy Apostolskiej.

²⁶ Roberto Farinacci (1892–1945) – włoski polityk faszystowski, członek Narodowej Partii Faszystowskiej. Założyciel dziennika *Cremona Nuova*, a następnie *Regime Fascista*.

²⁷ Dino (Edoardo) Alfieri (1886–1966) – włoski polityk faszystowski. Od 1939 roku ambasador Królestwa Włoch przy Watykanie. W latach 1940–1943 ambasador w Berlinie.

²⁸ franków szwajcarskich.

W niedzielę 28 stycznia widziałem się z odjeżdżającym do Ameryki Ojcem Jakowskim, wybitnym Marianinem²⁹. Wyraził żal, że przez Radio nie podano informacji jak ludność w kraju ma postępować w sprawie złotych polskich, których unieważnienie celem stworzenia nowej waluty specjaliści finansowi powinni byli przewidzieć.

Polskie Radio jest wszędzie słuchane i treść jego transmisji jest mimo groźących kar kolportowana. Ludność nie życzy sobie wiadomości o bankietach i teatrach, pragnie natomiast by audycje dodawały jej otuchy, nie życzy sobie również akcentu żydowskiego w wymowie pewnego speakera. Między chłopami powstają tajne organizacje antyniemieckie.

Ojciec Generał Ledóchowski³⁰ oświadczył, że wyjazdowi wiadomego jezuita do Warszawy przeciwstawiają się Niemcy. Gdyby jednak otrzymał wizę, pojedzie przez Paryż. Duc de Parcent Ojcem Jezuitom nie jest znany³¹. Nazwisko wskazywało by na pochodzenie walenckie, lecz jezuitom walenckim nie jest znany.

Co do ogólnej sytuacji Ojciec Generał jest zdania, że nie należy mówić publicznie o błędach dawnego rządu, gdyż budzi to niesmak u obcokrajowców, a ponadto rozgrzesza ich od niesienia nam pomocy.

Wszędzie, zwłaszcza w Rzymie kwitnie szpiegostwo niemieckie. Pozostawiono tym razem wszystkich kleryków w Germanicum i Hungaricum³², by udowodnić, że się nie przesładuje Kościoła, a ponadto sprowadzono mnóstwo szpiegów cywilnych.

Ojciec Generał boi się wschodniego planu niemieckiego, sądząc, że usadowienie się armii niemieckiej w Odessie i na Kaukazie przesądzić może losy wojny na rzecz Niemiec, którzy będą mieli węgiel, naftę i ziemię. Blokada angielska będzie wtedy iluzoryczna. Niestety Anglicy mało znają się na geografii. Należy mieć baczne oko przez Rumunję na Wschód. Z Ukraińcami i Gruzinami był by coś do zrobienia. O tych sprawach poinformował Ojciec Generał ambasadę angielską.

Hitlerowcy łudzą Watykan. Biskupi niemieccy stale nadsyłają pisma, że położenie Kościoła jest co raz lepsze. *Quousque?*³³ Co do spraw propagandowych Ojciec Generał przypisuje całą zasługę Księdzu Prymasowi. Po alokucji gwiazdkowej

²⁹ Włodzimierz Jakowski (1876–1948) – marianin, w latach 1930–1939 był przełożonym prowincji polskiej; od 1940 roku do śmierci przebywał w Stanach Zjednoczonych.

³⁰ Włodzimierz Dionizy Ledóchowski (wł. Włodzimierz Dionizy Halka-Ledóchowski) (1866–1942) – hrabia, jezuita. Od 1915 roku generał Towarzystwa Jezusowego.

³¹ Casimiro Florencio Granzow de la Cerda, książę (duque) de Parcent (1895–1968) – hiszpański arystokrata i publicysta, jedyny dyplomata, który przebywał w Polsce w trakcie II wojny światowej.

³² Collegium Germanicum et Hungaricum – miejsce formacji duchownych katolickich pochodzących z Niemiec i dawnych terenów Cesarstwa Austro-Węgier znajdujące się w Rzymie.

³³ (łac.) Jak długo?

powiedział Ojciec Święty Księdzu Prymasowi wobec wszystkich kardynałów, że pierwsza część jego przemówienia powstała na podstawie memoriału Księdza Kardynała Prymasa. Przy Księdzu Prymasie powinno powstać całe biuro propagandy kościelnej, zbierające gazety niemieckie, rozporządzenia i inne dokumenty.

Ponieważ Ojciec Święty otoczony jest propagandą niemiecką, a jednak szczerze szuka prawdy, należy mu przedkładać po prostu wycinki z prasy niemieckiej tj. bić Niemców własną bronią.

Tegoż dnia zapytała mnie p. Gawrońska³⁴, czy może się widzieć z pewną osobistością niemiecką, szczerze dla Hitlera nieprzychylną, która pragnie jej coś zakomunikować. Prócz ostrożności, nie widziałem przeszkód. Otóż osoba ta, której nazwisko jest mi znane i odgrywająca poważną rolę kazała nam zakomunikować, byśmy się nie łudzili, gdyż Hitler wkrótce zaatakuje Linję Maginot'a. Kazałem o tym przesłać szyfrowy telegram do Pana Generała i prosić o łaskawe stwierdzenie czy nadszedł.

W środę 31 stycznia byłem u Ks. Kard. Tisserant'a³⁵. Przestrzega nas przed podawaniem wiadomości niezupełnie ścisłych, które poza wywieraniem złego wrażenia podkopują zaufanie do naszej propagandy. Kardynała i ambasadora francuskiego zapytywał Ojciec Święty, czy te wszystkie wiadomości polegają na prawdzie.

O dyplomacji alianckiej Kardynał nie ma wysokiego mniemania. Są niepraktyczni. Mussoliniego uważa za stuprocentowego sojusznika Hitlera. Teraz po wsiach zbierają miedz – dla Niemców. Dostawca konserw oświadczył Kardynałowi, że nie tylko na przyszłość nie będzie mógł nic dostarczyć, ale już obecnie sam nic nie ma, gdyż wszystko musiał oddać rządowi – jak Kardynał twierdzi dla Niemców. Tak samo Włochy dostarczyły Hitlerowi wagonów, daremnie przez niego poszukiwanych w Belgii.

Mussolini słucha Hitlera, tak jak kiedyś musiał odwołać kilka dywizji z Etiopii, by przerzucić je do Hiszpanii. Zdaniem Kardynała Mussolini teraz jeszcze nie ma przystąpić do wojny. Chce panować nad Bałkanami; mimo to nie przeszkodzi Rosji, gdyby zaatakowała Rumunię, ale uderzy sam na Jugosławię, zabierze Słowenię; Chorwację zaś odda Węgrom, które ponadto dostaną Siedmiogród. Rosja w tym wypadku zabierze Bessarabię, a Bułgaria, która się mobilizuje, Dobrudżę. Nad resztą Rumunii Niemcy obejmą protektorat. Kardynał napisał o tym generałowi

³⁴ Luciana Frassati-Gawrońska (1902–2007) – włoska działaczka konspiracyjna, kurierka rządu gen. Władysława Sikorskiego w Londynie.

³⁵ Eugène-Gabriel-Gervais-Laurent Tisserant (1884–1972) – francuski kardynał, sekretarz św. Kongregacji Kościołów Wschodnich (1936–1959), dziekan Kolegium Kardynałskiego (1951–1972).

Georges³⁶, by powiadomił o tym Króla Karola³⁷. Zresztą widział Kardynał u swych przyjaciół amerykańskich w r. 1938 odbitkę mapy niemieckiej rozgraniczającej wpływy Niemiec i Włoch. Wedle tej mapy podział wpływów jest następujący: Niemcy: Anglię, Holandię, Belgię, Północną Francję, Austrię, Czechosłowację, Polskę itd. Włochy: „Langue d’Oc”³⁸, Portugalia, Bałkany, Syria, Palestyna, Egipt (Turcja?). Sądzi, że taki plan istniał i miał być przeprowadzony bez wojny. Polska sprzeciwiła się pierwsza. Zdaniem Kardynała należało by dać Mussoliniemu „wabika naftowego” np. Georgię³⁹. Ukraińcy zachodni oświadczyli mu, że mimo nieprzychylności dla Polski nie pójdą z Niemcami.

O rozmowie z Monsiniorem Montinim⁴⁰ miałem zaszczyt zawiadomić Pana Generała ustnie.

Wśród bawiącej w Rzymie arystokracji polskiej wertuje się kwestię przyszelego Króla Polskiego. Wymienia się między innymi Księcia d’Aosta⁴¹. Ambasador Wieniawa⁴² twierdzi, że Niemcy i Sowiety mają najściślejszy sojusz, w co jeszcze nie wierzą alianci. Na wypadek pierwszego niepowodzenia Francji przyłączy się do Niemiec Mussolini. Jego grzecznościowe dla nas usługi, to tylko reasekuracja. Główny motyw włoski to strach przed Niemcami.

³⁶ Alphonse Joseph Georges (1875–1951) – zastępca dowódcy Francuskich Sił Zbrojnych, gen. Maurica’è Gamelina.

³⁷ Karol II (1893–1953) – król Rumunii w latach 1930–1940.

³⁸ Langue d’Oc – język oksytoński, nazywany także językiem prowansalskim, spokrewniony z językiem katalońskim.

³⁹ Gruzję.

⁴⁰ Giovanni Battista Montini (1897–1978) – w okresie II wojny światowej był substytutem w Sekretariacie Stanu; w latach 1954–1963 metropolita Mediolanu; od 21 czerwca 1963 roku papież Paweł VI.

⁴¹ Amadeusz z Aosty (właściwie Amedeo Umberto Isabella Luigi Filippo Maria Giuseppe Giovanni) (1898–1942) – książę i generał włoski, generalny gubernator Włoskiej Afryki Wschodniej, wicekról Etiopii od 1937 roku, wódz naczelny wojsk włoskich w Afryce w latach 1939–1941.

⁴² Bolesław Wieniawa-Długoszowski (1881–1942) – generał dywizji Wojska Polskiego, dyplomata; od maja 1938 do 13 czerwca 1940 roku ambasador RP w Rzymie; 25 września 1939 roku prezydent RP Ignacy Mościcki wyznaczył go, zgodnie z Konstytucją kwietniową, na swego następcę. Ze względu na sprzeciw rządów Francji i Wielkiej Brytanii oraz Władysława Sikorskiego 29 września 1939 roku zrzekł się następstwa na urzędzie prezydenta RP. Po klęsce Francji w 1940 roku udał się do Portugalii, następnie wyjechał do USA. Zmarł tragicznie 1 lipca 1942 roku w Nowym Jorku.

Czwartek 1 lutego: Widziałem list Księdza Biskupa Adamskiego⁴³, skierowany przez Kardynała Bertrama⁴⁴ i Nuncjusza Berlińskiego⁴⁵ z prośbą do Prymasa o przyłączenie się do jego opinii, by dla spraw polskich pośrednikiem była nuncjatura berlińska. Co innego, jeśli Stolica Apostolska tak zarządzi, lecz uważam za niebezpieczne, by prośba o to wyszła ze strony biskupów polskich.

Tegoż dnia miałem rozmowę z Monsiniorem Tardinim⁴⁶, który stwierdził, że armia niemiecka nie popełniała zbrodni, a tylko Gestapo. W odpowiedzi na to pokazałem mu świeżą fotografię z „Berliner Illustrierte Zeitung” obrazu malarza Franza Eichorsta⁴⁷ pt. „Polen 1939” przedstawiającego wojska niemieckie wkraczające do straszliwie zbombardowanej i palącej się Warszawy. Dowód, że nie tylko Gestapo, ale cały naród niemiecki, wojsko, prasa i sztuka okrucieństwa te aprobują. Obraz ten Monsinior Tardini zatrzymał. Co do stosunków włosko-niemieckich twierdzi, że to tylko stosunki kupieckie.

W odpowiedzi na jego twierdzenie, że przesiedlania ludności niemieckiej jest przymusowe, wykazałem mu na podstawie oficjalnego wydawnictwa „Ostland”, że wszystkie przesiedlenia są dobrowolne, a więc będzie prawo po naszej stronie, jeśli ich po wojnie zavezwiemy do równie dobrowolnego opuszczenia naszej ziemi.

Redaktor „Osservatore Romano” hrabia Della Torre⁴⁸ twierdzi, że niemieckiego prałata Kaasa⁴⁹ zupełnie niesłusznie posądzają o uprawianie polityki w Watykanie. (Ojciec Ledóchowski i kard. Tisserant twierdzą inaczej). Panowanie Mussoliniego uważa redaktor za nieszczęście. Nazywa Mussoliniego, Hitlera i Stalina *tre fratelli*⁵⁰, chociaż nie *gemelli*⁵¹. Całe wahanie Watykanu w sprawie polityki aktualnej uważa za pochodzące ze zbytniego liczenia się z rządem włoskim, który coprawda może

⁴³ Stanisław Adamski (1875–1967) – biskup diecezjalny katowicki w latach 1930–1967.

⁴⁴ Adolf Bertram (1859–1945) – niemiecki kardynał (od 1919 roku), biskup diecezjalny wrocławski w latach 1914–1945.

⁴⁵ Cesare Vincenzo Orsenigo (1873–1946) – nuncjusz apostolski w Niemczech w latach 1930–1945.

⁴⁶ Domenico Tardini (1888–1961) – włoski kardynał, w okresie II wojny światowej był substytutem w Sekretariacie Stanu, w latach 1958–1961 Sekretarz Stanu Stolicy Apostolskiej.

⁴⁷ Franz Eichorst (1885–1948) – niemiecki malarz, ilustrator, autor nazistowskich murali propagandowych.

⁴⁸ Giuseppe Dalla Torre (1885–1967) – włoski dziennikarz, związany ze Stolicą Apostolską; w latach 1920–1960 kierował dziennikiem Stolicy Apostolskiej „L’Osservatore Romano”.

⁴⁹ Ludwig Kaas (1881–1952) – niemiecki duchowny i polityk, doradca nuncjusza w Niemczech Eugeniego Pacelliego, uczestniczył w przygotowaniu konkordatu z Niemcami z 1933 roku; od 1936 roku przebywał w Rzymie jako sekretarz Fabryki św. Piotra.

⁵⁰ (wł.) trzech braci.

⁵¹ (wł.) bliźniacy.

wiele przykrości sprawić. Wojna zdaniem jego skończy się niedobrze dla Niemiec już około czerwca.

Sobota, 5-go lutego.

Generał Kapucynów, Ojciec Donat da Velle⁵² komunikuje mi, że Ambasada niemiecka wysłała do wszystkich kleryków polskich i słowackich nakaz, by się podali za „Folksdeutsche”. Klerykom kapucyńskim polecił to szczególnie znany O. Tymoteusz Schaefer⁵³, dziś entuzjasta wojujących Niemiec. O. Generał zakazał mu prowadzić nadal tę agitację i zawiadomił o tym Watykan.

Niedziela, 4-go lutego.

Byłem u ks. Kard. Marmaggiiego⁵⁴, którego służąca polska zawiadomiła mnie, że był bardzo po naszej stronie, dopóki nie przychodzili do niego Ojcowie Bazylianie z Warszawy. Coprawda O. Puzzkarski był lojalny wobec Polski, za to O. Hołdowiecki⁵⁵ (czy Hołdyński) we wszystkim broni Rosji, a zwłaszcza Niemiec, oraz udowadnia, że Polska wcale tak bardzo nie ucierpiała. Kardynał już go nie przyjmuje, ale za to jest teraz nieufny. Kardynał mówił mi, że Hitler jest pełen pewności zwycięstwa, Goering natomiast jest pesymistą. Zapewniłem ks. Kardynała, że Ameryka razem z nami przystąpi do wojny, aczkolwiek ze względów praktycznych nie życzymy sobie, by to już w tym roku uczyniła.

6 lutego.

O audiencji u Ojca Świętego, miałem zaszczyt zreferować Panu Generałowi ustnie. Ojciec Św. jest zdania, że aczkolwiek w obecnej chwili o pokoju myśleć nie można, to wojna długo nie potrwa. Gdy wspomniałem o przyszłym ataku na linię Maginot, Ojciec Św. odpowiada, że mu wiadomo, że atak ten został odwołany.

⁵² Donat da Velle (lub Donatus von Welle) – niemiecki kapucyn, generał zakonu w latach 1938–1946.

⁵³ Tymoteusz Schäfer (1877–1948) – niemiecki kapucyn, słynny kanonista specjalizujący się w prawie zakonnym, autor ważnego komentarza do Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1917 roku *De religiosis ad norma codicis iuris canonici*.

⁵⁴ Francesco Marmaggi (1870–1949) – dyplomata watykański prefekt Kongregacji Soboru w latach 1939–1949, w latach 1928–1936 był nuncjuszem apostolskim w Polsce.

⁵⁵ Identyfikacja wymienionych przez bp. Gawlinę bazylianów nie jest jasna. Wydaje się, że o. Puzzkarski to Piotr Puzzkarski (1895–1977), imię zakonne Paweł, który był wieloletnim przełożonym wspólnoty klasztoru Zaśnięcia NMP w Warszawie. Jednakże nie ma żadnego innego śladu jego obecności w Rzymie w trakcie wojny. Ponadto we wspólnocie warszawskich bazylianów nie było żadnego zakonnika o nazwisku Hołdowiecki czy Hołdyński. W Rzymie rezydował zaś o. Tyt (Teodozj) Hałuszczyński, dawny prowincjał ze Lwowa, który do Wiecznego Miasta przybył w 1931 roku, będąc m.in. generalnym konsultorem (1946–1949), a później archimandrytą (1949–1950). Serdecznie dziękuję prof. Igorowi Hałagidzie za konsultację.

Również Kardynał sekretarz Stanu Maglione jest zdania, że wojna w tym roku się zakończy. Żali się na trudności w Niemczech.

7 lutego.

Miałem rozmowę z posłem słowackim Sidorem⁵⁶. Zawiadomiłem go o potępieniu polityki ks. Tisso⁵⁷ przez Ojca Św., na co p. Sidor odpowiedział, że to samo jemu Ojciec Św. powiedział. Jako Poseł zawiadomił o tym ks. Tisso. Poraz trzeci potępił Ojciec Św. postawę i politykę ks. Tisso wobec biskupa słowackiego ks. Buzalki⁵⁸, który o tym złożył obiektywny memoriał w ambasadzie, lecz w zupełnie niewinnej formie zreferował sprawę księdzu Tisso, wobec czego tenże wyciągnął konsekwencje, że jednak nadal może pełnić swój urząd polityczny. Pan Sidor zwraca uwagę, że w najnowszym „Annuario Pontificio” ks. Tisso nie figuruje jako *Monsignore*.

Rozumie nienawiść narodu polskiego do Niemców. Zupełnie podobna sytuacja jest dziś na Słowacji, z której Niemcy wybrali ostatni miliard marek, zabrali zboże, bieliznę i odzież. Panu Sidorowi podoba się, że Polska byłych kierowników navy państwowej odsunęła. Nie uczyniła tego Czecho-Słowacja. Sytuacja polityczna przedstawia się zdaniem p. Sidora w ten sposób, że Słowacy zasmakowali dziś w samodzielnym państwie, wobec czego nie życzą sobie już, wspólnego z Czechami państwa. Mocno obudziła się w kraju nienawiść do Niemców oraz silny duch katolicki. Stąd też Słowacy żywiołowo odrzucą rządy nie katolickie. Z Czechami pragnie p. Sidor życzy najdalej idącej zgody i współpracy; taksamo z Polską i z Węgrami, których osobiście nie lubi. Protektorat od południa aż do Dunaju powinnyby objąć Italia, od Dunaju aż do Finlandii-Polska. W protektoracie polskim miałyby obowiązywać unia celna. „Bardzo gorąco proszę; byście nam w traktacie pokojowym nie zabierali Spiża i Orawy, gdyż dwadzieścia tysięcy ludności nie odgrywają dla wielkiej Polski takiej roli jak dla nas. Jest to po prostu sprawa sentymentu słowackiego, który urażony mógłby się instynktownie zwrócić przeciwko Polsce”.

Pan Sidor pragnie nie być prezydentem Słowacji, lecz wykonać pisany testament ks. Hlinki⁵⁹, tj. stanąć na czele ludu, czyli partii. Trudności ze strony niekatolickich potęg na zachodzie przy utworzeniu państw katolickich nie przewiduje, gdyż te

⁵⁶ Karol Sidor (1901–1953) – słowacki działacz polityczny, publicysta i pisarz, członek Słowackiej Partii Ludowej, premier Słowacji w marcu 1939 roku, ambasador przy Stolicy Apostolskiej podczas II wojny światowej.

⁵⁷ Józef Tiso (1887–1947) – słowacki ksiądz katolicki, polityk i lider Słowackiej Partii Ludowej, prezydent Słowacji w latach 1939–1945, państwa podległego nazistowskiemu Niemcom. Po zakończeniu II wojny światowej skazany i powieszony za zbrodnie wojenne.

⁵⁸ Michal Buzalka (1885–1961) – słowacki biskup, administrator apostolski diecezji Trnava.

⁵⁹ Andrej Hlinka (1864–1938) – słowacki duchowny i polityk; przywódca Słowackiej Partii Ludowej.

potęgi dostatecznie się przekonali, iż łatwiej dojść do zgody i współpracy, z kościołem i partiami katolickimi, aniżeli z nieokreślonymi prądami, jakie na przykład Rzeszą przed 22-u laty kierowały.

U katolików jest stałość zasad, podczas gdy niegdyś socjalistyczne i na pozór liberalne Niemcy dla braku tych zasad bardzo łatwo przedzierżgnęły się w państwo totalistyczne i okrutne. Na jesieni będzie jego zdaniem nieszczęśliwy dla Niemców koniec wojny. Hitler upadnie. Prosiłem go, by jako człowiek w niektórych sferach wpływowym przestrzegał przed następującym stawianiem sprawy:

„Hitler upadł, nastąpił nieposzlakowany Bruening⁶⁰, a więc trzeba wszystko wybaczyć steroryzowanemu przez Gestapo narodowi niemieckiemu”. To sprzeciwiało się by sprawiedliwości i przekreśliłoby wielką unię Słowian. Miłość to wielka rzecz, która jednak zasadniczo się różni od miękkości. Jako katolicy wiemy właśnie, że porządek moralny obowiązuje najpierw do restytucji, *ex iusticia*⁶¹ a po tym dopiero *ex caritate*⁶².

Księdza Kard. Lauriego⁶³ zapytywałem o stanowisko Mussoliniego. Odpowiedział, że Mussolini w tej chwili sam nie wie, co czynić. Sprawę przesuwania do Niemiec miedzi, konserw i wagonów uważa za tranzakcję czysto handlową. „Tak samo przecież Mussolini uprawia handel z aliantami”. „Fabryka amunicji Velletri np. pracuje dla Anglików. Mussolini fortyfikuje przecież Brenner chyba nie przeciwko Italii. Dalsza pozycja Mussoliniego jest zależna od decyzji oręża. Wystąpi przeciwko tym, którym się noga najpierw podwinie”.

Ks. Kard. Pellegrinetti⁶⁴, gorąco z nami współczuje i rozplakał się nawet nad naszym losem. Tegoż dnia dowiedziałem się od pewnego poważnego monsiniora rzymskiego, że zwołana na jutro najwyższa Rada Wojenna odbyła się nagle już dziś. Cofnięto wszystkie urlopy, ważne na nieograniczony czas od listopada, powołano pod broń 7 roczników, wobec czego do końca lutego mają być dwa miliony żołnierzy pod bronią. Sfery kościelne obawiają się wystąpienia Mussoliniego po stronie Niemiec. Sfery faszystowskie uważają niedawną wizytę Ojca Św. u Króla⁶⁵ za podkreślenie stanowiska Monarchy przeciwko Mussoliniemu. Stąd ich gniew

⁶⁰ Heinrich Brüning (1885–1970) – niemiecki prawnik, ekonomista, historyk i polityk, minister spraw zagranicznych i kanclerz Rzeszy w latach 1930–1932 w okresie Republiki Weimarskiej.

⁶¹ (łac.) ze sprawiedliwości.

⁶² (łac.) z miłości.

⁶³ Lorenzo Lauri (1864–1941) – włoski kardynał; w latach 1921–1926 był nuncjuszem apostolskim w Polsce 1921, penitencjarz większy, kamerling.

⁶⁴ Ermenegildo Pellegrinetti (1876–1943) – włoski kardynał; w czasie I wojny światowej był kapelanem armii włoskiej; w latach 1919–1922 pracował w nuncjaturze w Polsce; od maja 1922 roku nuncjusz w Jugosławii.

⁶⁵ Wiktor Emanuel III (1869–1947) – król Włoch w latach 1900–1946.

na Watykan. Stąd też Mussolini stale jeszcze odkłada oddawna już zapowiedzianą wizytę u Ojca Św. Panuje przekonanie, że na wypadek wystąpienia Mussoliniego po stronie Hitlera, Król udzieli mu dymisji. Wtedy nastąpi „wojna wewnętrzna”, którą przewidując Mussolini koncentruje faszystów.

O tych spostrzeżeniach oraz o rozmowie z kard. Tisserantem zawiadomiłem obu ambasadorów naszych, oraz Monsiniora Fontanelle⁶⁶ z ambasady francuskiej. Ambasador Weniawa uważa wszystko za nowy szantaż Mussoliniego, który do wojny nie wkroczy, ale na końcu będzie chciał być arbitrem pokoju (wtedy utracilibyśmy, zdaniem moim Śląsk). Ciano⁶⁷ jest zdaniem p. ambasadora wrogo do Niemców nastawiony, gdyż ma osobistą urazę do Hitlera. Będzie to jednak prawdopodobnie tylko gra reasekuracyjna Mussoliniego.

Nie uda się polityka teścia, przyda się rzekomo inne stanowisko zięcia. Monsinior Fontanelle zawiadomił o wszystkim swoją ambasadę. Nazajutrz wspomniany monsinior rzymski chcąc zatrzeć wrażenie swoich wiadomości, zakomunikował mi, że powołuje się tylko 100 000 żołnierza pod broń, by ich wysłać do Finlandii.

Czwartek 8 lutego.

Opuściłem Rzym. W sąsiednim przedziale znajdował się włoski biskup polowy, arcybiskup Bartolomasi⁶⁸ z trzema oficerami. Prosiłem ks. Meysztowicza⁶⁹, by o tym zawiadomił ambasadę. Monsinior Bartolomasi opuścił pociąg w piątek rano w Turynie w towarzystwie oficera. Nadjeżdża również pociąg z wojskiem. O wszystkim zawiadomiłem wywiad francuski w Modane. Dowiedziałem się od niego, że już w ostatnich dwóch dniach do Turynu przybyło około 3000 świeżego wojska, rozlokowanego następnie naokoło dworca.

Pod koniec pragnę poufnie dodać, że ks. kard. Prymas otrzymał od zupełnie pewnej osoby z Niemiec (której wiadomości dotychczas zawsze były zgodne z prawdą) list tej treści, że około 20 bm. zacznie się atak Hitlera. Największe napięcie będzie w marcu.

Przychylnie Polsce i Francji sfery w Niemczech mają nadzieję, że Francja ten atak wytrzyma, i że do czerwca będziemy mogli wracać do Polski. Mam zaszczyt

⁶⁶ Rémi Fontanelle – francuski duchowny, rzymski korespondent katolickiego dziennika *La Croix*; w trakcie wojny rezydował w Palazzo Santa Marta.

⁶⁷ Galeazzo Ciano (1903–1944) – włoski polityk faszystowski, w latach 1936–1943 minister spraw zagranicznych, zięć Mussoliniego.

⁶⁸ Lorenzo Angelo Bartolomasi (1869–1959) – włoski hierarcha, biskup polowy armii włoskiej w latach 1929–1944.

⁶⁹ Walerian Meysztowicz (1893–1982) – polski duchowny; ukończył studia z prawa kanonicznego na Papieskim Uniwersytecie Laterańskim w Rzymie. Od 1932 roku radca kanoniczny w ambasadzie polskiej przy Stolicy Apostolskiej; walczył w kampanii wrześniowej w 13. Pułku Ułanów Wileńskich, następnie przedostał się do Watykanu; współzałożyciel w 1945 roku i prezes Polskiego Instytutu Historycznego w Rzymie.

załączyć również „Pro memoria” o sytuacji w Kraju pewnego wybitnego księdza polskiego, który opuścił Polskę przed miesiącem. Prosi mnie o dyskrecję co do nazwiska. Jest człowiekiem bystrym, poważnym i prawdomównym, zna szczególnie dobrze Małopolskę.

Z szczególną czcią
i najgłębszym poważaniem
+ Józef Gawlina
Biskup pol. WP.⁷⁰

⁷⁰ Podpis odręczny.

Micellanea rzymskie, czyli dwa przyczynki do stosunków polsko-watykańskich 1939–1940

Roman Miscellanea:

Two Contributions to Polish–Vatican Relations in 1939–1940

Miscellanea romana:

due contributi ai rapporti polacco-vaticani negli anni 1939–1940

Streszczenie: Artykuł stanowi edycja krytyczna dwóch źródeł dotyczących relacji polsko-watykańskich w okresie po kampanii wrześniowej: sprawozdanie z 29 grudnia 1939 roku z rozmowy ambasadora Kazimierza Papèe z papieżem Piusem XII oraz relacja biskupa polowego Józefa Gawliny z 12 lutego 1940 roku nosząca tytuł *Sprawozdanie z podróży rzymskiej*. Wymienione dokumenty przechowywane są w Instytucie Polskim i Muzeum Sikorskiego w Londynie.

Słowa kluczowe: Pius XII; II wojna światowa; Józef Gawlina; Kazimierz Papèe; Stolica Apostolska

Abstract: This article presents a critical edition of two sources concerning Polish–Vatican relations in the period following the September Campaign: a report dated 29 December 1939 on a conversation between Ambassador Kazimierz Papée and Pope Pius XII, and a memorandum by Military Bishop Józef Gawlina, dated 12 February 1940, entitled *Report from the Roman Journey*. Both documents are preserved in the Polish Institute and Sikorski Museum in London.

Keywords: Pius XII; Second World War; Józef Gawlina; Kazimierz Papée; Holy See

Bibliografia

Źródła:

Polski Instytut i Muzeum gen. Sikorskiego w Londynie

Prezydium Rady Ministrów

Kazimierz Papée, Rozmowa z Ojcem Świętym w dniu 29.XII.1939 przy okazji złożenia życzeń noworocznych (PRM 14c, k. 1–2).

Bp Józef Gawlina, Sprawozdanie z podróży rzymskiej (PRM 14c, k. 12–21).

Pius XII a Polska 1939–1949. Przemówienia, listy, komentarze, red. Kazimierz PAPÉE, Rzym 1954.

Opracowania:

ANDREW Christopher, GORDIJEWSKI Oleg, *KGB*, Warszawa 1999.

ICKX Johan, *Biuro papieża. Pius XII i Żydzi*, Warszawa 2022.

MITROCHIN Wasilij, *Archiwum Mitrochina, KGB w Europie i na Zachodzie*, red. Christopher ANDREW, Warszawa 2001.

WYRWA Tadeusz, *Watykan a rząd Polski w Angers*, „Zeszyty Historyczne” 72 (1985), 183–196.

 ROCZNIKI
TEOLOGICZNE
WARSZAWSKO-PRASKIE

R E C E N Z J E

MARCO FIGLIOLA, *Due nunzi nella tempesta. I documenti di Paolo Giobbe e Cesare Orsenigo negli Archivi Vaticani: l'occupazione nazista e la Chiesa olandese (1940–1943)* (Quaderni di Storia della Chiesa 12), Edizioni Santa Croce, Roma 2024, pp. 215.

Marco Figliola, di Teramo, laureatosi in Lettere Moderne presso l'università di Bologna, è stato ordinato presbitero nel 2019 per la diocesi di Roermond (Paesi Bassi) e nel 2023 ha conseguito la licenza in teologia con specializzazione in storia della Chiesa presso la Pontificia Università della Santa Croce. Oggetto del suo lavoro di licenza, diretto dalla prof.ssa Mónica Fuster, che qui è pubblicato, è stata la situazione della Chiesa olandese nel periodo dell'occupazione nazista.

Prima ed indispensabile fonte per il lavoro di Figliola sono stati gli archivi della Santa Sede, recentemente resi fruibili dal papa relativamente al pontificato di Pio XII. Al giovane ricercatore va dunque ascritto il merito di essere stato uno dei primi a compulsare quei documenti e a “farli parlare” nel suo lavoro di licenza, che l'università ha ritenuto degno di pubblicazione per i tipi della sua casa editrice. I documenti oggetto di analisi, rappresentati da dispacci diplomatici, relazioni e lettere, provengono dal fondo archivistico dell'internunziatura d'Olanda, oggi custodito presso l'Archivio Apostolico Vaticano, e nella serie “Olanda” dell'Archivio storico della Segreteria di Stato: Figliola si premura di specificarlo fin dall'introduzione (pp. 13–15).

Il lavoro, preceduto da una prefazione di Gianfranco Armando, ufficiale dell'Archivio Apostolico Vaticano che ha provveduto ad ordinare l'archivio del card. Paolo Giobbe, si articola in tre capitoli, preceduti da un'introduzione, cui si aggiungono una conclusione e un'appendice documentaria, dove è

proposta l'edizione dei tre documenti che costituiscono il cuore della ricerca: il rapporto di Orsenigo al card. Maglione e le due relazioni delle visite di Rossi alla Chiesa olandese.

Il capitolo I, *L'internunziatura de L'Aia*, (pp. 17–39), è dedicato a tratteggiare la figura del romano Paolo Giobbe, la cui vita sembra legata a filo doppio con quella dell'Olanda: il servizio di Giobbe a Propaganda Fide gli permise un'ampia frequentazione con il cardinale prefetto, van Rossum, e con il suo segretario, il redentorista p. Drehmanns, entrambi olandesi. Da entrambi venne stimato e poté conoscere la realtà di quella chiesa particolare, presso la quale divenne internunzio nel 1935, dopo aver svolto per dieci anni servizio diplomatico in Colombia. Nel 1940, all'indomani dell'invasione nazista, Giobbe dovette lasciare la sua sede: l'incarico di nunzio sarebbe stato svolto dal rappresentante pontificio di Berlino. Prima di rientrare a Roma, l'internunzio diede precise istruzioni al suo segretario, Opilio Rossi, e cercò di contattare i vescovi locali.

Caratterizzano questo periodo il biasimo per il repentino abbandono dello stato – e della popolazione – da parte della casa reale e del governo e la preferenza del canale dell'ambasciatore italiano Diana rispetto al nunzio a Berlino per comunicare con la Santa Sede. Quest'ultimo fatto è preludio del *modus operandi* di Giobbe una volta tornato in patria: una grande attenzione nei confronti della Chiesa olandese senza avere il minimo rapporto con il suo successore Orsenigo e continuando a prediligere i fidati canali italiani. Così gli giungono le pastorali dei vescovi olandesi, che egli traduce e sulle quali relaziona ai superiori della Segreteria di Stato, senza nascondere il suo apprezzamento per il coraggio di quei presuli nel denunciare i crimini nazisti. Giobbe già li apprezzava prima del conflitto, esaltando la forte unione tra fedeli ed episcopato, e anche in questo delicato frangente *l'opinione di Giobbe (...)* sembra sia stata davvero incondizionatamente favorevole (p. 37).

Figliola dedica il capitolo II, *La nunziatura di Berlino*, (pp. 41–89) a tratteggiare la figura e l'opera di Cesare Orsenigo, chiamato al servizio diplomatico direttamente da Pio XI dopo un'intensa attività pastorale nella diocesi ambrosiana. Lungi dall'essere pleonastico, l'aver tratteggiato la biografia del diplomatico permette di comprenderne i limiti dell'agire, mitigando – non stravolgendo – il giudizio pesantemente negativo della storiografia olandese e fatto proprio anche da Andrea Riccardi, già docente di Storia Contemporanea all'Università di Bari, alla Sapienza e alla Terza Università degli Studi

di Roma, nel suo saggio *La guerra del silenzio. Pio XII, il nazismo, gli ebrei*, pubblicato da Laterza nel 2022 (p. 41). Negli anni 1922–1925, nei quali svolse l'incarico di internunzio a L'Aia, Orsenigo conobbe la Chiesa olandese, per poi trasferirsi in Ungheria e, nel 1930, in Germania, dove succedette a Pacelli, chiamato all'incarico di Segretario di Stato, ma che non smise di seguire in prima persona le delicate fasi dell'ascesa del nazismo, orientando anche in maniera significativa l'azione di Orsenigo. La cosa venne avvertita dall'episcopato tedesco, che preferì mantenere rapporti diretti con Pacelli, anche quando questi venne elevato al pontificato. Orsenigo condivideva con l'episcopato tedesco sia la visione negativa del nazismo, ritenuto radicalmente incompatibile con la dottrina cattolica, sia l'indecisione su come rapportarsi con esso.

Nei vescovi tedeschi si facevano strada due teorie: una, capeggiata da mons. Faulhaber, più attendista poiché riteneva imminente una caduta del regime, l'altra seguiva invece la linea del card. Bertram, che aveva pubblicato un testo fortemente critico nei confronti dello stesso. In tale situazione Orsenigo preferì non schierarsi. D'altra parte l'opinione di Orsenigo differiva da quella dell'episcopato anche relativamente al ruolo avuto dal partito cattolico, lo Zentrum. I vescovi ritenevano che esso avesse fallito il suo scopo di fare da diga alle dottrine hitleriane, mentre il diplomatico riteneva che il suo unico risultato era stato quello di aver “svenduto” il cattolicesimo alla politica.

Nel 1933 fu Pacelli stesso a chiedere al nunzio se non fosse possibile intervenire sulle posizioni antisemite sempre più fatte proprie dai nazisti. Orsenigo, fedele al suo stile, affermò di non poter prendere posizione su quella che era una scelta politica del governo. Nonostante ciò Pacelli mantenne il suo indirizzo: nel 1939 il segretario di stato, card. Maglione, consegnò all'ambasciatore tedesco una relazione sui torti subiti dalla Chiesa tedesca. In una conferenza alla quale parteciparono i quattro cardinali del territorio del Reich, stabilì alcune linee guida: occorreva mantenersi saldi nei principi dottrinali, adattarsi alle situazioni concrete e cercare un accordo, salvo poi precisare che la pace col nazismo non doveva essere ricercata ad ogni costo. In questo contesto occorre sottolineare che mai Orsenigo poté interloquire col governo sul tema delle deportazioni, anche in considerazione della delicata situazione che era venuta a crearsi perché il regime considerava alcune prese di posizione del clero cattolico come disfattismo e spirito antipatriottico, con conseguenti arresti ed esecuzioni.

Se Pio XII sembra appoggiare il modo battagliero di certi vescovi di denunciare i soprusi, Orsenigo preferisce condannare ufficialmente, ma senza divulgare le proteste, per evitare ulteriori ritorsioni. Figliola propone a questo punto una digressione sulle persecuzioni in territorio polacco che ritiene emblematica per comprendere l'azione di Orsenigo. Il nunzio, subito dopo l'occupazione della Polonia, si consultò con i superiori per individuare una linea d'azione. Avrebbe dovuto agire come nunzio, ma venne sistematicamente impedito: se fino al 1942 i suoi interventi rimasero inascoltati, in quell'anno gli venne ufficialmente comunicato dai nazisti che non avrebbe dovuto interessarsi dei territori neo annessi: il Reich avrebbe voluto controllare direttamente le nomine episcopali, per giungere alla rifondazione di un'autentica Chiesa di stato. Se Orsenigo era solidale con la popolazione oppressa e l'acuirsi delle persecuzioni aveva fatto maturare la sua avversione al regime, nondimeno poteva intervenire fattivamente, senza causare ulteriori ritorsioni. Questo suo modo di agire lo portò a frizioni con l'episcopato, soprattutto con il vescovo di Berlino von Preying, che riteneva l'eccessiva cautela del nunzio un danno per la Chiesa tedesca. D'altra parte anche il cardinale Bertram riteneva la prudenza un atteggiamento più produttivo.

Nonostante l'esplicita richiesta formulata da von Preying, Orsenigo non venne rimosso: non tanto per le sue capacità, ma perché si temeva che Hitler non avrebbe voluto accreditare un nuovo nunzio. Si realizza così – secondo la *mens* di Pio XII – una politica a doppio binario: da un lato il nunzio diventa collettore di informazioni che può trasmettere a Roma, mentre l'episcopato locale può pronunciarsi con maggior chiarezza e cognizione di causa.

I nazisti non agevolarono certo il lavoro del diplomatico. La loro propaganda rese tesi i suoi rapporti con l'episcopato polacco, l'indifferenza della burocrazia statale nei confronti delle sue richieste lo sfiduciò e lo portò a temere per l'incolumità personale sua e dei suoi collaboratori. Emblematico è un fatto avvenuto nel 1943. Dopo la mobilitazione generale ordinata da Hitler il cardinal Maglione inviò ad Orsenigo una severa lettera di protesta da trasmettere al governo. Il documento venne rigettato per incompetenza del nunzio e questo comportò una severa reprimenda ad Orsenigo da parte della Segreteria di Stato. Nello stesso anno l'avanzata degli alleati provoca tensione nella compagine nazista: si moltiplicano arresti di clero e laici accusati di propaganda antinazista: Orsenigo ne relaziona a Roma parlando di imprudenza da parte dei soggetti arrestati. Difficile determinare se si tratti

della vera opinione del nunzio o se temesse di essere controllato. Questi suoi atteggiamenti portarono gli ufficiali della Segreteria di Stato a ritenere che il nunzio avesse sposato le idee naziste.

Figliola conclude il capitolo ammettendo che la questione Orsenigo merita ulteriori approfondimenti: la repentina morte del diplomatico non ha permesso che egli potesse giustificare appieno e con libertà le sue scelte. Nel lettore si insinua il dubbio che ci fosse stato un ripensamento da parte della Segreteria di Stato: Orsenigo aveva ricevuto la consegna di mantenere un basso profilo per mantenere la posizione e drenare informazioni, ma questo aveva forse insinuato il dubbio che il Vaticano si disinteressasse delle questioni della chiesa tedesca? Si preferì sacrificare il buon nome di Orsenigo che ammettere un errore di strategia della Santa Sede? L'analisi di ulteriori documenti potrà – forse – fugare tali dubbi.

Nel capitolo III, *Le relazioni sulla situazione della chiesa olandese (1942–1943)*, (pp. 91–176) Figliola fa emergere che fin da subito i rapporti tra Giobbe ed Orsenigo si mostrarono tesi, già su una questione secondaria quale era la gestione dell'edificio e dei beni dell'internunziatura.

La prima difficoltà di Orsenigo fu quella di rapportarsi con il governo nazista e con il governo in esilio per la liberazione dei prigionieri nelle colonie. A nulla valsero le indagini per capire a cosa fosse dovuto l'inasprimento dei rapporti con gli ebrei attuato dal responsabile del governo di occupazione Seyss-Inquart. Al nunzio apparve chiaro che la sua prima preoccupazione doveva essere quella di curare l'incolumità dei vescovi, indispensabili per mantenere il governo della Chiesa. Nel frattempo la diffusione di notizie antinaziste ad opera di religiosi, specialmente Gesuiti, e la partecipazione di chierici alla resistenza provoca perquisizioni e rappresaglie ad opera della Gestapo. Orsenigo raccoglie informazioni anche da persone a lui sconosciute, senza sapere che questi erano noti al Vaticano, che risulta informato da due fronti: emblematico è il caso della chiusura della radio cattolica KRO. Giobbe, cui erano note le difficoltà incontrate per aprirla, percepì il fatto come un gravissimo affronto, Orsenigo minimizza, contestualizzando il fatto nella soppressione di tutte le emittenti radiofoniche: a quest'ultimo la situazione olandese, a paragone di quella polacca, doveva apparire ben poca cosa.

Figliola riflette quindi su un caso emblematico per riflettere sulle relazioni tra il nunzio e l'episcopato polacco: l'invio di cappellani per gli emigrati in Ucraina e Germania. I vescovi percepirono la richiesta del nunzio di invio

di cappellani come un cedere alle richieste degli occupanti, mentre Orsenigo era animato da sincero afflato pastorale. Nonostante l'intervento di Giobbe la Santa Sede ritenne eccessiva la reazione dei vescovi, che avevano fatto prevalere l'amor patrio sul dovere pastorale.

Particolare attenzione meritano le due relazioni di Opilio Rossi in occasione dei due viaggi da lui effettuati in Olanda nel 1942 e 1943. Rossi fu diplomatico di valore e intrattenne un'amicizia personale con Giobbe. È un fatto che Orsenigo non promosse ma subì i due viaggi in Olanda del suo segretario: non li riteneva necessari perché le comunicazioni con l'Olanda occupata erano tutto sommato facili, ma il suo predecessore aveva orchestrato tutto da Roma. Il nunzio temeva che Rossi incoraggiasse eccessivamente i vescovi olandesi a resistere al nazismo, e questo lo avrebbe costretto a prendere posizioni nette sulle azioni di quell'episcopato. Certamente in tutta la vicenda pesarono molto i rapporti personali tra Rossi, Giobbe ed Orsenigo: è un fatto che Giobbe riuscì a convincere i superiori della Segreteria di Stato, che finora erano rimasti in una prudente attesa.

Il primo viaggio di Rossi ebbe luogo tra il 27 aprile e il 19 maggio 1942, visitando le comunità italiane in Olanda. Orsenigo si limitò ad accompagnare con una nota il resoconto del segretario. Il secondo viaggio ebbe luogo tra il 19 aprile ed il 15 maggio dell'anno successivo. Entrambi i viaggi mantengono una connotazione pastorale: Rossi sottolinea la necessità dell'invio di un prete italiano per la cura di quelle comunità. A Giobbe venne fornita copia del resoconto.

Di particolare rilievo è la premessa metodologica all'analisi delle due relazioni fornita da Figliola a pagina 123. L'autore, soprattutto per le questioni controverse, legge le relazioni confrontandole con il lavoro del francescano padre Stokman apparso nel 1945. Un lavoro datato certamente, ma ben documentato per l'accesso ai documenti custoditi nell'archivio della diocesi di Utrecht.

La prima relazione è datata 27 maggio 1942 e ha due allegati: la relazione della diocesi di Utrecht sulla situazione di guerra e sul rapporto con l'occupante, con unite quindici lettere pastorali dei vescovi olandesi, e la relazione di Rossi. Questa consta di quattordici pagine e analizza innanzitutto la situazione contemporanea della Chiesa: i rapporti con gli occupanti si sono deteriorati per il loro atteggiamento violento, per le motivazioni capziose adottate per l'invasione, per discriminazione degli ebrei e per il tentativo di

germanizzazione in atto. Viene poi presa in considerazione la situazione del partito nazista olandese (NSB). I tedeschi non lo prendono in considerazione: il suo fondatore è stato escluso da ogni incarico politico. C'è stata una progressiva nazificazione delle istituzioni, che ha portato i cattolici ad allontanarsene, ritenendo preferibile sospendere le loro attività che piegarsi ai nazisti. Particolarmente avvertito è il problema delle professioni sanitarie, dove istanze naziste e morale cattolica sono su posizioni diametralmente opposte. Continuano ad esistere le scuole cattoliche, non perché l'occupante ne condivide l'impostazione, ma per l'impossibilità a proporre un'alternativa. Sono però molto limitate nell'azione, soprattutto per quanto concerne il reclutamento del corpo docente: al contrario di luterani e calvinisti i vescovi cattolici preferirono non protestare formalmente, per non esacerbare ulteriormente i rapporti.

Marginale è l'attenzione data alla persecuzione verso gli ebrei, forse perché la presa di coscienza sulla gravità del fenomeno fu successiva. Figliola non manca, tuttavia, di sottolineare che le autorità ecclesiastiche protestanti fecero sentire la loro voce già all'indomani della prima legge razziale. De Jong, arcivescovo di Utrecht, avrebbe voluto unirsi, ma fu frenato dalle riserve dei vescovi Diepen e Hopmans. Forse sarebbe valsa la pena qualche parola in più sui motivi di tale contrarietà, che meriterà di essere in seguito approfondita. Globalmente Rossi non nega l'esistenza di una questione ebraica, ma non lo considera il maggiore dei problemi della Chiesa olandese del tempo: cattolici e protestanti erano solidali con la comunità israelitica, nella sostanziale indifferenza del governo in esilio. Non si può poi omettere che la stampa cattolica negli anni trenta aveva fatto proprie alcune delle tesi della propaganda antisemita.

Viene presa in esame la pastorale del 13 gennaio 1941, confermativa delle disposizioni antinaziste del 1936, nella quale si sottolineava esplicitamente l'esclusione dai sacramenti per gli aderenti al nazismo. I vescovi vennero accusati di essersi interessati di questioni a loro non pertinenti, ma Rossi difende l'episcopato asserendo che non si tratta di questioni politiche, *ma dell'esistenza stessa del Cristianesimo* (p. 141).

Detta relazione è annotata dal card. Corrado Bafile, che definisce ammirevole il contegno dell'episcopato. Il popolo ha stima dei vescovi e deve essere difeso dalla propaganda nazista che insinua che i presuli siano contro il papa. D'altra parte Pio XII espresse più volte il suo sostegno e la sua condivisione,

ma in forma privata, anche in considerazione dell'occupazione di Roma. Una lettera di Giobbe a de Jong su carta intestata della Segreteria di Stato può essere interpretata come un riconoscimento tanto velato quanto tangibile dell'apprezzamento della Santa Sede per la sua condotta e per quella degli altri vescovi olandesi. A giudizio di Figliola questo *mudus operandi* dimostra che a Roma le opinioni di Giobbe erano tenute in grande considerazione, ma non sempre la sua posizione di difendere a spada tratta la Chiesa dei Paesi Bassi era condivisa.

Anche in occasione del secondo viaggio di Rossi Giobbe venne consultato per determinare su quali aspetti l'inviato avrebbe dovuto focalizzare la sua attenzione. In questo caso è Orsenigo stesso a stendere la relazione, servendosi del rapporto del segretario. Viene prima presa in considerazione la lotta tra popolazione locale ed occupanti, dovuta al trasferimento in Polonia dei militari dell'esercito olandese, della deportazione in Germania degli studenti, come rappresaglia per l'uccisione del generale Seyffardt, dell'invio della popolazione maschile tra diciotto e trentacinque anni a lavoro coatto in Germania, al ritiro degli apparecchi radio e dei biglietti di banca da cinquecento e mille fiorini.

Vengono quindi prese in considerazione le condizioni dell'insegnamento religioso. Le scuole cattoliche riescono a svolgere sufficientemente il loro compito, continuando a fruire delle sovvenzioni statali. I fedeli apparivano compatti con i loro vescovi, fatto che, unito al patriottismo, permetteva di ostacolare l'influenza nazista: solo una parte minoritaria dei borgomastri – concentrata nel Limburgo – aderiva al partito e molti funzionari pubblici avevano tentato di non collaborare alla deportazione di ebrei e studenti. Vengono poi analizzate altre questioni connesse con l'evento bellico: la mancanza di viveri, la situazione dei campi di concentramento e degli ecclesiastici in essi morti o detenuti, la perdita di parte del patrimonio immobiliare ecclesiastico.

Un'importante omissione è quella della deportazione ebraica, benché essa fosse stata all'attenzione dell'episcopato olandese. Alla vigilia della prima deportazione, il 5 luglio 1942, cattolici e protestanti inviarono un telegramma di protesta a Seyss-Inquart, ottenendo che gli ebrei battezzati prima di quell'anno fossero esentati dalla deportazione. Al contrario dei riformati, i vescovi cattolici pubblicarono il telegramma e, per rappresaglia, la Gestapo procedette all'arresto degli ebrei cattolici. Probabilmente Orsenigo era convinto che in tal senso la situazione fosse irreparabile. Giobbe, invece, in due

rapporti dell'agosto e dell'ottobre 1942 informò la Segreteria di Stato sulla persecuzione ebraica, cogliendo il rapporto di causa ed effetto tra pastorale dei vescovi ed arresto degli ebrei cattolici.

Questa seconda relazione si sofferma molto di più nell'analisi di eventi politici e sociali e Orsenigo, sfruttando la relazione di Rossi non perde occasione per lasciar trasparire le sue opinioni personali, valutazioni non sempre condivise dalla Segreteria di Stato, come fanno dedurre alcune postille a margine. Le note sono anonime, ma Figliola non esclude che possa trattarsi di commenti di Giobbe che, come si è già avuto modo di sottolineare, veniva informato dei rapporti del suo successore.

Nella *Conclusion* (pp. 177–182) si sottolinea l'accuratezza delle informazioni raccolte dalla Santa Sede sulla Chiesa olandese grazie al lavoro di Giobbe ed Orsenigo e dei loro collaboratori. Più volte emerge il contrasto tra i due diplomatici, ma forse il conflitto non è tra due persone, ma tra idealità e *realpolitik*, tra una difesa dei principi a spada tratta che Giobbe, nel suo esilio romano, si poteva permettere e l'esigenza di Orsenigo di "sopravvivere" in un ambiente ostile.

A questo punto Figliola non si può astenersi dall'accennare all'annosa questione dei "silenzi" di Pio XII. L'autore sottolinea che de Jong non mise mai in dubbio la vicinanza della Santa Sede nel tempo dell'occupazione nazista, avvalorando la tesi che solo una questione di opportunità impedì che i sentimenti del papa venissero messi per iscritto. L'autore conclude con una nota metodologica per chi vorrà riflettere sulle scelte di Pio XII nel corso del secondo conflitto mondiale: occorre contestualizzare l'agire dei singoli episcopati nelle concrete situazioni in cui operarono. Un'affermazione lapalissiana? Sicuramente, ma certa storiografia anti cattolica se ne è troppo spesso dimenticata e giova quindi ricordarla.

L'appendice documentaria, una ricca ed aggiornatissima bibliografia sia in lingua italiana, sia in lingua olandese e un puntuale indice dei nomi accrescono ulteriormente il valore scientifico del volume.

Non si può che concludere raccomandando la lettura del lavoro di Figliola che, con un'esposizione chiara e completa, offre agli appassionati della materia una visione sintetica sul tema trattato e agli studiosi interessanti spunti per ulteriori approfondimenti.

DAWID MAKOWSKI, *Między „starą” a „nową” liturgią. Studium nad reformą liturgii rzymskiej w pierwszej fazie odnowy liturgicznej (1964–1967)*, Miles, Kraków 2024, ss. 647.

Kwestie liturgiczne nie przestają stanowić tematu ożywionych dyskusji w Kościele katolickim. Pokazują to chociażby komentarze, które pojawiły się po wstąpieniu na tron Piotrowy papieża Leona XIV. Niektórzy z radością przyjęli fakt, że zaraz po swoim wyborze nowy biskup Rzymu pojawił się na balkonie bazyliki św. Piotra ubrany w mucet, komżę i stułę; inni zaś zareagowali entuzjastycznie, gdy okazało się, że papież nie unika śpiewu liturgicznego. Komentowano, czasem krytycznie, że Leon XIV nie używa mitry w trakcie homilii oraz że podczas mszy świętych przez niego sprawowanych krzyż nie stoi na środku ołtarza. Niektórzy negatywnie odnieśli się do zatwierdzonego przez papieża 3 lipca 2025 roku formularza mszalnego *pro custodia creationis*, a następnie przez niego użytego w trakcie mszy sprawowanej w Castel Gandolfo (9 lipca 2025 roku). Te wszystkie opinie i sądy pokazują, że nawet drobne szczegóły liturgiczne są uważnie obserwowane i stanowią podstawę do wyciągania wniosków na temat profilu nowego biskupa Rzymu. Z zacięciem oczekuje się na jego decyzje w sprawie zasad celebrowania mszy w rycie nadzwyczajnym. Sympatycy tej liturgii ufają, że Leon XIV złagodzi restrykcje nałożone przez jego poprzednika, przeciwnicy „starej mszy” zaś wyrażają nadzieję, iż papież z Chicago utrzyma linię Franciszka.

W budzących duże kontrowersje debatach na temat mszy w rycie nadzwyczajnym niejednokrotnie przywoływane są argumenty historyczne. Entuzjastycznie lub negatywnie są oceniane kolejne etapy reformy liturgicznej przeprowadzonej po Soborze Watykańskim II. Często jednak wypowiedziane opinie nie są poparte rzetelną znajomością źródeł. Cieszy więc, że publikowane są kolejne prace mające wyjaśnić naturę zmian dokonanych w liturgii w latach 60. ubiegłego stulecia. Tego trudnego zadania podjął się w recenzowanej książce Dawid Makowski. Autor słusznie sięgnął do źródeł, szczególnie tych watykańskich, aby zrekonstruować pierwszą fazę reformy, tę dokonaną w latach 1964–1967.

Na podziw zasługuje ogromna praca wykonana przez autora, który przejrzał niezliczone dokumenty wydane zarówno przez *Consilium* odpowiedzialne za przeprowadzenie reformy, jak i przez inne dykasterie Kurii Rzymskiej, które wydawały dekry dotyczące liturgii. Śledzenie tej obszernej bazy źródłowej pomagają opracowane w przejrzysty sposób tabele. Z pewnością Dawid Makowski jest jednym z niewielu polskich autorów, który podjął się przejrzenia i opisanie oficjalnych źródeł Stolicy Apostolskiej dotyczących liturgii, wydanych w okresie zmian zainspirowanych przez konstytucję *Sacrosanctum Concilium*.

W moim przekonaniu jednakże tytaniczna wręcz praca nad źródłami i analiza obszernej literatury przedmiotu nie ustrzegły autora przed uproszczeniami. W tym miejscu pozwolę sobie zwrócić uwagę na pewne, moim zdaniem, najpoważniejsze mankamenty pracy Makowskiego.

Jedną z głównych tez jego książki jest przekonanie, że reforma zgodna ze wskazaniem Soboru Watykańskiego II miała miejsce w latach 1964–1967. Dokonane wtedy zmiany odpowiadały zaleceniom konstytucji *Sacrosanctum Concilium*: wprowadzono język narodowy do niektórych części mszy; uproszczono ryt eucharystii, eliminując wybrane gesty i modlitwy; obficie zaczęto wykorzystywać teksty biblijne w liturgii słowa; wprowadzono modlitwę powszechną itd. Odnowiony ryt opisany w *Ordo missae* wydanym 27 stycznia 1965 roku został wprowadzony w życie 7 marca, kiedy to papież Paweł VI po raz pierwszy publicznie odprawił mszę według nowych zasad. Ryt ten, zdaniem autora, nie tylko wiernie odzwierciedlał myśl soboru, ale także stanowił autentyczny powrót do źródeł (por. ekskurs I). Dawid Makowski sugeruje, że reforma dokonana w omawianym okresie wydawała się być ukończona, czego znakiem miałyby być wydanie ksiąg liturgicznych zawierających odnowiony ryt. Autor nie wyjaśnia jednak, dlaczego zmiany w liturgii nie zatrzymały się na tym etapie i poszły dużo dalej, niż zakładał sobór.

Należy zgodzić się z Dawidem Makowskim, że pierwotnie nie planowano pewnych zmian, które ostatecznie zdecydowano się wprowadzić. Pokazuje to chociażby artykuł kard. Giacomo Lercaro, stojącego na czele *Consilium*, opublikowany 2 marca 1965 roku w *Avvenire d'Italia*, w którym purpurat, choć z entuzjazmem oceniał zmiany liturgiczne, to jednak równocześnie z zaniepokojeniem obserwował inicjatywy podejmowane w wielu miejscach świata bez autoryzacji Stolicy Apostolskiej. Ganił on m.in. zwyczaj recyto-

wania kanonu głośno i w językach narodowych czy udzielanie Komunii św. na rękę. Te uwagi Lercaro pokazują, że zmiany, które później zostały zaakceptowane przez Watykan, początkowo nie były przewidywane.

Artykuł bolońskiego kardynała ujawnia jednak pewien aspekt reformy, o którym Makowski nie pisze, a który, w moim przekonaniu, jest kluczowy. Aby zrozumieć zmiany w liturgii dokonane w latach 60. XX wieku, nie można ograniczać się do studiowania dokumentów Stolicy Apostolskiej. Oprócz bowiem reform chcianych i autoryzowanych przez Watykan dokonywały się „oddolne” zmiany w liturgii, często bardzo radykalne, niezgodne z wytycznymi papieskim, odpowiadające rewolucyjnym przemianom kulturowym zachodzącym w latach 60. Czasami te samowolne inicjatywy spotykały się z aprobatą episkopatów. Na przykład w wydany za zgodą biskupów amerykańskich w 1964 roku *Roman Missal* znajdowały się tylko teksty po angielsku, brakowało zaś wersji łacińskich. W 1966 roku episkopat holenderski, obserwując, że w wielu miejscach używa się kanonu w języku narodowym, nie zdecydował się walczyć z tym nadużyciem, ale poprosił Stolicę Apostolską o pozwolenie na przygotowanie oficjalnego tłumaczenia. Te i wiele innych przypadków pokazują, że w dużej mierze wytyczne Stolicy Apostolskiej były reakcją na „oddolne” zmiany dokonywane jeszcze w trakcie trwania soboru. Wadą książki Makowskiego jest przeoczenie tego fundamentalnego aspektu reformy posoborowej i nieuwzględnienie specyficznego klimatu lat 60. i 70., charakteryzującego się buntem wobec autorytetów, zachwytem lewicową myślą i szybkim rozpowszechnianiem się, także wśród kleru, nowych wartości, często niezgodnych z tymi tradycyjnymi. Makowski śledzi, trzeba przyznać z dużą precyzją, zmiany „odgórne”, pomijając te „oddolne”, które w dużej mierze przyczyniły się do powstania chaosu liturgicznego (i nie tylko) w okresie posoborowym.

Ponadto pewne nieprecyzyjne stwierdzenia autora sugerują, że w 1965 roku została ukończona reforma liturgiczna, ta zgodna z soborowymi wskazaniem. Nie jest to prawdą przede wszystkim dlatego, że nie zostało wówczas publikowane nowe wydanie typiczne mszału, zawierające odnowiony ryt. Autor używa wielokrotnie określenia „Mszał Rzymski z 1965”, podczas gdy żaden mszał typiczny nie został wydany wtedy przez Stolicę Apostolską. Makowski doskonale o tym wie, gdyż przedstawiając „Mszał Rzymski z 1965”, zaznacza, że robi to na podstawie mszału łacińsko-angielskiego (s. 265, przyp. 1617), a zatem księgi opracowanej przez episkopat

amerykański. Choć oczywiście księga ta została zatwierdzona przez Stolicę Apostolską, to jednak nie miała charakteru typicznego. Trudno mi oceniać intencje autora, ale nie mogę oprzeć się wrażeniu, że specjalnie używa on określenia „Mszał Rzymski z 1965”, aby przekonać, że w tamtym okresie reforma liturgiczna zainspirowana przez sobór była już dokonana, a wkrótce zrobiono kolejną, idącą już dużo dalej, niż chciało tego Vaticanum II. Tymczasem reforma nie była ukończona, a zatem mówienie o „reformie z 1965 roku” czy o „liturgii z 1965 roku” jest bardzo nieprecyzyjne.

Książka Dawida Makowskiego jest bez wątpienia ważnym wkładem w badania nad ostatnią reformą liturgiczną. Niemniej zaproponowane przez autora ujęcie jest bardzo wycinkowe i nie daje pełnego obrazu dokonanych zmian. Recenzowane studium jest raczej prezentacją niedocenianej do tej pory w badaniach dokumentacji, wyrazem osobistej pasji autora i jego precyzji niż poważnym opracowaniem spełniającym wymagania naukowej monografii. Ufam jednak, że praca Dawida Makowskiego zachęci innych polskich badaczy do zajęcia się *sine ira et studio* fascynującymi dziejami posoborowej reformy liturgicznej.

Łukasz ŻAK

